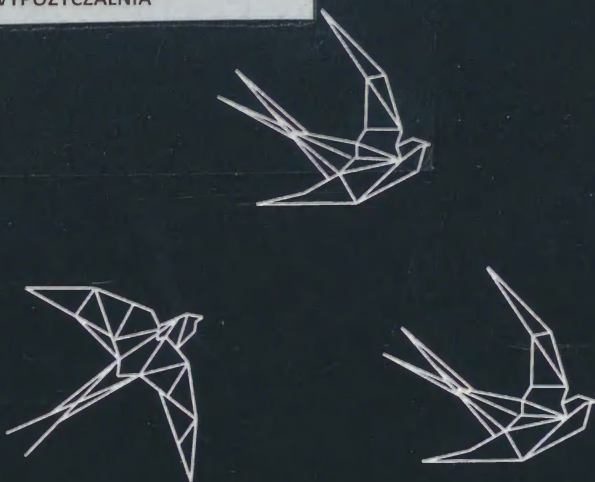


25 021

BIBLIOTEKA UCZELNIANA PPWSZ
WYPOŻYCZALNIA



POLSKIE NAZWY ZWIERZĄT

Studium historycznojęzykowe

Krzysztof Waśkowski

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Nowym Targu

Przygotował: Władysław

POLSKIE NAZWY ZWIERZĄT
Studium historycznojęzykowe

POLSKIE NAZWY ZWIERZĄT
Studium historycznojęzykowe

Krzysztof Wańkowski

POLSKIE NAZWY ZWIERZĄT

Studium historycznojęzykowe



Nowy Targ 2017

RECENZENCI

prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa

prof. dr hab. Bogdan Walczak

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodniczący: dr Teresa Mucha

Członkowie: dr hab. Anna Mlekodaj, dr Bogumiła Lubińska-Żądło, dr Wojciech Majka,
dr inż. arch. Krystyna Styrna-Bartkowicz, mgr Iwona Hodorowicz, mgr Monika Jakobiszyn,
mgr Agnieszka Krzystyniak

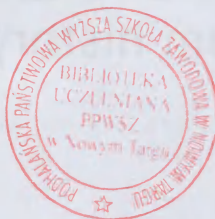
KOREKTA

mgr Paweł Wielopolski

Projekt okładki

Jadwiga Popowska, Krzysztof Waškowski

Grafika na okładce: Paulina Tomczyk



25021

Skład, łamanie, druk

Jadwiga Popowska

www.typowydawnicze.pl

Wydawca

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

ul. Kokoszków 71, 34-400 Nowy Targ

www.ppwsz.edu.pl

e-mail: ppwsz@ppwsz.edu.pl

ISBN 978-83-60621-37-0

Nowy Targ 2017

Wstęp	7
Zakres i źródła zebranego materiału	9
Uwagi metodologiczne	10
Zagadnienia stabilności i zmienności leksykalnej	15

Rozdział 1

ZWIERZĘTA W REFLEKSJI NAUKOWEJ

1.1. Kształtowanie się zoologii w Polsce – wzorce antyczne i przegląd wybranych prac polskich przyrodników (do XIX wieku)	21
1.2. Filozoficzne i kulturowe aspekty postrzegania zwierząt	34
1.3. Nazwy zwierząt w literaturze lingwistycznej	36
1.3.1. Nazwy zwierząt w ujęciu lingwistyki kulturowej	36
1.3.2. Słownictwo animalistyczne w badaniach pól tematycznych współczesnej polszczyzny	37
1.3.3. Studia diachroniczne nad leksyką animalistyczną	40

Rozdział 2

ŹRÓDŁA BOGACTWA SŁOWNICTWA ANIMALISTYCZNEGO
W POLSZCZYŹNIE

2.1. Dziedzictwo prasłowiańskie	45
2.2. Onomazjologiczny charakter prasłowiańskich nazw animalistycznych	49
2.2.1. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje wizualne	53
2.2.2. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje audytywne	56
2.2.3. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje czynnościowe	58
2.3. Wzbogacanie nazw zwierząt w polszczyźnie	61
2.3.1. Zapożyczenia w polszczyźnie	63
2.3.2. Wieloznaczność nazw zwierząt	67
2.3.3. Zestawienia leksykalne w funkcji zoologicznych nazw gatunkowych	70
2.3.4. Derywowane nazwy zwierząt	80
2.3.4.1. Nazwy gatunkowe	81
2.3.4.2. Nazwy istot młodych	95
2.3.4.3. Nazwy samic	102
2.3.4.4. Synonimy słowotwórcze	104
2.4. Uwagi końcowe	106

Rozdział 3

PRZEMIANY LEKSYKI ANIMALISTYCZNEJ W ŚWIELE PRZEOBRAŻEŃ KATEGORYZOWANIA I SYSTEMATYZOWANIA FAUNY

3.1. Porządek świata – świat ludzki i świat zwierzęcy	109
3.2. Dawny podział świata zwierząt w świetle danych leksykalnych	115
3.2.1. Kategoryzacja środowiskowa	118
3.2.2. Kategoryzacja afektywna	125
3.2.3. Kategoryzacja gospodarcza	134
3.3. Systematyzacja zwierząt w okresie polinneuszowskim	147
3.3.1. Rozwój naukowej systematyki organizmów	147
3.3.2. Systematyka naukowa a potoczna kategoryzacja	155
3.3.3. Terminologizacja leksyki animalistycznej	162
3.3.4. Wpływ systematyzacji naukowych na leksykę języka ogólnego	169
3.4. Uwagi końcowe	175

Rozdział 4

DERYWACJA W POLU LEKSYKI ANIMALISTYCZNEJ – STABILNOŚĆ I ZMIENNOŚĆ

4.1. Słowotwórstwo gniazdowe. Metoda i jej użyteczność w badaniach historycznojęzykowych	177
4.2. Współczesne gniazda słowotwórcze nazw zwierząt	183
4.3. Potencjał słowotwórczy nazw zwierząt w historii języka polskiego	185
4.3.1. Swoistość derywacji w polu leksyki animalistycznej	198
4.3.1.1. Nierzeczownikowe części mowy	198
4.3.1.2. Kategorie słowotwórcze	199
4.3.1.3. Synonimy	200
4.3.1.4. <i>Composita</i>	201
4.3.1.5. Derywaty nieustabilizowane i okazjonalizmy	203
4.3.2. Typy przeobrażeń derywacyjnych – kierunek zmian	204
4.3.2.1. Znikanie derywatów	205
4.3.2.2. Wyrazy stabilne	208
4.3.2.3. Nowe derywaty	211
4.4. Uwagi końcowe	212
Zakończenie	215
Wykaz tabel	221
Wykaz gniazd słowotwórczych	221
Wykaz źródeł	221
Bibliografia	223
Indeks	237

WSTĘP

*Zacna rzecz jest mieć rozum pełny wiadomością historii.
Bo historia jest mądrość w kupę złożoną i rozum ludzi wiele w jedno zebrany.*

Piotr Skarga

Polskie nazwy zwierząt stanowią ważny element pola wyrazowego odnoszącego się do przyrody żywej. Mimo dynamicznych przeobrażeń rzeczywistości, zwłaszcza w XX i XXI wieku, leksemy animalistyczne niezmiennie odgrywają ważną rolę w codziennej komunikacji. Ich silna pozycja w tym zakresie nie uległa zachwianiu nawet w obliczu rozwoju technologicznego, powszechnego zwrotu ku zdobyciom cywilizacyjnym, mediatyzacji i informatyzacji życia. Nawet – jeśli przytoczyć powszechne opinie – na skutek aktualnego oddalenia się człowieka od natury. Na płaszczyźnie leksykalnej – niezależnie od perspektywy czasowej – można obserwować różne przejawy ścisłego powiązania świata ludzkiego ze światem szeroko pojmowanej sfery *animal*. Ciągła obecność nazw zwierząt w języku Polaków skłania więc do zastanowienia się, jak to szerokie pole wyrazowe rozwinęło się w polszczyźnie oraz jakim prawidłom dynamiki podlegało. Parafrazując słowa Piotra Skargi, obrane jako motto naszych rozważań, można stwierdzić, że tylko perspektywa historyczna umożliwi właściwe zgłębienie wiedzy na temat wybranego do obserwacji fenomenu. Oparcie się „na mądrości w kupę złożonej i rozumie ludzi wiele w jedno zebranych”, zrekonstruowanych na podstawie danych językowych, może przyczynić się do w miarę pełnego opisu jednostek pola, jak też do zrozumienia ich współczesnego stanu.

Historia polskiego słownictwa – w której domenie pozostają zaprezentowane analizy – to nadal obszar stosunkowo słabo zbadany. W wielu miejscach wykazuje liczne braki, a dostępne prace z tego zakresu nie wyczerpują zagadnień związanych z kształtowaniem się i przemianami polskiego zasobu wyrazowego. Konieczność analiz historycznoleksykalnych sygnalizowała już Irena Bajerowa: „Przede wszystkim pełnego opracowania – jak stwierdziła – wymaga historia semantyki i leksykologii. *Historia języka polskiego* [Zenona Klemensiewicza – uzup. K.W.] zawiera wiele ciekawych myśli z tych zakresów, ale uwagi te są rozsiane w całym tekście, nie tworząc całościowego obrazu” (Bajerowa 2010: 38). Postulat syntetycznego opracowania całości dziejów słownictwa wydaje się jednak z góry skazany na niepowodzenie ze względu na obszerny zakres diachronicznego materiału. Toteż konieczne są pewne wybory. Widzimy je

w powstających ostatnio opracowaniach historii poszczególnych obszarów leksyki (por. Pawelec 2003; Rejter 2006; Jawór 2008; Legomska 2010; Janowska i in. 2011; Ciunowicz 2012; Mitrenga 2014). Niniejsza praca również powstała z potrzeby opracowania jednej z takich przestrzeni.

Tytuł książki – *Polskie nazwy zwierząt. Studium historycznojęzykowe* – zdradza zarówno wybór analizowanej płaszczyzny leksykalnej, jak i przyjętą perspektywę obserwacji materiału. Praca wpisuje się w nurt badań leksykologii historycznej, zaś jej zasadniczym celem jest historycznojęzykowy opis nazw zwierząt i pochodzących od nich derywatów. To pole wyrazowe jak dotąd nie doczekało się monograficznego opracowania, a dostępne wyniki badań dotyczą zazwyczaj wybranych problemów, często też skupiają się tylko na rejestracji określonych faktów bez podejmowania prób ich interpretacji.

Zainteresowanie leksyką odnoszącą się do świata fauny zrodziło się nie tylko z pragnienia opracowania historii jednostek określonego pola wyrazowego w polszczyźnie. Interdyscyplinarny charakter pracy sprawia, że zaprezentowane analizy oraz wnioski mogą być głosem w dyskusji, zogniskowanej wokół rozwijanej ostatnio w Polsce dyscypliny *animal studies* – platformy, skupiającej przedstawicieli różnych dziedzin humanistyki, w ramach której postuluje się nowe spojrzenie na rolę zwierząt w życiu człowieka oraz w kulturze.

Potrzebne jest nam – pisał w pracy *Dom na krawędzi* Henry Beston – inne, mądrzejsze i może bardziej mistyczne, pojmowanie zwierząt. Dobrotliwie spoglądamy na nie z góry, uzalamy się nad ich tragicznym losem, który przeznaczył im postać dalece niższą od naszej. I tu się mylimy. Albowiem człowiek nie powinien oceniać zwierząt swoją miarą. Skończone i całkowite poruszają się w świecie starszym od naszego; obdarzone przedłużeniami zmysłów, które my dawno już utraciliśmy albo jakich nigdy nie osiągnęliśmy: żyją podług głosów, których nigdy nie usłyszymy. Nie są one ani naszymi braćmi, ani poddanymi, to inne społeczności wraz z nami schwywane w sieć życia i czasu, współwzięniowie wspaniałości i mozołu ziemi (Beston 1982)¹.

Nasze ujęcie problematyki animalistycznej jest inne – zdeterminowały je wierność wobec dyscypliny, czyli językoznawstwa, typ poddanego obserwacji materiału oraz cel opisu – charakterystyka z punktu widzenia języka, w którym odbiło się tradycyjne dla polskiego obszaru kulturowego postrzeganie zwierząt, kształtowane na przestrzeni wieków w oparciu o różnorodne czynniki. Choć wspomnianej paradygmat badań nad zwierzętami – *animal studies* – skupia się

¹ Cyt. za: <http://las.us.edu.pl/index.html> [dostęp: 5.11.2014].

głównie na zagadnieniach natury filozoficznej, kulturoznawczej czy krytyczno-literackiej, to jednak jesteśmy przekonani, że zaprezentowane w książce analizy historycznojęzykowe mogą wzbogacać refleksje we wskazanym obszarze.

Zakres i źródła zebranego materiału

Leksyka animalistyczna to płaszczyzna bardzo szeroka, konieczne zatem było określenie obszaru analizowanego słownictwa. Obserwacji diachronicznej zostały poddane głównie gatunkowe nazwy zwierząt, nazwy ogólne typu *zwierzę, ryba, ptak, gad, płaz, dobytek, skot* itp. oraz utworzone od nich derywaty bezpośrednio i pośrednio. Przykłady innego typu nazw zwierząt (np. *jagniak, ogier, szczenię*) pojawiają się wybiórczo.

Zasadniczą podstawę materiałową pracy stanowią leksemy i konteksty ich użycia, wyekscerpowane ze słowników rejestrujących dawną i współczesną leksykę:

- *Słownika staropolskiego* (Sstp),
- *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SXVI),
- *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (SL),
- *Słownika języka polskiego*, tzw. wileńskiego (SWil),
- *Słownika języka polskiego*, tzw. warszawskiego (SW),
- *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SDor),
- *Innego słownika języka polskiego* (ISJP),
- *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (USJP).

Materiał leksykograficzny został uzupełniony o szesnastowieczne konteksty nieopracowanych jeszcze haseł *Słownika polszczyzny XVI wieku*, pozyskane bezpośrednio z jego kartoteki (KSXVI). Wybiórczo korzystaliśmy ze *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* oraz elektronicznego *Korpusu Tekstów Staropolskich IJP PAN* (KTS)². Dla określenia wartości znaczeniowych niektórych badanych jednostek leksykalnych we współczesnej polszczyźnie korzystaliśmy z przykładów zawartych w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego IJP PAN* (NKJP)³. Cenną pomoc przy rekonstrukcji gniazd słowotwórczych stanowił drugi tom *Słownika gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego* (SGS).

² Korpus jest dostępny pod adresem internetowym: <https://www.ijp-pan.krakow.pl/publikacje-elektroniczne/korpus-tekstow-staropolskich>.

³ Korpus jest dostępny pod adresem internetowym: <http://nkjp.pl/poliqarp/>.

Podczas ekscerpcji danych materiałowych nie ograniczyliśmy się jedynie do źródeł leksykograficznych, lecz bazę badawczą poszerzyliśmy o teksty źródłowe. Wśród nich znalazły się m.in. fragmenty Biblii królowej Zofii oraz Biblii w tłumaczeniu Jakuba Wujka, a także dawne podręczniki z zakresu nauk przyrodniczych:

- *Botanika dla szkół narodowych* Krzysztofa Kluka (wyd. 1785),
- *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych* Krzysztofa Kluka (wyd. 1789),
- *Zoologia krótko zebrana* Stanisława Bonifacego Jundziłła (wyd. 1829) oraz
- *Treść zoologii dla użytku młodzieży* Feliksa Pawła Jarockiego (wyd. 1851).

Przy analizach etymologicznych posługiwaliśmy się głównie *Słownikiem etymologicznym języka polskiego* Wiesława Borysia (SEBor), a niektóre dane uzupełnione zostały na podstawie *Słownika etymologicznego języka polskiego* Aleksandra Brücknera (SEBr) oraz *Wielkiego słownika etymologiczno-histerycznego języka polskiego* Krystyny Długosz-Kurczabowej (SEDK).

By uzyskać możliwie największą przejrzystość w prezentacji materiału, głównie kontekstów użycia określonych jednostek leksykalnych, w pracy posługujemy się skrótowymi oznaczeniami lokalizacji tekstów źródłowych, występującymi w ekscerpowanych słownikach. Każdy taki skrót został poprzedzony symbolem słownika, z którego pochodzi cytowany kontekst. Z myślą o niespecjalistycznym Czytelniku książki, zawarte w pracy cytaty podajemy w transkrypcji. Pominęliśmy występujące w tekstach oryginalnych znaki diakrytyczne, w tym kreskowanie samogłosek pochylonych, również oznaczenie graficzne długiego *s* (*f*).

Uwagi metodologiczne

„Narzędzia badawcze – jak pisała Magdalena Pastuchowa – proponowane na użytek analizy współczesnej polszczyzny nie zawsze są w pełni odpowiednie dla badań materiału historycznego” (Pastuchowa 2000: 8; por. też: Honowska 1990: 5–12). Niewątpliwie językowy materiał dawnych wieków jest specyficzny i w żaden sposób nie jest w pełni przystawalny do polszczyzny współczesnej. Trudno jest wskazać jedną wiodącą metodologię opisu, której użycie pozwoliłoby na wytłumaczenie wszelkich językowych zjawisk, zwłaszcza w historii. W tym miejscu warto przypomnieć słowa Krystyny Kleszczowej:

Metody, jakimi posługują się językoznawcy, są różne, co zdaniem niektórych badaczy jest trudnością nie do przewyciężenia przy próbach syntezy. Na problem można jednak spojrzeć inaczej. Nikt dotąd nie stworzył takiej teorii języka, która tłumaczyłaby wszelkie zjawiska, i wydaje się, że utworzenie idealnego modelu nigdy nie będzie możliwe. Złożoność zjawisk językowych jest tak duża, że posłużenie się jednym instrumentem badawczym oświetla je z jednej strony. Aby dotrzeć do istoty bytu, jakim jest język, należy wciąż poszukiwać nowych metod, które pozwolą ukazać różne jego aspekty – uniwersalny instrument badawczy może raczej wypaczyć obraz języka niż go prawdziwie zinterpretować. Na obecnym etapie badań leksyki historycznej wszelkie propozycje metodologiczne należy traktować jako dopełnienie innych (Kleszczowa 1989: 10).

Brak uniwersalnego narzędzia analizy oraz konieczność wieloaspektowego oglądu zjawisk językowych skłania do poszukiwania rozwiązań umożliwiających wy tłumaczenie procesów, w jakie uwikłana jest leksyka historyczna. W niniejszej pracy – zgodnie z sugestią Krystyny Kleszczowej – przyjęliśmy, że aby w pełni oddać przedmiot badań, nie powinniśmy ograniczać się do jednego metodologicznego paradygmatu⁴. Dlatego też zastosowany w rozprawie sposób opisu leksyki animalistycznej charakteryzuje się synkretyzmem metodologicznym, wykorzystaniem kilku metod badawczych, wzajemnie się uzupełniających, warunkowanych specyfiką materiału poddanego obserwacji (por. Waśkowski 2014).

W analizach słownictwa animalistycznego, przeprowadzonych na użytek niniejszego opracowania, podstawowym narzędziem stała się obserwacja leksemów i kontekstów ich użycia w polszczyźnie dawnej i współczesnej. Nie ograniczaliśmy się tylko, co wyraźnie należy podkreślić, do definicji leksyko-graficznych, zredagowanych przez autorów artykułów hasłowych, choć stanowiły one cenną pomoc, lecz istotne dla nas były przede wszystkim przykłady użycia, dzięki którym mogliśmy orzekać na temat funkcjonowania określonych jednostek leksykalnych w polszczyźnie.

W pracy wykorzystane zostały elementy analizy etymologicznej. Jej podstawowym celem było wskazanie pochodzenia określonych jednostek leksykalnych oraz pierwotnego znaczenia i próba odpowiedzi na pytanie, czy pierwotna semantyka rdzeni wyrazowych dostrzegana jest w dawnych i współczesnych słowach i kontekstach ich użycia. Na przykład w przypadku leksemu *gad* ustaliliśmy w ten sposób, że znaczenie etymologiczne ‘to, co budzi wstręt, obrzydzenie’ funkcjonowało w polszczyźnie na określenie wszelkich stworzeń

⁴ Warto przytoczyć w tym miejscu słowa Ireny Bajerowej: „Każdy fakt można (i należy) opisywać z różnych stron, bo prawda o fakcie, choć jedna, jest bogata, zróżnicowana, właśnie – wielostronna” (Bajerowa 2010: 37).

wzbudzających ludzką niechęć oraz że w potocznej systematyce organizmów pobrzmiewa archaiczny sposób interpretacji rzeczywistości.

Analiza etymologiczna okazała się szczególnie przydatna w określeniu motywacji poszczególnych gatunkowych nazw zwierząt. Dzięki danym zawartym w słownikach etymologicznych mogliśmy ustalić zbiór onomazjologicznych cech obiektów leżących u podstaw aktów nominacji. Mówiąc o odtwarzaniu procesu nominacji w oparciu o dane etymologiczne, nie sposób nie zauważyć, że zagadnienie nazywania w języku, utożsamiane zazwyczaj z teorią słowotwórstwa, rozpatrywane bywa również w kontekście badań językowego obrazu świata. Taką perspektywę analizy słownictwa botanicznego przyjęły Danuta Ostaszewska i Ewa Sławkowa w artykule *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)* (Ostaszewska, Sławkowa 1999), w którym zauważyły, że:

nazywanie jest subiektywnym i żywiołowym, aczkolwiek równocześnie zdeterminowanym kulturowo procesem percepcyjno-myślowym, a w nazwie zawierają się informacje o określanym przez nią obiekcie (jego myślowa interpretacja), jak i o samym nazywającym (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 150).

Wprawdzie lingwistki nie bazowały na danych etymologicznych, gdyż wskazanie cech onomazjologicznych roślin, odnotowanych w słowniku Stanki, nie zmuszało do posłużenia się nimi, analiza średniowiecznej terminologii botanicznej pozwoliła na uwagę, że nominacje roślin determinowane były percepcją wzrokową i dotykową. Postrzeganie zmysłowe legło więc u podstaw nazw odnoszących się do wielkości (*wielek / wielkieziele / długieziele*), włochatej powierzchni (*babkakosmata*), krawędzi (*kędzierzawiec, szczyrbak*) oraz liczby elementów morfologicznych (*dwulistnik, pięcioparcica*) (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 156). Idąc niejako tym tropem, w podrozdziale poświęconym onomazjologicznej charakterystyce nazw zwierząt mogliśmy ustalić, w oparciu o odwołanie się do pierwotnej semantyki rdzeni, że nominacje istot żywych, będące zjawiskiem odległym w czasie, sięgającym prastłowiańszczyzny, a niekiedy nawet praindoeuropejszczyzny, polegały również na wykorzystaniu kilku charakterystycznych cech onomazjologicznych nazywanych obiektów.

Taki sposób analizy danych można by utożsamiać z metodologią odtwarzania językowego obrazu świata w oparciu o dane etymologiczne. Ów typ badań reprezentuje artykuł Aleksandry Niewiary *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata* (Niewiara 2000). Lingwistka zestawiała etymologie przymiotników *młody, stary, mały, wielki, dobry i zły* w językach romańskich, germańskich i słowiańskich i na tej podstawie próbowała wnioskować na temat

wspólnego, indoeuropejskiego językowego obrazu świata. Sądzymy, że sposób analizy leksyki zaproponowany przez badaczkę można z powodzeniem odnieść do pola nazw zwierząt i zastanowić się, czy u progu wyodrębniania się poszczególnych języków indoeuropejskich leżała ta sama interpretacja świata. Badania te wymagają jednak odrębnych analiz na dużym komparatywnym materiale.

W niektórych fragmentach pracy odwoływaliśmy się do pojęć z zakresu lingwistyki kognitywnej oraz pojęć z zakresu badań językowego obrazu świata, np. *kategoryzacja* (proces, polegający na łączeniu w zbiory różnych elementów, które spełniają warunek podobieństwa i posiadania cech obiektów określonej kategorii), *kategoria potoczna* (zbudowana z prototypowych przedstawicieli klasy, posiadających cechy umożliwiające włączenie ich do kategorii, postrzegane przez mówiących w sposób naiwny, zautomatyzowany i pozbawiony intelektualizowanej refleksji), *kategoria ekspercka* (zbudowana celowo z określonej perspektywy, przynależność obiektów do tej kategorii zależy od posiadania cech koniecznych i wystarczających wyznaczanych przez odpowiednich fachowców w danej dziedzinie), *kategoria rozmyta* (kategoria o nieostrych granicach), *prototyp / wzorzec prototypowy* (najbardziej typowy element kategorii, spełniający wymóg posiadania wzorcowych cech obiektów klasy, do której się odnosi) (por. Grzegorzyczkowa 2010: 94).

Wykorzystanie tych terminów okazało się pomocne w rozdziale, którego celem było wskazanie sposobów systematyzowania zwierząt w dziejach polszczyzny. Wychodząc z założenia, że w języku i semantyce jednostek leksykalnych odbija się interpretacja świata, wskazaliśmy podstawowe klasy zwierząt wydzielane przez użytkowników języka oraz poruszyliśmy problem przenikania się we współczesnej polszczyźnie naiwnej i naukowej systematyzacji świata zwierząt. W tym miejscu należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że niniejsza praca nie mieści się w nurcie językoznawstwa kognitywnego, bowiem nie stosujemy całego aparatu metodologicznego wypracowanego przez tę dziedzinę⁵, a zastosowanie fragmentów tej metodologii miało ułatwić interpretację słownictwa animalistycznego⁶.

⁵ Zauważmy, że metodologia językoznawstwa kognitywnego bywa wykorzystywana do badań historycznojęzykowych. Jako przykład można wskazać pracę Julii Legomskiej PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. *Leksykalno-semantyczny opis pojęć* (Legomska 2010), w której została przeprowadzona rekonstrukcja struktur znaczeniowych leksemów *państwo*, *naród* i *ojczyzna* w oparciu o matryce domen, do których odsyłały te leksemy w historii polszczyzny. Na podstawie analizy określono, z jakimi obszarami ludzkiego życia łączono wskazane leksemy.

⁶ Podobne stanowisko zajęła Barbara Mitrenga w badaniach leksyki smakowej, która w swoich analizach posłużyła się pojęciem wzorca prototypowego zaczerpniętym z lingwistyki kulturowej. Badaczka zawężyła w ten sposób referencje podstawowych smaków, wskazując, że dla smaku słonego wzorcem prototypowym była sól, dla słodkiego miód, dla kwaśnego ocet i cytryna, dla gorzkiego żółć i piołun (Mitrenga 2014: 19–20).

Analiza faktów językowych została uzupełniona o wiedzę z zakresu innych dyscyplin, takich jak: historia, filozofia, kulturoznawstwo czy zoologia. Ujęcie to, obecne już w historycznych badaniach nad leksyką (Pawelec 2003; Kleszczowa 2009; Pastuchowa 2009; Wojtyła-Świerzowska 2009; Mitrenga 2014), w dużej mierze ułatwia interpretację przeobrażeń w obrębie pola leksyki animalistycznej oraz może chronić przed projekcją współczesnego rozumienia sensów badanych wyrazów w diachronię. Radosław Pawelec zauważył, że: „Im skromniejsza wiedza historyczna i historycznojęzykowa – tym większy udział obecnego sposobu rozumienia w odczytaniu kontekstów sprzed wieków [...]” (Pawelec 2003: 50). Dlatego np. swoje językoznawcze badania leksemu *sztuka* i jego derywatów poprzedził wykładem na temat sztuki estetycznej (Pawelec 2003: 56-83). Również w tekście Marii Wojtyły-Świerzowskiej mowa jest o wykorzystaniu wiedzy pozajęzykowej w badaniach słownictwa:

Dopóki jednak badacz nie dotrze do realiów towarzyszących nazwie, do owej kulturowej otoczki, dopóki nie odtworzy wspomnianej ścieżki konceptualnie prowadzącej do nazwy – dopóty nie odtworzy jej *realnej* wartości znaczeniowej – wartości, na której *nadbudowana* jest dopiero płaszczyna sensu (Wojtyła-Świerzowska 2009: 117).

Zasygnalizowany wyżej sposób oświetlania faktów językowych jest postulowany przez lingwistykę kulturową, dla której uwzględnienie wiedzy niejęzykowej staje się ważnym ogniwem w interpretacji struktur poznawczych. Problem nabiera szczególnego wymiaru, jeśli badania dotyczą dawnego języka:

Zdaniem kognitywistów w wy tłumaczeniu procesów zmian semantycznych bardzo pomagają dane encyklopedyczne: związane z historią materialną i duchową, antropologiczne i inne. Lingwistyka nie może bez szkody dla siebie ostro rozgraniczyć tego, co językowe, oraz tego, co niejęzykowe – i zajmować się w badaniach tylko faktami pierwszego rodzaju. To przekonanie wynika z podstawowego założenia koncepcji kognitywnej: struktura języka, w tym i struktura leksykalno-semantyczna, jest silnie związana ze strukturą poznawczą, wyraża ją. Dlatego badania w zakresie semantyki historycznej powinny przenikać różnorodne płaszczyny, korzystać z różnorodnych danych, także encyklopedycznych i kulturowych (Pawelec 2003: 16).

Radosław Pawelec zauważył, że poszerzenie perspektywy opisu znaczeń jednostek leksykalnych jest ważne dla studiów w zakresie semantyki historycznej. Uważamy, że analiza faktów niejęzykowych powinna poprzedzać wszelkie historyczne badania nad słownictwem, nie tylko te, które są zorientowane na śledzenie przewartościowań w obrębie znaczeń.

Na koniec należałoby wspomnieć o jeszcze jednym odmiennym sposobie opisu leksyki – o wykorzystanej w pracy metodologii słowotwórstwa gniazdowego. Jej wybór zdeterminował wyekscerpowany materiał, w którym zauważyliśmy dużą liczbę derywatów od niepo pochodnych nazw zwierząt. Szczegółową procedurę budowania gniazd słowotwórczych, które nazwaliśmy panchronicznymi, przedstawiliśmy w rozdziale czwartym, poświęconym derywacji od nazw zwierząt w historii języka polskiego. Posłużenie się wspomnianym narzędziem badawczym okazało się szczególnie przydatne w uporządkowaniu materiału, w opisie problemu zaniku, względnej i pełnej stabilności derywatów od nazw zwierząt oraz w analizie przeobrażeń, jakie zaszły w słowotwórstwie badanego pola. Metoda opisu gniazd słowotwórczych, wypracowana dla polszczyzny współczesnej, została jednak zmodyfikowana na użytek badań leksyki historycznej. Modyfikacje były konieczne, gdyż nie sposób było przeprowadzić analizy historyczne, wykorzystując klasyczne założenia synchronicznego słowotwórstwa gniazdowego.

Zagadnienia stabilności i zmienności leksykalnej

Jak już wspomnieliśmy, tytuł pracy wskazuje nie tylko na objęte analizą pole leksykalne, ale również na przyjętą perspektywę opisu. Obserwacje historycznojęzykowe zazwyczaj skupiają się na śledzeniu zmiennych elementów języka, stabilne uważane są za nieatrakcyjne poznawczo (Kleszczowa 2012d: 231). Toteż śledzenie zmian i przewartościowań zachodzących w obrębie kodu naturalnego stanowi podstawowy nurt w badaniach historycznojęzykowych. Krystyna Kleszczowa podkreśliła, że „szczegółnej obserwacji poddawane są te leksemy, które w jakimś stopniu się zmieniły, formalnie albo semantycznie, bądź których brak już we współczesnym języku (zanik to też zmiana)” (Kleszczowa 2012d: 231). Próba uchwycenia ewolucji zawsze – jak zaznaczyła – spycha obserwacje na zmieniające się fragmenty języka.

W literaturze z zakresu historycznej leksykologii i historycznej semantyki odnajdujemy wiele prac o charakterze syntetycznym, w których podjęto próby sformułowania ogólnych praw rozwojowych słownictwa i wskazania typologii zmian językowych (Kleszczowa 1989; Pastuchowa 2000, 2008; Pawelec 2003; Rejter 2006; Jawór 2008; Mitrenga 2014). Wystarczy wspomnieć o klasycznym już opracowaniu z tego zakresu, książce Danuty Buttler *Rozwój semantyczny wyrazów polskich* (Buttler 1978). Lingwistka zastosowała w swojej pracy propozycje innych badaczy, m.in. podziały zmian znaczeniowych Witolda Doroszewskiego, Arsène'a Darmestetera, Karola Jaberga, Zenona Klemensiewicza, Hermana Paula. Wykorzystanie ich umożliwiło wskazanie przeobrażeń doty-

czących zakresu i treści wyrazów (specjalizacja, generalizacja, przeniesienie), zmian warunkowanych nacechowaniem stylistycznym i ekspresywnym (mioracja, degradacja), przewartościowań na skutek zmian wewnątrzjęzykowych (leksykalizacja, wpływ kontekstu, upraszczanie szeregów synonimów, krystalizacja dominanty semantycznej itp.). W ten sposób zostały wskazane ogólne tendencje rządzące przemianami słownictwa. Prócz typologii przeobrażeń znaczeniowych wyrazów w pracy zostały omówione podstawowe przyczyny zmian semantycznych, m.in. konieczność objęcia ograniczonym zasobem wyrazów nieograniczonego zasobu desygnatów, dążenie do ekonomii i precyzji, konieczność stałego odświeżania ekspresji, kontekstowe użycia określonych słów.

Ogólne prawa zmian w obrębie wycofujących się z użycia słów wskazała również Krystyna Kleszczowa w artykule *Gasnące słowa* (Kleszczowa 2012e). Wykorzystując aspekt intelektualnego ujęcia rzeczy (IUR), podała typologię leksemów wychodzących z użycia – zanik pod wpływem zmieniającej się rzeczywistości pozajęzykowej i braku potrzeb komunikacyjnych (-IUR), zanik jednostek leksykalnych przy jednoczesnym zachowaniu desygnatu (+IUR), motywowany zarówno zanikiem procesu nominacji, jak i przy jego zachowaniu. Analiza słownictwa wycofującego się z polszczyzny pozwoliła lingwistce na uwagę, że cechą ewolucyjną języka naturalnego jest redundancja będąca podłożem zmian nieregularnych i wielowymiarowych (por. też Rejter 2006: 31).

Mimo powszechnych sądów o nieatrakcyjności badawczej leksemów stabilnych kilkakrotnie już poddawano je historycznym obserwacjom, osadzonym w różnych perspektywach. Konieczność badania stabilnych elementów języka akcentowała Krystyna Kleszczowa. Badaczka pisze:

Problem w tym, że choć historycy skupiają uwagę na zmiennych elementach języka, przyznają jednocześnie, że stałych reguł jest więcej niż tych, które się przekształciły. Tworzy się w ten sposób obraz jak w krzywym zwierciadle – wyeksponowane zmiany, marginalne nieraz dla ewolucji języka, dominują nad zjawiskami zasadniczej wagi, nad samym jądrem tego, co w całej rozciągłości czasowej nazywamy językiem polskim (Kleszczowa 2012f: 203).

Potrzeba obserwacji niezmiennych elementów wyływa więc z przekonania o ich wadze dla trwania języka i roli w codziennej komunikacji.

Przede wszystkim pewne opinie na temat stałości leksykalnej spotykamy w pracach poświęconych dziedzictwu prasłowiańskiemu (Lehr-Splawiński 1954; Walczak 1998; Jankowiak 1997). Ujęcie glottochronologiczne jest związane z odzwierciedleniem tzw. życia wyrazów i pokazaniem funkcjonowania określonych grup leksykalnych w polszczyźnie ogólnej. Inne badawcze podej-

ście prezentują prace, których zasadniczym celem jest śledzenie leksykalnej tradycji językowej, pojmowanej jako stabilność oraz długie trwanie. Taka perspektywa obecna jest w książce Magdaleny Pastuchowej *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny* (2008), w której lingwistka podjęła próbę odkrywania leksykalnej przeszłości w języku współczesnym. Wyodrębniła kilka grup derywatów, które przechowują dawne podstawy słowotwórcze lub zapomniane znaczenia, nieobecne w swej pierwotnej formie w języku używanym dziś. W podobnym nurcie utrzymana jest praca Agnieszki Piel *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*. Celem lingwistki była analiza tradycjonalizmów, czyli „funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie konstrukcji wyrazowych (frazologizmów, przysłów, zestawień, terminów), mieszczących w swoim składzie jakikolwiek archaiczny element języka” (Piela 2016: 47). Lingwistka w swoich analizach skupiła się na tradycjonalizmach z unikatem semantycznym w celu „wskazania łączności między dawną a współczesną polszczyzną”, co potwierdza „obecność historycznej semantyki słów w polskich tradycjonalizmach” (Piela 2016: 62).

Orzekanie o stabilności wyrazów zawsze budzi wątpliwości i komplikacje. Oceniając dziedzictwo leksykalne, należałoby rozpatrywać tożsamość formy i treści słowa. Jednak przyjmując takie założenie, w perspektywie historyczno-językowej musielibyśmy uznać wszystkie leksemy za zmienne, wszak wartości znaczeniowe zawsze ulegają modyfikacjom i są zależne od określonej sytuacji komunikacyjnej, kontekstu, rodzaju tekstu, w jakim występują itp. (Kleszczowa 2012c: 252; 2012f: 203–204).

Ustalenie stabilnej pozycji leksemu wymaga arbitralnych decyzji badacza. Na przykład Artur Rejter, analizując ekspresywne apelatywne nazwy osób, wyznaczył trzy poziomy stabilnych znaków języka. Za leksemy charakteryzujące się pełną stabilnością uznał wyrazy pozostające w słowniku w niezmiennym znaczeniu i zachowujące nacechowanie ekspresywne; za leksemy względnie stabilne – jednostki ulegające pewnej modyfikacji semantycznej i/lub formalnej, ale zachowujące nacechowanie emocjonalne; zaś za wyrazy potencjalnie stabilne – leksemy, które mogą zostać utworzone w każdej chwili w określonej postaci i funkcji ekspresywnej (Rejter 2006: 174–175).

Teresa Smółkowa do wyrazów stabilnych w polszczyźnie zaliczyła część współcześnie używanej leksyki, „która jest obecna w zasobie leksykalnym polszczyzny od dłuższego czasu i była znana co najmniej kilkunastu pokoleniom Polaków poprzedzających najstarsze z obecnie żyjących” (Smółkowa 1998: 428–429).

Zastrzegła jednocześnie, że elementy tak wyznaczonego zbioru mogą się od siebie różnić długością leksykalnego istnienia. Do grupy najstarszych stabilnych wyrazów zaliczyła leksemy związane z religią, wiarą, stopnie pokrewieństwa czy też leksemy należące do pól: rośliny, zwierzęta, ciało człowieka i jego części, religia i wiara, przyroda nieożywiona.

Na potrzeby pracy za stabilne nazwy zwierząt uznajemy takie jednostki leksykalne, które trwają w polszczyźnie zasadniczo w niezmienniej postaci formalnej i znaczeniowej, tzn. w swoim podstawowym zakresie odniesienia zawsze wskazują na te same desygnaty. Zatem za charakteryzujące się najdłuższą tradycją nazwy zwierząt uznaliśmy podstawowe nazwy gatunkowe, obecne w polszczyźnie od doby staropolskiej. Zazwyczaj są to wyrazy, które polszczyzna przejęła z języka prasłowiańskiego. Przedstawione w tym ustępie założenie było konieczne dla prowadzonych analiz. Należy jednak podkreślić, że stabilność leksykalna może mieć różne przejawy – nawet w odniesieniu do tak niezmiennych znaków językowych, jak nazwy zwierząt. Niektóre fakty językowe w analizowanym polu uprawniałyby nawet do posługiwania się pojęciem „elastycznej stabilności”, o czym pisaliśmy w innym miejscu (Waśkowski, 2017).

Należy też dodać, że do zakreślenia stabilnych oraz zmiennych jednostek leksykalnych w nieco odmienny sposób podeszliśmy w rozdziale czwartym pracy poświęconym derywatom od nazw zwierząt. Różnorodność tej grupy materiału wymogła na nas zastosowanie narzędzia badawczego umożliwiającego obiektywne wskazanie poszczególnych klas wyrazowych, charakteryzujących się różnym statusem chronologicznym. Wykorzystana metodologia rekonstrukcji panchronicznych gniazd słowotwórczych umożliwiła wskazanie derywatów w pełni stabilnych (trwających w polszczyźnie od najdawniejszych czasów), względnie stabilnych (obecnych w polszczyźnie od około XVII wieku), wyrazów zaginionych oraz nowych (rejestrowanych przez dwudziestowieczne źródła).

* * *

Praca składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy zawiera szkic na temat kształtowania się zoologii w Polsce, jej antycznych źródeł, postrzegania zwierząt z perspektywy filozofii oraz kultury, została tutaj również omówiona najważniejsza literatura przedmiotu ze szczególnym uwzględnieniem badań nad słownictwem tematycznym polszczyzny.

Rozdział drugi zawiera omówienie problematyki kształtowania się nazw zwierząt w polszczyźnie. Składa się z dwóch części. Pierwsza została poświęcona leksyce prasłowiańskiej, przejętej przez polszczyznę. Jedno z podstawowo-

wych pytań, na które staraliśmy się odpowiedzieć, dotyczyło onomazjologicznych cech będących podstawami nazw zwierząt. W drugiej części opisaliśmy sposoby wzbogacania słownictwa animalistycznego w polszczyźnie. Uwzględniliśmy zapożyczenia, wieloznaczność leksykalną, zestawienia wyrazowe oraz derywację. Warto dodać, że przedmiotem badań w omawianym rozdziale uczyniliśmy zarówno nazwy gatunkowe, jak i nazwy samic i istot młodych bezpośrednio od nich pochodne.

Rozdział trzeci to opis przemian leksyki odnoszącej się do systematyki i taksonomii zoologicznej. Główną przyczyną przeobrażeń we wskazanej grupie słownictwa animalistycznego była zmiana sposobu myślenia stymulowana rozwojem zoologii. Z tego też punktu widzenia obserwowaliśmy przeobrażenia w porządkowaniu i kategoryzowaniu świata fauny oraz wydzieliliśmy dwie wzajemnie uzupełniające się płaszczyzny – systematyzację potoczną oraz systematyzację naukową. Wskazanie tych dwóch sfer oraz przywołanie poszczególnych jednostek leksykalnych odnoszących się do każdej z nich skłoniło nas do przyjrzenia się ich wzajemnym uwarunkowaniom i oddziaływaniom.

Rozdział czwarty został poświęcony omówieniu przemian w derywacji nazw zwierząt. Pod względem metodologicznym jest on odmienny od reszty, bowiem analiza wyrazów pochodnych została oparta na tradycji badań gniazd słowotwórczych. Takie ujęcie zagadnienia wydało się jednak konieczne i uzasadnione – metoda rekonstrukcji panchronicznych gniazd słowotwórczych umożliwiła uporządkowanie niezwykle różnorodnego materiału oraz ułatwiła poruszanie się w nim. Dzięki przyjętej procedurze stała się możliwa ocena potencjału derywacyjnego nazw zwierząt w historii polszczyzny oraz wskazanie stabilnych i zmiennych (zaginionych i nowych) elementów pola, na podstawie których określono kierunek przeobrażeń.

Kończąc wprowadzenie, podkreślić należy, że niniejsza praca nie wyczerpuje zagadnień związanych z funkcjonowaniem nazw zwierząt w polszczyźnie. Jak się okazało, zakres problematyki leksykologicznej analizowanego pola wyrazowego jest niezwykle bogaty, dlatego z konieczności musieliśmy dokonać pewnego wyboru problemów, nieporuszone zaś kwestie sygnalizowaliśmy w poszczególnych miejscach tekstu rozprawy.

Oddana do rąk Czytelników książka jest częściowo zmodyfikowaną wersją dysertacji doktorskiej, która powstała w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zaś badania, które przeprowadzono na jej użytek, zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach projektu promotorskiego *Stołość i zmienność polskiej leksyki animalistycznej*

(NN104 390740). Pragniemy podziękować osobom, które przyczyniły się do ostatecznego kształtu książki: promotorowi oraz kierownikowi grantu – Pani Profesor Aleksandrze Janowskiej, recenzentom w przewodzie doktorskim – Pani Profesor Magdalenie Pastuchowej, Panu Profesorowi Radosławowi Pawelcowi oraz recenzentom wydawniczym – Pani Profesor Krystynie Kleszczowej i Panu Profesorowi Bogdanowi Walczakowi.

1 ZWIERZĘTA W REFLEKSJI NAUKOWEJ

*Zawsze podobało mi się u człowieka to, że on,
który zbudował Luwry, wieczyste piramidy i katedry,
przygląda się z podziwem pszczelim celkom
czy domkom ślimaczym.*

Georg Christoph Lichtenberg

1.1. Kształtowanie się zoologii w Polsce – wzorce antyczne i przegląd wybranych prac polskich przyrodników (do XIX w.)

Pragnienie zrozumienia otaczającego świata towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Poszukiwanie wytłumaczenia początków istnienia otaczającej rzeczywistości i człowieka, będącego tej rzeczywistości fragmentem, oraz dążenie do wyjaśnienia istoty świata skłaniało ludzi do formułowania teorii na podstawie różnych dostępnych przesłanek. Jedni upatrywali je w mitologicznej kosmogonii objaśniającej świat, inni podpierali się przekazami biblijnymi, zaś dla jeszcze innych podstawę formułowania odpowiedzi na nurtujące pytania stanowiła obserwacja zjawisk natury. W efekcie tych ostatnich na przełomie VII i VI wieku p.n.e. wykształciła się filozofia przyrody, której podstawowym celem było wskazanie charakteru materii stanowiącej budulec wszystkich bytów w przyrodzie. Zapoczątkowana przez Talesa obserwacja świata ożywionego i nieożywionego przyczyniła się do postawienia fundamentalnych pytań. Próbowano wyjaśnić, jaki jest początek i zasada rzeczy, czy materia, z której składają się obiekty przyrody, jest ciągła, czy ulega zmianom, czy istnieją ostateczne składniki materii, jaki charakter mają zmiany zachodzące w przyrodzie, czy zjawiska przyrodnicze posiadają przyczynę, czy są wynikiem przypadku, czy też jest w nich jakiś cel itp. (zob. Hajduk 2002 Heller; 2004; Bartoszewski 2010). Dążono również do oddania jakościowego obrazu świata przyrody. Tak wyodrębnione problemy wywołały zwrot w sposobie wyjaśniania treści zjawisk przyrodniczych. Na pierwszy plan wysunięto racjonalne rozumowanie na podstawie obiektywnie postrzeganych przesłanek. Zrezygnowano z argumentacji bazującej na mitologii i wierzeniach

religijnych, a próby dowodzenia stawianych hipotez skierowano na obserwację bliskiego otoczenia.

Obserwowanie bytów obdarzonych życiem, dostrzeganie ich porządku i harmonii opierały się na bezpośrednim doświadczeniu zmysłowym. I o ile w starożytności model poznania przyrody polegał głównie na analizach kontemplatywnych, o tyle w nowożytnym przyrodoznawstwie został zastąpiony sposobem poznania bazującym na doświadczeniu (por. Waśkowski 2015c: 103–110). Jak zaznaczają badacze tej problematyki (Hajduk 2002; Kuszyk-Bytniewska, Łukasik 2009), w obrębie filozofii przyrody wyróżnić można dwie podstawowe płaszczyzny badawcze.

Pierwsza odnosi się do konstruowania wniosków filozoficznych wykorzystująca dokonania nauk przyrodniczych. Druga, ważna dla rozważań podjętych w niniejszej pracy, dotyczy ogólnego zainteresowania przyrodą i zjawiskami, jakie w niej zachodzą. Z pragnienia zrozumienia środowiska naturalnego wyrosły takie dyscypliny, jak astronomia, statyka, geografia, botanika czy zoologia. Wyznaczenie dwóch domen filozofii przyrody jako dyscyplin, których przedmiotem refleksji jest przyroda i uwarunkowania jej poznania, sprawiło, że w starożytności rozumiano ją jako konstruowanie przyrodniczych teorii naukowych oraz jako metafizykę przyrody (Hajduk 2002: 539). Ów dualizm zadań filozofii przyrody, ukształtowany w epoce antycznej, uświadamia wyraźnie, że przyrodoznawstwo do XVIII wieku stanowiło integralną część filozofii, co przejawiało się przede wszystkim w stosowaniu filozoficznego aparatu metodologicznego do objaśniania zjawisk natury. Właściwy rozłam obu dyscyplin nastąpił dopiero w XIX stuleciu, kiedy to ukształtowała się odrębna dla przyrodoznawstwa teoria bazująca przede wszystkim na metodach empiryczno-hipotetycznych (Hajduk 2002: 540).

Dążenie do ukazania jakościowego obrazu świata, płynące z przekonania, że ów świat jest zbiorem konkretnych ciał, zauważalne jest już w pierwszych traktatach o charakterze przyrodniczym. Jak już wspomniano, zoologia do XVIII stulecia stanowiła integralną część filozofii, jednak jako dyscyplina opisująca zwierzęta swoimi korzeniami sięga dzieł Arystotelesa ze Stagiry. W latach 350–343 p.n.e. ten grecki myśliciel opracował dzieło *Historia animalium* zawierające, oprócz szczegółowych danych dotyczących morfologii organizmów zwierzęcych, także pierwszą klasyfikację świata zwierząt. Skonstruowana przez niego systematyka, jak sam zauważa, podparta jest wskazaniem różnic, jakie zachodzą między zwierzętami, potem zaś podobieństw umożliwiających łączenie określonych zwierząt w większe klasy (Arystoteles 1982: 8–12). Metoda ta, konsekwentnie stosowana również w innych traktatach Arystotelesa, ma znamiona nauko-

wego oglądu obiektu, którego celem było wskazanie przyczyn zjawiska. Przyjętą procedurę badawczą zresztą Arystoteles sam wykląda w taki oto sposób:

mamy najpierw poznać wszystkie różnice, jakie zachodzą między zwierzętami oraz fakty dotyczące ich wszystkich. Gdy tego dokonamy, trzeba nam będzie usiłować poznać ich przyczyny. Taki jest bowiem naturalny porządek badań: [szukać przyczyn], gdy się zebrało dokładny opis każdego zwierzęcia. Bo to nam pozwoli jasno zauważyć przedmiot i punkt wyjścia naszych wywodów. Trzeba nam się zapoznać najpierw z częściami, z których składają się zwierzęta, bo one stanowią główne i pierwsze różnice zachodzące między zwierzętami rozważanymi jako całości: z częściami, które posiadają lub których im brak, ich umiejscowieniem w organizmie, rozłożeniem, dalej z cechami charakterystycznymi wyżej wzmiankowanymi wyrażającymi się w kształcie, nadmiarze, analogii i przeciwieństwie właściwości drugorzędnych (Arystoteles 1982: 18–19).

Czynione obserwacje prowadzą do wyciągania wniosków, będących uogólnieniem oraz porządkowaniem obszaru zainteresowania. Podstawą proponowanego przez filozofa podziału było odwołanie się do cech budowy ciała zwierząt, środowiska życia oraz ich fizjologii. Władysław Tatarkiewicz, autor *Historii filozofii*, zauważył:

Arystoteles z natury rzeczy dopatrywał się w przyrodzie tych czynników, które jego metafizyka uznała za czynniki istotne bytu, a więc: substancji, formy, energii i celu. W jego koncepcji przyroda była więc 1) substancjalna, 2) jakościowa, 3) dynamiczna, 4) celowa. Innymi słowy: Arystoteles widział osnowę zjawisk nie w abstrakcyjnych stosunkach, lecz w konkretnych substancjach; jakościowe własności rzeczy, należące do formy, miał za bardziej istotne od ilościowych; dopatrywał się w przyrodzie działania samorzutnych sił, a działanie sił tłumaczył ich dążeniem do celu. [...] wrócił do obrazu opartego na zeznaniach zmysłów (Tatarkiewicz 1990: 126).

Takie podejście do obiektów przyrodniczych zaowocowało wykształceniem się paradygmatu obserwacji zjawisk świata, który przetrwał do czasów nam współczesnych. Skupienie uwagi na wspomnianych aspektach umożliwiło Arystotelesowi podzielenie fauny na dwie grupy: zwierzęta krwiste i bezkrwiste. Zdawał on sobie jednocześnie sprawę z niedoskonałości proponowanej typologii. Zauważał liczną grupę zwierząt, których nie sposób jednoznacznie sklasyfikować ze względu na złożoność cech, jakie wykazują.

Zakreślając dwa nadrzędne zbiory zwierząt, Arystoteles wydzielił poszczególne gromady, zaliczając do zwierząt krwistych ptaki, ryby, walenie i czworo-

nogi⁷, do bezkrwistych zaś mięczaki, skorupiaki, muszlowe i owady. Przytoczmy jednak fragment wstępu Pawła Siwka do współczesnego wydania traktatu:

W *Zoologii* nie znajdujemy nic, co by zdradzało zamiar autora tworzenia czegoś analogicznego do dzieła, którego miał w przyszłości dokonać Linneusz. Z drugiej strony jednak Arystoteles nie poprzestawał na samym opisie poszczególnych zwierząt, lecz starał się łączyć je w większe i mniejsze grupy w miarę, jak odnajdywał między nimi różnice i podobieństwa (Arystoteles 1982: XXIV).

Uważa się, że systematyka nie stanowiła podstawowych badań Arystotelesa, lecz była wypadkową obserwacji, podpartych zainteresowaniem anatomią czy też fizjologią zwierząt.

Dzieło Arystotelesa stawało się niejednokrotnie inspiracją dla późniejszych myślicieli. Wyraźne wpływy zauważa się w pracy *Historia naturalna* Pliniusza Starszego stanowiącej encyklopedyczne podręcznikowe ujęcie wiedzy z dziedzin przyrodznawstwa. Już w tym miejscu należy podkreślić, że praca ta wywarła znaczący wpływ na kształtowanie się nauk przyrodniczych w dobie nowożytnej w Europie, m.in. w Polsce. W przemyślanej i logicznej kompozycji zostały przedstawione informacje na temat wszechświata, planet, ruchu gwiazd, geografii, botaniki, zoologii i medycyny. Opis istot żywych poprzedzono wykładem na temat człowieka, którego zresztą anatomię przedstawił Pliniusz wespół z anatomią zwierząt.

W poszczególnych częściach omówił istoty lądowe, wodne, latające oraz owady. Pomimo że w dziele Pliniusza odnajdujemy wyraźne arystotelejskie wzorce, zauważyć można również wiele opisów zwierząt, które charakteryzują się relacjami fantastycznymi, mitologicznymi czy baśniowymi stanowiące z biegiem lat ośnowę krytyki omawianej pracy. W dziele znalazły się zatem informacje np. o tym, że pies był królem pewnego etiopskiego plemienia, że mrówki kopią złoto, że w sercu konia znajduje się kość będąca panaceum na wszelkie ludzkie dolegliwości. Wzmianki te w zasadniczy sposób obniżały wartość naukową dzieła. Jak podkreślają Irena i Tadeusz Zawadzcy, autorzy wstępu do przetłumaczonych na język polski fragmentów *Historii naturalnej* Pliniusza, naiwne i pochopne transponowanie niesprawdzonych wiadomości

⁷ W grupie czworonogów Arystoteles umieścił człowieka. W naszych rozważaniach pomijamy analizę znaczeniową leksemu *człowiek* ze względu na jego silną aksjologizację. Przywołany tu leksem doczekał się licznych opracowań semantycznych, spośród których na uwagę zasługują historyczno-językowe analizy Małgorzaty Ciunowicz *Kim jesteś, człowieku* (Ciunowicz 2011: 27–77) oraz „*Czyś go-dzien, / Aby cię pisać przez wielkie C?*”. *Historia człowieka w języku polskim* [maszynopis rozprawy doktorskiej] (Ciunowicz 2012). Tam również literatura przedmiotu.

zdradza brak dążenia do uogólnienia czy formułowania naukowych praw na temat opisywanych obiektów i zjawisk (Pliniusz 1961: XLI). Spójrzmy przykładowo na sposób opisu tygrysa i nosorożca:

Tygrys żyje w Hyrkanii i w Indiach, jest to zwierzę o przerażającej szybkości, która okazuje się szczególnie wtedy, gdy samicy zabierze się młode, a tych jest zawsze bardzo dużo. Młode porywa z zasadzki myśliwy na koniu jak najbardziej chyżym, a następnie przesiada się na coraz to nowe wierzchowce. Kiedy zaś samica – bo samce o potomstwo nie dbają – znajdzie legowisko puste, wtedy pędzi z całych sił, kierując się węchem po śladzie. Myśliwy, słysząc zbliżający się ryk, porzuca jedno z tygrysiątek; ona podnosi je pyskiem. Ze swoim ciężarem szybciej jeszcze odbywa drogę do legowiska, potem wraca i znowu ściga. Trwa to tak długo, aż myśliwy dostanie się na okręt. Wtedy zwierzę wpada w gniew i sroży się na lądzie (Pliniusz 1961: 105).

Podczas tychże igrzysk⁸ ujrzano po raz pierwszy – ale i potem często oglądano – nosorożca z jednym rogiem na nosie. Jest to drugie zwierzę, które z natury swojej stanowi nieprzyjaciela słonia. Przez naostrzenie swego rogu o skałę przygotowuje się do walki, a podczas bitwy atakuje szczególnie brzuch, o którym wie, że jest najbardziej wrażliwy. Co do długości równy jest słoniowi, ale nogi ma znacznie krótsze; koloru jest żółtawego (Pliniusz 1961: 105).

Sposób opisu zwierząt, jaki odnajdujemy na kartach pracy Pliniusza, pokazuje zatem dążność do interpretacji obiektów z perspektywy antropologicznej, kulturowej, nie zaś stricte zoologicznej. Informacje zawarte w poszczególnych hasłach w dużej mierze odnoszą się do relacji zwierzęcia do człowieka i innych zwierząt, nawiązują do wydarzeń historycznych starożytnego Rzymu, zaś wiedza zoologiczna dotyczy przede wszystkim wyglądu zewnętrznego. Spostrzeżenia te w wyraźny sposób uwidaczniają różnice względem wspomnianego już wcześniej traktatu Arystotelesa.

Jednak mimo zarzutów, że niektóre informacje bazują na wiedzy potocznej, przesądach i zabobonach, możliwe jest wydobycie z omawianego dzieła cennych szczegółów i realistycznej wiedzy przyrodniczej innego typu. Księgi poświęcone medycynie ukazują zwierzęta z innej perspektywy – jako obiekt zainteresowania farmakologii. Wymieniono tu wiele środków pozyskiwanych z istot żywych, użytecznych w leczeniu niektórych schorzeń. Te praktyczne informacje, powielane przez Pliniusza na podstawie wcześniejszych antycznych dzieł, przyczyniły się do tego, że zoologia na długi czas zosta-

⁸ Jak podano w komentarzu, chodzi o igrzyska urządzone przez Pompejusza Wielkiego w 55 roku (Pliniusz 1961: 105).

ła zepchnięta do kręgu pomocniczych dziedzin medycyny. Mimo licznych krytyk, jakich dzieło Pliniusza doczekało się w czasach nowożytnych, przez długie lata stanowiło źródło i punkt wyjścia w badaniach europejskich przyrodników. Jego ślady dostrzegamy w pracach polskich badaczy XV i XVI wieku, m.in. Jana Stanki, Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika.

Zoologię i systematykę organizmów żywych jako autonomiczne dziedziny zaczęto uprawiać na ziemiach polskich dość późno. Jednak już pierwsze refleksje faunistyczne pochodzą z okresu średniowiecza i były zamieszczane głównie w powstających wtedy kronikach. Ze współczesnego punktu widzenia uznać je należy za przejawy archaicznej zoologii przedlinneuszowskiej, mocno tkwiącej w antycznych wzorcach, bowiem skupiały się one przede wszystkim na gromadzeniu opisów i wykazów najważniejszych zwierząt, głównie łownych, żyjących na określonym terytorium. Prowadzone w ten sposób rejestry nie miały charakteru prac z zakresu zoologii, a podstawowym ich celem było jedynie wypisanie określonych gatunków zwierząt.

Pierwsze tego typu wzmianki odnajdujemy w spisanych po łacinie staropolskich kronikach. Wiele określeń i definicji zwierząt zawierają średniowieczne roczniki Wincentego Kadłubka, które w sferze wiedzy na temat istot żywych ujawniają widoczne wpływy dzieła Pliniusza (Pliniusz 1961: LII). Również Jan Długosz w dziele *Chorographia Regni Poloniae* zawarł wykaz najważniejszych ssaków, ptaków i ryb będących obiektem polowań ze szczególnym uwzględnieniem miejsc ich występowania (Pol 1852, 49–102). Elementy tego dzieła odnaleźć można w pierwszej księdze monumentalnej kroniki *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, w której zawarty jest spis gatunków zwierząt żyjących w granicach Królestwa Polskiego.

Pewne informacje na temat zwierząt pojawiają się także w dawnych wykazach, zawierających gatunki flory i fauny. Jednym z najdawniejszych dzieł tego typu jest rękopis słownika przyrodniczego z 1472 roku ułożony przez Jana Stankę (około 1440–1493), profesora Akademii Krakowskiej, doktora medycyny, przybocznego lekarza króla Kazimierza Jagiellończyka. Słownik zawiera około 200 00 terminów łacińskich, które zostały opatrzone odpowiednikami polskimi: obok 573 gatunków roślin podano 219 polskich nazw gatunkowych zwierząt (Pawłowski 2006: 7). Dzieło, będące pierwszym w dziejach polskiej nauki tak obszernym wykazem roślin, zwierząt i minerałów, jest ponadto cennym zabytkiem polskiej leksykografii. Miało ono charakter lekarskiego katalogu, a ujęte tam rośliny i zwierzęta były wyodrębnione z punktu widzenia użyteczności dla określonych kuracji.

W myśl podobnych założeń powstało dzieło Stefana Falimirza *O ziołach i mocy ich*, wydane drukiem w Krakowie w 1543 roku. Jak podkreślają redaktorzy *Chrestomatii staropolskiej*, księga jest pierwszą polską encyklopedią o przyrodniczej i lekarskiej tematyce, spisaną w całości po polsku, ciesząca się w zamierzonych czasach dużą popularnością ze względu na poruszane zagadnienia oraz sporą ilość ilustracji. Jej język w warstwie leksyki charakteryzuje się obecnością licznych wyrazów specjalistycznych. Omówione zwierzęta charakteryzowane są ze względu na cechy zewnętrzne oraz użyteczność dla człowieka, zwłaszcza w kuracjach określonych schorzeń. Spójrzmy, jak został zdefiniowany w niniejszym dziele bóbr:

Bóbr jest zwierzę psu podobne / skórę ma ościstą barzo rokoszną, która im czyniejsza tym droszsza / zęby ma barzo ostre któremi drwa siecze a dom sobie barzo misternie sprawuje, nogi przednie ma jako pies / ale zadnie gęsi podobne, ogon barzo tłusty rybie podobny / To zwierzę gdy go łowiec goni / tedy stroje sobie fruwa a łowcowi miecie / po tym gdy go drugi łowiec napadnie, tedy sie na zadnie nogi naprzeciwko jemu podnosi ukazując iż strojów nie ma dla których go najwięcej łowią / abowiem stroje jego urznione / a w cieniu ususzone ku rozmaitym lekarstwom są godne. Też stroje nieprzyprawne mają smak cirpnący / wonią przykrą barzo mają dla możności / trwają w mocy do sześci lat / wszakoż świeże są lepsze / Mają mocz rozrywać / przyciągać, a posilać zwłaszcza miestce żyłowate (Falimirz 1543)⁹.

Jak widać w powyższym cytacie, przytoczone informacje wynikają z potocznego postrzegania zwierzęcia, które zostało scharakteryzowane ze względu na zewnętrzne cechy. Prócz opisu, skonstruowanego na zasadzie porównania z innymi zwierzętami, odnajdujemy tu również informacje istotne z „użytkowego” punktu widzenia. Jest mowa o cenności bobrowego futra, ale również właściwości leczniczej tzw. strojów bobrowych, substancji pozyskiwanej z gruczołów napletkowych i służącej do leczenia wielu schorzeń.

Informacje na temat ptaków zawiera praca Mateusza Cygańskiego *Mysłstwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawiania wszelkiego ptaka* wydana w 1584 roku. Jednak – podobnie zresztą jak w wypadku przytoczonych powyżej dzieł – nie systematyzowała ona wiedzy z zakresu zoologii, lecz prezentowała poziom świadomości na temat łowiectwa oraz łownych gatunków ptaków. Mimo że wartość pracy jako dzieła z zakresu zoologii jest znikoma,

⁹ Przytoczony fragment został zaczerpnięty bezpośrednio z dzieła Stefana Falimirza, które dostępne jest pod adresem internetowym: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=2228&from=publication> [dostęp: 20.05.2012].

należy zaznaczyć, że jest cenna z innego względu. Mateusz Cygański, jako wytrawny myśliwy, wskazał poszczególne gatunki ptaków, opisując je ze znanstwem i wykorzystując dostępną wiedzę specjalistyczną z zakresu łowiectwa. I choć w opracowaniu nie odnajdujemy typowej terminologii zoologicznej (ta na gruncie polskiego przyrodoznawstwa zaczęła się kształtować dopiero pod koniec XVIII wieku), to warto zaznaczyć, że praca Cygańskiego stanowić może materiał do badań kształtowania się słownictwa z określonego pola tematycznego (por. Strutyński 1972: 119–120). Prócz informacji łowieckich w tekście odnaleźć można krótkie wierszowane fragmenty stanowiące wstęp do właściwych rozważań „specjalistycznych”. Oto przykładowo fragment poświęcony orłowi:

*Królem podań jestem rzeszy ptastwa wszego /
Bo dzielnością nad mnie nie masz przedniejszego:
Lot górny / bystre oko / moc i serce śmiałe /
Te dary i klejnoty mam w sobie niemałe.
Lecz większy ma klejnot ten co mię dochodzi /
Z rozumem / gdy chce / w swe ręce wwodzi (Cygański 1584)¹⁰.*

W przytoczonym fragmencie widać, że obok informacji przeznaczonych głównie dla myśliwych pojawiają się wiadomości istotne dla badań językowego obrazu świata bazujące na naiwnej obserwacji oraz tkwiące w stereotypach, konotacjach itp. Zauważamy więc określony sposób konceptualizowania obiektu rzeczywistości na zasadzie wykorzystania potocznej wiedzy: orzeł jako król ptaków, dzielność orła, waleczność, odwaga, dobry wzrok (por. Waśkowski 2015).

Na przełomie XVI i XVII stulecia ukazało się kilka łacińskojęzycznych prac poświęconych regionalnemu zróżnicowaniu fauny w Polsce. Zaliczyć do nich możemy pracę o faunie Śląska *Theriotrophaeum Silesiae* Kaspara Schwenckfelda (1603) czy książkę Jędrzeja Świącickiego o kręgowcach żyjących na Mazowszu. Wybiórcze informacje o występowaniu określonych gatunków na danych terytoriach zawierały również mapy powstałe w charakteryzowanym okresie. I tak w opisie mapy Pomorza Zachodniego autorstwa szwedzkiego kartografa Lubiniu zawarte są informacje na temat niektórych kręgowców żyjących na tym terytorium, np. dane o występowaniu czapli w dorzeczu Parsęty (Pawłowski 2006: 8).

¹⁰ Przytoczony fragment został zaczerpnięty bezpośrednio z dzieła Mateusza Cygańskiego, które jest dostępne pod adresem internetowym: <http://delta.cbr.edu.pl/dlibra/doccontent?id=453&dirids=1>, [dostęp: 21.01.2013}.

Pierwsze prace polskich badaczy o tematyce ściśle zoologicznej, inspirowane wyraźnie opracowaniami zagranicznymi, zaczęły powstawać dopiero w XVII wieku i również spisane były po łacinie. Mowa tu głównie o dziełach Jana Jonstona z Szamotuł takich, jak *De naturae constantia* (1632) czy też sześciotomowa *Historia naturalis* (1650–1657), które pełniły funkcje podręczników w szkołach jezuickich. W niektórych monografiach przyrodniczych z tego okresu (np. ósma i dziewiąta część *Physicae curiosae* Wojciecha Tytkowskiego (Oliwa 1682)) wykorzystano starożytne opracowania historii naturalnej Arystotelesa i Pliniusza Starszego (Pawłowski 2006: 8).

Również w kolejnym stuleciu powstawały dzieła polskich badaczy spisane po łacinie. Dużą rolę w kształtowaniu się zoologii i systematyki organizmów zwierzęcych odegrały tzw. kolekcje i gabinety, w których gromadzono określone gatunki zwierząt i podejmowano próby ich klasyfikowania. W XVIII wieku przodującym ośrodkiem w tej dziedzinie było gdańskie gimnazjum Athenaeum, jak i kilka prywatnych gabinetów, zawierających kolekcje okazów fauny (np. Gottwaldianum, Breynianum, Kleinianum). Do najważniejszych osiągnięć tego okresu zaliczyć można prace Jana Filipa Breyna poświęcone życiu czerwca (*Porphyrocooccus Polonius*) czy też systematyce mięczaków (*Disseratio physica de Polythalmiis, nova Testaceorum classe...*). Z punktu widzenia rozwoju taksonomii zoologicznej ta druga praca jest niezmiernie istotna, gdyż pokazuje zmieniający się sposób naukowego opisu fauny cechujący się już nie tyle deskrypcją określonych gatunków, lecz próbami świadomej klasyfikacji i systematyzacji organizmów. W jednej ze swoich prac Jan Filip Breyn wprowadził:

własną klasyfikację mięczaków, obejmująca także formy kopalne (amonity i belemity), co było ewenementem taksonomicznym. Był to system sztuczny, oparty na budowie muszli jako szkieletu zewnętrznego, przez co błędnie zaliczył do mięczaków także niektórych przedstawicieli skorupiaków i jeżowce (Pawłowski 2006: 9).

Istotne osiągnięcia w dziedzinie zoologii i systematyki organizmów wynikają z prac Jakuba Teodora Kleina, również związanego z ośrodkiem gdańskim. W twórczości tego badacza odnaleźć można wiele prac monograficznych poświęconych określonym rodzajom, takim jak jeżowce, ssaki, płazy, czworonożne gady, ryby, lecz na uwagę zasługują tu przede wszystkim opracowania dotyczące systematyki mięczaków i ptaków (*Stemmata Avium*). Te ostatnie były inspirowane już dziełami Karola Linneusza, lecz – co warto podkreślić – mają wobec nich polemiczny charakter. Klein przeciwstawiał bowiem wynikom badań Linneusza własne sztuczne systemy odnoszące się do różnych grup zwierząt (Pawłowski 2006: 9).

Niewątpliwe zasługi dla polskiej zoologii przyniosły prace jezuita Gabriela Rączyńskiego, który w swych głównych łacińskich opracowaniach *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* (1721) i *Auctuarium Historiae naturalis curiosae regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumque provinciarum...* (1736) opisał około 400 gatunków zwierząt, w tym 67 gatunków ryb, 10 płazów i gadów, 169 ptaków, 49 ssaków, 27 owadów i 22 gatunki innych bezkręgowców (Pawłowski 2006: 10). Poddane opisowi zwierzęta były znane Rączyńskiemu z autopsji. Podkreśla się jednak także jego zasługi w opisie gatunków wymarłych (np. tura) i niewystępujących już w Europie Środkowej (np. rosomaka, suhaka, tarpana stepowego, polatuchy, ślepca, bobaka, sępa) (Pawłowski 2006: 10).

Prawdziwy przełom w rozwoju zoologii i systematyki organizmów na świecie i w Polsce przyniosły prace Karola Linneusza, szczególnie zaś jego opracowanie *Systema Naturae* opublikowane w 1758 roku. Praca ta, tak ważna w dziejach nauk przyrodniczych, wywarła ogromny wpływ na badania w dziedzinie botaniki, zoologii i mineralogii na całym świecie i w zasadzie ukształtowała nowy paradygmat badań w przyrodznawstwie. W niej to bowiem zawarł szwedzki uczyony układ organizmów wypracowany na podstawie empirycznych obserwacji. Poruszane przez Linneusza zagadnienia były inspirowane przywoływanym już dziełem Arystotelesa¹¹, lecz – co bardzo znamienne – Linneusz w odróżnieniu od swego starożytnego mistrza ujednolicił zakres stosowania dwóch podstawowych dla systematyki pojęć – gatunek i rodzaj. Uznał gatunek za jednostkę systematycznie niższą wobec rodzaju (Paszewski 1958: 119). Badacz wprowadził też system binominalnego nazewnictwa zwierząt, obecny w zoologii do dziś. Opublikowanie traktatu Linneusza było wydarzeniem przełomowym dla nauki. W historii zoologii wydziela się w związku z tym dwa podstawowe okresy, za których granicę uznaje się datę ukazania się dziesiątego wydania dzieła *Systema Naturae*. Jak zauważył Jerzy Pawłowski, etapy te można scharakteryzować jako „archaiczną zoologię

¹¹ Adam Paszewski przypomina: „Linneusz, będąc młodym 19-letnim studentem, otrzymał od swego ojca *Historia Animalium* Arystotelesa. Bezpośrednie zaznajomienie się z zoologią Stagiry wywarło zasadniczy wpływ na dalszy rozwój Linneusza. W książce tej znalazł on podział zwierząt w niezwykle jasny i precyzyjny sposób przeprowadzony przez twórcę logiki, w którego ujęciu gatunek i rodzaj są pojęciami filozoficznymi, a zarazem biologicznymi. W tym podręczniku zoologii Arystoteles zastosował rodzaj i gatunek w systematyce zwierząt po raz pierwszy w biologii. Wprawdzie stosował on terminy w sposób nieustalony w drabinie systematycznej, jednak jest zawsze uboższy w treść od gatunku, a tym samym rodzaj ma szerszy zakres niż gatunek. Zwierzę jest rodzajem w stosunku do ptaka, który jest w tym wypadku gatunkiem. Ptak natomiast jest rodzajem w stosunku do ptaka drapieżnego (gatunek), ptak drapieżny – rodzajem w stosunku do gatunku orzeł, orzeł zaś rodzajem w stosunku do gatunku orzeł przedni” (Paszewski 1958: 120).

przedlinneuszowską” i „zoologię nowoczesną” opartą na „priorytetach taksonomicznych ustalonych w konwencjach XX-wiecznych, nawiązujących do wspomnianego dzieła «ojca systematyki» z 1758 roku” (Pawłowski 2006: 6).

Praca Linneusza wywarła duży wpływ na zoologię polską. Wyrazem tego było wykorzystanie systemu, zaproponowanego przez szwedzkiego badacza, w dziele Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo* wydanym w latach 1779–1780. Lecz przede wszystkim linneuszowska koncepcja układu obiektów przyrodniczych jest zauważalna w pierwszych ukazujących się w języku polskim podręcznikach do zoologii i botaniki¹².

Na uwagę zasługuje przede wszystkim praca Krzysztofa Kluka *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych* wydana anonimowo w 1789 roku pod patronatem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Podręcznik jest ważny dla rozwoju polskiej zoologii z dwóch względów. Pierwszy, o którym wspomnieliśmy powyżej, dotyczy wykorzystania ustaleń Linneusza w dziedzinie systematyki i upowszechnienia ich na polskim gruncie. Drugi odnosi się do zakreszenia obszaru zainteresowań zoologii jako autonomicznej dziedziny nauk przyrodniczych oraz wymienienia pożytków płynących ze znajomości zwierząt. We wstępie czytamy:

Część historii naturalnej, która zawiera naukę o zwierzętach, zowie się zwierzętopismem (Zoologia). Zwierzęta są to ciała organiczne, które żyją, czują, i wewnętrzną własną swoją mocą samowolnie się poruszają. Lubo i ciała roślinne są organiczne, nadane niejakim życiem; nie mają przecież czucia, i wewnętrznej mocy dobrowolnego poruszania się samym zwierzętom właściwego. Rośliny bowiem jeżeli się ruszają, dzieje się to od zewnętrznych przyczyn, np. od dotknięcia, od przyciśnienia, od powiania wiatru, i t.d. Są więc zwierzętami: pijawka, ślimak, chrząszcz, motyl, szczupak, wąż, żaba, orzeł, koń, sam nawet człowiek, z tą tylko różnicą, że jest zwierzęciem najdoskonalszym, mającym duszę rozumną.

Aby się przekonać o pożytku tej nauki, dość jest zastanowić się nad tym, ile zwierzęta do potrzeby i wygody naszej są przydatne. Moglibyśmy wielu dawnych wspomnieć Autorów, którzy się opisywaniem zwierząt zatrudniali; ale dosyć nam będzie wspomnieć późniejszych, którzy więcej czyniąc doświadczenia, porządniej pisali, i do wyższego stopnia doskonałości tę przyprowadzili naukę, jako to: Klein, Reaumur, Buffon, Linneusz, Bonnet, Spalanzani.

¹² „Symbolicznym zapoczątkowaniem nowoczesnej systematyki zoologicznej w naszym kraju była – jak zauważa Jerzy Pawłowski – dysertacja Pawła Czenpińskiego, przedstawiona na Uniwersytecie Wiedeńskim w 1778 r.; w wyniku pozytywnej obrony uzyskał na jej podstawie stopień doktora medycyny i uprawnień lekarskie, lecz treść jej była całkowicie zoologiczna, a celem tej publikacji było upowszechnienie systemu Linneusza w zakresie zoologii” (Pawłowski 2006: 11).

Pożytki ze zwierząt dla człowieka są wielorakie. Prócz pokarmu z mięsa bydła, ptactwa, i ryb, mamy inne jeszcze; jako to: koni zażywamy do jazdy; wołów do roli; z wełny owiec wyrabiają się sukna; skóry jednych zwierząt obracamy na futra, drugich na obuwie; pszczoły dają miód i wosk; jedwabniki jedwab i t.d.

Abyśmy więc chowane zwierzęta tym stosowniej do pożytku naszego umieli utrzymywać; dzikie pożyteczne łowić, albo te, z których pożytki dotąd są nam niewiadome, a uszkodzenia jawne, wytępiać; potrzeba nam je rozeznaczyć po pewnych i jednostajnych znakach bez zawodu, poznawszy, dochodzić ich przyrodzenia. I do tego to ta książka podaje początki, w której naprzód stałe znaki części składających zwierzę, i tychże części działania: po tym układ zwierząt (Systema) opisze się (Kluk 1789: 1–3).

W powyższym cytacie wyraźnie zaznaczono, że zoologia stanowi gałąź nauk przyrodniczych oraz wskazano jej podstawowe cele i zakres zainteresowań na przełomie XVIII i XIX wieku, zaś konieczność znajomości organizmów zwierzęcych jest uświadamiana z perspektywy roli, jaką odgrywają w życiu ludzi.

Warto jeszcze dodać, że praca ta jest cenna z perspektywy językoznawczej. Data jej powstania stanowi początkową cezurę czasową kształtowania się polskiej terminologii zoologicznej. Opracowanie było jednym z pierwszych dzieł tego typu wydanych w języku polskim i prezentuje przeszczepianie modelu terminologii linneuszowskiej na polski grunt (por. też: Strutyński 1972, Kaczmarczyk 1993). Jej wartość w badaniach historycznojęzykowych dodatkowo podkreśla fakt, że stała się podstawą eksplikacji semantycznych leksemów odnoszących się do świata zwierząt w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego.

Podręcznik Krzysztofa Kluka, powstały pod wpływem „kołłątajowskiej” reformy oświaty, z którą do szkół wprowadzono nauczanie historii naturalnej (a w jej ramach zoologii), zapoczątkował ukazywanie się kolejnych skryptów do przedmiotu. Już w 1802 roku w Wilnie została opublikowana czterotomowa *Zoologia krótko zebrana* Stanisława Bonifacego Jundziłła. W każdym tomie zostały omówione poszczególne gromady zwierząt. Część pierwsza stanowiła monografię ssaków, druga ptaków, trzecia płazów i ryb, ostatnia – czwarta – owadów i robaków. W podziale tym ujawnia się wyraźnie wpływ systematyki organizmów zwierzęcych Karola Linneusza. Omówienie poszczególnych gromad i gatunków fauny poprzedzono ogólnym zarysem królestwa zwierząt ze szczególnym uwzględnieniem różnic anatomicznych pomiędzy poszczególnymi grupami taksonomicznymi. W ogólnym opisie scharakteryzowano podstawowe układy anatomiczne zwierząt, takie jak: krwionośny, mięśniowy, oddechowy, nerwowy, ale uwzględniono również informacje na temat funk-

cjonowania zmysłów oraz instynktu (Jundziłł 1829: 5–9). Posiadanie tego ostatniego przez zwierzęta, jak podkreślił autor, jest cechą odróżniającą je od człowieka, który w zamian został obdarzony rozumem:

Siły duszne niektóre wspólne są człowiekowi z wielu zwierzętami, jako: pamięć, imaginacja i t.d. Instynkt zwierzętom, rozum samemu człowiekowi jest właściwy (Jundziłł 1829: 9).

Rozum, tato kombinacja wszystkich sił dusznych i kierowanie ich ku pewnym celom różni istotnie człowieka od zwierząt. [...] Ręka twórcy dała więc mu rozum do wszystkich zdarzeń stosowany, którego używając wszystkie swe potrzeby zaspakajac może. Ten przymiot wznosi człowieka nad wszystkie zwierzęce stworzenia i daje nad nimi panowanie tak, iż uśmierza i przyswaja nierównie silniejsze od siebie drapieżne i dzikie zwierzęta, przytłumia najgwałtowniejsze ich popędy, siły ich i wrodzone instynkta na własną obraca posługę (Jundziłł 1829: 11).

Warto zauważyć, że we wczesnych podręcznikach do zoologii informacje na temat człowieka traktowane są na równi z informacjami o zwierzętach. Tak też stało się w wypadku dzieła Stanisława Bonifacego Jundziłła, w którym wiedza na temat człowieka jest prezentowana na początku rozdziałów traktujących o poszczególnych rzędach zwierząt ssących. Podkreślić jednak należy, co potwierdzają przytoczone powyżej fragmenty, że mocno akcentowano różnice pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, że świadomie stawiano go najwyżej na drabinie ewolucji istot żyjących na ziemi.

Na koniec omawiania pierwszych podręczników z zakresu zoologii wspomnijmy o jeszcze jednym dziele. Mowa o wydanej w Warszawie w 1851 roku pracy Feliksa Pawła Jarockiego *Treść zoologii dla użytku młodzieży*, do której odwołujemy się szerzej w rozdziale, poświęconym funkcjonowaniu jednostek leksykalnych w funkcji terminów taksonomicznych. Praca ta jest ważna w dziejach polskiej zoologii. Przede wszystkim podkreślić należy, że autor posiadał wykształcenie zoologiczne i był twórcą kilku prac na temat pajęczaków, owadów, ptaków, płazów, gadów, ssaków oraz fauny Puszczy Białowieskiej. Ponadto prowadził gabinet i kolekcje zoologiczne. Jego studia i zdobyte doświadczenie badawcze przyczyniły się do podjęcia prac nad kilkutomowym dziełem z zakresu nauki o zwierzętach, które w streszczonej postaci zostało opublikowane w formie wspomnianego podręcznika (Pawłowski 2006: 15). W swym opracowaniu badacz zastosował systematykę Linneusza oraz szereg własnych propozycji taksonomicznych. Zaproponowane podziały charakteryzują się dokładnością i bazują na wiedzy anatomicznej. Ważnym elementem podręcznika był załączony do niego pięciojęzyczny słownik zoologiczny.

1.2. Filozoficzne i kulturowe aspekty postrzegania zwierząt

Współzależność świata ludzkiego i zwierzęcego utrwaliła się w szeroko pojętej kulturze. Tuż po wyodrębnieniu się w toku ewolucji gatunku ludzkiego relacje człowieka do zwierzęcia pozbawione były wszelkich refleksji. Przedstawiciele świata fauny pełnili w życiu ludzi praktyczne role, stanowiąc dlań przede wszystkim pokarm i obiekt polowań. Dopiero wraz z pojawieniem się ludzkiej świadomości własnego „ja” oraz „ja” społecznego zwierzęta zyskały w życiu człowieka status mitologiczny oparty na obrzędach, mitach oraz czynnościach magicznych. W tym kontekście nie dostrzegano bariery jakościowej pomiędzy światem ludzkim i światem zwierzęcym, złożonym z określonych gatunków. Wówczas stanowiły one jedność. Sposób myślenia o zwierzętach nadal bazował z jednej strony na ich utylitarnym charakterze w życiu człowieka – dla gatunków, nad którymi potrafią zapanować, z drugiej zaś na religijnym idealizowaniu gatunków, wzbudzających obawę i podziw, z którymi ówczesny człowiek nie potrafił sobie radzić na płaszczyźnie praktycznej (Lejman 2006: 100). I o ile w różnych mitologiach stosunek do zwierząt jest podobny (w zależności od określonego kręgu kulturowego zmieniają się konkretne postaci zwierząt stanowiące obiekt kultu), o tyle w ujęciu religijnym stosunek do zwierząt pozostaje silnie uzależniony od określonej płaszczyzny kulturowej. W tradycjach judeochrześcijańskich i islamskich jako dominująca pozostaje idea panowania człowieka nad światem, w tym nad zwierzętami, które stanowią byty niższe i pełnią rolę służebną. Przeciwny stosunek dostrzec można w religijnych tradycjach hinduskich i buddyjskich, w których podkreśla się podobieństwo i równość zwierząt oraz ludzi ze względu na obdarzenie jednych i drugich darem życia (Lejman 2006: 100). To ostre zróżnicowanie stosunku ludzi do zwierząt w różnych religiach związane jest z jakością życia przedstawicieli określonej kultury przejawiającej się w ich stosunku do przyrody (por. Symotiuk 1999: 74–86).

Jak podkreślają badacze kultury, w kontekście cywilizacji europejskiej religijne myślenie o zwierzętach przerodziło się w postrzeganie ich z perspektywy filozoficznej, która – bazując na wierzeniach – w logiczny sposób próbowała uzasadnić postrzeganie bytów obdarzonych życiem. Dla pitagorejczyków, Platona, Plutarcha i Porfiriusza relacja pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem zasadzała się na wskazaniu różnic ilościowych, udowodnieniu, że zwierzęta „obdarzone są rozumem słabszej mocy niż ludzie” oraz że w ciałach zwierząt znajdują się dusze ludzkie pokutujące za grzechy. Stoicy i Arystoteles odcinali się od racjonalności zwierząt, zaś przedstawiciele chrześcijańskiej filozofii średniowiecznej – św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu – próbowali wyznaczyć

granicę władzy człowieka nad zwierzętami, co doprowadziło do zaprzeczenia przez nich „istnienia nieśmiertelnej, wolnej i w jakikolwiek sposób rozumnej duszy zwierząt” (Lejman 2006: 101).

Największe zmiany w sposobie postrzegania zwierząt dokonały się w kontekście dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych odkryć biologicznych. Koncepcja ewolucji Karola Darwina wskazywała wspólny mechanizm rozwoju człowieka i innych istot ożywionych. Wywodzenie człowieka od zwierząt oraz stwierdzenie, że człowiek i zwierzęta ulegają tym samym regułom i mechanizmom biologii, nobilitowała pozycję fauny. Powstała w ten sposób etologia prowadziła do wniosku, że zwierzęta „posiadają pewną wolę działania”. W kontekście neoevolucjonizmu wykazano, że społeczności zwierzęce i ludzkie są analogiczne oraz potwierdzono genetyczną pokrewność człowieka i zwierząt naczelnych. Zaistniało więc zagrożenie utożsamienia zwierząt z człowiekiem, od którego asekurowano się jednak postulatami, że to zwierzęta są bliższe człowiekowi, a nie na odwrót (Lejman 2006: 102).

W kulturze polskiej, ściślej mówiąc w kulturze ludowej, zachowało się wiele wyobrażeń odnoszących się do świata zwierząt, który postrzegany przez człowieka jako tajemniczy, fascynujący i wymykający się ludzkiemu poznaniu, wywoływał wiele domysłów i skojarzeń (Szytych 2008: 39). Już z pierwotnych wierzeń słowiańskich wynika, że obdarzano mitologicznym znaczeniem dzikie zwierzęta, stanowiące dla ówczesnego człowieka powód do obawy, strachu, ale również podziwu i fascynacji (Gieysztor 1986: 228–231). Ufano ich apotropaicznym możliwościom, zabiegano o przychylność, wierzone, że będą one bronić ich przed złymi duchami. Zwierzęta leśne postrzegano przez pryzmat cech potrzebnych człowiekowi w walce o przetrwanie, dlatego m.in. niedźwiedź, żubr, tur, wilk, dzik były utożsamiane z siłą, przebiegłością i odwagą, czego ślady odnajdujemy na płaszczyźnie językowej w postaci związków frazeologicznych (np. *silny jak tur*, *niedźwiedzia siła*, *nie wywołuj wilka z lasu*).

Wysokim stopniem alegoryczności obdarzano w polskiej kulturze zwierzęta hodowane w gospodarstwie domowym. Ich bliska obecność w otoczeniu człowieka utrwalała się w praktykach wróżbiarskich (np. przepowiadano przyszłość z obserwacji zachowania konia, koguta) i symbolicznie tradycyjnych świąt i obrzędów, a ukształtowane w ten sposób epifanie zwierzęce mają podłoże religijne i prezentują przenikanie się wątków pogańskich z chrześcijańskimi. Danuta Szytych zauważyła, że: „Plastyka obrzędów – maski i symboliczne przebrania kozy, konia, bydła oraz wózek z kogutkiem nasycone są rodzimymi pierwiastkami i łączą się z archaiczną kulturą plemienną” (Szytych 2008: 46). W polskiej kulturze ludowej i stosunku ludzi do zwierząt pobrzmiewa zatem symboliczno-religijny typ postrzegania zwierząt,

wynikający pewnie z naiwnego przeświadczenia o związkach istot faunicznych z zaświatami. Zwierzęta umożliwiały więc objaśnianie fragmentów świata, które wymykały się ludzkiemu rozumowi i logicznemu poznaniu.

1.3. Nazwy zwierząt w literaturze lingwistycznej

Problematyka nazw zwierząt w polszczyźnie doczekała się bogatej literatury lingwistycznej. Istnieje wiele opracowań poruszających szczegółowe zagadnienia dotyczące poszczególnych nazw lub wybranych problemów, np. frazeologii animalistycznej w języku ogólnym (Koziara 2002a, 2002b) oraz w gwarach (Rak 2007), definicjom zwierząt w słownikach (Wierzbička 1993) czy derywacji w polu nazw zwierząt (Wanot 2010). Prace poświęcone tematyce animalistycznej można podzielić na trzy podstawowe grupy. Zostaną one dokładniej omówione.

1.3.1. Nazwy zwierząt w ujęciu lingwistyki kulturowej

Leksyka animalistyczna stawała się często przedmiotem badań lingwistyki kulturowej, w zakresie której powstało kilka prac opisujących językowy obraz świata zwierząt (JOS). Tematyka poruszana we wspomnianym aspekcie badawczym wynika z przekonania o ścisłych związkach świata zwierzęcego ze światem człowieka. Przykładowo wystarczy wymienić tu prace poświęcone konceptualizacji poszczególnych gatunków zwierząt, jak kot (Anusiewicz 1990), wąż (Peisert 1991), koń (Anusiewicz 1992), żaba (Dąbrowska 2000), świnia (Peisert 2003), w których podjęto próby wskazania istotnych z perspektywy użytkowników języka cech zwierząt, oraz to, w jaki sposób utrwaliły się i funkcjonują w polszczyźnie. Pojawiają się również prace o charakterze konfrontatywnym, których zasadniczym celem jest rekonstrukcja językowych obrazów świata w kilku językach (Skawiński 2000).

Przy omawianiu językowego obrazu świata chodzi o wskazanie „zespołu sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazu lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach lub sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” (Bartmiński, Tokarski 1986: 72). Jako przykład tego typu badań niech posłuży praca Anny Dąbrowskiej (Dąbrowska 2000). W analizie sposobów postrzegania żaby autorka wykorzystała informacje etymologiczne, wiedzę z zakresu kultury odnoszącą się do mitologii, magii i wierzeń ludowych, dane leksykograficzne (z uwzględnieniem znaczeń podstawowych, przenośnych i metaforycznych), przysłowia. Istotne okazały się również informacje dotyczące budowy ciała, sposobu poruszania

się, wydawanych odgłosów. Analiza została podporządkowana zatem wskazaniu utrwalonych w języku cech żaby zgodnych z faktami biologicznymi oraz będących wynikiem konotacji kulturowych.

Kulturowy aspekt badań nad opozycją *homo – animal* poruszono w piętnastym tomie serii wydawniczej „Języka a Kultura” (JaK 2003), w którym podjęto tematykę relacji człowiek – zwierzę z różnych perspektyw: kulturowej (Pietryga 2003; Szarlej 2003; Termińska 2003), leksykalnej i frazeologicznej (Nowakowska 2003; Wysoczański 2003; Zimnowoda 2003), onomastycznej (Łobodzińska 2003), metaforycznej (Doroszkiewicz 2003) oraz języka osobniczego (Data 2003).

Wymieniając prace kulturowe, bazujące na materiale nazw zwierząt, warto wspomnieć o tekstach poświęconych tematyce kategoryzacji w języku. Szczegółowe studia na ten temat na przykładzie ptaków przeprowadziła Danuta Kępa-Figura (Kępa-Figura 2007), do której wniosków odwoływać się będziemy w rozdziale poświęconym systematyzacji fauny w dawnej polszczyźnie. Autorka odtworzyła językowy obraz ptaka z perspektywy domen ‘środowisko życia’, ‘wygląd’, ‘zachowanie’, ‘wielkość’, ‘relacje między ptakiem a człowiekiem’ oraz wskazała podstawowe konotacje semantyczne leksemu *ptak*, co pozwoliło zauważyć, że kategoryzacja językowa różni się od kategoryzacji naukowej. Ciekawe spostrzeżenia na temat kategoryzowania zwierząt w polszczyźnie wnosi też artykuł *O kategoriach rozmytych (na przykładzie rozumienia nazw fauny, flory i artefaktów)* (Szczekocka-Augustyn i in. 1996), który potwierdza spostrzeżenie o obecności dwóch rodzajów kategoryzowania fauny: nienaukowego, podpartego wiedzą naiwną, i biologicznego, rekonstruowanego w oparciu o wiedzę specjalistyczną z zakresu zoologii.

1.3.2. Słownictwo animalistyczne w badaniach pól tematycznych współczesnej polszczyzny

Badania słownictwa tematycznego polszczyzny przeprowadziła w latach osiemdziesiątych XX wieku Zofia Cygal-Krupa, a wyniki opublikowała w monografiach *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym* (1986) oraz *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)* (1990)¹³. Za pomocą metod ankietowych i statystycznych badaczka próbowała wskazać grupy wyrazów kojarzone przez mówiących z wyznaczonymi 23 centrami utożsamianymi z polami

¹³ Badania Zofii Cygal-Krupy wzorowane były na analizach francuskich lingwistów, którzy analizowali pola tematyczne słownictwa języka francuskiego, uwzględniając zależność od wieku, płci i regionu zamieszkania badanych. Próbowali w ten sposób wskazać zbiór wyrazów zawierających się w tzw. słowniku-minimum, który miał posłużyć do zredagowania ekonomicznego i użytecznego słownika z perspektywy glottodydaktycznej (por. też Miodunka 76: 185).

pojęciowymi. Jak zauważa lingwistka, celem jej eksperymentu było więc wskazanie „grupy wyrazów wydzielonych intuicyjnie i arbitralnie w kręgach tematycznych na zasadzie związków asocjacyjnych uwzględniających oczywiście dyspozycyjność tego słownictwa” (Cygal-Krupa 1990: 43)¹⁴. W wyznaczonym centrum ZWIERZĘTA, wśród 20 najczęściej przywoływanych leksemów znalazły się jedynie nazwy rzeczownikowe. Grupa badanych osiemnastolatków wskazała dwie nazwy zwierząt domowych (*pies, kot*), pięć nazw zwierząt hodowlanych (*koń, krowa, kura, świnia, owca*), sześć wyrazów nazywających zwierzęta dzikie (*wilk, lis, niedźwiedź, sarna, jelen, mysz*), sześć nazw zwierząt egzotycznych (*słoń, lew, tygrys, żyrafa, małpa, hipopotam*) oraz jedną nazwę ogólną (*ptak*). W grupie ankietowanych piętnastolatków nastąpiła wymiana leksemów *owca* i *hipopotam* na nazwy ogólne związane ze środowiskiem życia zwierząt: *las* i *zoo*. Jak pokazują zestawione w tabelach listy frekwencyjne, niezależnie od badanej zmiennej (grupa piętnastolatków, grupa osiemnastolatków, grupa dziewcząt, grupa chłopców) najczęściej przywoływanymi leksemami były *pies, kot* i *koń*.

Przeprowadzone przez Zofię Cygal-Krupę badanie jest istotne z kilku powodów. Wskazane leksemy zawężają zasięg podstawowego pola leksyki animalistycznej przeciętnego użytkownika języka posiadającego wykształcenie ogólne. Ponadto obrazują podstawowe asocjacje badanych, którzy w zautomatyzowany sposób przypisują określony leksem do odpowiadającego mu pojęcia, co wpływa na to, że zakreślone pola cechują się psychiczną realnością. Frekwencja użycia jednostek, składających się na elementy pola, pozwala zauważyć pewną jego strukturę, w której elementami centralnymi będą leksemy o najwyższym wskaźniku skojarzeń z pojęciem ZWIERZĘ (*pies, kot, koń*), zaś peryferyjnymi – wyrazy o niskiej frekwencji (np. *sarna, jelen, ptak*). Wskazane w ten sposób jednostki leksykalne wydają się najbardziej reprezentatywne dla języka ogólnego, stanowią słownictwo standardowe, niespecjalistyczne.

Badania nad leksyką wspólną różnym odmianom polszczyzny prowadził również Andrzej Markowski (Markowski 1990a, 1990b), który próbował zre-

¹⁴ Warto wspomnieć, że badania słownictwa tematycznego polszczyzny prowadzone były w Polsce już w latach sześćdziesiątych XX wieku w kontekście kształtującego się wtedy prasoznawstwa. Maria Kniaginina i Walery Pisarek, badając język polskiej prasy, zaproponowali podział leksyki na wyrazy zależne i niezależne od autora tekstu. Do grupy wyrazów niezależnych zaliczano leksemy implikowane przez rzeczywistość ekstralingwistyczną (np. imiona i nazwiska, nazwy geograficzne i administracyjne, nazwy instytucji i organizacji, liczebniki, oficjalne nazwy zawodów i tytułów, nazwy wyrobów przemysłowych), do zależnych zaś pozostałe, mieszczące się poza wskazanym zbiorem wyrazów niezależnych. Zaproponowany przez lingwistów sposób obserwacji słownictwa miał służyć do stylistycznych badań leksyki prasy, lecz – jak zauważył Władysław Miodunka – mógłby być pomocny w badaniach wszystkich stylowych odmian polszczyzny (Miodunka 1976: 180; por. też: Kniaginina, Pisarek 1966).

konstruować schematy zależności leksykalno-semantycznych wyrazów współczesnej polszczyzny. Układy te miały odzwierciedlać „naiwosemantyczny stosunek do rzeczywistości językowej tzw. przeciętnego użytkownika języka” (Markowski 1990a: 123–124) i stanowić odbicie zdroworozsądkowego percypowania i interpretowania rzeczywistości. Punktem wyjścia do wskazania pól tematycznych słownictwa było przeświadczenie o antropocentrycznym sposobie odbierania świata, stąd z perspektywy własnego JA wydzielono dwie makrosfery: JA WOBEC SIEBIE oraz JA WOBEC TEGO, CO POZA MNĄ. W obrębie każdej z nich wskazano pojęciowe sfery podrzędne składające się z kolei z pól tematycznych.

Z perspektywy zagadnień podjętych w niniejszej pracy istotna jest makrosfera JA WOBEC TEGO, CO POZA MNĄ, sfera JA WOBEC NATURY, pojęcie ŚWIAT, pole tematyczne ZWIERZĘTA. Wskazany obszar słownictwa składa się z 252 jednostek leksykalnych i jest wewnętrznie zróżnicowany. Otwierają go nazwy ogólne (np. *stado*, *zwierzę*, *zwierzęcy*) oraz nazwy czynności i stanów związanych z życiem zwierząt (np. *rodzić się / urodzić się*, *rosnąć / urosnąć*, *starzeć się / zestarzeć się*, *żyć*), potem zaś została podana leksyka odnosząca się do poszczególnych rodzajów organizmów: zwierząt czworonożnych, ptaków, zwierząt wodnych, węży, zwierząt w skorupie, owadów i robaków. Zestawienie zamykają jednostki leksykalne zgromadzone w zbiorze ‘człowiek i zwierzęta’.

Każda z wyróżnionych sfer została podzielona wewnętrznie na grupy tematyczne. Najbardziej zróżnicowany podział zauważamy w podzbiorach nazw zwierząt czworonożnych, ptaków i zwierząt wodnych, bowiem w ich obrębie, oprócz nazw zwierząt domowych, hodowlanych, dzikich i egzotycznych znalazły się obszary, w których zgrupowano nazwy części ciała, nazwy czynności i stanów, jakim mogą ulegać zwierzęta, nazwy pomieszczeń dla zwierząt oraz nazwy cech. Mniej zróżnicowane są pola odnoszące się do węży, zwierząt w skorupie, owadów oraz robaków. Ich budowa ogranicza się w zasadzie do wymienienia nazw podstawowych gatunków, sporadycznie zaś pojawiają się nazwy czynności i stanów oraz substancji i wydzielin zwierząt. Jako dwie ostatnie grupy podano kategorie ‘potwór’ oraz ‘człowiek i zwierzęta’ o niedużej liczbie jednostek leksykalnych. W przedostatniej znalazł się tylko leksem *potwór*, w ostatniej – wyrazy *myśliwy*, *łowić / złowić*, *polować*, *polowanie*, *pułapka*, *rybak*, *doić / wydoić*, *hodować / wyhodować*, *hodowla*, *oswajać / oswoić*, *pastwisko*, *paść*, *rasa*, *rasowy*, *pasterz*, *weterynarz*. Zakreślone przez Andrzeja Markowskiego pole leksyki animalistycznej dla polszczyzny współczesnej stanowi złożony i niejednorodny zbiór, w którym mieszczą się jednostki leksykalne bezpośrednio i pośrednio odnoszące się do świata fauny. Prócz gatunkowych nazw

zwierząt rodzimych, dzikich i egzotycznych znalazły się tu leksemy ogólnie odnoszące się do świata zwierząt: części ciała, nazwy czynności i stanów, nazwa rasy psa, nazwy substancji i wydzielin, nazwy miejsc i akcesoriów związanych z hodowlą oraz nazwy cech zwierząt.

Jak widać na podstawie przytoczonych powyżej prac językoznawczych, interesujący nas obszar leksykalny jest traktowany bardzo szeroko. Można wydzielić w nim dwa wewnętrznie zróżnicowane podzbiory: nazwy zwierząt i leksemy związane ze światem zwierząt:

I. NAZWY ZWIERZĄT:

- a) **zwierzęta domowe**, np. *baran, byk, cielę, cielak, kobyła, koń, kot, kotka*,
- b) **zwierzęta dzikie**:
 - **zwierzęta rodzime**, np. *biedronka, borsuk, bóbr, ćma, dzik, gąsienica, jeleń, jeż, komar, kret, lis, motyl, mól, niedźwiedź, pchła, pluskwa, żółw, pszczoła, robak, żuk*,
 - **zwierzęta egzotyczne**, np. *delfin, foka, goryl, małpa, nosorożec, ośmiornica, papuga, pingwin, rekin, słoń, struś, szympanś, tygrys, wielbłąd, zebra*.

II. LEKSEMY ZWIĄZANE ZE ŚWIATEM ZWIERZĄT:

- a) **części ciała**, np. *garb, grzywa, grzbiet, język, kły, kopyto, kość, łapa, łeb, mięsień, noga, nos, oko, pazur, pysk, róg, sierść, skóra, trąba, ucho, wełna*,
- b) **czynności i stany**, np. *bóść / ubóść, gryźć / pogryźć, miauczeć, mruczeć, odgryzać / odgryźć, paść się, ryczeć / zaryczeć, rżeć, skakać / skoczyć, stać*,
- c) **nazwy substancji i wydzielin**, np. *jad, miód, pajęczyna, wos*,
- d) **nazwy miejsc**, np. *akwarium, chlew, dziupla, gniazdo, klatka, koryto, kurnik, nora, obora, stajnia, ul, zoo*,
- e) **nazwy akcesoriów związanych z hodowlą**, np. *podkowa, siodło, smycz*,
- f) **nazwy cech**, np. *barani, dziki, jadowity, koński, krowi, ptasi, rybi*.

Przedstawiony schemat pola animalistycznego warto skonfrontować z zaproponowanym w tej pracy polem badawczym. Obserwacji diachronicznej poddaliśmy bowiem jedynie leksemy należące do pierwszej grupy. Zbiór ten jednak został wzbogacony derywatami bezpośrednimi i pośrednimi od tych nazw. Tak więc omawiane w rozprawie pole ma nieco odmienny zakres.

1.3.3. Studia diachroniczne nad leksyką animalistyczną

Jeśli chodzi o prace historycznojęzykowe, leksyce animalistycznej poświęcono wiele artykułów o charakterze tzw. przyczynków etymologicznych i historycznojęzykowych, stanowiących jeden z najwcześniejszych nurtów w badaniach

nad nazwami zwierząt (Zajączkowski 1946; Kowalski 1947; Nitsch 1947; Brodowska 1954; Karaś 1955; Moszyński 1955; Reczek 1961; Mośko 1966; Steffen 1968, 1969, 1971; Strutyński 1969; Safarewicz 1970; Brocki 1977; Kempf 1984a, 1984b; Handke 1986, Maciołek 2013). Są to przeważnie studia nad poszczególnymi leksemami, ich pochodzeniem oraz historią i miejscem w polszczyźnie.

W analizach diachronicznych brak jest syntetycznego omówienia pola nazw zwierząt. Leksyka animalistyczna była omawiana przy okazji badań leksykalnego dziedzictwa prasłowiańskiego lub jako subpole słownictwa ogólnie odnoszącego się do przyrody żywej. Rodzi to pytanie, dlaczego dotychczas nazwy zwierząt nie stały się obiektem odrębnych zainteresowań historycznojęzycznych. Dzieje się tak być może dlatego, że nazwy zwierząt powszechnie są uważane za grupę wyrazów stabilnych, której wnikliwe rozpatrzenie może nieść mało poznawcze wnioski, a zatem są nieciekawym obiektem analizy. Sąd ten, jak wykazują nasze badania, jest mylny, niemniej jednak mógł zadecydować o braku większego zainteresowania wskazaną leksyką w aspekcie diachronicznym.

Jednym z pierwszych wątków diachronicznych badań nad nazwami zwierząt były próby zakreślenia pola nazw istot żywych przejętych przez polszczyznę z doby prasłowiańskiej. Tej problematyki dotyczy opracowanie Tadeusza Lehra-Spławińskiego *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim* (Lehr-Spławiński 1954). Porównując zasób wyrazowy różnych języków słowiańskich, badacz próbował wskazać wspólną grupę słów charakteryzujących się podobieństwem formalnym i semantycznym. Założył zatem, że jednostki leksykalne zbieżne językom słowiańskim mogą stanowić dziedzictwo wyrazowe z okresu, kiedy słowiańszczyzna nie uległa jeszcze rozłamowi na trzy grupy językowe. Do swoich badań wykorzystał dwa słowniki etymologiczne – Franciszka Miklosicha i Eryka Bernekera, sądząc, że:

pozwalają w przybliżeniu ustalić zasadniczy zręb słownictwa prasłowiańskiego i – choć bez wątpienia nie wyczerpują całości – dają przecie wystarczającą podstawę do wniosków o jego treści i zakresie (Lehr-Spławiński 1954: 139).

Zgromadzony zbiór wyrazów lingwista porównał z własnym zasobem słów i wskazał grupę leksemów, które jego zdaniem funkcjonują w polszczyźnie w niezmienionej postaci słowotwórczej i o znaczeniu bliskim semantyce prasłowiańskiej. Zasób wyrazów został podzielony na kilka pól tematycznych wewnętrznie zróżnicowanych: **życie duchowe człowieka, świat i życie zewnętrzne człowieka oraz inne kategorie znaczeniowo-gramatyczne**. Z perspektywy zagadnień podjętych w niniejszej pracy należy zwrócić uwagę na pole *zwierzęta, ich ciało itd.*, wyodrębnione w ramach kategorii **świat i życie zewnętrzne**

człowieka. Prócz podstawowych nazw zwierząt Tadeusz Lehr-Spławiński zaliczył do wskazanego pola **nazwy ogólne** (*gad, rój, ryba, ścierwo*), **nazwy części ciała zwierząt** (np. *chwost 'ogon', grzywa, kopyto, kość, łapa, łeb, ość, pióro, róg, ryj, skrzydło, wymię, żądło, sierść*), **nazwy surowców i substancji pozyskiwanych od zwierząt** (np. *gnój, ikra, jaje, łajno, mleko, siara, wosk*) oraz jeden **czasownik** (*syczeć*). Łącznie znalazło się w tej grupie prawie 130 wyrazów.

Większą liczbę prasłowiańskich jednostek leksykalnych, odnoszących się do świata zwierząt i funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie, wskazała Lucyna Agnieszka Jankowiak w pracy *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne we współczesnej polszczyźnie ogólnej* (Jankowiak 1997). Korzystając z list frekwencyjnych słownictwa współczesnej polszczyzny opracowanych przez Andrzeja Markowskiego (por. poprzedni podrozdział) i z dostępnych tomów *Słownika prasłowiańskiego*, lingwistka wskazała około 220 wyrazów, gromadząc je w polu tematycznym **zwierzęta**. Zrekonstruowany zbiór został podzielony – zgodnie z koncepcją Andrzeja Markowskiego – na osiem podrzędnych kategorii: **nazwy ogólne, czworonogi, ptaki, zwierzęta wodne, węże, owady, robaki, człowiek i zwierzęta**. Na podstawie analizy składników wskazanych sfer zauważyliśmy, że charakteryzują się one sporą różnorodnością. Przykładowo wystarczy wspomnieć, że do subpola **czworonogi** zostały zaliczone nie tylko nazwy gatunkowe, ale również wyrazy odnoszące się do właściwości zwierząt (np. *dójka, drapieżny, gniady*), czynności (np. *bóść, brykać, gnieździć się, jeżyć*), nazwy legowisk (np. *barłóg, dziupla, jasło*) czy nazwy cech (*drapieżny, dziki, bobrowy*). Prócz tego w zaproponowanych zbiorach mieszczą się zarówno formy podstawowe, jak i jednostki derywowane (np. *gawronię, gawroni, gadzi, jarzębowaty*). Przedstawiona stratyfikacja pola **zwierzęta**, ze względu na jego szerokie potraktowanie, ujawnia sporą różnorodność.

W literaturze przedmiotu spotykamy również opracowania nazw zwierząt podporządkowane określonej perspektywie. Jako jedną z wcześniejszych prac wskazać należy książkę Wandy Budziszewskiej *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej* (Budziszewska 1965), której celem było zakreślenie najstarszego słownictwa słowiańskiego ze wskazanego w tytule pola oraz wyznaczenie zasięgu poszczególnych leksemów w historii i współczesnych językach słowiańskich. Obserwacji poddano wyrazy rodzime o większym zasięgu oraz stare zapożyczenia sięgające epoki prasłowiańskiej, pominięto specjalistyczną leksykę zoologiczną. W obrębie pola tematycznego **zwierzęta** zostały wskazane węższe zakresy, służące pogrupowaniu semantycznemu słownictwa: **nazwy odnoszące się do ciała, jego części składowych, organów, wyrzutów skórnych, wydzielin itp., nazwy zwierząt domowych oraz nazwy zwierząt**

dzikich. W obrębie dwóch ostatnich grup omówiono nazwy **ssaków, ptaków, ryb, gadów, płazów, skorupiaków i mięczaków, owadów i robaków**. Daje się zauważyć złożoność wewnętrzną pola nazw zwierząt, do którego – prócz nazw gatunkowych – zalicza się również nazwy odnoszące się do budowy ciała czy nazwy ogólne (*dziczyzna, matka, padlina, samica, samiec, stado, ścierwo, zwierz, zwierzę, zwierzyna* itp.).

Sporządzone zestawienie słowiańskojęzycznych odpowiedników wyrazowych pozwoliło autorce wyciągnąć wnioski na temat stabilności i zmienności badanego słownictwa. W badanych językach małym zmianom uległy nazwy domowych i dzikich zwierząt kopytnych, zaś silnemu zróżnicowaniu – nazwy ptaków, owadów i robaków. Przypuszcza się również, że w języku prasłowiańskim nie występowały nazwy na określenie poszczególnych gatunków płazów i gadów, zaś nazwy owadów i robaków stanowią leksemę o znaczeniach wtórnych, przenośnych lub związanych z wierzeniami ludowymi. Wanda Budziszewska zauważyła również, że stabilność poszczególnych nazw mogła być warunkowana stosunkiem emocjonalnym, co przejawia się w obecności zdrobnień w wypadku nazw zwierząt domowych oraz nazw powstałych pod względem tzw. tabu językowego (Budziszewska 1965: 291–294).

Charakter diachroniczny ma praca Janusza Strutyńskiego *Polskie nazwy ptaków krajowych* (Strutyński 1972), w której przedstawił kształtowanie się polskiego nazewnictwa ornitologicznego. Na materiale od XIV wieku do 1958 roku badacz omówił pochodzenie oraz zasady tworzenia polskich nazw ptaków. Wyróżnił **nazwy odziedziczone z epoki praindoeuropejskiej** (np. *cietrzew, drozd, kos, sowa*), **nazwy odziedziczone z epoki bałto-słowiańskiej** (np. *czeczotka, gągoł, gżegżółka, jarząbek, kawka, kulik*), **nazwy powstałe na gruncie prasłowiańskim** (np. *bargieł, bąk, czajka, kuropatwa*) i **zachodnio-słowiańskim** (np. *białorzytka, gil, jemiełuszka, kaczka, srokosz, szpak*). W osobnej grupie badacz umieścił wyrazy, które powstały **na gruncie polskim** i uszeregował je według cech onomazjologicznych leżących u podłoża ich powstania: nazwy powstałe na podstawie wrażeń słuchowych (np. *ciurek* ‘dzieciół’, *hukacz* ‘gołąb’, *kulik, lek* ‘bocian’, *świerkotka, trukawka*), wzrokowych (związanych ze środowiskiem życia: *magogałwa, puszczyk*, barwą upierzenia: *bielik, krasa, ludarka, szadopiór*), odniesienia do charakterystycznej części ciała (np. *czubak* ‘jemiełuszka’, *czubatka, krótkoszon, krzywodziób*), sposobu poruszania się (np. *biegus, dragan, dierzba, szybkołot*), cech wrodzonych (np. *drzemlik, raniuszka, stadnica*). Wskazał również nazwy powstałe przez metaforyzację (przeniesione z jednych gatunków na inne, np. *dzika kura, jarząb* ‘sowa jarzębata’, *żołna* ‘wilga’, deminutywne, np. *bączek, kuliczek, jerzyk*, przeniesione z innych obiektów, np.

baranek, cieśla, koza, młynarz, pasterka, kowal, pochodzące od imion własnych, np. *wojtek* ‘bocian’, *zofija* ‘wilga’). Osobną grupę stanowią nazwy etnograficzne związane z wierzeniami, legendami i przesądami (np. *cierpiatka* ‘skowronek’, *doktor* ‘dzieciol’) (Strutyński 1972: 83–112).

W analizowanym słownictwie badacz wskazał również grupę wyrazów zapożyczonych, podzieloną na dwa podzbiory: zapożyczenia z języków słowiańskich (np. *czes. bażant, łunak, lastówka* ‘jaskółka’, *rus. berhulka* ‘sikora’, *białozor, krzeczot* ‘raróg’, *puchacz*) oraz zapożyczenia z języków niesłowiańskich (np. *niem. dubelt* ‘bekas’, *remiz, fr. bekas, kormoran, łac. kalandra, pelikan*), w tym z języków wschodnich *hubara wschodnia, pustynnik buldruk*) (Strutyński 1972: 112–116).

Ostatnia część pracy Janusza Strutyńskiego stanowi omówienie rozwoju polskiej terminologii ornitologicznej (Strutyński 1972: 117–141). Badacz przedstawił proces kształtowania się jednostek leksykalnych – terminów z zakresu zoologii, odwołując się do prac polskich przyrodników z okresu przednaukowego oraz opracowań stworzonych pod wpływem rozwoju zoologii jako autonomicznej dziedziny wiedzy o organizmach żyjących na ziemi. Uwzględnił terminologię łacińską powstałą w ramach kształtującej się w Europie systematyki organizmów żywych i wskazał sposoby adaptowania leksyki rodzimej do terminologii określonej dziedziny wiedzy.

Z nowszych opracowań diachronicznych leksyki animalistycznej warto wymienić pracę Jarosława Pacuły *XVIII- i XIX-wieczne nazewnictwo „zwierząt zmierzchnych” (perspektywa etnolingwistyczna)* (Pacula 2015). Badacz, posługując się aparatem analitycznym wypracowanym przez etnolingwistykę, omówił leksykę w ramach trzech grup: ómy, nietoperze oraz sowy. Na podstawie bogatego materiału, pochodzącego głównie z tekstów specjalistycznych powstałych w ważnym okresie rozwojowym polskiej zoologii (okres tworzenia pierwszych polskich pism przyrodniczych, w tym podręczników w języku polskim), sporządził charakterystykę nazw organizmów, których nazwy konotują pojęcie ZMIERZCH, wyznaczane rzeczownikami *wieczór, zmrok, mrok* i *noc*. W korpusie badawczym znalazły się też jednostki leksykalne, które formalnie nie zaświadcniają związku ze wskazaną powyżej domeną, lecz styl życia zwierzęcia jest związany z porą doby następującą po zachodzie słońca.

Lektura prac lingwistycznych poświęconych leksyce animalistycznej uzmysławia, że językoznawcze refleksje nad nazwami zwierząt w dużej mierze są uzależnione od przyjmowanych założeń i metod opisu. Interesujące nas pole wyrazowe jest zróżnicowane i niejednorodne, stąd też – co przeczy sądowi o jego nieatrakcyjności – wynika jego bogata problematyka badawcza.

2 | ŹRÓDŁA BOGACTWA SŁOWNICTWA ANIMALISTYCZNEGO W POLSZCZYŹNIE

*O w jak różnej figurze świat zwierze obchodzą,
Są bowiem, które prosto w piasku piersią brodzą,
I długostajne czołgiem brozdy wyorują,
Są które szybkim skrzydłem
przez wiatr się szybują (...)*

Jan Adam Bardziński

2.1. Dziedzictwo prasłowiańskie

Trudno nie zgodzić się z powszechną opinią, że podstawą kształtowania się polskiego zasobu leksykalnego był zbiór wyrazów prasłowiańskich, którymi posługiwała się cała wspólnota Słowian tuż przed jej rozpadem (por. np. Urbańczyk 1979: 75). Mimo podejmowanych prób wskazania prasłowiańskiego dziedzictwa leksykalnego wyodrębnienie zbioru o zamkniętych granicach wydaje się niemożliwe. Brak źródeł, które jednoznacznie potwierdzałyby przynależność jakiegoś wyrazu do prasłowiańskiej warstwy słownikowej, sprawia, że zakresienie zasobu leksemów dziedziczonych do poszczególnych języków słowiańskich z prasłowiańszczyzny pozostaje w sferze lepiej lub gorzej uargumentowanych hipotez.

Badania nad prasłowiańskim dziedzictwem leksykalnym mają długą tradycję w językoznawstwie polskim. Wspominaliśmy już o tym, że w latach trzydziestych XX wieku prowadził je Tadeusz Lehr-Spławiński. Po porównaniu zasobów wyrazowych dwóch etymologicznych słowników słowiańskich – słownika Franciszka Miklosicha i Eryka Bernekera – z własnym zasobem słownictwa stwierdził, że we współczesnej mu polszczyźnie znajdowało się około 1700 prasłowiańskich wyrazów¹⁵. Należy jednak zastrzec, że skoro jeden z wykorzystanych słowników etymologicznych – słownik Bernekera – został doprowadzony do litery *m*, przeprowadzony eksperyment nie daje jednoznacznych wyników (por. Janowska, Pastuchowa 1998: 381–388). Pewne wątpliwości może również budzić fakt porównania zasobu leksekonów ze słownictwem znanym lingwiście. Czy na pewno profesor uniwersytetu, językoznawca, posługuje się przeciwnym słownictwem, takim jakiego używa ogół Polaków?

¹⁵ Badanie Tadeusza Lehra-Spławińskiego przeprowadzone zostało bez mała wiek temu, stąd wnośić można, że niektóre leksemy prasłowiańskie, wskazane przez badacza, mogły w ostatnim czasie ulec przemianom. Taki aspekt oglądu wyrazów prasłowiańskich zaprezentował Marcin Gawior w artykule *Zmiany semantyczne prasłowiańskich przymiotników w okresie ostatniego półwiecza* (Gawior 2008: 23–32).

W odmienny sposób do leksyki prasłowiańskiej obecnej w polszczyźnie podeszli Wojciech Ryszard Rzepka i Bogdan Walczak. W swych badaniach wykorzystali opublikowane tomy *Słownika prasłowiańskiego*, doprowadzone do litery ě, których zawartość porównali z materiałem *Słownika staropolskiego*. W ograniczonym literowo zbiorze wskazali 1194 wyrazy prasłowiańskie funkcjonujące w staropolszczyźnie. Uwzględniając niewielką różnicę pomiędzy wyliczeniami Tadeusza Lehra-Spławińskiego a poznańskimi lingwistami oraz całą dostępną wiedzą na temat ilościowego zasobu słownictwa staropolskiego, stwierdzić można, że w języku polskim obecnych jest zdecydowanie więcej odziedziczonych z prasłowiańszczyzny wyrazów, niż zakładał Tadeusz Lehr-Spławiński (Rzepka, Walczak 1992: 217–223).

Tabela 1. Animalistyczne leksemy prasłowiańskie w podziale na rodzaje według badań Tadeusza Lehra-Spławińskiego

Rodzaj	Leksemy prasłowiańskie	Ilość jednostek
Nazwy ssaków	baran, bóbr, byk, chart, cielę, gronostaj, jagnię, jaźwiec, jelen, jeź, kobyła, koń, kot, koza, kozioł, kret, krowa, kuna, lew, łasica, mysz, niedźwiedź, nietoperz, osioł, owca, pies, prosię, ryś, sarna, soból, suka, szczenię, szczur, świnia, tur, wieprz, wilk, wół, wydra, zając, żrebię	41
Nazwy ptaków	bocian, cietrzew, czyż / czyżyk, czapla, dzięcioł, drozd, gawron, gęś, gołąb, jarząb / jarząbek, jastrząb, kania, kawka, kos, kruk, kulik, kur, kuropatwa, lelek, łabędź, orzeł, przepiórka, sęp, sokół, sowa, sroka, wilga, wrona, żuraw	31
Nazwy owadów	chrząszcz, czerw, czmiel, gąsienica, komar, motyl, mól, mucha, mszyca, osa, pająk, pchła, pszczoła, szerszeń, wesz	15
Nazwy ryb	jesiotr, kleń, piskorz, szczuka	4
Nazwy gadów / płazów	żaba, żmija, żółw,	3
Nazwy stawonogów	rak	1
Inne	chwał, gnida, gnój, grzywa, ikra, jaje, kopyto, kość, łajno, łapa, łeb, mleko, ość, pióro, rój, róg, ryj, siara, sierść, skrzydło, szczeć, ścierwo, tarło, wosk, wymię, żądło	26

Źródło: według badań Tadeusza Lehra-Spławińskiego.

Leksemy animalistyczne stanowią około 7% (121 wyrazów) słownictwa prasłowiańskiego, wskazanego przez Tadeusza Lehra-Spławińskiego. W obrębie tej grupy, przyjmując kryterium przynależności określonego zwierzęcia do danej gromady, wydzieliłiśmy siedem podgrup. Ujawniło to spore dysproporcje: polszczyzna przejęła z prasłowiańszczyzny najwięcej nazw ssaków (41 jednostek leksykalnych) i ptaków (31 jednostek leksykalnych), mniej nazw owadów (15), najmniej nazw ryb (4), gadów i płazów (3) oraz stawonogów (1).

Licniejszy zbiór jednostek leksykalnych odnoszących się do świata zwierząt wskazała Lucyna Agnieszka Jankowiak. Podstawę analiz stanowiły dostępne tomy *Słownika prasłowiańskiego*. Autorka posłużyła się metodą badań pól tematycznych leksyki języka polskiego opracowaną przez Andrzeja Markowskiego (por. pierwszy rozdział niniejszej pracy). Wykorzystana procedura pozwoliła zrekonstruować zbiór leksemów „zwierzęcych” dwukrotnie liczniejszy (około 220 jednostek) od tego, który wskazał Tadeusz Lehr-Spławiński. Zaobserwowana różnica wynika zarówno z odmiennego sposobu analizy, jak również z tego, że zbiór prasłowiańskiej leksyki został szerzej potraktowany przez badaczkę. Prasłowiańskie leksemy odnoszące się do fauny, wskazane przez Lucynę Agnieszka Jankowiak, zawiera poniższa tabela.

Tabela 2. Animalistyczne leksemy prasłowiańskie według badań Lucyny A. Jankowiak

Kategoria	Leksemy prasłowiańskie	Ilość nazw gatunkowych
Nazwy ogólne	<i>broczyć, czerniak, czyścić, deptać, dojrzały, dojrzewać, dożyć, dożywać, gnilec</i>	-
Czworonogi	<i>baran, biegun, byczek, bydło, byk, dobytek, dojna, dójka, gniada, gniady, jagnię, trzoda, bielak, bobak, bóbr, dziczek, dzik, dziesiątak, jaźwiec, jelonek, jeleni, jeź, język, tchórz, bawół, badyl, bark, bieg, blona, bobek, bok, broda, brzuch, brzuszek, cewka, cyc, cycek, czepiec, czoło, duda, dół, dudka, galgź, gnój, gnojowy, jelito, języczek, język, bąkać, beczeć, beknać, bieć, biegnąć, bósć, bósć się, brykać, buczeć, bujać, czochać się, czochnać, dochodzić, dojsć, drapać się, drapnąć się, dzikość, gnieździć się, jeżyć, jeżyć się, barłóg, dziupla, jasło, jarzmo, bobrowy, brodacz, brodaty, byczy, czarnogłowy, czarny, czubaty, długonogi, długouchy, długowłose, drapieżny, dziki, jeleni, jeżowy</i>	17
Ptaki	<i>cipka, drób, bargiel, bąk, białozór, bielik, bocian, cyranka, czajka, czapla, czeczotka, czernica, czerwonek, czyż, czyżyk, derkacz, drop, drozd, dzięcioł, dudek, dżdżownik, gawronię, gawron, gluszec, jarząbek, jastrząb, blona, bok, broda, cełka, czub, dół, dudka, jajo, jajko, belkot, belkotać, buczeć, cierkać, ciurkać, ćwierkać, ćwierknąć, derkać, jęk, dziupla, gniazdo, brodacz, czarnogłowy, czubaty, długonogi, drapieżny, gawroni, jarzębaty</i>	25
Zwierzęta wodne	<i>babka, boleń, czarniak, jazgarz, jaź, jesiotr, jelec, szczeżuja, jesiotrowy</i>	8
Węże	<i>czołgać się, gad, gadzi, gadzina, jad, jadowity, jadowy, jaszczur, jaszczurka</i>	2
Owady	<i>bąk, czerw, czerwiec, drzewojad, głogowiec, pszczoła, barć, bartny, brzęczeć, buczeć, bzyceć, bzykać, bzyknąć, cierkać, cykać, cyknąć, czerwiec, jeść, języczek, pszczeli</i>	6
Robaki	<i>czerw, drewniak, dżdżownica, glista, gnida, jelonek, pchła</i>	7
Człowiek i zwierzęta	<i>bałwan, cewka, dochodzić, dojsć, dosiedzieć, drażnić, gluszyć, cip, czyścić, doić, dójka, ganić</i>	0

Źródło: według badań Lucyny Agnieszki Jankowiak.

Zgromadzony w zestawieniu zbiór prasłowiańskich leksemów, odnoszących się do świata fauny, jawi się jako pole wewnętrznie zróżnicowane. Oprócz nazw gatunkowych, stanowiących zasadniczy przedmiot badań niniejszej rozprawy, Lucyna Agnieszka Jankowiak do prasłowiańskich animalistycznych jednostek leksykalnych zaliczyła nazwy ogólne (np. *broczyć, dojrzewać, dożywać*), dotyczące budowy zewnętrznej i wewnętrznej ciała zwierząt (np. *blona, czepiec, języczek*), charakterystycznych czynności (np. *bąkać, bósć, czochrąć*), wydawanych odgłosów (np. *bzyceć, cierkać, ciurkać*). W polu znalazły się również wyrazy pochodne (np. *dójka, gawronię, gawroni, jeleni, jeżowy, jarzębaty, jesiotrowy, jadowity, pszczeli*).

W powyższym zestawieniu pogrubioną czcionką wskazaliśmy poszczególne nazwy gatunkowe. Wśród czworonogów, do których przeciętny odbiorca świata w naiwny sposób zalicza przedstawicieli ssaków, znalazło się jedynie 17 nazw gatunkowych: *baran, bawół, biegun, bielak, bobak, bóbr, byczek, byk, dziczek, dzik, jagnię, jaźwiec, jelonek, jeleni, jeź, język, tchórz*. Jeśli zbiór ten pomniejszyć o formacje derywowane (*byczek, dziczek, jelonek, język*) oraz nazwę istoty młodej (*jagnię*) – liczba podstawowych gatunkowych nazw zwierząt czworonożnych zawiera się w 12 jednostkach leksykalnych. W grupie tej przeważają nazwy dzikich, rodzimych zwierząt żyjących na wolności, tylko jedna nazwa odnosi się do egzotycznego desygnatu (*bawół*), nazwy zwierząt hodowlanych są nieliczne (por. Jankowiak 1997: 107). Większy zbiór nazw stanowią leksemy wskazujące na ptaki – 25 jednostek leksykalnych: *bargiel, bąk, białozór, bielik, bocian, cipka, cyranka, czajka, czapla, czeczotka, czernica, czerwona, czyż, czyżyk, derkacz, drop, drozd, dzięcioł, dudek, dżdżownik, gawronię, gawron, głuszc, jarząbek, jastrząb*. W tej grupie nad nazwami hodowlanych ptaków przeważają nazwy odnoszące się do dzikich przedstawicieli omawianej gromady. W obrębie pozostałych grup wyrazowych, według których Lucyna Agnieszka Jankowiak uporządkowała leksykę animalistyczną, nazwy gatunkowe są nieliczne. Dla zwierząt wodnych lingwistka wskazała osiem jednostek leksykalnych: *babka, boleń, czarniak, jazgarz, jaź, jesiotr, jelec, szczeżuja*, w grupie węży znalazły się dwa wyrazy: *jaszczur, jaszczurka*, w grupie owadów sześć jednostek: *bąk, czerw, czerwiec, drzewojad, głogowiec, pszczoła*, zaś w grupie robaków – siedem nazw gatunkowych: *czerw, drewniak, dżdżownica, glista, gnida, jelonek, pchła*. Zaznaczyć tu należy, że przywołane dane liczbowe są wynikiem ograniczonego literowo zbioru badanych jednostek leksykalnych – lingwistka korzystała bowiem z nieukończonego leksykonu.

Przywołane powyżej wyniki badań Tadeusza Lehra-Spławińskiego i Lucyny Agnieszki Jankowiak dowodzą, że odziedziczone z prasłowiańszczyzny

nazwy animalistyczne dotyczą przeważnie zwierząt rodzimych, znanych doskonale użytkownikom języka z obserwacji otoczenia. Pojawiające się nieliczne nazwy zwierząt egzotycznych to zapożyczenia (takie jak np. leksem *lew*, który jest bardzo wczesną pożyczką z języków germańskich), traktowane są jednak jako element prasłowiańskiego dziedzictwa, bowiem z tej epoki trafiły do języków już samodzielnie rozwijających się (por. dalsza część tego rozdziału).

W leksyce Prasłowian zostały odbite charakterystyczne cechy ich kultury ukształtowanej przez praktyczne doświadczanie świata. Informacje o otaczającej przyrodzie gromadzono z perspektywy zajęć związanych z uprawianiem roli, prowadzenia hodowli zwierząt oraz myślistwa (Urbańczyk 1979: 75). Nie dziwi zatem fakt, że w polu leksyki animalistycznej odziedziczonej z epoki prasłowiańskiej dominują nazwy zwierząt domowych, hodowlanych, ale także dzikich – będących obiektem polowań:

nie ulega przecież wątpliwości, że w dobie prasłowiańskiej, tj. w czasie mniej więcej do połowy I tysiąclecia po Chr., kultura naszych przodków opierała się w znacznie wyższym stopniu na przeżyciach związanych ze światem zewnętrznym otaczającym człowieka niż na jego własnym życiu duchowym, które musiało być wówczas ubogie i jednostronne. Dziedzictwo nasze było więc oczywiście w tym drugim zakresie o wiele szczuplejsze niż w pierwszym, nic dziwnego przeto, że i dziś zajmuje tak niewiele miejsca w zespole przeżytków prasłowiańskich naszego słownictwa (Lehr-Splawiński 1954: 146).

Mimo rozbieżności pomiędzy wynikami badań poszczególnych lingwistów należy przyjąć, że prasłowiańskie pole leksyki animalistycznej, jakie trafiło do polszczyzny, stanowiło dość liczny zbiór, który w samodzielnym rozwoju języka polskiego był wzbogacany kilkoma sposobami. Nim jednak podejmiemy próbę wskazania owych sposobów, warto przyrzeć się, jak w zamierzchłych czasach tworzyły się nazwy zwierząt.

2.2. Onomazjologiczny charakter prasłowiańskich nazw zwierząt

Stwierdzenia, że w języku odbija się rzeczywistość oraz że w języku zakrzepla jest interpretacja świata, stanowią podstawę wielu analiz z zakresu szeroko pojętej humanistyki. Płaszczyzna relacji język – świat realny to, obok językoznawstwa, przedmiot zainteresowań filozofii, logiki oraz psychologii (Wojtyła-Świerżowska 2009: 115). W pracy *Język a świat realny* Mieczysław Krąpiec zauważył, że:

Nasz ostateczny kontakt ze światem znajduje zazwyczaj swój ostateczny wyraz w języku. Myśl bowiem, będąca aspektowym ujęciem poznawczym samej rzeczy, doskonalą się i wyostrza w języku. [...] Z chwilą gdy zainteresowania filozoficzne przeniosły się z przedmiotu myśli na język, zaistniały próby traktowania świata języka tak, jakby on był samym światem rzeczy, bądź dlatego, że jest jedynym reprezentantem rzeczy, bądź dlatego, że jest on (a nie rzecz) pierwszym przedmiotem sensownego poznania człowieka (Krapiec 1985: 171).

Związek języka i rzeczywistości jest więc nie do zakwestionowania – wszystko, co istnieje w świecie, znajduje swoje odbicie w mowie – ta bowiem zawsze odnosi się do sytuacji i zjawisk świata, ludzie zaś żyjący w tym świecie za pomocą określonych znaków, powstałych na skutek interpretacji fragmentów rzeczywistości, wyrażają sądy, opowiadają i nazywają to, co się wokół nich dzieje. Nakładanie się płaszczyzny rzeczywistości i języka jest więc możliwe dzięki mówiącym użytkownikom języka, którzy w odpowiedni sposób postrzegają rzeczywistość. Ich czynności percepcyjno-mentalne wpływają na określony sposób interpretacji świata, co znajduje odzwierciedlenie w znakach językowych – określonych jednostkach leksykalnych.

Zagadnienia tego typu stanowią przedmiot badań teorii nominacji językowej – dziedziny lingwistyki, zgłębiającej wiedzę na temat powstawania znaków językowych – wyrazów. Jak wiadomo, powstawanie jednostek leksykalnych zależy od potrzeb komunikacyjnych mówiących spowodowanych rzeczywistością ekstralingwistyczną¹⁶. Teresa Smółkowa uznała, że nominacja językowa jest procesem mentalnym, na który składają się trzy poziomy: interpretacyjny, pojęciowy oraz formalno-gramatyczny. Te trzy stadia, zachodzące właśnie w takiej kolejności, są charakterystyczne dla naturalnych procesów nazywania (Smółkowa 1998: 430). Polska lingwistka nawiązuje tym samym do teorii Miłosa Dokulila, który do kolejnych etapów procesu kształtowania się nazwy zaliczył:

¹⁶ Problematyka przeobrażeń w języku, będących następstwem zmian potrzeb wspólnot komunikatywnych, stanowi przedmiot studiów Stanisława Borawskiego, który uważa, że historia języka jest nauką o dziejach używania języka. Językoznawca pisze: „następstwem przemian i wymian wspólnot komunikatywnych ścisłych na przestrzeni wieków oraz rozwarstwienia się i przekształceń o różnorodnych bazach w obrębie wspólnot luźnych jest pojawienie się w obrębie wspólnoty państwowo-narodowej zmian w potrzebach komunikatywnych, a fenomen środka komunikatywnego na tym polega, że błyskawicznie przystosowuje się on do zaspokajania tych przekształceń. Tym samym jest doskonały i rozwinięty w każdym momencie swego istnienia jako język żywy, tj. obsługujący potrzebę jakiejś realnie istniejącej populacji, nazywanej tu wspólnotą komunikatywną” (Borawski 2005: 31–61; por. też na ten temat: Borawski 1995).

1. Zjawisko wyodrębnienia ze złożonej rzeczywistości nominowanego obiektu („podstawowa ontologiczno-semantyczna strona aktu nazywania”).
2. Odniesienie obiektu do nadrzędnej klasy pojęć, do których należy („druga ontologiczno-semantyczna strona aktu nazywania”).
3. Wyodrębnienie cech obiektu, za pomocą których został włączony do klasy pojęć.
4. Określenie formy, za pomocą której wydzielona struktura onomazjologiczna realizuje się w języku (Dokulil 1979: 97).

Założenie, że proces kształtowania się określonych znaków językowych przebiega według wymienionych etapów, umożliwi odtworzenie ścieżki konceptualizacyjnej, a tym samym wskazanie cech będących kanwami nazw, cech, które legły u podstaw nominacji. Warto przytoczyć spostrzeżenie Marii Wojtyła-Świerzowskiej:

Słowo – znak dźwiękowy, aby mogło spełniać swą funkcję znakową, musi mieć strukturę przysługującą znakowi; aby mogło pełnić funkcje znaku-przekaźnika, musi odzwierciedlać również ustrukturyzowaną, dającą się „przełożyć” na znak rzeczywistość. Ta rzeczywistość, pewna realność, jest transponowana w znak. Nie jest to transpozycja obrazu – doznania zmysłowego, taka transpozycja dałaby tu relację obraz / obraz. **Transpozycja znakowa siłą rzeczy ma charakter wybiórczy – transponuje się tylko cechy relewantne owej percypowanej rzeczywistości** (sama zresztą percepcja polega na przetwarzaniu danych zmysłowych w uporządkowane i hierarchiczne struktury), **cechy istotne – jądro postrzeganego zjawiska** [podkreślenie – K.W.], wyabstrahowane z rzeczy(wistości) doświadczanej (Wojtyła-Świerzowska 2009: 115–116).

Wyodrębnienie określonej jednej cechy stanowiącej podstawę aktu nominacji odbywa się w wyniku subiektywnego doświadczenia zjawiska, które wyodrębnia się spośród innych poprzez zauważanie w nim cechy różnicującej w odniesieniu do innych zjawisk czy przedmiotów.

Czy w wypadku prasłowiańskich nazw zwierząt możliwe jest wskazanie cech będących podstawami ich nominacji? Mimo że asocjacje, które doprowadziły do utworzenia nazw zwierząt, są zjawiskiem bardzo odległym w czasie – sięgają dziejów prasłowiańskich, niekiedy nawet praindoeuropejskich – na zadane pytanie można odpowiedzieć twierdząco. Jeśli przyjmiemy perspektywę etymologicznej obserwacji wyrazów, dotrzemy do pojęć nazywanych rzeczy. Maria Wojtyła-Świerzowska w metaforyczny sposób nazwała je „pojemnikami pojęć-rzeczy”, na które składają się fakty determinowane kulturowo, historycznie, archeologicznie, etnograficznie oraz geograficznie (Wojtyła-Świerzowska 2009: 117–122).

U podłoża nominacji wyrazów z kręgu animalistycznego leżały procesy percepcyjno-myślowne, których konsekwencją było powstanie derywatów o charakterze onomazjologicznym (asocjacyjnym). O formacjach tego typu sporo już pisano w lingwistyce, podkreślając ich niekategorialność słowotwórczą oraz problem wskazania jednoznacznych kryteriów ich wyodrębnienia. Rozbieżności w definiowaniu terminu *derywat asocjacyjny* uzmysławiają złożoność i wieloaspektowość problemu, którego rozwiązanie przynieść może opracowanie odrębnej monografii opartej na założeniach teorii nominacji językowej (por. Dokulil 1979, (Smółkowa 1989).

Z derywatami onomazjologicznymi mamy do czynienia – według pracy *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia* – „gdy znaczenie podstawy nie zawiera się w znaczeniu leksykalnym derywatu, ale wchodzi z nim w związek asocjacyjny powszechnie przez mówiących odczuwany, społecznie ustabilizowany” (GWJP 1984: 308)¹⁷. Zastrzeżenie może budzić określenie „związek asocjacyjny powszechnie przez mówiących odczuwany, społecznie ustabilizowany”, jeśli odniesiemy je do nazw zwierząt, zwłaszcza w materiale historycznym, gdyż wskazanie tego związku jest subiektywne i czasem rzeczywiście trudne do określenia. Dla naszych dalszych rozważań istotne są uwagi Teresy Smółkowej:

Nominacyjna motywacyjność nazw polega bowiem na tym, że na podstawie budowy derywatu [...] można ustalić, w jaki sposób nazywany w derywacie obiekt jest interpretowany – to znaczy, która jego cecha została wyzyskana do nazwania obiektu (cecha onomazjologiczna) i jak, zgodnie ze środkami języka, obiekt ten został zaklasyfikowany (baza onomazjologiczna) (Smółkowa 1989: 51).

Za leksem o charakterze onomazjologicznym będziemy zatem uważać taką jednostkę, która wykształciła się na drodze tzw. asocjacji poprzez wykorzystanie cechy niekoniecznie istotnej, ale dominującej percepcyjnie w chwili aktu nominacji¹⁸.

¹⁷ Zastrzeżenia do tej definicji prezentuje rozprawa Teresy Smółkowej *Nominacja językowa* (Smółkowa 1989: 49–68).

¹⁸ Takie ujęcie problemu może być wykorzystane do uzasadnienia obecności założeń onomazjologii czy też nominacji językowej w teorii lingwistyki kulturowej. Perspektywę tę przyjmują Danuta Ostaszewska i Ewa Sławkowa, autorki artykułu *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, w którym możemy przeczytać: „nazywanie jest subiektywnym i żywiołowym, aczkolwiek równocześnie zdeterminowanym kulturowo procesem percepcyjno-myślowym, a w nazwie zawierają się zarówno informacje o określonym przez nią obiekcie (jego myślowa interpretacja), jak i o samym nazywającym” (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 150).

Związki asocjacyjne, które legły u podłoża kształtowania się nazw, jesteśmy w stanie – o czym już wspomnieliśmy – przynajmniej częściowo wskazać, analizując ich etymologię. Informacje te, zgromadzone na podstawie SEBOR, pozwoliły wyłonić trzy podstawowe grupy nazw zwierząt, które powstały na zasadzie wykorzystania charakterystycznej cechy wyglądu, wydawania określonego odgłosu oraz wykonywania określonej czynności. To właśnie te cechy onomazjologiczne stały się podstawą interpretacji obiektów przyrodniczych i posłużyły do wyodrębnienia się konkretnych nazw.

2.2.1. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje wizualne

Postrzeganie za pomocą zmysłu wzroku stanowi jeden z podstawowych aspektów poznania świata. Znajduje odzwierciedlenie w nazwach zwierząt, gdyż większość z nich została utworzona poprzez odniesienie do charakterystycznej cechy wyglądu zewnętrznego. Spójrzmy na przykłady umieszczone w tabeli.

Tabela 3. Nazwy zwierząt utworzone od charakterystycznej cechy wyglądu

Leksem	Nazwa psl.	Podstawa wnioskowania o cesze onomazjologicznej	Znaczenie etymologiczne
1	2	3	4
<i>biedronka</i>	<i>*bedronьka</i>	<i>psl.</i> przymiotnik <i>*bedrь</i>	‘mający plamy na biodrach’, ‘plamiasty, cętkowany, pstrokaty, łaciaty’
<i>bóbr</i>	<i>*bobrь</i>	<i>stind.</i> przymiotnik <i>babhru</i> ‘brunatny’	‘zwierzę o brunatnym ubarwieniu futra’
<i>drób</i>	<i>*drobь</i>	<i>psl.</i> <i>*drobь</i> / <i>*drobь</i> ‘drobne, niewielkie przedmioty’	‘małe, drobne, liczne zwierzęta domowe’
<i>gąsienica</i>	<i>*qsěnica</i>	<i>psl.</i> przymiotnik <i>qsěnь</i> ‘mający włosy, włochaty’	‘włochata, kosmata, kudłata larwa’
<i>jarząbek</i>	<i>*astrębьkь</i>	<i>pie.</i> <i>*ērēb^</i> ‘ciemnoczerwony, brązowy’	‘ptak o ciemnoczerwonym upierzeniu’
<i>jazgarz</i>	<i>*žzgarь</i> (lub <i>*žzgorь</i> / <i>*žzgurь</i> / <i>*žzgrьbь</i>)	<i>psl.</i> <i>*žzg-</i> , pokrewny z <i>psl.</i> <i>ěžb</i> ‘jeź’	‘podobny do jeża, mający jego cechy (tu kolce na głowie ryby i kolczasta pletwa grzbietowa)’
<i>jesiotr</i>	<i>*esetrь</i> / <i>*osetrь</i>	<i>pie.</i> pierwiastek <i>*ak’</i> / <i>*ok’</i> ‘ostry’	‘mający ostre, spiczaste elementy w ciele, kolczasty’
<i>kielb</i>	<i>*kļbь</i>	<i>psl.</i> <i>*kļbь</i> ‘coś wypukłego, napchanego, kłębiastego’	‘mający wypukły, kłębiasty kształt głowy’ (?)
<i>krowa</i>	<i>*korva</i>	<i>pie.</i> <i>*ker(ə)</i> lub <i>*k’er(ə)</i> ‘róg, głowa, wierzchołek, szczyt’	‘zwierzę rogate’

1	2	3	4
<i>kuropatwa</i>	* <i>kuropaty</i>	<i>psl.</i> * <i>kurъ</i> ‘kogut lub kura’ + * <i>рѣта</i> ‘ptak’	‘ptak podobny do kur’
<i>lin</i>	* <i>linъ</i>	<i>pie.</i> *(s) <i>lei-</i> ‘śluzowaty, lepki, śliski’	‘mający charakterystyczną śliską, śluzowatą powierzchnię skóry’
<i>labędź</i>	* <i>olbōdy</i> / * <i>olbōty</i>	<i>pie.</i> przymiotnik * <i>alb^ho-</i> ‘biały’	‘mający białe upierzenie’
<i>lasica</i>	* <i>lasica</i> (<i>dial.</i> też * <i>lasъka</i>)	<i>psl.</i> * <i>lasъ</i> ‘jakiś kolor’	‘mający sierść w określonym kolorze’
<i>losoś</i>	* <i>lososъ</i> (<i>psl.</i> <i>dial.</i>)	<i>pie.</i> pierwiastek * <i>lak’-</i> ‘pokrywać cętkami, nakrapiać’	‘ten, który ma cętki, plamy na skórze’
<i>okoń</i>	* <i>okuń</i>	<i>psl.</i> * <i>oko</i> ‘oko’	‘ryba z charakterystycznymi oczyma; okoniowi, po wyciągnięciu z wody, na skutek różnicy ciśnienia oczu zachodzą krwιά i robią się wytrzeszczone’
<i>pająk</i>	* <i>paokъ</i> / <i>paekъ</i>	<i>pie.</i> pierwiastek * <i>ank-</i> ‘zginać, wyginać’	‘to, co jest podobne do zgiętego, pałkowatego przedmiotu’
<i>pluskwa</i>	* <i>pl’usky</i> , * <i>pl’uskъve</i>	<i>psl.</i> przymiotnik * <i>pl’uskъ</i> ‘płaski’	‘płaski, spłaszczony owad’
<i>rak</i>	* <i>rakъ</i> (możliwe też * <i>orkъ</i>)	<i>psl.</i> * <i>orkъ</i> ‘coś wygiętego’	‘stawonóg o wygiętych kończynach, szczypcach’
<i>ropucha</i>	* <i>chorpucha</i> / * <i>korpucha</i>	<i>psl.</i> * <i>chorpa</i> ‘nierówna, chropowata szorstka powierzchnia’	‘to, co ma chropowatą powierzchnię ciała’
<i>ryś</i>	* <i>rysъ</i> ¹⁹	<i>psl.</i> * <i>rysъ</i> ‘czerwonawy, rudawy, ryży’	‘zwierzę o rudawym odcieniu sierści’
<i>skowronek</i>	* <i>skovornъ</i> (къ) (możliwe złożenie <i>skovoro-vornъ</i>)	<i>psl.</i> * <i>skvorъ</i> ‘szpak’ oraz <i>psl.</i> * <i>vornъ</i> ‘wrona’	‘ptak podobny do szpaka i wrony’
<i>słowik</i>	* <i>solvikъ</i>	<i>psl.</i> przymiotnik * <i>solvъ</i> ‘żółtawo-szary’	‘ptak o żółtawoszarym upierzeniu’
<i>sójka</i>	* <i>soja</i>	<i>psl.</i> * <i>sbjati</i> ‘świecić jasno, lśnić, błyszczeć, jaśnieć, promienieć’	‘ptak o charakterystycznym lśniącym kolorze upierzenia’
<i>sroka</i>	* <i>sorka</i>	<i>pie.</i> * <i>k’er-</i> ‘czarny, czarniawy’	‘ptak o dominującej czarnej barwie upierzenia’

¹⁹ Jak podaje SEBor, nazwa ta miała pierwotną postać *flysъ*, której przekształcenie miało miejsce na skutek tabu. Być może na skutek unikania właściwej nazwy powstała forma **rysъ* skojarzona z prasłowiańskim przymiotnikiem **rysъ* o wartości znaczeniowej ‘czerwony, rudawy, ryży’.

1	2	3	4
szarańcza	- ²⁰	sttur. <i>saryy</i> ‘żółty, rudy’	‘żółtawy owad’
ślimak	* <i>slimakъ</i>	psl. * <i>slimbъ</i> , * <i>slima</i> ‘śluz, ślina’	‘zwierzę, które wydziela śluz’
węgorz	* <i>ogorъ</i>	pie. * <i>angy</i> *(⁶) ‘zmija, wąż; robak’	‘zwierzę takie jak zmija, wąż’
wrona	* <i>vorna</i>	psl. przymiotnik * <i>vronъ</i> ‘czarny’	‘zwierzę o czarnym upierzeniu’
żółw	* <i>zely</i> , <i>želъve</i> , biernik * <i>želъvbъ</i>	pie. * <i>g^hel-</i> ‘zielony, żółty’	‘zwierzę o zielono-żółtym pancerzu’
żubr	* <i>zobrъ</i>	psl. * <i>zobrъ</i> ‘coś ostrego na kształt zęba’	‘zwierzę o ostrych rogach’

Źródło: według SEBor.

Zgromadzone w tabeli nazwy zwierząt odnoszą się do fizycznych właściwości poszczególnych organizmów. Pewna część przytoczonych powyżej leksemów opiera się na onomazjologicznej cesze – **kolorze ciała** zwierzęcia. Zaliczyć tu możemy takie jednostki jak: *biedronka*, *bóbr*, *jarząbek*, *łabędź*, *łasica*, *łosoś*, *ryś*, *słowik*, *sójka*, *sroka*, *szarańcza*, *wrona*, *żółw*²¹.

Równie istotna w procesie tworzenia się nazwy zwierzęcia była **powierzchnia ciała**, głównie zaś jego **włochatość**, **śluzowatość** czy **chropowatość**. Cechy te dały podstawę takim leksemom jak np. *gąsienica*, *lin*, *pluskwa*, *ropucha*, *ślimak*. Często charakterystyczną cechą zwierzęcia okazywała się **uwytatniona część ciała**. Tak powstały leksemy: *jesiotr*, *kiełb*, *krowa*, *okoń*, *rak*, *żubr*.

Ciekawy mechanizm powstawania interesujących nas nazw zwierząt zauważyliśmy w przypadku, gdy derywat został utworzony ze względu na **podobieństwo do innego desygnatu**, np. *jazgarz* ‘podobny do jeża’, *kuropatwa* ‘ptak podobny do kur’, *pająk* ‘podobny do zgiętego przedmiotu’, *skowronek* ‘podobny do szpaka i wrony’, *węgorz* ‘podobny do węża, żmii’. Nie trudno zauważyć, że wymienione zwierzęta nazwane były przez wykorzystanie jakościowych cech widzianych w naiwny sposób. Taki aspekt nominacji jest charakterystyczny dla ludzkiego, nienaukowego poznania (por. Ostaszewska, Sławkowa 1999: 153) i dotyczy również pozostałych grup leksemów animalistycznych obecnych w tabelach poniżej.

²⁰ Leksem został przejęty z dawnych dialektów tureckich.

²¹ Również Małgorzata Brzozowska zauważa, że barwa stanowi podstawę wielu wyrazów odnoszących się do przyrody (por. Brzozowska 2000: 143–152).

2.2.2. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje audytywne
 Nazwy zwierząt mogły być związane z wrażeniami słuchowymi. Materiał ujawnia grupę leksemów o podstawie dźwiękonaśladowczej^{22, 23, 24}

Tabela 4. Nazwy zwierząt utworzone od podstawy dźwiękonaśladowczej

Leksem	Forma psl.	Podstawa wnioskowania o cesze onomazjologicznej	Znaczenie etymologiczne
1	2	3	4
<i>bqk</i>	* <i>bqkь</i> (<i>psl. dial.</i>)	<i>psl.</i> * <i>bqkь</i> 'to, co wydaje niski, przeciągły głos'	'zwierzę wydające niski, przeciągły głos'
<i>byk</i>	* <i>bykь</i>	<i>psl.</i> * <i>bykati</i> 'ryczeć'	'zwierzę, które ryczy'
<i>czajka</i>	* <i>čajьka</i>	<i>psl.</i> pierwiastek * <i>kē</i>	'nazwa oparta na krzyku ptaka * <i>kē</i>
<i>drozd</i>	* <i>drozdь</i>	<i>pie.</i> * <i>trozdos</i> : * <i>trzdos</i> 'głos drozda: <i>t-r, drr-ti, drsk</i> itp.	'ptak wydający odgłos <i>t-r, drr-ti, drsk</i> itp.'
<i>jaskółka</i>	* <i>lastovica</i> / * <i>lastavica</i> ²³	<i>psl.</i> * <i>jaskati</i> 'krzyczeć piskliwie cienkim głosem'	'ptak wydający piskliwe wysokie odgłosy'
<i>kaczka</i>	* <i>kača, zdr.</i> * <i>kačьka</i> / * <i>kačica</i> ²⁴	naśladowanie głosu ptaka <i>kacz!, kacz!, kacz!</i>	'wydający dźwięk <i>kacz!, kacz!, kacz!</i> '
<i>kogut</i>	* <i>kokotь</i>	imitacja głosu kury <i>ko, ko, ko</i>	'ptak wydający odgłos <i>ko, ko, ko</i> '
<i>kokosz</i>	* <i>kokošь</i>	<i>jw.</i>	<i>jw.</i>
<i>komar</i>	* <i>komarь</i> / * <i>komarь</i>	dźwiękonaśladowcze <i>pie.</i> pierwiastki * <i>kem-</i> / * <i>kom-</i> 'brzęczeć, bzyzczeć'	'uporczywie brzęczący owad'
<i>kruk</i>	* <i>krukь</i> (<i>psl. dial.</i>)	<i>psl.</i> * <i>krukati</i> 'wydawać chrapliwe dźwięki, krakać'	'ptak wydający chrapliwy odgłos <i>kru! kru!</i> '
<i>kukulka</i>	* <i>kukuleca</i>	dźwiękonaśladowcze <i>ku! ku!</i>	'ptak wydający odgłos <i>ku! ku!</i> '

²² Wielokrotnie już podkreślano nominacyjną funkcję wyrażen onomatopiecznych (por. Siatkowska 1977: 99–105; Madeja 2005: 50) polegającą przede wszystkim na językowym utrwaleniu rzeczywistości audytywnej. Utrwalenie to może przebiegać w różny sposób, jednak nas, z punktu widzenia podjętego w pracy zagadnienia, interesuje wpływ wyrazów dźwiękonaśladowczych na tworzenie nazw zwierząt. Inny sposób utrwalania wyrażen dźwiękonaśladowczych opisała Agnieszka Madeja, wskazując grupę szesnastowiecznych czasowników, nazywających odgłosy wydawane przez zwierzęta (Madeja 2005: 55–63).

²³ SEBOR podaje, że pierwotna forma **lastovica* / **lastavica* została lokalnie przekształcona na skutek skojarzenia poprzez etymologie ludową z *psl.* **jaskati*.

²⁴ Umieszczony w tabeli wyraz stanowi zachodniosłowiańską innowację i wyparł starszą prasłowiańską nazwę **oty*, **otъve*, która jest kontynuowana w językach wschodniosłowiańskich i południowosłowiańskich (por. *ros. ymka, chorw. utva*).

1	2	3	4
<i>kulik</i>	* <i>kulikʲ</i> / * <i>kuligʲ</i>	odgłos ptaka słyszany jako <i>kulik! kulik! kulik!</i>	'ptak wydający odgłos <i>kulik! kulik! kulik!</i> '
<i>kur</i>	* <i>kurʲ</i>	imitacja odgłosu <i>kur!</i>	'ptak wydający odgłos <i>kur! kur!</i> '
<i>kura</i>	* <i>kura</i>	jw.	jw.
<i>kwiczol</i>	* <i>kvičelʲ</i> / * <i>kvičelʲ</i> / * <i>kvičela</i>	psl. * <i>kwičati</i> 'wydawać ostry, piskliwy głos'	'ten, który kwiczy, wydaje ostry, piskliwy głos'
<i>lelek</i>	* <i>lelkʲ</i> / * <i>lilʲkʲ</i>	odgłos ptaka słyszany jako <i>le! le!</i> , psl. * <i>lelekati</i> 'krzyczeć <i>le! le!</i> , lamentować, zawodzić'	'ten, który krzyczy <i>le! le!</i> , który zawodzi'
<i>leszcz</i>	* <i>leščʲ</i> (<* <i>leskjʲ</i>)	psl. * <i>Iskati</i> / * <i>leščati</i> 'trzaskać, trzeszczyć, chlustać, plaskać'	'ten, który pluska'
<i>mucha</i>	* <i>mucha</i>	pie. dźwiękonaśladowcze * <i>mu-</i> / * <i>mus</i>	'wydający muczający, natrętny odgłos'
<i>pardwa</i>	* <i>pr'dy</i> , * <i>pr'dʲve</i>	psl. * <i>pr'děti</i> 'oddawać głośno gazy'	'ptak wlatujący z trudem, z głośnym trzepotaniem skrzydeł, kojarzonym z odgłosami czynności fizjologicznej'
<i>piskłę</i>	* <i>pisklę</i> , * <i>pisklęte</i>	psl. * <i>piskati</i> 'piskać, piszczyć'	'to, co wydaje piszczący odgłos'
<i>piskorz</i>	* <i>piskorʲ</i>	jw.	jw.
<i>pliszka</i>	* <i>pliska</i>	odgłos ptaka słyszany jako <i>biuiss</i> , dł. <i>pliščaš</i> 'jęczeć, kwilić'	'to, co wydaje piszczący odgłos'
<i>przepiórka</i>	* <i>perpelʲ</i> / * <i>perpelica</i>	odgłos ptaka słyszany jako <i>per – pel!</i>	'ptak, który wydaje odgłos <i>per pel!</i> '
<i>puchacz</i>	* <i>puchakʲ</i>	odgłos ptaka słyszany jako <i>puhu!</i>	'ptak, który wydaje odgłos <i>puhu!</i> '
<i>raróg</i>	* <i>rarogʲ</i>	pie. pierwiastek * <i>rā</i> 'dźwięczeć, szumieć, huczeć'	'ptak, który wydaje szumiące odgłosy'
<i>sikora</i>	* <i>sykora</i>	psl. * <i>sykati</i> 'syczeć'	'ptak, który wydaje odgłosy przypominające syczenie'
<i>susel</i>	* <i>susʲlʲ</i>	psl. * <i>susati</i> 'syczeć, świstać, szemrać, szeleścić'	'ten, który świszczy, syczy'
<i>szczygiel</i>	* <i>ščegʲlʲ</i> / * <i>ščigʲlʲ</i>	podstawa dźwiękonaśladowcza	'ten, którego wzbijaniu się w powietrze towarzyszy charakterystyczny dźwięk'
<i>świerszcz</i>	* <i>svr'čʲ</i>	psl. * <i>svr'kati</i> 'ćwierkać, świergotać'	'ten, który ćwierka, świergota'
<i>trzmiel</i>	* <i>čʲmelʲ</i> / * <i>čʲmelʲ</i>	pie. pierwiastek * <i>kem-</i> / * <i>kom-</i> 'brzęczeć, bzyczeć'	'owad brzęczący, bzyczący'
<i>turkawka</i>	-	od daw. <i>trukać</i> / <i>turkać</i> , od naśladowania głosu ptaka <i>turr; turr; turr!</i>	'ptak wydający odgłos <i>turr; turr; turr!</i> '
<i>wyżeł</i>	* <i>vyžʲlʲ</i>	psl. * <i>vyga</i> 'ten, który wyje'	'pies, który wyje, lub pies powiadamiający głosem o znalezieniu zdobyczy'

Źródło: według SEBOR.

Jak pokazuje zaprezentowany powyżej zbiór leksemów, zdecydowaną większość w wydzielonej grupie stanowią nazwy ptaków²⁵. Wydawane przez nie odgłosy były istotnymi cechami, różniącymi je od przedstawicieli innych gromad zwierząt. Dźwięk jako podstawa nazwy jest również charakterystyczny dla niektórych nazw owadów takich jak: *bąk*, *komar*, *mucha*, *świerszcz*, *trzmiel*. Podobnie jak w przypadku ptaków uciążliwe i natrętne dla człowieka odgłosy owadów mogły stanowić ten element asocjacji, który w świadomości mówiących automatycznie był utożsamiany z właściwym obiektem.

2.2.3. Nazwy zwierząt utworzone poprzez asocjacje czynnościowe
 Ostatnią grupę tworzą leksemy animalistyczne, które powstały na zasadzie skojarzenia z wykonywaniem określonej czynności. Przykłady zostały zgromadzone w tabeli.

Tabela 5. Nazwy zwierząt utworzone od wykonywania określonej czynności

Leksem	Forma psl.	Podstawa wnioskowania o cesze onomazjologicznej	Znaczenie etymologiczne
1	2	3	4
<i>chomik</i>	* <i>choměstorь</i> / * <i>choměstarь</i>	<i>ir., awest. hamaēstar</i> ‘powalający na ziemię’	‘nazwa gryzonia, powalającego na ziemię żdźbła zbóż w celu wydobycia ziaren z kłosów’
<i>chrząszcz</i>	* <i>chręščьb</i> (<* <i>chręstjьb</i>)	<i>psl. *chręščьb</i> [<* <i>chręst-jьb</i>] ‘ten, który chrzęści’	‘nazwa owada, wykonawcy czynności z przyrostkiem *-jьb, ten, którego pokrywa chrzęści’
<i>ciele</i>	* <i>telę</i>	<i>pie. *tel(ə)</i> ‘nosić’	‘to, co jest noszone, plód’ > ‘plód bydła domowego, ciele’
<i>czapla</i>	* <i>čap’a</i>	<i>psl. *čapati</i> ‘brodzić, chodzić z pluskiem po wodzie’	‘ptak brodzący, chodzący z pluskiem po wodzie’
<i>drop</i>	* <i>dropь</i> / * <i>drop’ьb</i> / * <i>drop’a</i> / * <i>dropy</i> , * <i>dropьve</i>	<i>psl. *dropь</i> , <i>pie. *dr-ep</i> , <i>stind. drāpāyti</i> ‘zmuszać do biegu’	‘ptak długo i szybko biegający’
<i>dzięciol</i>	* <i>dętelь</i>	<i>psl. *del(ь)ti</i> ‘drażyć, złobić, wydrążyć’	‘ptak wykuwający mocnym, dłutowatym dziobem otwory w drzewie’
<i>jastrząb</i>	* <i>astrębьb</i>	<i>psl.</i> niezachowany przymiotnik + * <i>astrьb</i> ‘szybki’	‘ptak szybko poruszający się, bystry’
<i>jeź</i>	* <i>ežьb</i>	<i>pie. *eghi</i> ‘zmija’	‘związany ze zmiją, pozerający zmije’

²⁵ Na sporą liczbę nazw ptaków wśród słownictwa przyrodniczego uwagę zwrócił już Aleksander Brückner, pisząc: „Uderza nadzwyczajne bogactwo nazw ptaszych, jakby w świecie ptaszyn rozmiłował się Słowianin (...)” (Brückner 1930: 181).

1	2	3	4
<i>klacz</i>	* <i>klęča</i> (<i>psl. dial.</i>)	<i>psl.</i> * <i>klęk-</i> 'zginać, zakrzywić, uginać kolana'	'zwierzę, którego poruszanie się związane jest z uginaniem kolan'
<i>kleszcz</i>	* <i>klěščь</i> (<* <i>klěstjь</i>)	<i>psl.</i> * <i>klěstiti</i> 'boleśnie ścisnąć, szczytać'	'to, co boleśnie ścisnąć, szczypie'
<i>kret</i>	* <i>krьtь</i>	<i>pie.</i> *(s) <i>ker-t-</i> 'ciąć, dłużyć'	'zwierzę dłużyjące, ryjące w ziemi'
<i>małpa</i>	- ²⁶	<i>niem.</i> <i>Maul</i> 'pysk, paszcza' i <i>Affe</i> 'małpa' (<i>Maulaffenfeilhalten</i> 'gapić się')	'małpa mająca rozwarty pysk'
<i>motyl</i>	* <i>motyl'ь</i> / * <i>metyl'ь</i> / * <i>metul'ь</i>	<i>psl.</i> * <i>mesti</i> 'wiać, rozwiewać, kołysać' oraz * <i>motati</i> 'motać, kręcić, potrząsać, kołysać'	'taki, który lata nierówno, motając się i trzepocąc'
<i>mól</i>	* <i>mol'ь</i>	<i>pie.</i> * <i>mel(ə)-</i> 'rozkruszać, rozdrabniać, mleć'	'ten, który rozdrabnia, miele, niszczy'
<i>mysz</i>	* <i>myšь</i>	<i>pie.</i> * <i>meu-s-</i> 'szybko się porusza, kraść'	'ten, który szybko porusza się'
<i>niedźwiedź</i>	* <i>medvěďь</i> (złożenie * <i>medu-ěďь</i>)	<i>psl.</i> * <i>medь</i> 'miód' oraz * <i>ěsti</i> 'jeść'	'zjadacz miodu'
<i>nietoperz</i>	* <i>netopyrь</i>	<i>pie.</i> * <i>nek(y)t-</i> 'noc' oraz może związane z <i>scs. prěti</i> 'lecieć'	'latający nocą'
<i>padalec</i>	* <i>padalьcь</i>	<i>stp.</i> <i>padacь się</i> 'pękać, kruszyć się, łamać'	'taki, któremu odpada część ciała, gdy się na nią nadeprnie' ²⁷
<i>pędrak</i>	* <i>ponorьь</i>	<i>psl.</i> * <i>ponoriti</i> 'zanurzać się, pogrążyć się'	'to, co się pogrąży, zanurza w czymś'
<i>plaz</i>	* <i>polzь</i>	<i>stp.</i> <i>plazicь (się)</i> 'czołgać się, pelzać'	'to, co pelza, czołga się'
<i>pustulka</i>	* <i>postolьka</i>	<i>psl.</i> * <i>postati</i> 'stanąć, zatrzymać się'	'ptak, którego cechą charakterystyczną jest częste zawisanie, zatrzymywanie się w powietrzu w jednym miejscu'
<i>sokół</i>	* <i>sokolьь</i>	<i>psl.</i> * <i>sočiti</i> 'tropić, ścigać'	'ten, który ściga zdobycz'
<i>szerszeń</i>	* <i>šr'šenь</i>	<i>pie.</i> *(s) <i>ker-</i> 'ciąć, kłuć, żgać'	'tnący, żądający owad'
<i>tchórz</i>	* <i>dьchor'ь</i>	<i>psl.</i> * <i>dьchnoti</i> 'wydawać zapach, woń' (por. <i>tchnąc</i>)	'zwierzę o nieprzyjemnym zapachu'
<i>wiewiórka</i>	* <i>věverьka</i> / * <i>věverica</i>	<i>pie.</i> * <i>ue(r)-ue(r)-</i> 'związać się, kręcić się'	'to, co się zwija, kręci, ruchliwe zwierzę'
<i>wilk</i>	* <i>vь'kь</i>	<i>pie.</i> * <i>uel-</i> 'rwać, szarpać'	'ten, który rozrywa, rozszarpuje (zdobycz)'
<i>żmija</i>	* <i>zmьja</i>	<i>psl.</i> * <i>zmьjь</i> utworzony od tego samego <i>pie.</i> rdzenia, co <i>ziemia</i>	'gad ziemny, gad pelzający po ziemi'

Źródło: według SEBOR.

²⁶ Zapożyczenie z niemieckiego Maulaffe 'małpa'.

²⁷ Bardzo przekonującą etymologię leksemu padalec przedstawia Zdzisław Kempf w artykule *Padalec* (Kempf 1984: 184–188).

Mniej więcej w podobnym stosunku liczbowym odnaleźć tu można zarówno nazwy ssaków, ptaków, jak i owadów. Wśród nich jednak wyłania się kilka podgrup leksemów, które odnoszą się do określonego rodzaju wykonywanej czynności. Najliczniejszą grupę stanowią jednostki, których nazwa powstała poprzez skojarzenie z **czynnością charakterystycznego poruszania się**, np. *czapla*, *drop*, *jastrząb*, *klacz*, *motyl*, *mysz*, *nietoperz*, *plaz*, *pustułka*, *sokół*, *wiewiórka*, *żmija*. Równie istotna była **czynność zdobywania pożywienia**. W niektórych wypadkach to właśnie ją wykorzystano jako cechę onomazjologiczną, np. *chomik*, *jeź*, *niedźwiedź*, *sokół*, *wilk*. Inną grupę stanowią nazwy, które zostały utworzone na bazie czasownika wskazującego **czynność oddziaływania na określoną powierzchnię** (drążenie, dłubanie, rozdrabnianie), np. *dzięcioł*, *kret*, *mól*, *pędrak*.

Z przytoczonych danych wynika, że parametryzacja świata zwierząt bazowała na ich właściwościach fizycznych, głównie wizualnych. Spostrzeżenie to jest zgodne z opiniami psychologów, którzy twierdzą, że główny sposób odbioru świata odbywa się za pomocą zmysłu wzroku (około 87%) oraz zmysłu słuchu (7%) (Młodkowski 1998: 61). Wymienione nazwy zostały utworzone z perspektywy obserwatora, percypującego określone cechy, istotne z punktu widzenia naiwnego doświadczenia świata. Podobne zależności kształtowania się nazw fauny wskazała Małgorzata Brzozowska w odniesieniu do nazw polskich motyli. Lingwistka zauważyła, że wyodrębnienie obiektu spośród innych umożliwiała wskazanie cech łatwo zauważalnych, charakterystycznych, nie zaś cech koniecznych i wystarczających, których określenie byłoby właściwe dla postrzegania specjalisty z dziedziny zoologii (Brzozowska 2000: 150).

Z przedstawionej analizy wyłania się pierwotny zrekonstruowany językowy obraz świata zwierząt. Porównując wyniki badań Małgorzaty Brzozowskiej nad nazwami motyli z onomazjologiczną obserwacją danych zgromadzonych na użytek niniejszej pracy, można stwierdzić, że modele poznawcze odnoszące się do przyrody są stabilne i niezależne od okresu, w którym ukształtowały się określone jednostki leksykalne²⁸. Nazwy, powstałe w okresie praindoeuropejskim, prasłowiańskim oraz w polszczyźnie pokazują podobny sposób postrzegania zwierząt. W kształtowaniu poszczególnych nazw dla mówią-

²⁸ Wykorzystanie informacji etymologicznych do porównawczych badań językowych obrazów świata różnych języków postulowała Aleksandra Niewiara w artykule *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata* (Niewiara 2000: 102), w którym analizie poddała wybrane przymiotniki. Przyjęta przez lingwistkę procedura badawcza, polegająca na zestawieniu etymologii wybranych słów w wybranych językach, pozwoliła zauważyć podobieństwa w „kreowaniu językowego obrazu świata przez języki różnych grup”, co umożliwiło stwierdzenie wspólnego dla tych języków praindoeuropejskiego obrazu świata.

cych zawsze były istotne cechy z tych samych płaszczyzn: wyglądu zewnętrznego oraz dźwięku. Cechami wyróżniającymi poszczególnych przedstawicieli fauny z całego zbioru istot żyjących na ziemi stały się więc: kolor, okrycie powierzchni ciała, uwydatniona jego część, wydawanie charakterystycznego odgłosu, charakterystyczny sposób poruszania się, zdobywania pożywienia oraz oddziaływanie na określoną powierzchnię. Są to właściwości charakterystyczne dla nienaukowego widzenia obiektu, właściwości istotne dla przeciętnego użytkownika języka nieposługującego się wiedzą zoologiczną.

2.3. Wzbogacanie nazw zwierząt w polszczyźnie

Słownik staropolski notuje ponad 200 gatunkowych nazw zwierząt. W zbiorze tym liczebnie przeważają nazwy odnoszące się do rodzimych przedstawicieli fauny, nazwy zwierząt egzotycznych stanowią nieliczną grupę. Największy zbiór tworzą nazwy ptaków (83 jednostki leksykalne, w tym 4 jednostki odnoszą się do rodzimych ptaków hodowlanych, 77 do rodzimych ptaków dzikich, 2 do ptaków egzotycznych), mniej liczną – nazwy ssaków (53 jednostki leksykalne, w tym 8 to nazwy rodzimych ssaków hodowlanych, 36 to leksemy odnoszące się do rodzimych ssaków dzikich, 9 leksemów wskazuje na ssaki egzotyczne). Mniejsze grupy tworzą nazwy ryb (33 jednostki leksykalne), bezkręgowców (31 jednostek leksykalnych) oraz płazów i gadów (6 wyrazów). Dane na temat staropolskiej leksyki animalistycznej zawiera poniższa tabela.

Tabela 6. Nazwy zwierząt w *Słowniku staropolskim*.

Gromada	Rodzime		Egzotyczne	SUMA
1	2	3	4	5
Ssaki	Hodowlane	Dzikie	<i>jednorożec, kamel, lew, lewart (leward), malpa, olepent 'wielbłąd', słoń, rychłonóg 'wielbłąd', wielbłąd</i>	53
	<i>koń, kot, koza, krowa, osioł, owca, pies, świnia</i>	<i>bawół, bialka, bielica, bóbr, chomik 'kret', gromostaj, jaźwiec, jelen', jeź, kozorożec, kret, król, królik, krzeczek, kama, lis, liszka, tani, łasica,łoś, mysz, nietopyrz, ostrowidz, ostrowzrok, pilch, popielica, skrzeczec 'chomik', szczurek 'koszatka', ryś (rysiec), tur, wiewiór (wiewiórczyca), wilk, wytrzeszcz 'ryś', zając, zdeb (steb; step) 'zbił', ząbr (ząbrz; zubr) 'zubr'</i>		
Ptaki	<i>gęś, kaczka, kokosz, kura</i>	<i>bażant, bąk, białorzyt, bocian, ciecierza (ciecior-ka), cietrzew, czajka, czapla, drop, drozd, drzemlik, dubacz, dudek, durlatka (dzierlatka), dzięcioł, dzirbolka, galander, garlica, gawron, gil, gogolica, goląb, grabolusk (graboluszc), grzebolucha,</i>	<i>pelikan, szadopiór 'pelikan'</i>	83

1	2	3	4	5
		grzywacz, gżegżółka, jarząb, jaskółka, jastrząb, jemiolucha, kobiec, kosarz, krak, krasa (kraska), krogulec, kruk, krukawka, krzczot, kulik, kuropatwa, lelek, labęć, lunak, lyska, makolągwa, osoryja, paw, piegża, pokląsk (pokląskwa), puszczyk, raróg, siemieniuszka, skorzec 'szpak', szpak 'szpak', skowronek, słęka 'słonka', słowik, sokół, sowa, sójka, sroka, stoligwa 1. 'brodziec samotny', 2. 'sójka', struś, strzeż 'strzyżyk', synogarlica, szczygiel, szpak, rybak 'perkoz', rybitw 'rybitwa zwyczajna', sęp, strnadel (strnadel) 'trznadel', wąglów (wyglów) 'krętogłów pospolity, wyk 'puchacz', wyszogniazdek 'sokół pospolity', zięba, żolna, żuraw		
Ryby	barwina, certa, dubiel, fluta, gubiel, jasiotr (jesiotr; jesietrzec), jazic, jażdż (jażdżyk), jelec, karaś, karp, kielb, klecz, kleszcz, lasz, lipień, losoś, mrzewka, okoń, plocica, podustwa, plota, sielawka, skoczeń 'losoś', streleziec 'ryba z rodziny jesiotrów', sum (som), szczuka, sandacz, węgorz, węgorzyce 'minóg', wieloryb 'jakaś wielka ryba morska', wielża 'sum', wyza (wyzina) 'gatunek jesiotra'		-	33
Bezkręgowce	chrząszcz, czerw (czerwiec), drzewotocz, giez, gnida, jaskra, kleszcz, kobyłka, komar, liszka, mucha, osa, pająk, pchła, pluskwa, ploszczyca, rak, skwor 'skorek', stonóg, sirszeń, ropicha 'wesz głowna', trąd 1. 'samiec pszczoły', 2. 'rodzaj gza', czmiel (przmiel; szczymiel;) 'trzmiel', wesz 'drobny, bezskrzydły owad pasożytujący na różnych ssakach, wesz', weszka 'pasożyt wywołujący świerzby, świerzbowiec', wodnik 'rodzaj gąbki słodkowodnej', wolek, wszól 'wesz głowowa', żerada 'ts.'		skorpion, niedźwiadek 'skorpion'	31
Plazy / Gady	jaszczór, jaszczórka, padalec, wrzecienica 'zmija, wąż jadowity', żaba		żóhw (żehw)	6

Źródło: według Sstp.

Przytoczone w tabeli nazwy zwierząt charakteryzują się różnym statusem formalnym – obok rodzimych wyrazów nie pochodnych słowotwórczo – spotkać można derywaty, formacje złożone czy leksemę zapożyczoną²⁹. Warto zauważyć, że wiele z wymienionych wyrazów z biegiem czasu uległo zanikowi.

²⁹ W tabeli zgromadzono jedynie podstawowe nazwy gatunkowe. Pojawiają się również derywaty od nazw zwierząt, ale tylko wtedy, jeśli wyraz pochodny nazywa inny gatunek niż ten, który jest wyrażony w podstawie. Warto w tym miejscu dodać, że w staropolszczyźnie dla poszczególnych gatunków zwierząt funkcjonowały różne leksykalne i derywowane nazwy na określenie młodych, dorosłych, żeńskich czy męskich przedstawicieli tego samego gatunku. Poniżej podajemy je w nawiasach, przed którymi umieszczamy nazwę gatunkową: krowa (byk, cielec, cielę, ciołek, jagnię, jałowica, jałowiczka, jałowię), koń (klacz, klacza, koba, kobyła, łoszczak, mimochodnik, podwodnik), kot (kotka), koza (cap, kozieł / kozioł, kozielek), osieł / osioł (osielek, osłę, oślika, oślik), owca (baran, baranek, owien, skop, skopiec), świnia (wieprz), lew (lwic, lwica, lwię), gęś (gąsior, gąska), kaczka (kaczor), kura (kur).

Zredukowane zostały przede wszystkim liczne warianty fonetyczne (np. *graboluśk* / *graboluśzcz* ‘grubodziób’, *zdeb* / *steb* / *step* ‘źbik’ itp.), a także formy synonimiczne (np. *olepant* ‘wielbłąd’, *ostrowidz*, *ostrowzrok*, *wytrzeszcz*). Zanikowi uległy też nazwy z perspektywy komunikacyjnej (np. *osoryja*, *skoczeń* ‘łosoś’, *skorzec* ‘szpak’, *szadopiór* ‘pelikan’, *szczurek* ‘koszatka’, itp.). W samodzielnym okresie rozwoju polszczyzny pojawiały się również nowe wyrazy. Zaobserwowane różnice w liczebności animalistycznych jednostek leksykalnych w staropolszczyźnie i prasłowiańszczyźnie, jakkolwiek dyskusyjne dla rozważań o charakterze historycznojęzykowym, motywują jednak pytanie – w jaki sposób dochodziło do bogacenia się w polszczyźnie zasobu pola leksyki animalistycznej.

2.3.1. Zapożyczenia w polszczyźnie

Niewątpliwie za jeden z podstawowych czynników wpływających na powiększanie się zasobu pola leksyki animalistycznej należy uznać kontakty z innymi kulturami. W analizowanym materiale można wskazać grupę zapożyczeń, które trafiły do polszczyzny już w okresie jej samodzielnego rozwoju, wspomnieć jednak należy o zapożyczonych nazwach zwierząt, które są genetycznie najstarsze. Mowa o jednostkach leksykalnych zapożyczonych do języka prasłowiańskiego, które po rozpadzie wspólnoty prasłowiańskiej trafiły do polszczyzny. Zapożyczenia te, jak poucza Stanisław Urbańczyk, są wynikiem kontaktów dawnych Słowian z obcymi kulturami, wielkich wędrowek ludów, kontaktów ekonomicznych oraz podbojów plemion słowiańskich przez ludy germańskie (por. też Brückner 1930: 17–18). W tekście lingwisty czytamy:

Nie można powiedzieć, aby w prasłowiańskiej przeszłości nie było kontaktów z obcym światem. Wszak przyjmuje się pewną ilość zapożyczeń irańskich związanych z religią, niewielką ilość zapożyczeń z języka greckiego i łacińskiego, jednakże wzbogaciły one prasłowiański zasób słowny tylko w nieznacznym stopniu. Większą już rolę odegrały zapożyczenia od Germanów, głównie Gotów, ale i one nie zmieniły sytuacji w sposób istotny. W związku z wędrowkami kontakty z obcymi ludami bardzo się ożywiły. Słowianie zetknęli się z obcymi na ogromnej granicy, od Danii po Adriatyk, od Adriatyku po Morze Egejskie, od Morza Czarnego po Ładogę. Dla Słowian zachodnich (zaliczam do nich też Słoweńców) szczególnie ważne były kontakty z Niemcami południowymi. [...] Jeszcze ważniejsze były kontakty z kulturą duchową południowo- i zachodnioeuropejską utrwaloną w języku łacińskim (Urbańczyk 1979: 77–78).

Wskazany przez Stanisława Urbańczyka szeroki pas kontaktów społecznych i kulturowych Słowian z innymi narodami znalazł odzwierciedlenie w pew-

nych prasłowiańskich nazwach zwierząt, które są związane z obcymi kręgami kulturowymi. Przykładowo za SEBOR warto wymienić kilka starych pożyczek z języków germańskich: *osioł* – pożyczka gockiego *asilus* ‘osioł’; *lewart* (*leward*) – wczesna kalka średnio-wysoko-niemieckiego *le(w)part* ‘lampart’, *lew* – stare zapożyczenie z języków germańskich (staro-wysoko-niemieckiego *Levo* lub niemieckiego *Löwe*), do których trafiło z łaciny; *papuga* – zapożyczenie średnio-wysoko-niemieckiego *papegân / papigân* ‘papuga’; *paw* – zapożyczenie średnio-wysoko-niemieckiego *phāwe* ‘paw’; *bażant* – zapożyczenie ze średnio-wysoko-niemieckiej formy *fasant* (*vasant*) ‘bażant’, która z kolei pochodzi od łacińskiego *phāsiānus* ‘bażant’; *królik* – pochodzący od germańskich form *kūniklīn / kūniglin* (co z kolei pochodzi od łacińskiego *cuniculus* ‘królik’); *szpak*, wywodzący się ze średnio-wysoko-niemieckich form *spaz / spatze* ‘wróbel’. Do kręgu nazw zwierząt zapożyczonych w języku prasłowiańskim zaliczyć można również jednostki leksykalne, które wywodzą się z łaciny, np. *bawół*, będący pożyczką formy *būvalus*, pochodzącej z łaciny ludowej; *kot*, stanowiący odwzorowanie struktury *cattus*; *muł*, dla którego przywołuje się łaciński źródłosłów *mūlus*.

Przyrost zapożyczonych nazw zwierząt zaobserwować można w okresie samodzielnego rozwoju polszczyzny, szczególnie zaś w dobie staropolskiej oraz w XVI i XVII wieku. Kontakty Polski z kręgiem zachodnioeuropejskim przejawiały się adaptowaniem do polskich realiów elementów obcej kultury (takich jak obyczaje, zwyczaje, urządzenia, osiągnięcia nauki, literatura). Pociągnęło to za sobą wprowadzenie do polskiej leksyki obcych wyrazów nazywających obce realia. Zjawisko to szczególnie widoczne jest w wypadku przejętych nazw zwierząt egzotycznych, nieznanymi z życia codziennego, dla których nie wykształciła się rodzima jednostka wyrazowa. W staropolszczyźnie były to nieliczne nazwy typu: *małpa* – pożyczka niemieckiego *Maulaffe* ‘małpa’; *kamel* – dokładne odwzorowanie łacińskiego *camellus* ‘wielbłąd’; również *pelikan* używany w staropolszczyźnie w znaczeniu odmiennym od dzisiejszego – to dokładne odwzorowanie łacińskiej struktury *pelicanus*; wyraz *olepent*, używany w staropolszczyźnie w znaczeniu ‘wielbłąd’, to pożyczka łacińskiego *elephans* ‘słoń’; leksem *certa* ‘ryba morska’, którego postać polska pochodzi od niemieckiego *Zä(h)rte* ‘ryba certa’³⁰. Zwierzęta egzotyczne były nieznanymi z naocznej obserwacji i stanowiły element obcego środowiska naturalnego. Ich nazwy najczęściej pojawiały się w tekstach tłumaczonych na język polski. Tłumacz

³⁰ Prócz przywołanych nazw odnoszących się do zwierząt egzotycznych zapożyczano inne leksemy odnoszące się do zwierząt rodzimych, np. *drabarz* ‘koń ułożony do specjalnego chodu, innochodnik, także koń wielkiego wzrostu’, wzorowany na niemieckim *Drab* ‘klus’ lub *draben* ‘biec’.

stawał przed trudnym zadaniem oddania obcych realiów przekładanych pism. Zapożyczenie stanowiło w tym wypadku sposób uzupełnienia luki w systemie leksykalnym polszczyzny.

Problem zapożyczeń szczególnie wyraźnie ujawnia się w materiale szesnastowiecznym, gdzie zaobserwować można liczną grupę obcych nazw zwierząt sprawiających wrażenie jednostek leksykalnych niezaadaptowanych jeszcze w pełni do polskiego systemu³¹. Uwagę zwracają następujące leksemy: *akryda* ‘szarańcza’ (gr. *akrides*), *arba* ‘prawdopodobnie rodzaj szarańczy’ (hebr. *arbe*), *chagow* ‘prawdopodobnie rodzaj owada’ (hebr. *hagab*), *chameleon* (fr. *caméléon*, p.-łac. *cameleo*), *chargol* ‘prawdopodobnie rodzaj szarańczy’ (hebr. *hargol*), *fazyjan* (fazant) ‘bażant’ (łac. *Phasianus colchicus*), *foret* ‘fretka, łasica używana do polowania na króliki’ (fr. *furet*), *istryks* ‘jaźwiec, borsuk’ (łac. *histris*), *elefant* ‘słoń’ (łac. *elephas*), *halcyjon* ‘zimorodek’ (łac. *halcyon*), *herodyjus* ‘czapla’ (łac. *herodius*), *hijena* (fr. *hyène*, łac. *hyaena*), *ippotam* (fr. *hippopotame*, łac. *hippo*), *kokodryl* (łac. *crocodyllus niloticus*), *ksyfija* ‘miecznik, ryba z rodziny miecznikowatych’ (łac. *Xiphias gladius*), *lokusta* ‘szarańcza wędrowna, owad prostoskrzydły z rodziny szarańczowatych’ (łac. *Locusta migratoria*), *memnog* (najnog), *ninog*, *ninoga* ‘stworzenie z gromady krągloustych’ (śr.-d.-niem. *negeuōg(e)* ‘dziewięciooki’), *moszek* ‘piżmowiec, ssak z rodziny jeleniowatych, żyjący w Azji środkowej i wschodniej’ (łac. *moschus moschiferus*), *ofijomachus* ‘gatunek szarańczy’ (gr. *ophiomachus*), *oryks* ‘dzika koza, gazela, antylopa’ (łac. *oryx*), *ostrzega* ‘ostryga’ (łac. *ostrea*), *opica* ‘małpa, zwierzę z podrzędu małp’ (scs. *opicě*), *pardus* ‘lampart’ (łac. *felis pardus*), *rangifer* ‘renifer’ (łac. *rangifer tarandus*), *raja* ‘płaszczka’ (łac. *raja*), *rokien* (fr. *requin*), *rynocerot* ‘nosorożec’ (łac. *rhinoceros*). Wskazane wyrazy zazwyczaj pojawiały się w tłumaczeniach Pisma Świętego w związku z próbą precyzyjnego przetłumaczenia realiów obcych dla polskiej kultury. Joanna Sobczykowa zauważyła, że:

Czynność przekładu polega na poszukiwaniu w danym języku takich środków, które by przekazywały informacje zawarte w tłumaczonej wypowiedzi, a także stanowiły ekwiwalent zastosowanych w niej sposobów ukształtowania, co jest szczególnie ważne przy przekładach dzieł literackich. Stopień przekładalności wypowiedzi zależy od podobieństw i różnic między systemem językowym oryginału a systemem macierzystym tekstu przekładanego (Sobczykowa 2012: 64).

³¹ O wspomnianym niezaadaptowaniu do polszczyzny świadczyć może przede wszystkim obecność nierodzimych morfemów, jak również występowanie określonych nazw w wariantywnej postaci fonetycznej oraz słowotwórczej, a także nieliczne notowania i to tylko w jednym źródle.

Jak wiadomo, zapożyczanie leksemów, obok nadawania nowych sensów rodzimym wyrazom i stosowania omówień, było jednym ze sposobów nazwania elementów świata obcego dla tłumacza (por. Migdał 2000: 390–391). Przytoczone leksemy cechują się niską frekwencją tekstową, świadczącą o ograniczonym zasięgu użycia. Nic więc dziwnego, że większość z nich uległa zanikowi. Tylko nieliczne, takie jak np. *ipptomam*, *rokien*, *rangiefer*, zaadaptowane do polskiego systemu morfologicznego, utrwaliły się i funkcjonują do dziś.

Dużą liczbę zapożyczonych nazw zwierząt w najdawniejszej polszczyźnie stanowią rutenizmy, będące wynikiem częstszych kontaktów z językami wschodniosłowiańskimi i zachodzących przeobrażeń w życiu społecznym i ekonomicznym w dobie średniopolskiej³². Przyrost wschodniosłowiańskich nazw zwierząt nie był charakterystyczny tylko dla polszczyzny XVI wieku. Leksemy o ruskim rodowodzie zaczęły z większym natężeniem pojawiać się w polszczyźnie w wiekach późniejszych. Wpływały na to czynniki pozajęzykowe, szczególnie ówczesna sytuacja społeczno-polityczna pomiędzy Polską a Moskwą, Turcją i Tatarami, zainteresowanie powstaniem kozackimi oraz problemami prawosławia (Rytter 1992: 139). Żywe więc w tamtych czasach związki spowodowały zapożyczenie z języków wschodniosłowiańskich takich jednostek leksykalnych jak: *bachmat* 'koń rasy tatarskiej', *białozor* 'gatunek sokoła łowczego', *bielka* 'wiewiórka; futerko z wiewiórki', *biługa* '*Acipenser huso*, wyz, wielki jesiotr', *birkut* 'ptak z rodziny sokołowatych, używany do polowań', *bobak* 'świstak tatrzański', *bor* 'kastrowany wieprz', *borsuk* '*Males males*' – ten zapożyczony leksem wyparł z polszczyzny ogólnosłowiańską formę *jaźwicz*, *bułaj* 'byk zarodowy, stadnik', *chomik* 'gryzoń z rodziny myszowatych' – wyparł starszą formę *krzeczek* (*skrzeczek*), *cabanka* 'gatunek owiec długowłnistych', *czabanka* (*czabanica*) 'krowa podolska', *czaban* 'wół podolski', *czeczuga* 'ryba z rodziny jesiotrowatych', *czerepecha* 'gatunek żaby', *jun* 'gatunek ryby, piskorz', *kałmuk* 'koń rasy stepowej', *kandyba* 'marny koń, szkapa', *kary* 'o maści zwierzę-

³² Teresa Minikowska pisze: „Spośród wymienionych grup słownictwa większość nawiązuje do całokształtu stosunków społecznych, politycznych, ekonomicznych na ziemiach ruskich – tak w obrębie Rzeczypospolitej (część), jak i poza nią – oraz do kultury materialnej tych terenów. Wyrazy te w polskich tekstach spowodowała przede wszystkim treść utworów związanych z problematyką kresową lub ruską w ogóle – były to więc rutenizmy «rzeczowe»; w utworach artystycznych – dodajmy – pełnią one zwykle funkcję malowania kolorytu lokalnego. Do utworów niezwiązanych z tematyką ruską formy takie wprowadza się bądź nieświadomie – stanowią one element codziennego języka pisarza wywodzącego się najczęściej z kresów – bądź świadomie, np. w celu obniżenia tonu utworu, zbliżenia go do mowy potocznej. Z tą ostatnią funkcją wiąże się szczególnie wyraźnie grupa wyrazów o zabarwieniu pejoratywnym. Z kolei niektóre formy, np. pewne cerkiewizmy [...] służą nieraz podniesieniu nastroju” (Minikowska 1980: 133).

cej; czarny, ciemny' – pożyczka z języków tatarskich za pośrednictwem ukraińskiego, *klacz* 'samica konia', *krzczot* 'gatunek sokoła łowczego', *łoszak* 'koń tatarski niskiego wzrostu, lecz silny i wytrzymały na trudy', *łoszę* 'żrebię', *mierzyn* 'koń pociągowy', *odyniec* 'stary samiec, zwłaszcza dzik żyjący w pojedynkę', *ogier* 'nietrzebiony koń', *piwień* 'kogut', *połoś* 'wąż dusiciel', *puchacz* 'sowa, *Bubo bubo*', *rosomak* 'zwierzę polarne, *Gulo bolearis*', *rumak* 'cenny koń rasy tureckiej używany do jazdy wierzchem', *sobaka* 'pies', *sterled* 'ryba z rodziny je-siotrowatych' (leksem ograniczył używanie staropolskiej formy na określenie desygnatu *czeczuga*), *szarańcza* (wyraz wyparł rodzimą formę *kobyłka*), *wałach* 'kastrowany ogier'.

2.3.2. Wieloznaczność nazw zwierząt

Obok zapożyczania leksemów sposobem do wypełniania luk nominacyjnych w polu nazw zwierząt było rozszerzenie zakresu używania wyrazów rodzimych na inne obiekty³³. Proponujemy przyrzeć się temu zjawisku na przykładzie lek-syki staropolskiej i szesnastowiecznej, gdyż w tym okresie owa polisemia nabie-ra szczególnego znaczenia. W interesującym nas materiale zaobserwowaliśmy grupę jednostek leksykalnych, które mogły odnosić się do różnych zwierząt. Szczegółowa ich analiza pozwoliła wyróżnić trzy główne typy wieloznaczności w obrębie obserwowanych nazw.

1. Do pierwszego typu zaliczyć można jednostki leksykalne, w których jedno ze znaczeń odnosi się do rodzimego desygnatu, drugie zaś do zwierzęcia egzotycznego, np. *bocian* 1. 'bocian', 2. 'ibis' (Sstp), *byk* 1. 'byk', 2. 'ssak morski z rzędu płetwonogich' (SXVI), *ciotek* 1. 'podrosłe cielę', 2. 'ssak morski z rzę-du płetwonogich' (SXVI), *drabarz* 1. 'koń chodzący inochodą', 2. 'wielbłąd

³³ Analiza tych polisemicznych słów może jednak powodować pewne trudności – wyodrębnione wyrazy charakteryzują się wieloznacznością dwóch typów. Z jednej strony mamy do czynienia z leksemami, w wypadku których różnice semantyczne są duże, łatwe do uchwycenia, z drugiej zaś rozbieżności znaczeniowe pewnych wyrazów są nieznaczące. Aleksandra Janowska zauważyła, że określenie zakresu wieloznaczności wyrazów to jedno z najtrudniejszych zadań semantyki zarówno synchronicznej, jak i diachronicznej (Janowska 2007: 34). Lingwistka pisze: „Wyodrębnienie poszczególnych znaczeń, ukazywanie polisemii w diachronii obciążone jest dużą dozą niepewności i arbitralnością decyzji badacza, który często ma do czynienia – w szczególności w wypadku materiału staropolskiego – z bardzo skąpą bazą tekstową. Być może w związku z tym na znaczenia w diachronii należałoby spojrzeć nieco inaczej, uwzględniając bardziej niż współcześnie różne odcienie semantyczne wyrazów, wylaniające się z zachowanych tekstów” (Janowska 2007: 34). Skąpa baza tekstowa dla najdawniejszej polszczyzny, a co za tym idzie – brak możliwości szerszej weryfikacji wyodrębnionych znaczeń sprawia, że orzekanie o polisemiczności może być dyskusyjne. Dlatego w niniejszym fragmencie pracy przyjęliśmy zasadę, zgodnie zresztą z sugestią Aleksandry Janowskiej, „rozcłódkowania na znaczenia wyznaczone przez autorów słowników” (Janowska 2007: 34).

- jednogarbny, dromader' (SXVI), *kot* 1. 'koń', 2. 'koczkodan' (SXVI), *kozieł* 1. 'samiec kozy', 2. 'koziorożec, kozioł alpejski, gatunek spokrewniony z kozą domową, występuje w Alpach' (SXVI), *krab* 1. 'skorupiak, przeważnie morski', 2. 'jeżowiec jadalny' (SXVI). Mimo że na określanie zwierząt egzotycznych stosowano w polszczyźnie najczęściej wyrazy zapożyczone, należy zauważyć, że zabieg urabiania dodatkowych znaczeń leksyki rodzimej również prowadził do wypełnienia luki nominacyjnej obiektów obcych dla rodzimego środowiska i stanowił sposób na „ominięcie” pożyczki.
2. Drugi typ wynika z wielofunkcyjności przyrostków. Do zderzenia się znaczeń o charakterze animalistycznym mogło w dawnej polszczyźnie dochodzić w wypadku derywatów, których formanty charakteryzowały się pewnym rozrzutem semantycznym. Rozbieżności znaczeniowe zauważalne są szczególnie w wypadku formacji utworzonych za pomocą sufiksów deminutywnych *-ek*, *-ka* oraz *-ik* sygnalizujących przede wszystkim mały rozmiar nazywanego stworzenia oraz jego młody wiek. Te dwie podstawowe funkcje wskazanych sufiksów doprowadziły do wykształcenia się polisemii niektórych znaków językowych: *jelonek* 1. 'mały jeleń' oraz 2. 'rodzaj chrząszcza' (Sstp), *koziełek* 1. 'młody kozioł' oraz prawdopodobnie 2. 'ptak śpiewający o świcie, może słowik' (Sstp), *krówka* 1. 'mała krowa' oraz 2. a. 'chrząszcz majowy', b. 'żuk', c. 'szarańcza', d. 'jakiś chrząszcz bliżej nieokreślony' (Sstp), *liszka* 1. 'lis' oraz 2. 'gąsienica' (Sstp), *konik* 1. 'mały koń' oraz 2. 'pasikonik' (SXVI). W wypadku zatem niektórych derywatów podstawowe znaczenie odnosi się do zwierzęcia nie tylko małego, lecz również młodego, kolejne znaczenia wskazują na inne desygnaty o nieznaczej wielkości. A oto kilka przykładów innego typu, choć i tu wieloznaczność wynika z niewyspecjalizowania afiksu lub typowych przesunięć semantycznych, np. *jazic* 1. 'jaź' oraz 2. 'jesiotr' (Sstp), *płocica* 1. 'płoc' oraz 2. 'kiełb' (Sstp), *kotka* 1. 'samica kota' oraz 2. *myśl*. 'zając'.
3. Trzecia grupa ma już nieco inny charakter. Omawiając wieloznaczne nazwy zwierząt, w wypadku których jeden znak językowy może odnosić się do różnych desygnatów, należy wyraźnie podkreślić, że często możemy mieć do czynienia z pozorną wieloznacznością, wieloznacznością wyznaczaną współczesną kompetencją językową bądź też z kontekstowym użyciem nazwy. W materiale staropolskim i szesnastowiecznym nierzadko odnotowane są jedynie poświadczenia jednostkowe. Por. np. staropolskie: *ciecierza* (*cieciorza*) 1. 'przepiórka', 2. 'samica cietrzewia', *cietrzew* 1. 'cietrzew', 2. 'głuszec', *glista* 1. 'dżdżownica', 2. 'robak pasożytujący w ludzkich kiszkiach', *kulik* 1. 'kulik mniejszy', 2. 'kulik większy', *kuropatwa* 1. 'kuropatwa', 2. 'przepiórka lub jarzą-

bek, łoś 1. 'łoś', 2. w tłumaczeniach biblii 'dziki osioł', *mrzewka* 1. 'ryba brzana', 2. 'ryba słonecznica', *padalec* 1. 'gatunek węża', 2. 'zmija rogata', *popielica* 1. 'jakiś zwierzątko futerkowe', 2. o koniu 'siwy, w odcieniu popielatym'.

W polszczyźnie XVI wieku przykładów wieloznacznych leksemów o pojedynczych poświadczeniach jest znacznie więcej, np. *aspis* 1. 'zmijogad' (jeden kontekst), 2. 'gatunek ryby morskiej' (jeden kontekst), *gąsianka* 1. 'larwa motyla i niektórych błonkówek o ciele wydłużonym i walcowatym zbudowanym z kilku pierścieni' (dwa poświadczenia), 2. 'rodzaj kosmatego robaka' (trzy poświadczenia), *kleszcz* 1. 'kleszcz pospolity, gatunek pajęczaka z rzędu roztoczy' (trzy poświadczenia), 2. 'leszcz, ryba słodkowodna z rodziny karpowatych' (trzy poświadczenia), *kur* 1. 'samiec kury domowej', 2. 'głuszec (?)', 'cietrzew (?)' (jeden kontekst), *mol*³⁴ 1. '*Tinea*; mole, małe motyle nocne z rodziny molowatych, których gąsienice są poważnymi szkodnikami futer, tkanin wełnianych, a także produktów spożywczych', 2. '*Atropos pulsatorium*; psotnik książkowy, drobny owad z rzędu psotników, rodziny zakamarnikowatych, niszczący dotkliwie księżogzbiory i zielniki' (dwa konteksty), 3. 'w swobodnych przekładach biblijnych rodzaj owadów niszczących ziemię' (dwa konteksty), 4. '*Calandra granaria*; wołek zbożowy, chrząszcz z rodziny ryjkowcowatych, groźny szkodnik ziarna w magazynach i spichrzach' (jeden kontekst, zawierający zestawienie *żytny mol*), 5. '*Galleria mellonella*; barciak większy albo barciak mniejszy, zwane potocznie motylicą woskową; motyle z rodziny omacnicowatych' (jeden kontekst zawierający zestawienie *mol woskowy*), 6. '*Trichodes apiarius*; barciel pszczeli albo pszczołowiec, chrząszcz z rodziny przekraskowatych; larwy jego żerują na dnach uli, zjadając opadłe pszczoły, a także żywy czerw pszczół' (jeden kontekst zawierający zestawienie *mol ulowy*), 7. '*Anobium*; kołatek, chrząszcz z rodziny kołatkowatych; larwy jego żerują w drewnie' (jeden kontekst, zawierający zestawienie *drzewny mol*), 8. '*Tenebrio molitor*; mącznik młynarek; chrząszcz z rodziny czarnuchowatych, którego larwa zwana „robakiem mącznym” jest groźnym szkodnikiem młynów, piekarni i magazynów zbożowych' (jeden kontekst), *motyl* 1. 'motyl', 2. 'barciak pszczeli' (jeden kontekst), *mucha* 1. 'wszelki mały owad', 2. 'mucha pokojowa, czyli zgniłówka pokojowa', 3. 'bąk, muchówka z rodziny bąkowatych' (jeden kontekst, zawierający zestawienie *krowia mucha*), 4. 'światlik świętojański' (jedno poświadczenie, zawierające zestawienie *nocna mucha*), 5. 'niesobka, motyl z rodziny niesobkowatych' (jedno poświadczenie zawierające zestawienie *mucha nocna*).

³⁴ W wypadku leksemu *mol* podajemy nazwy łacińskie w celu zobrazowania, że wyraz mógł odnosić się do różnych typów przedstawicieli gatunku.

Trudno zatem jednoznacznie ocenić przedstawione przykłady. Czasem możemy mieć tu do czynienia np. z okazjonalizmem, czasem inny zakres użycia mógł być też efektem braku szczegółowych nazw zoologicznych na nominację zwierząt z określonej rodziny (por. leksemy *mucha*, *motyl*, *mol*). Wynikało to więc z braku potrzeby w tym okresie ścisłego rozgraniczania nazw poszczególnych gatunków. Ze staropolskiego i szesnastowiecznego punktu widzenia byłyby to monosemantyczne wyrazy.

2.3.3. Zestawienia leksykalne w funkcji zoologicznych nazw gatunkowych

Prócz wymienionych powyżej sposobów pomnażania nazw fauny w najdawniejszej polszczyźnie na uwagę zasługują określenia zwierząt funkcjonujące w formie zestawień stanowiące konstrukcje peryfrastyczne, zbudowane najczęściej z rzeczownika i przymiotnika typu *morskie cielę* (Sstp) 'gatunek fokii'. Nazwy te wypełniały pewną lukę nominacyjną, mimo że należy je traktować z pewną dozą ostrożności. W najdawniejszym materiale oraz w polszczyźnie szesnastowiecznej są poświadczone, podobnie zresztą jak omówione powyżej wieloznaczne nazwy zwierząt, nieliczną liczbą kontekstów – zazwyczaj jednym lub dwoma cytatami. Domniemywać zatem należy, że ich użycie było okazjonalne, ograniczone do określonego typu tekstów. *Słownik staropolski* notuje około 20 takich form, dostępne tomy *Słownika polszczyzny XVI wieku* aż około 70. Zaobserwowane różnice liczbowe wywołują zdziwienie, lecz zastrzec należy, że są zapewne wynikiem niewspółmiernych baz materiałowych obydwu leksykonów. Przyjmując kryterium semantyczne, w zbiorze wyekscerpowanych zestawień wyodrębnić można trzy typy nazw. Pierwszą grupę stanowią zestawienia, które funkcjonowały na określenie fauny egzotycznej lub nie-znanej z życia codziennego. Drugą grupę tworzą wyrażenia odnoszące się do fauny rodzimej. Ostatni zbiór, złożony z kilku zaledwie wyrażen, to nazwy zwierząt fantastycznych, mitycznych: *głuchy gawron* 'bliżej nieznanego ptaka egzotycznego rzekomo krzyczący jak osioł' (Sstp), *studzienny robak* 'paszyt głowy, który miał powodować migrenę' (Sstp), *morski koń* 'bajeczny stwór morski, pół konia i pół ryby' (SXVI).

Jak już wspomniano, analizowane nazwy składają się głównie z rzeczowników oraz przymiotników, tylko trzy zestawienia zostały zbudowane z dwóch rzeczowników: *krolik wąż* 'bazyliśzek' (Sstp), *kaczka nieroznakwa* (SXVI), *kaczka ogorzałka* (SXVI). Rzeczownikowe podstawy nazw wskazują zazwyczaj na zwierzęta rodzime, zaś przymiotniki, dookreślające podstawowe rzeczowniki, wpływają na ograniczenie znaczenia podstawowego *nomen*.

W takim sposobie konstruowania złożonych nazw można zauważyć ślady binominalnego nazewnictwa zwierząt. Spostrzeżenie to jest jednak sporym uproszczeniem i należy je traktować z dużą dozą ostrożności. Wiemy bowiem, że dwuczłonowe nazwy fauny są charakterystyczne dla nowożytnej zoologii i były tworzone w oparciu o wyraźnie sprecyzowane kryteria systematyczno-taksonomiczne. Wyekscerpowane wyrażenia należy więc traktować jako złożone nazwy peryfrastyczne.

Wspomniano już, że podstawami omawianych złożonych nazw przedstawicieli fauny były rzeczowniki, które odnosiły się najczęściej do zwierząt rodzimych: *byk, cielę, cietrzew, czerw, gawron, gęś, glista, gołąb, jaszczurka, jaskółka, jeź, kaczką, kokoszka, konik, koń, kot, kotka, koza, kozielek, kruk, lis, mały, mucha, mysz, niedźwiadek, orzeł, osielec, owca, pająk, pies, rak, robak, ryba, rybitw, sowa, sówka, świnia, wąż, węgorz, wieprz, wół, zając, żaba*. W momencie konieczności nazwania nowego desygnatu drogą asocjacji dochodziło do przeniesienia nazwy z obiektu znanego na obiekt nieznaną. Dostrzeżenie podobieństwa było w tym wypadku kwestią mocno zsubiektywizowaną – przypomnijmy, że omawiane nazwy cechują się niską frekwencją tekstową. Mamy tu więc do czynienia z charakterystyką przez podobieństwo, co niejednokrotnie jest sygnalizowane w kontekstach użycia analizowanych nazw:

Smok morski jest wężowi barzo podobny / gdy się rybitwom nagodzi w sieć / a na ziemie go wyrzucą (SXVI, SienHerb 319b).

Węgorz jest ryba morska (jako Plinius pisze) długa na ten kształt jako węgorz / ale daleko większa i mocna jest (SXVI, SienHerb [316]a).

Jest też w tej rzece Gambre królestwa ryba wielka na kształt wołu morskiego, który końską głowę ma / żywiąc i wodą i ziemią / bo się po ziemi pasie na czas: zęby ma wyszłe daleko z gęby / na szerz jako dwie dłoni jeden ząb / nigdzie indziej takiej ryby nie widaliśmy (SXVI, BielKron 452).

Wilka drugdzie dzikiem psem zową / bowiem jemu postawą i wyciem podobien (SXVI, FalZioł IV 12a).

Nowy zakres odniesienia, będący efektem przeniesienia nazwy z jednego obiektu na inny, sygnalizowany był wprowadzeniem przymiotników, łączących się z podstawowymi rzeczownikami. Określenia te są ważne w wypadku omawianych nazw. Nowo nazwany obiekt kontrastował w stosunku do znanego desygnatu. Analizując zebrane wyrażenia peryfrastyczne, zauważyliśmy, że określenia przymiotnikowe odnoszą się do kilku obszarów:

a) **Przymiotnik wskazuje na środowisko życia zwierzęcia.** Najlicniejszą grupę stanowią wyrażenia z przymiotnikiem *morski*: *morskie cielę* (gatunek

foki' (Sstp), *cielec morski* 'foka' (SXVI), *pies morski* 'ts.' (SXVI), *koń morski* 'ts.' (SXVI), *małż morski* 'rozkolec, ślimak morski z rodziny rozkolcowatych o skorupce pokrytej kolcami, posiada gruczoł wydzielający purpurę bardzo cenioną w starożytności' (SXVI), *jeż morski* 'zwierzę morskie należące do typu szkarłupni' (SXVI), *kielki morskie* 'rodzaj pachnących ślimaków morskich' (SXVI), *morskie ciele* 'ssak morski z rzędu płetwonogich' (SXVI), *mniszy morscy* 'ssaki płetwonogie z rodziny fok' (SXVI), *zając morski* 'ożada, ślimak śródziemnomorski z podgromady tylnoskrzydłych' (SXVI), *morska jaskółka* 'jerzyk' (SXVI), *lis morski* 'gatunek ryby morskiej' (SXVI), *murena morska* 'murena śródziemnomorska, jadowita ryba morska z rodziny murenowatych' (SXVI), *niedźwiadek morski* 'skolopendra, jadowity stawonóg z gromady pareczników' (SXVI), *skolpendra morska* 'ts.' (SXVI), *morski orzeł* 'orzeł bielik' (SXVI), *osieł morski* 'dorsz' (SXVI), *pająk morski* 'krab, pająk morski; skorupiak dziesięcionogi z podrzędu krabów żyjący w Morzu Śródziemnym i Atlantyku, osiąga do 18 cm długości' (SXVI), *morski pająk* 'mątwą zwyczajną, mięczak z gromady głowonogów do 30 cm długości, jadalny; wystrzykiwana z gruczołu czernidłowego zawartość ciemnego barwnika o nazwie sepii służy w barwiarstwie oraz do produkcji atramentu' (SXVI), *morska parma* 'barwena, ryba morska z rzędu okoniokształtnych' (SXVI), *rak morski mniejszy* 'kielż morski; drobny skorupiak morski z rzędu obunogów, z rodziny kielży, żyje wśród glonów i kamieni' (SXVI), *rak wielki morski* 'homar europejski, skorupiak dziesięcionogi z rodziny homarowatych' (SXVI), *smok morski* 'ostrosz, ryba morska z rzędu okoniokształtnych' (SXVI), *morska świnka* 'delfin' (SXVI), *morska świnka* 'jeżozwierz afrykański, gryzoń z rodziny jeżozwierz, duży o masywnym ciele pokrytym kolcami, pędzi nocny tryb życia, występuje w północnej Afryce i na Półwyspie Apenińskim i Bałkańskim' (SXVI), *wąż morski* 'wąż z rodziny węży morskich' (SXVI), *węgorz morski* 'konger; drapieżna ryba morska podobna do węgorza' (SXVI), *kruk morski* 'konger; drapieżna ryba morska podobna do węgorza' (SXVI), *woł morski* 'manat, rodzaj dużych ssaków morskich z rzędu syren roślinożernych zamieszkujących pobraża tropikalnej części Oceanu Atlantyckiego' (SXVI), *byk morski* 'manat, rodzaj dużych ssaków morskich z rzędu syren roślinożernych zamieszkujących pobraża tropikalnej części Oceanu Atlantyckiego' (SXVI).

Podstawowe znaczenie przymiotnika 'taki, który jest w morzu, na morzu lub nad morzem', obecnego we wszystkich wymienionych zestawieniach, zawężyło zakres odniesienia nazywanych za pomocą wymienionych wyrażen organizmów do obiektów, których obszar występowania związany jest z morzem. Do tego samego środowiska życia organizmów odnoszą się zestawienia,

w skład których wszedł przymiotnik **wodny** o wartości znaczeniowej ‘związany z wodą, taki, który jest w wodzie’ oraz **rzeczny** ‘związany z rzeką, znajdujący się w rzece’. Konstrukcji tego typu jest zdecydowanie mniej: *wodna jemiola* ‘gatunek gąbki słodkowodnej’ (Sstp), *mysz wodna* ‘*Crossopus fodiens*’ (Sstp), *koń rzeczny* ‘hipopotam’ (SXVI), *jaszczurka wodna* ‘traszka wodna’ (Sstp), *koń wodny* ‘hipopotam’ (SXVI), *kietki wodne* ‘rodzaj pachnących ślimaków morskich’ (SXVI).

Do środowiska życia odnosiły się również inne przymiotniki, ale nazwy utworzone z ich udziałem były sporadyczne, np. **łączny** ‘mający związek z łąką’ (SXVI): *łączny konik*: *Trawny albo łączny konik* (SXVI, *Mącz* 365d); **łęźny** (przymiotnik od *łęg / łąg*) ‘bagnista łąka lub las czy zagajnik na mokradle’ (SXVI): *łęźna sowa* ‘puchacz’ (SXVI); **drzewny**: *czerw drzewny* ‘robak gryzący drzewo’ (Sstp); **gnojny**: *glista gnojna* ‘duży robak kloaczny’ oraz ‘owsik’ (Sstp); **polny**: *konik polny*: *jeden człowiek ubogi był / Jen koniki polne łowił. A siedząc tak w swojej kuczcy / Owa się mu świerczyk zoczy* (SXVI, *BierEz* F2v); **trawny**: *trawny konik* (SXVI); **ziemny**: *konik ziemny* (SXVI). Ogólnie możemy stwierdzić, że w omawianej grupie nazw znalazło się wiele określeń zwierząt egzotycznych, zwłaszcza w konstrukcjach z przymiotnikiem *morski*, w wypadku wyrażen z przymiotnikami *łączny*, *łęźny*, *drzewny*, *gnojny*, *polny*, *trawny*, *ziemny* spotykamy również nazwy rodzimej fauny.

b) **Przymiotnik wskazuje na obce pochodzenie zwierzęcia oraz teren, na którym występuje**. Obce pochodzenie zwierząt w analizowanych złożonych określeniach sygnalizowane było za pomocą przymiotnika **morski** o wartości znaczeniowej ‘taki, który jest w ciepłych krajach nadmorskich’. W grupie tej znalazły się szesnastowieczne zestawienia typu *morska bdlą* ‘gąbka grecka, prymitywne i osiadłe zwierzę morskie z gromady gąbek niewapiennych’ (SXVI), *morska gąbka* ‘ts.’ (SXVI), *morski kot* ‘koczkodan, mała zwierzkształna z podrzędu wąskonosych’ (SXVI), *morska kotka* ‘ts.’ (SXVI), *koza morska* ‘muflon, ssak górski parzystokopytny z rodziny krętorogich’ (SXVI), *szarańcza morska* ‘owad z rodziny pstrroskrzydłych’ (SXVI); **polski**: *czerwiec polski* ‘owad żyjący na korzonkach rośliny zwanej czerwcem, wytwarzający czerwony barwnik³⁵’ (SXVI).

³⁵ Por. *Czerwiec / jest ci ziarnka / które w Polsce zbierają czasu majowego pod korzonki z ziemie: [...] Są ziarnka czerwone nie wielkie / w ziemi pod korzonki u ziół / a zwłaszcza pod zielem / które zowią mysze uszka / albo niedospiałek / także pod żytem / także pod zielem / które zowują noc i dzień / i pod innymi rozmaitemi ziółmi. Te ziarnka kopają z ziemie pod temi korzonki: mają kwitną: a gdy przyjdzie czerwiec / tedy już obróć się w chrobaczki / i wyleć: teć chrobaczki świecą w nocy czerwca / a zowują je też ludzie pospolicie czerwcami* (SXVI, Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski...*, Kraków 1595, 333a).

c) **Przymiotnik wskazuje na nieudomowienie zwierzęcia:** *dziki / dziwoki:* *dziki / dziwoki kozieł* 'dziki kozioł albo jeleń' (Sstp), *dziwoki osieł* 'dziki osioł' (Sstp), *dzika gęś* (SXVI), *dziki gołąb* (SXVI), *dziki koń*, *dzika szkapa*, *dzika kobyła* (SXVI), *dziki kot* 'żbik albo dziki kot' (SXVI), *dzika koza* (*Dzika koza albo sarna* (SXVI, Murm 39)), *dziki kozieł(ek)* 'Capra ibex' (*Skalny albo górny dziki kozieł* (SXVI, Murm 39)), *dziki osieł* 'Equus onager' (SXVI), *dziki pies* 'wilk' (SXVI), *dziki wieprz* 'kiernoz, świnia, Sus scrofa'. (*Jagnię ssące / tłustość ma podobną dzikiem Wieprzom* (SXVI, *FalZioł* IV 2a)), *dziki woł* 'zubr' (SXVI), *dziki koń* 'wielbłąd' (Sstp), *dziki koń* 'tarpan, obecnie wymarły gatunek z rodziny koniowatych' (SXVI), *dzika koza* 'kozica' (SXVI); **polny:** *polna gęś* (SXVI).

d) **Przymiotnik wskazuje na cechę odnoszącą się do trybu życia.** *Nocny:* *nocna mucha* 'światlik świętojański' (SXVI), *nocny kruk* 'ślepowron, ptak z rodziny czapli' (SXVI), *mucha nocna* 'niesobka, motyl z rodziny niesobkowatych' (SXVI); **dżdżowny:** *dżdżowna glista* 'dżdżownica' (SXVI).

e) **Przymiotnik wskazuje na cechę organizmu.** *Muszlowy:* *muszlowy małż* 'bliżej nieokreślony gatunek małża morskiego, prawdopodobnie z rodziny omułka, należącego do rodziny omułkowatych, używany w medycynie' (SXVI); **głuchy:** *głuchy cietrzew* 'głuszec' (SXVI), *głuchy gawron* 'bliżej nieznaną ptak egzotyczny, rzekomo krzyczący jak osioł' (Sstp); **mały:** *sowka mała* 'puszczyk' (SXVI); **modry:** *rybitw modry* 'zimirodek' (SXVI); **parchaty:** *parchata żaba* 'ropucha' (SXVI); **platyński:** *platyńska ryba* 'skarp albo turbot, duża ryba z rzędu płastugokształtnych' (SXVI).

f) **Przymiotnik wskazuje na rezultat jakiegoś działania.** *Jedwabny:* *jedwabny robak* 'jedwabnik morwowy' (SXVI); **prochenny:** *prochenny robak* 'świdrak okrętowy, małż z rodziny świdrakowatych' (SXVI).

Prócz wymienionych powyżej peryfrastycznych nazw zwierząt, w materiale spotkaliśmy wyrażenia, które z różnych względów nie podlegają łatwej klasyfikacji. Trudności interpretacyjne przysparza często brak wyraźnych kontekstów użycia wspomnianych zestawień oraz uwikłanie ich w skąpe cytaty łacińskie. Spójrzmy przykładowo na wyrażenie *królik wąż* 'bazyliiszek, basiliscus anguis': *Królika węża reguli (in caverna reguli, qui ablactatus fuerit, manum suam mittet Is 11, 8)* (Sstp, 1471, MPKJ V 89), którego kontekst użycia niczego nie wyjaśnia, zaś powstałą nazwę należy chyba potraktować jako wyrażenie okazjonalne, głosem utworzoną doraźnie na użytek tłumaczonego tekstu. Podobnych trudności przysparza konstrukcja *maryje kokoszka* 'synogarlica': *Maryje kokoska palumbus* (Sstp, 1472, Rost nr 1018). Poza za-

prezentowanym podziałem znajdują się też zestawienia typu *kaczka nieroznakwa* (SXVI), *kaczka ogorzalka*³⁶ ‘ptak z rodziny kaczkowatych’ (SXVI).

Zupełnie inny charakter mają zestawienia typu: *dzielnia owca* ‘owca dawana panu feudalnemu tytułem zatwierdzenia podziału majątku chłopskiego’ (Sstp), *pies jeleni* (SXVI), *pies łowczy* (Sstp), *pies owczarczy* (Sstp), *pies ślednik* (Sstp). Wskazują wszak cały czas na ten sam desygnat, który został wyrażony w rzeczowniku, zaś określenia jedynie „modyfikują” podstawową semantykę – w wypadku złożen z leksemem *kaczka* mamy do czynienia z nazwami poszczególnych odmian dzikich ptaków, w wypadku nazw psów jest mowa o wykorzystaniu niektórych przedstawicieli tego gatunku w czasie polowań³⁷, zaś zestawienie *owca dzielnia* ukształtowało się w kontekście feudalnego systemu danin i opłat.

Jak wykazała obserwacja materiału, sporo nazw tego typu ginie pod wpływem zmieniającej się rzeczywistości zewnętrznej, rozwoju nauki, ale również czynników językowych, takich jak np. ograniczanie polisemii rzeczowników – podstaw analizowanych nazw czy rozwoju polskiej derywacji.

Mimo zaniku wielu zestawień omawianych w tym fragmencie pracy należy zauważyć, że dwuczłonowe nazwy zwierząt odnajdujemy również w polszczyźnie późniejszej. W podręczniku do zoologii Krzysztofa Kluka znalazło się sporo wyrażen nazywających rodzimą i egzotyczną faunę, tu jednak są utworzone z perspektywy przyrodnika-zoologa. Ukształtowały się pod wpływem obcych wzorów binominalnego nazewnictwa wprowadzonego do nauk przyrodniczych przez Karola Linneusza i mają zgoła inny charakter niż wyrażenia

³⁶ Zestawienia *kaczka ogorzalka* oraz *kaczka nieroznakwa* są obecne w pracy Mateusza Cygańskiego *Myślistwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawiania wszelakiego ptaka* (Kraków 1584). W pracy można przeczytać, że *kaczka ogorzalka* to stworzenie *czarnego a sarego piora*. Leksem *ogorzalka* odnosi się do leksemu *ogorzalek*, a to z kolei pochodzi od przymiotnika *ogorzały*. Interpretację znaczenia rzeczownika *ogorzalka* umożliwia ponadto obserwacja kontekstów użycia rzeczownika *ogorzalec* zarejestrowanego w SL i definiowanego jako ‘cera od słońca zczerniona, zczerniałość’: *O zganianiu zmaz z lica; zwłaszcza ogorzaleci, śniadości.* (SL, *Sleszk. Ped.* 35); *Ogorzelina, gdy się kto od słońca opali, że cygańskiej cery nabędzie* (SL, *Haur. Sk.* 346); *Na miejsce rumienidla, będzie ogorzalina* (SL, *Rad. Jes.* 3, 24). Tropów interpretacyjnych dostarczają też konteksty wyrazu *ogorzec* ‘zczernieć na słońcu’ (SL): *Kto leży pod słońcem nie zakrywszy się, pewnie ogorzec musi* (SL, *Rey. Zw.* 91, b); *Na dworze będąc od gorącości słonecznej rychlej ogorza, niż doma od gorącości płomienia domowego* (SL, *Glicz. Wych.* K 4); *Zimno jest matką białości; gorącość matką jest czarności i ogorzienia* (SL, *Sak. Pr.* 21). Trudno jest sprecyzować znaczenie leksemu *nieroznakwa* będącego składnikiem wyrażenia *kaczka nieroznakwa*.

³⁷ Por. konteksty: *Psy łowcze, (canes ad venandum) więcej kosztują, niżli użytku noszą* (Sstp, XV p.post. RI s. XLV); *Jako temu trzy lat nie, kiedym żądał, by mi prawa pomógł, co mi owcze poszcwał i psa zabił... owczarczego Andrzej* (Sstp, *Pyzdr.* 1410, nr 309); *Jakom ja [i] nie przyszedł na ji mienie mikołajowo a nie pojąłem jego psa ś<l>ednika gwałtem.* (Sstp, *Zap Warsz.* 1462, nr 1133).

omówione powyżej. Niejednokrotnie stanowią łacińskie kalki lub dosłowne tłumaczenia, kiedy indziej są wyrazem dostosowania nazw rodzimych do łacińskiej terminologii. Zestawienia te są zbudowane z rzeczownika i przymiotnika (imiesłowu) lub też drugiego rzeczownika, podkreślić jednak należy, że człony nazw pełnią tu określone funkcje. Podstawowy rzeczownik stanowi *genus proximum*, sytuujący określony organizm w siatce układów taksonomicznych i wskazuje na przynależność gatunkową. Określający przymiotnik (imiesłów, rzeczownik) to *differentia specifica*, w którym jest wyrażona podstawowa cecha stworzenia określonego rzędu, mająca różnicować go w stosunku do innych przedstawicieli klasy. Ukształtowane w ten sposób nazwy odzwierciedlają stosunki rodzajowo-gatunkowe, zawężają podstawowe pojęcia, są ścisłe i pojemne informacyjnie. Za Marzanną Uździcką możemy powiedzieć, że konstrukcje tego typu:

rejestrują proces poznawczo-komunikacyjny, którego istotą jest z jednej strony przekazywanie przez nadawcę wiedzy pozwalającej wytworzyć określony i zamierzony przez niego obraz świata poprzez kształtowanie systemu pojęć (komplementarnego i zobiektywizowanego w zakresie wiedzy o danym fragmencie rzeczywistości), z drugiej przyswojenie i utrwalenie przez odbiorcę tej wiedzy na tyle, aby mógł on biegle poruszać się w przestrzeni przedstawionej przez nadawcę (Uździcka 2012: 226).

Analizowanych nazw w podręczniku Krzysztofa Kluka (i późniejszych zoologów i przyrodników również) jest wiele. Wymieńmy przykładowo: *baran pospolity, bóbr ondatra, byk domowy, czerwiec amerykański, delfin orka, drozd większy, drózd śpiewak, dydelf sakwisty, dzięcioł wielki, dzięcioł zielony, dzięcioł pstry większy, gołąb pospolity, grzechotnik straszny, gymnatus elektryczny, jaskółka domowa, jaszczur pięćpalczysty, jaszczurka pospolita, jaszczurka salamandra, jeż pospolity, karpik chiński, kokoszka wodna, kozek wodny, koziół angolski, koziół pospolity, kret sybirski, kretomysz syberyjska, kuna domowa, kuna leśna, leniwiec dwupalczysty, leniwiec trojpalczysty, łasica ichneuman, łasica pospolita, łasica zybeta, łasica żanetta, łosoś właściwy, mrówkojad większy, mszyca roślinna, mysz domowa, mysz norweska, mucha kolęca, nurokaczka czubata, nurek czubaty, okuń właściwy, pająk kosarz, pająk ptasznik, papuga ara, papuga kakatu, pawik zmierzchny, piesek ziemny, pliszka biała, pliszka żółta, ptak bity, rajski ptak, ropucha surynamska, sikora większa, skoczek olbrzym, skoczygoń śnieżny, skowronek polny, sum pospolity, szczur domowy, szczur wodny, szpak pospolity, śledź właściwy, świnka morska, świnia babirusa, trupia główka, wąż grzechotnik, wąż olbrzym, wąż olbrzym*

duciciel, wąż pospolity, węgorz pospolity, wiewiórka latająca, wiewiórka pospolita, zając pospolity, zimorodek krajowy, żaba drzewianka, żaba pospolita, żabka jadalna, żołą żółta, żółwiec trójtaśmisty.

Wymienione nazwy są zbudowane z podstawowych rzeczowników i ich określeń. Stanowią terminy z dziedziny zoologii. Mimo że funkcja wyrazów określających w nazwach powyższego zbioru jest zbieżna z funkcją określeń najdawniejszych złożonych nazw zwierząt, to jednak ich repertuar jest o wiele bogatszy. Obok przymiotników na szerszą skalę zaczynają się pojawiać rzeczowniki. Ciekawe – bo obrazujące proces wprowadzania obcojęzycznej terminologii – są przykłady, w których dookreślający rzeczownik jest leksemem zapożyczonym, np. *ara, babirusa, ichneuman, kakatu, ondarta, orka, salamandra, zanetta*. U progu kształtowania się terminologii określenia te musiały występować z nazwą gatunkową. W izolacji sprawiały prawdopodobnie użytkownikom języka problem z odniesieniem ich do konkretnych gatunków. Znamienne, że z biegiem lat, pewnie za sprawą szkolnej edukacji, niektóre z tych rzeczowników zaczęły być rozumiane przez mówiących bez gatunkowego odniesienia. We współczesnej polszczyźnie funkcjonują jako autosemantyczne jednostki leksykalne i stanowią np. w USJP odrębne artykuły hasłowe (por. *ara, kakadu, orka, salamandra*).

Repertuar określeń przymiotnikowych, wprowadzonych w celu zróżnicowania przedstawicieli tego samego gatunku, również jest bogatszy w stosunku do najdawniejszych zestawień. Pojawiają się przymiotniki wskazujące na zewnętrzne cechy organizmów takie jak: charakterystyczny element budowy anatomicznej, kolor okrycia ciała, wielkość. Mogły też sygnalizować pochodzenie lub obszar występowania zwierzęcia. Przewaga liczebna określeń w omawianych zestawieniach w stosunku do najdawniejszych nazw tego typu jest wynikiem odmiennej perspektywy postrzegania zwierząt. Uświadamia jednak pewien stabilny sposób percypowania fauny.

Prócz wymienionych wyrażenia w pracy Kluka znalazły się pierwotne nazwy złożone, charakterystyczne dla polszczyzny staropolskiej i szesnastowiecznej, powstałe na skutek luki nominacyjnej i odnoszące się do potocznego, naiwnego postrzegania fauny. Ich obecność w pracy naukowej dziwi, wszak nazwy te są związane z przednaukowym systemem pojęciowym. Spójrzmy na przykłady:

Ucho morskie, (Haliołtyś) muszla wiele podobieństwa do ludzkiego ucha mająca, ma podłużne na jednym boku kilka na wylot przechodzących dziurek: kolory na niej na kształt tęczy się wydają (Kluk 1789: 96).

Stonog morski (*Chiton*) złożony jest z kilku skorup podłużnie na grzbiecie ułożonych (Kluk 1789: 97).

Szpada morska (*Xiphias, gladius*): Tej ryby szczęka wierzchnia jest długa i wąska na kształt szpady; kadłub bez łusek; błona skrzelowa ma 8 promieni; grzbiet brunatny; brzuch srebrzysty. Bywa jego długości do kilku łokci; znajduje się w morzu śródziemnym, żyje roślinami morskimi (Kluk 1789: 177).

Kur morski (*Trigla*): głowa szeroka, graniasta; błona skrzelowa o siedmiu promieniach. Prócz innych płetw miernej wielkości, ma płetwy przyskrzelowe znacznie szersze i rozciągle, tak, iż niemi z wody podlatywać może; przy tych płetwach ma przyrostki chrząstkowate. (Kluk 1789: 181).

Pies morski (*Squalus carcharias*): ma grzbiet płaskawy, gładki; pysk, niby paszczęka sześciu rzędami zębów obsadzona; koloru jest zielono-śniadego; gardziel tak ma wielki, że łatwo człowieka połknąć może. Bywa niezmiernej wielkości, niekiedy waży sto cetnarów; Z wątroby psa morskiego sączą tłustawą wilgoć, którą na tron urabiają (Kluk 1789: 195).

Bydlę morskie (*Tricheceus*): kły bardzo długie w górnej szczęce osadzone, na dół zakrzywione; trzonowe chropowate; wargi podwójne; nogi zadnie tak w tył wykręcone i zrosłe, że właśnie mają podobny do ogona rybiego (Kluk 1789: 294).

Koń morski (*Tri: rosmarus*): zwierz wielki, dochodzi niekiedy szesnastu stop długości, a ośm obwodu. Głowa duża na przodzie spłaszczona; rozziw tęgą sierścią obrośły na dwie stopy długie, na dół zakrzywione białością do słoniowych podobne; trzonowych zębów po ośm w każdej szczęce; do słuchu otworu po bokach głowy; nogi cztery krótkie, z pięcią palcami skórą zrosłemi; z tych zadnie tak w tył wykręcone, iż właśnie ogonem tego zwierza być się zdają; skóra na cał gruba, sierścią krótką szczeciastą koloru żółtawego pokryta. Koń morski wydaje głos świniemu podobny; mieszka w morzu północnym, żyje gromadnie; żywi się muszlami i rybami. Potrzebuje koniecznie świeżego powietrza, i dla tego często wychodzi na ląd. Tron czyli tłustość z koni morskich, niemal tak dobra, jak wielorybia. Skóra przydaje się na rozmaite użytki (Kluk 1789: 294–295).

Ciele morskie (*Trich: manatus*): wyjąwszy niektóre małe odmiany, podobne jest do konia morskiego; kłów nie ma tak długich; sierść na ciele rzadka, jasno popielata; przednie nogi wiele podobne do łap żółwich. Żywi się roślinami morskimi (Kluk 1789: 295).

Pies morski (*Ph: vitulina*): długość jego blisko dwóch (!) łokci; głowa okrągła; pysk podługowaty; oczy wielkie zapadłe; w skroniach dwa otwory dla słuchu; szyja długa, piersi szerokie; uda pod skórą ukryte i tylko stopy czyli łapy zwierzchnie widoczne, przednie na calów cztery, zadnie na dziewięć; palce u nóg wszystkich grubą i tęgą błoną zrosłe, kończą się ostremi pazurami. Pies morski jest cały okryty krótkim włosiem twardym, na grzbiecie koloru popielatego lśniącego się z plamami czarnymi, na brzuchu zaś brudno biało żółtawego. Żyje gromadnie w morzach północnych, wylazi jednak na piaski i na ląd, gdzie też rodzi. Żywi się rybami a mianowicie śledźmi (Kluk 1789: 301).

Niedźwiedź morski (*Ursus maritimus*): gatunek wcale różny od niedźwiedzi leśnych, nawet większy od nich. Ma głowę i szyję długą, uszy krótkie, nogi palczyste, nie dłonią i stopą jak u niedźwiedzi leśnych, ale łapą jak np. u psa, zakończone. Pokryty jest włosiem długim białym. Znajduje się na morzu lodowatym koło Kamzarki Nowej Ziemi, Spieberga. Żyje gromadnie, latem przebywa na bryłach lodu, z którymi falą morską niekiedy uniesiony, dostaje się aż do Norwegii, a czasem i do Islandii; zimą zaś zakopuje się w dołach pod śniegami. Tak szybki w pływaniu, iż w godzinę kilka mil upłynąć może. Żywi się rybami, muszlami, ptactwem morskim i ich jajami. Zwierz nieustraszony, rzuca się na ludzi nawet zbrojnych i na pomniejszych okręty (Kluk 1789: 328).

Przytoczone nazwy i opisy zwierząt zaświadczają, że w momencie kształtowania się terminologii zoologicznej naprzemiennie oddziaływały dwie tendencje charakterystyczne dla nominacji specjalistycznej – obok procesu adaptacji i tłumaczenia dwuwyrazowych terminów łacińskich próbowano tworzyć nowe jednostki terminologiczne, bazując na rodzimej leksyce. W wypadku tych drugich wykorzystywano funkcjonujące już w polszczyźnie złożone nazwy zwierząt, ukształtowane w procesie pierwotnych subiektywnych asocjacji, które jednak zaczęto waloryzować jako pojęcia naukowe, nadając im ostre ramy odniesienia przez precyzyjne definiowanie. Powtórzmy, że w zasadzie przez cały czas odnosiły się one przeważnie do egzotycznych i nieznanych przedstawicieli fauny, dla których wczesna polszczyzna nie wykształciła odrębnych nazw. Dopiero w toku rozwoju zarówno języka, jak i w tym wypadku zoologii, a przede wszystkim świadomości na temat organizmów żyjących na ziemi, zaczęto odczuwać potrzebę posługiwania się nazwami o bardziej konkretnym zakresie odniesienia – współczesna polszczyzna zna wszak dla obiektów powyżej zdefiniowanych nazwy takie jak *foka*, *hipopotam*, *mors* itp. Te i inne nazwy jednoczłonowe funkcjonują w języku ogólnym. Przeciętny użytkownik języka podczas codziennej komunikacji nie odczuwa potrzeby posługiwania się precyzyjnymi nazwami, które różnicowałyby przedstawicieli tego samego gatunku³⁸.

Dopiero w komunikacji specjalistycznej zachodzi konieczność posługiwania się bardziej złożonymi nazwami odzwierciedlającymi stosunki hiponimiczno-hiperonimiczne, odsyłające do określonych pojęć i obszarów wiedzy. Dla przykładu wystarczy przytoczyć niektóre złożone nazwy zwierząt z podręcznika do zoologii Bronisława S. Jundziły z 1829 roku, które odzwierciedlają zaobserwo-

³⁸ Mimo tych spostrzeżeń należy zauważyć, że we współczesnej polszczyźnie funkcjonują złożone nazwy zwierząt typu *ryba piła*, *rekin młot* itp., jednak rozbudowanie nazwy przymiotnikowym lub rzeczownikowym określeniem ma na celu wyróżnienie określonych przedstawicieli tych samych gatunków, zaś sama nazwa jest terminologiczną nazwą zoologiczną, funkcjonującą w polszczyźnie ogólnej.

wane zjawisko. Pierwszy człon nazwy wskazuje na podstawowy gatunek, kolejne na poszczególnych przedstawicieli w obrębie wyróżnionego taksonu, np. *foka niedźwiedź morski*, *foka lew morski*, *foka wilk morski*, *foka pies morski*, *mors koń morski*, *mors krowa morska* itp. Obserwujemy więc nałożenie się dwóch typów nazw. Zjawisko to stanowiło okres przejściowy pomiędzy zanikiem zestawień a wyodrębnianiem się nowych, samodzielnych, gatunkowych nazw zwierząt i jest przykładem próby „oswajania” i adaptowania nieznaney dotąd leksyki.

2.3.4. Derywowane nazwy zwierząt

Słowotwórstwo odegrało znaczącą rolę w kształtowaniu się leksyki animalistycznej. Zauważalne to jest zarówno w procesach derywacyjnych, w wyniku których powstawały nowe nazwy zwierząt, jak i w wypadku licznie zaświadczonych w polszczyźnie derywatów, dla których podstawą stała się nazwa zwierzęcia (por. rozdział 4). Derywowane nazwy zwierząt to klasa jednostek leksykalnych, która nie poddaje się łatwo naukowemu uogólnieniu – wiele z tych wyrazów charakteryzuje się nieprzejrzystością słowotwórczą, wiele też jest zleksykalizowanych formacji. Na niedogodności słowotwórczej interpretacji nazw tego typu zwrócili już uwagę autorzy pracy *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej* (Kleszczowa 1996), stwierdzając, że liczne wyrazy odnoszące się do przyrody kształtowały się pod wpływem procesów asocjacyjnych, niedostrzegalnych ze współczesnego punktu widzenia. W pracy czytamy:

Dużym kłopotem w słowotwórczej interpretacji materiału staropolskiego okazały się nazwy botaniczne i zoologiczne. Część z nich wykazuje bardzo przejrzystą strukturę formalną i semantyczną, stanowiąc tym samym zbiór podlegający podobnym regułom interpretacyjnym, co inne rzeczowniki motywowane. Wyraźnie daje się też zauważyć grupa zleksykalizowanych terminów przyrodniczych z bardzo starą, sięgającą początków tradycją. Ale między tymi dwoma krańcami rozciąga się szeroki obszar nazw z naznaczoną podzielnnością, ale w sposób niejasny, ogólny, trudny do określenia na podstawie definicji słownikowych. Czasami potoczna wiedza o świecie pozwala wybrać jedną z narzucanych strukturą propozycji. Ale nie zawsze tak jest. Bo trzeba wiedzy przyrodniczej, aby orzec, że *noctrzek*, *nostrzeg* to roślina, której nazwa – tu korzystam ze *Słownika* Brücknera – związana jest z faktem, że kwiaty silnie pachną nocą. Nie wiadomo też, dlaczego nazwa *czekana* nawiązuje budową do czasownika *czekać*, dlaczego *królowna*, *królówna* ‘podróżnik, *Cichorium intybus* L.’ ma rdzeń jak *król* itd. Wydaje się, że nawet doświadczony biolog miałby czasami kłopoty z ustaleniem zasady motywacyjnej, głównie tych nazw, co do których brakuje nawet pewności, jaką konkretnie roślinę desygnują (Kleszczowa 1996: 27).

Powyższe uwagi przyczyniły się do wskazania przez autorów cytowanej pracy klasy niemotywowanych nazw zwierząt oraz takich, w wypadku których mowa jest o przejrzystej budowie, lecz trudno jest ustalić relacje słowotwórcze. Zaliczono do nich m.in. następujące wyrazy: *barwina*, *bazyli szek*, *chomik*, *czyrwiec*, *drzemlik*, *dubiel*, *dudek*, *dubacz* ‘gołąb sinak’, *dzięcioł*, *gąsienica*, *gawron*, *jaszczur*, *jazic* ‘jaż’, *jesiotr*³⁹, *jaźwiec*, *jelec*, *jemiola*, *jesietrzec*, *kobiec*, *kobyła*, *krogulec*, *krzeczek*, *łabęć*, *lelek*, *lipień*, *przączek*, *raróg*, *sandacz* (*śędacz*), *sinogardlica* (*sinogarlica*), *sirszeń*, *skorzec*, *skowronek*, *skrzeczek*, *słowik*, *sterleziec* (*sterleżca*)⁴⁰, *szerszeń*, *trznadel* (*strnadł*, *strznadł*), *wąsienica*, *wrobl*, *zwoniec*. Wymienione przykłady uświadamiają komplikacje w słowotwórczej analizie nazw zwierząt. Na przykład w derywacie *juniec* ‘młody byk, młody wół’ wyraźnie wyodrębnia się formant *-ec*, lecz słowniki – zarówno Sstp, jak i SXVI – nie potwierdzają obecności podstawowego przymiotnika. W tym wypadku o podzielności słowotwórczej wyrazu na gruncie polszczyzny można wnioskować na podstawie rodziny wyrazów: *junoch*, *junocha*, *junosza* (por. Kleszczowa 1996: 45).

Zauważyć można również obecność derywatów, w których można wskazać podstawę słowotwórczą, lecz trudno jednoznacznie określić związek motywacyjny. I tak wskaźmy formacje typu *gąsienica* (możliwe, że od *gęś*), *wąsienica*, *wąsianka* (możliwe, że od *wąs*), *grabołuch* ‘grubodziub’, *grabołucha* ‘ts.’ (możliwe, że od *grabić* i *łuskać*). W przypadku ostatniego przykładu można też wskazać leksem *grab* jako pierwszy człon złożenia, co byłoby zgodne z biologiczną charakterystyką ptaka żywiącego się nasionami grabu. Problemy te dotyczą – jak zauważyła Krystyna Kleszczowa w przytoczonym powyżej cytacie – leksemów o najdłuższym trwaniu w polszczyźnie, które uległy leksykalizacji. Oczywiście w najdawniejszym okresie, obok derywatów budzących wątpliwości interpretacyjne, wskazać można również klasę wyrazów pochodnych, dla których odtworzenie motywacji nie stanowi większego problemu. Tym formacjom przyjrzymy się bliżej.

2.3.4.1. Nazwy gatunkowe

Występujące w dawnej polszczyźnie derywowane nazwy zwierząt można podzielić na trzy podstawowe grupy. Przyjmując kryterium części mowy, będącej podstawą słowotwórczą, można wskazać klasy charakteryzujące się różną

³⁹ Jak zaznaczono w pracy *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej*, leksem ten nie poddaje się słowotwórczej analizie (por. Kleszczowa 1996: 65).

⁴⁰ W celu zachowania przejrzystości, warianty fonetyczne i słowotwórcze wyrazów w tej i dalszej części pracy podajemy w nawiasie.

liczebnością. Najmniej liczny zespół wyrazów pochodnych stanowią **formacje odprzymiotnikowe**, do których zaliczyć można leksemy typu *bielica* od *biały*, *jałowica* ‘młoda krowa, jałówka’ od *jałowy* ‘niepłodny’, *świerzpic* ‘koń rozpłodowy, stadnik’ od *świerzpi* (o zwierzętach) ‘nieoswojony, nieprzyuczony do pracy, żyjący w stadzie na swobodzie’, *pstrąg* od *pstry*. Równie nieliczną klasę stanowią **formacje odczasownikowe**, których podstawa mogła odnosić się do czynności wydawania określonego odgłosu, np. *skrzeczec* / *skrzeczek* ‘chomik’ od *skrzeczeć*, *kokosz* od *kokać*, sposobu poruszania się: *skoczeń* ‘łosoś’ od *skoczyć*, *drabarz* od *drabować*, *padalec* od imiesłowu *padały*, co z kolei pochodzi od czasownika *padać*; lub innej czynności charakterystycznej dla określonego zwierzęcia, np. *grzebołucha* od *grześć*⁴¹, *grabołucha* od *grabić*, *grabołuch* od *grabić*, *pijawica* ‘pijawka lekarska’ od *pijać*.

Największą grupę derywowanych nazw zwierząt tworzą **formacje odrzeczownikowe**. Ze względu na liczebność zbioru warto przyjrzeć się mu dokładniej. Wskazać tu można trzy zespoły motywowanych nazw: derywaty motywowane rzeczownikami nienazywającymi zwierzęta, derywaty motywowane rzeczownikami będącymi nazwami zwierząt oraz formacje złożone. Pierwszy wskazany zbiór jest niewielki. Za *Słownikiem staropolskim* można wymienić np. *chrósciel* od *chróst*, *maik* od *maj* (?)⁴², *miętus* od *mięta*, *ropicha* ‘wesz główna’ od *ropa*, *oczanki* (pl. tantum) ‘światliki’ od *oko*, *wąsienica* od *wąs* (?), *wąsionka* od *wąs* (?), *wąglów* ‘krętogłów pospolity’ od *głowa*⁴³, *wodnik* od *woda*. Trudno jest jednoznacznie wskazać językowe przyczyny ich powstania. U ich podłoża leżały różnorakie i subiektywne procesy asocjacyjne zdeterminowane kulturowo oraz społecznie.

W historii polszczyzny zaświadczone są liczniej odrzeczownikowe nazwy zwierząt, dla których podstawę stanowiły nazwy zwierząt. Podkreślimy jednak, że nie są to zazwyczaj nazwy gatunkowe, lecz nazwy istot młodych oraz nazwy żeńskie.

Warto zacząć od omówienia derywowanych nazw gatunkowych. Grupa formacji tautologicznych zwraca szczególną uwagę. O derywatach tautologicznych mówi się, gdy formant tworzący wyraz pochodny jest neutralny semantycznie

⁴¹ Podstawa odnotowana została w SXVI.

⁴² Motywację derywatu *maik* podajemy arbitralnie na podstawie podobieństwa formalnego. Jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że akt derywacji mógł zajść w oparciu o inną podstawę, trudną do ustalenia z dzisiejszej perspektywy. Świadczyć o tym może to, że wyraz fundujący jest piętnastowiecznym zapożyczeniem z języka łacińskiego wyrazu *Māius* ‘miesiąc poświęcony bogini Mai’ (por. SEBor) i jest mało prawdopodobne, by już w staropolszczyźnie posłużył jako podstawa derywatu określającego zwierzę.

⁴³ W staropolskiej formacji *wąglów* jest zaświadczony przedrostek *wą-*.

i nie wnosi modyfikacji znaczenia formacji względem jej podstawy. Zjawisko to – ze względu na swój nieregularny charakter oraz trudności interpretacyjne – bywa często marginalizowane w badaniach nad polskim słowotwórstwem, mówi się też, że w polszczyźnie współczesnej problem jest znikomy (por. Puzynina 1978; Waszakowa 1994). W pracach lingwistycznych podejmuje się jednak próby zakreslenia kryteriów wyodrębniania omawianych formacji. Podaje się trzy podstawowe cechy, stanowiące o przynależności wyrazu pochodnego do zbioru słowotwórczych tautologii:

- 1) tożsamość znaczeń derywatu i podstawy, znajdującej odbicie w parafrazie słowotwórczej; parafraza jest równa podstawie; 2) tożsamość części mowy; 3) większa złożoność formalna derywatu (Kaproń-Charzyńska 2007: 228; por. też: Puzynina 1979, Grzegorzczkowska, Puzynina 1998).

Jednocześnie zagadnienie budzi kontrowersje i wywołuje dyskusje w środowisku językoznawczym. Przykładem może być cykl polemicznych artykułów Tomasza Kurdyły i Iwony Kaproń-Charzyńskiej (Kurdyła 2002; Kaproń-Charzyńska 2007; Kurdyła 2011), w których podniesiono problem funkcji pragmatycznej formantu jako wyznacznika derywatu tautologicznego. Przywołane tu opracowania dowodzą, że status słowotwórczych tautologii we współczesnej polszczyźnie powinien zostać poddany rewizji.

Marginalność przywołanego zjawiska w polszczyźnie współczesnej nabiera szczególnego wymiaru, jeśli spojrzeć na nie z perspektywy diachronicznej. Historycy języka niejednokrotnie podkreślali szczególny jego wymiar w słownictwie najdawniejszych wieków polszczyzny pisanej (Kleszczowa 1998; Janowska, Pastuchowa 2005). Krystyna Kleszczowa w pracy *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja* wskazała prawie 500 takich formacji, stwierdzając jednocześnie, że „zakres pustki funkcyjnej jest największy w tych klasach, które traktowane są jako pierwotnie zdrabiające bądź ekspresywne, a mianowicie: *-ka, -ek, -ec, -ica*” (Kleszczowa 1998: 37). W przywołanej pracy można dalej przeczytać, że:

Formacje synonimiczne względem podstawy słowotwórczej często zdarzają się w zbiorze nazw przyrodniczych, por. *gorczycznik* ‘gorczyca jasna’ od *gorczyca*; *grzybnik* ‘lilia wodna’ od *grzybie*; *kadziłdnik* ‘*Melittis melissophyllum*: L.’ od *kadziłdo*; *mietlnica* oraz *mietlica* ‘chwast zbożowy, tzw. miotła, i jego nasiona’ od *miotła*; *szczyrzyca* ‘szczyr roczny’, ‘szarłat pospolity’ od *szczyr*. Charakter tych nazw, mających znamiona terminów, zwłaszcza zaś charakter tekstów, z jakich pochodzą, każe odrzucić podejrzenie, że formant ma znaczenie deminutywne czy ekspresywne (Kleszczowa 1998: 37).

Lingwistka przytoczyła w zasadzie nazwy botaniczne, jednak na podstawie zgromadzonego materiału można stwierdzić, że zjawisko tautologii dotyczy również nazw zwierząt⁴⁴. Dotyczy ono przede wszystkim najdawniejszego okresu polszczyzny. Spójrzmy na przykłady: *garliczka* ‘gatunek gołębia, turkawka, *Turtur auritus* Bp., tu na oznaczenie gołębia egzotycznego, synogarlicy, *Turtur risorius* Swanis’ (Sstp) od *garlica* ‘ts.’ (Sstp); *gąska* ‘gęś, *Anser domesticus* L.’ (Sstp) od *gęś* ‘ts.’ (Sstp); *giezek* ‘giez, *Hypoderma bovis* De Geer, *Gastrophilus equi* Fabr. et *Oestrus ovis*’ (Sstp) od *giez* ‘ts.’ (Sstp); *grzebołuszka* ‘jaskółka brzegówka, *Cotyle riparia* Boie.’ (Sstp) od *grzebołucha* ‘ts.’ (Sstp); *jałowiczka* ‘młoda krowa, jałówka, iuvenca, vitula’ (Sstp) od *jałowica* (*jełowica*) 1. ‘ts.’ (Sstp); *jaszczórka* (*jeszczórka*) 1. jaszczurka, *Lacerta agilis* L.’ (Sstp) – *jaszczór* ‘ts.’ (Sstp); *jaszczerzyca* (*wieszczeryca*) ‘jaszczurka, *Lacerta agilis* L.’ od *jaszczur* (*jaszczór*) ‘ts.’ (Sstp); *jeżdżyk* ‘ryba jazgarz, *Acerina cernua* L.’ (Sstp) od *jażdż* (*jaszcz*) ‘ts.’ (Sstp); *jesietrzec* ‘*Acipenser sturio* L.’ (Sstp) od *jesiotr* (*jesiotr*) ‘ts.’ (Sstp); *język* ‘jeż, *erinaceus Europaeus* L.’ (Sstp) od *jeż* ‘ts.’ (Sstp); *koźlec* 1. ‘samiec kozy, *Capra hircus* L.’ (Sstp) od *kozieł* 1. ‘ts.’ (Sstp); *kraska* ‘kraska, *Coracias garrulus* L.’ (Sstp) od *krasa* 4. ‘ts.’ (Sstp); *królik* 2. ‘królik, *Lepus cuniculus* L.’ (Sstp) od *król* 3. ‘ts.’ (Sstp); *liszka* 1. ‘lis, *Canis vulpes* L.’ (Sstp) od *lis* ‘ts.’ (Sstp); *pijawica* ‘pijawka lekarska, *Hirudo medicinalis* L.’ (Sstp) od *pijawka* 1. ‘ts.’ (Sstp); *plócica* 1. ‘płóć, *Leuciscus rutilus* L.’ (Sstp) od *płota* ‘ts.’ (Sstp); *pokląskwa* ‘pokląskwa, *Saxicola oenanthe* Bechst.’ (Sstp) od *pokląsk* ‘ts.’ (Sstp)⁴⁵; *skopiec* ‘baran, zwłaszcza kastrowany’ (Sstp) od *skop* ‘ts.’ (Sstp); *szczygłec* ‘gatunek ptaka’ (Sstp) od *szczygieł* ‘ts.’ (Sstp); *świrszczek* ‘świerszcz’ (Sstp) od *świercz* (*śwircz*) ‘ts.’ (Sstp).

Na tautologiczność wymienionych formacji wskazywałyby definicje słownikowe, także podawane łacińskie odpowiedniki. Zarówno na ich podstawie, jak i odnotowanych przykładów użycia, można założyć, że pary leksemów odnosiły się do tych samych desygnatów, formant prawdopodobnie nie modyfikował znaczenia wyrazu pochodnego w stosunku do jego podstawy – nie wnosił elementu znaczeniowego zdrobnienia, ładunku ekspresywnego, nie naznaczał przynależnością do określonej kategorii słowotwórczej. Możemy tak podejrzewać, choć nie mamy pewności. Trudno mówić o zamkniętej grupie staropolskich derywatów tautologicznych w polu nazw zwierząt. Trudno, wszak skąpe konteksty, w których są odnotowane interesujące nas jednostki

⁴⁴ Warto dodać, że derywacja tautologiczna w staropolszczyźnie dotyczyła również czasowników, zaś zjawisko to, jak zaznaczają Aleksandra Janowska i Magdalena Pastuchowa, związane było z aspektową funkcją czasownikowych prefiksów (por. Janowska, Pastuchowa 2005; por. też. Witkowska-Gutkowska 1999).

⁴⁵ Możliwy odwrotny kierunek motywacji.

leksykalne, i niewielka ich liczba, w zasadzie uniemożliwiają weryfikację, czy formant, za pomocą którego utworzono wyraz pochodny, wnosił modyfikację znaczenia. Mimo że wymienione powyżej formacje zostały utworzone za pomocą formantów, które z perspektywy współczesnej polszczyzny uznać można za ekspresywne (-ek, -ec, -ik, -ka, -iczka) lub tworzące wyraźne typy słowotwórcze naznaczone konkretną wartością kategorialną (np. formant *-ica* (-yca)⁴⁶), można przyjąć – zgodnie z sugestią Krystyny Kleszczowej – że klasa badanych wyrazów ma znamiona terminów z określonej dziedziny wiedzy, a w wypadku tych trudno mówić o przesunięciu znaczeniowym pod wpływem ekspresji (por. Kleszczowa 1998: 37).

Również w polszczyźnie szesnastowiecznej wskazać można wiele par nazw zwierząt charakteryzujących się relacją tautologii słowotwórczej, np. *grzebołuszka* ‘*Cotyle riparia* Boie.; jaskółka ziemna, brzegówka’ (SXVI) od *grzebołucha* ‘ts.’ (SXVI); *gżegżelica* ‘*Cuculus canorus* L.; kukułka’ (SXVI) od *gżegżułka* (*gżegżołka*) ‘ts.’ (SXVI); *jarząbek* ‘*Bonasa silvestris* Brehm.; ptak z rzędu kurowatych’ (SXVI) od *jarząb* ‘ts.’ (SXVI); *jaszczorka* ‘*Lacerta agilis* (L.) (Rost); jaszczurka’ (SXVI) od *jaszczor* ‘ts.’ (SXVI); *jemiolucha* ‘*Turdus viscivorus* L.; ptak wróblowaty z rodziny jemioluszek’ (SXVI) od *jemioluch* ‘ts.’ (SXVI)⁴⁷; *jesietrzec* ‘*Acipenser sturio* L.; ryba wędrowna chrzęstnoszkieletowa z rodziny jesiotrowatych’ (SXVI) od *jesiotr* ‘ts.’ (SXVI); *kawka* ‘*Coloeus monedula* L.; kawka pospolita, ptak wielkości gołębia z rodziny krukowatych’ (SXVI) od *kawa* ‘ts.’ (SXVI); *kotek* 1. ‘*Felis catus* L.; kot, zwierzę domowe’ (SXVI) od *kot* 1. ‘ts.’ (SXVI); *kunica* 1. ‘*Martes Pinel*; ssaki drapieżne z rodziny łasicowatych, w Polsce dwa gatunki o cennym futerku’ (SXVI) od *kuna* ‘ts.’ (SXVI); *padalica* ‘*Anguis fragilis* L.; padalec zwyczajny, jaszczurka z rodziny padalcowatych, często mylnie uważana za węża jadowitego’ (SXVI) od *padalec* ‘ts.’ (SXVI); *pijawica* ‘*Hirudo medicinalis* L.; pijawka lekarska, pierścienica z gromady pijawek; żywi się krwią kręgowców; od czasów starożytnych używana w leczeniu do upustu krwi’ (SXVI) od *pijawka* ‘ts.’ (SXVI); *przepierzycyca* ‘*Coturnix coturnix* L.; przepiórka, ptak z rodziny bażantowatych’ (SXVI) od *przepiorka* ‘ts.’ (SXVI); *pustołka* ‘*Falco tinnunculus* L.; pustołka, ptak drapieżny z rodziny sokołów’ (SXVI) od *pustoł* ‘ts.’ (SXVI)⁴⁸; *puszczyk* ‘*Strix aculo* L.; puszczyk albo puchacz, ptaki z rodziny puszczykowatych’ (SXVI) od *puszcz* ‘ts.’ (SXVI).

⁴⁶ Formanty te również mogą wnosić znaczeniowy element ekspresji (por. Grzegorzcykova, Puzynina 1979: 74).

⁴⁷ Możliwy odwrotny kierunek motywacji.

⁴⁸ Możliwy odwrotny kierunek motywacji.

Przytoczone formacje nasuwają pytanie o przyczyny zaobserwowanego zjawiska. Mówiliśmy już powyżej, że tautologia słowotwórcza nie jest łańcuchowym przedmiotem analizy historycznojęzykowej ze względu na swoją nieregularność⁴⁹. Uznaje się, że znamioną cechą derywatów tautologicznych jest ich powstawanie przy wykorzystaniu sufiksów pierwotnie zdrabniających lub niosących ze sobą ekspresywny element znaczenia. W zebranych zbiorze tautologicznych nazw zwierząt dają się zauważyć formanty puste znaczeniowo: **-ka** (staropolskie: *gąska, garliczka, grzebołuszka, jałowiczka*; szesnastowieczne: *grzebołuszka, kawka*) oraz **-ica (-yca)** (staropolskie: *jeszczerzyca (wieszczerzyca), pijawica, płocica*; szesnastowieczne: *gżężelica, padalica, pijawica, przepierzycza*), **-ek** (staropolskie: *giezek*; szesnastowieczne: *jarząbek, kotek*), **-ec** (staropolskie: *jesietrzec, koźlec*; szesnastowieczne: *jesietrzec*), **-ik (-yk)** (staropolskie: *jażdżyk, język, krolik*; szesnastowieczne: *puszczyk*). Strukturalna funkcja niektórych z nich wyodrębniła się już w prasłowiańszczyźnie (por. formanty **-ka, -ica (-yca)** w: Sławski 2011: 75).

Za podstawową przyczynę powstania wskazanych formacji uznać chyba należy czynnik słowotwórczy. Mamy na uwadze brak ustalonych w najdawniejszej polszczyźnie wyraźnych wartości znaczeniowych sufiksów, przez co formacje, utworzone za ich pomocą jako synonimiczne względem bazowych rzeczowników, przechwytywały znaczenia podstaw. W tym miejscu warto przytoczyć niezwykle trafne spostrzeżenie Magdaleny Pastuchowej. Lingwistka, zastrzegając konieczność obszerniejszej dokumentacji, zauważyła, że w trakcie ewolucji języka „pogłębia się skłonność, tendencja do przypisywania znaczenia każdemu morfemowi” (Pastuchowa 2007: 127). Tę tezę potwierdzają chyba przykłady derywatów tautologicznych w polu nazw zwierząt – jednostki pochodne, prymarnie nieposiadające znaczeniowego elementu ekspresji, z biegiem wieków tę ekspresję zyskały. Widać to już częściowo w materiale szesnastowiecznym, na podstawie którego trudno jest mówić o tautologii derywatów typu *cietrzewek* od *cietrzew*. Autorzy artykułów hasłowych SXVI konsekwentnie przyjęli, że w tego rodzaju formacjach mamy do czynienia z deminutywami, co w zasadzie nie dziwi, gdyż typ tekstów beletrystycznych, z których wyekscerpowano tego typu derywaty może

⁴⁹ W tym miejscu należy dodać – zgodnie z uwagą Magdaleny Pastuchowej (Pastuchowa 2007: 126–128) – że nieregularność ta wymaga innego podejścia do problemu – nie sposób posłużyć się narzędziami analizy klasycznego słowotwórstwa, obserwacje derywatów należy wzbogacić o dane leksykologiczne, te bowiem mogą pomóc w zrozumieniu istoty procesu. Podejście takie jest ważne w badaniach pola leksyki animalistycznej, wszak tłumaczyć może powstanie nowych nominacji zmieniających się przeciw obiektów, które już wcześniej były oznaczone innym leksemem.

być naznaczony nacechowaniem emocjonalnym i stylistycznym. Dotyczy to przeważnie twórczości Mikołaja Reja, w której często pojawiające się formacje zdrobniałe świadczyć mogą o języku potocznym, a z tym ekspresja jest nierozdzielnie związana. W takich wypadkach formanty typu *-ek*, *-ka*, *-ik* itp. wnoszą pewną modyfikację znaczenia wyrazu pochodnego w stosunku do jego podstawy. Jednak nie wszystkie przykłady są jednoznaczne⁵⁰.

W zgromadzonym zbiorze nazw zwierząt zauważyliśmy tożsame znaczeniowo jednostki, w wypadku których derywat różni się rodzajem gramatycznym w stosunku do swojej podstawy – wyraz fundujący to rzeczownik w rodzaju męskim, wyraz fundowany to rzeczownik w rodzaju żeńskim zakończony w mianowniku liczby pojedynczej na *-a*. Zaobserwowana zależność dotyczy niewielkiej liczby przykładów: staropolskich *jaszczórka* (*jeszczórka*) od *jaszczór*, *jeszczerzyca* (*wieszczerzyca*) od *jaszczór*, *liszka* od *lis*, *pokląskwa* od *pokląsk* oraz szesnastowiecznych *ciotka* od *ciotek*, *figojadka* od *figojadek*, *jaszczorka* od *jaszczor*, *jemiołucha* od *jemiołuch*, *kunka* od *kunik*, *padalica* od *padalec*, *pustołka* od *pustoł*. Problem wydaje się o tyle ciekawy, że utworzona formacja słowotwórcza nie różnicuje płci desygnatu⁵¹. Z pewną dozą ostrożności stwierdzić można, że powstawanie tego typu derywatów tautologicznych mogło być stymulowane fleksją⁵². Wskazany zbiór jest skąpy, na jego podstawie trudno jest uogólnić jakieś tezy.

⁵⁰ Ustalanie się prymarnych wartości znaczeniowych formantu oraz dążenie do wyrazistości semantycznej elementów systemu słowotwórczego daje się również zauważyć w wypadku morfemu *-ica*, którego jedna z podstawowych funkcji w polszczyźnie współczesnej odnosi się do urabiania nazw samic zwierząt. Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina wskazały ponad 50 formacji tego typu w polszczyźnie współczesnej, zastrzegając jednocześnie, że jest to typ produktywny, lecz nie kategoriałny (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 74). Prócz wspomnianej funkcji formant może tworzyć nazwy środków czynności (np. *wrzecienica*), nazwy symilatywne (np. *iglica*, *sprężyca*), nazwy odmiejscowe (*bagnica*), nazwy nosicieli cech (np. *wapnica*), nazwy chorób (np. *gruźlica*) itp. (por. Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 74–86). Badaczki wskazały również śladowo zachowaną funkcję tautologiczną, podając jednocześnie, że formacje tego typu są nacechowane ładunkiem ekspresywnym i ze względu na rzadkie użycie znajdują się w pozycji recesywnej.

⁵¹ Wiemy, że dla rozróżnienia płci nazwy samic i samców w polszczyźnie mogły być tworzone w dwojaki sposób. Z jednej strony umożliwiało to derywacja (por. *koń* // *koniowa* (SXVI), *lew* // *lwica*, *gęś* // *gąsior*), z drugiej zaś płęć mogła być sygnalizowana za pomocą środków leksykalnych (por. *baran* // *owca*, *byk* // *krowa*, *pies* // *suka*, *koń* // *kobyła*).

⁵² Powszechnie znana jest opinia o mieszanii się typów deklinacyjnych na gruncie najdawniejszego okresu rozwoju polszczyzny, związana z załamaniem się prasłowiańskiego podziału na deklinacje według kryterium przynależności wyrazów o określonym przyrostku tematycznym na rzecz powstających nowych polskich paradygmatów, których podstawą była przynależność wyrazu do określonego rodzaju (por. np. Kleszczowa 1998: 42; Dunaj 1985: 109–114; tam również literatura przedmiotu).

Warto jednak przywołać wyniki badań Krystyny Kleszczowej, które mogą tłumaczyć wpływ płaszczyzny fleksyjnej na powstawanie w dawnej polszczyźnie derywatów tautologicznych (Kleszczowa 1996: 21–29; 1998: 42–45). Badaczka analizą objęła większy korpus wyrazowy. W budowie morfologicznej przywołanych wyrazów pochodnych (*jaszczórka, jaszczeryca, liszka, ciolka, figojadka, kunka, padalica, pustołka*) wskazać można element morfemiczny *-k-* (oraz wariant tego morfemu *-c-*, wyabstrahowany z formantu *-ica (-yca)*). Jak zauważyła lingwistka, element ten był powszechnie wykorzystywany w tworzeniu rodzajowych klas deklinacyjnych (Kleszczowa 1998: 42–43). Wskazany morfem w łatwy sposób wiązał końcówki rodzajowe, stąd przerzucenie leksemu z odmiany męskiej do żeńskiej poprzez dołączenie paradygmatycznego formantu *-a* nie napotykało oporów systemowych, zwłaszcza że wspomniane paradygmaty należą do najbardziej wyrazistych. W ten sposób, na skutek wahań fleksyjnych, dochodziło do powstania derywowanych wariantów rodzajowych.

U źródła kształtowania się interesujących nas formacji tautologicznych mogła leżeć semantyka. Jak widać w przytoczonym powyżej zbiorze derywatów, niektóre z omawianych jednostek charakteryzowały się wieloznacznością. W ich wypadku przytoczyliśmy numerację tożsamyh znaczeń (por. s. 84–85). Przykładowo staropolska formacja *jałowica*, prócz przywołanej powyżej wartości znaczeniowej, mogła wskazywać na ‘rodzaj daniny’. Utworzony od niej derywat *jałowiczka* przejął tylko pierwsze znaczenie. Podobnie stało się w wypadku pary *krasa* i *kraska*. Pierwszy z leksemów, prócz znaczenia animalistycznego, mógł mieć wartości ‘barwa, kolor’, ‘piękność, uroda, wdzięk, powab’ oraz ‘świećność, wspaniałość’, zaś derywat od niego utworzony przejął tylko ostatnie znaczenie odnoszące się do gatunku ptaka. Analogiczne przykłady odnaleźć można w polszczyźnie szesnastowiecznej. Z jednej strony zauważamy więc rugowanie wieloznaczności podstaw słowotwórczych (por. Waśkowski 2012: 236–237), z drugiej zaś umacnianie się jednego ze znaczeń w nowym derywacie (por. Kleszczowa 1998: 38).

Warto wspomnieć o derywatach, nazwach gatunkowych, utworzonych od rzeczowników nazywających zwierzęta, pomiędzy którymi nie zachodzi zjawisko tautologii, zaś utworzony wyraz pochodny wskazuje na obiekt niezwiązany z gatunkiem zwierzęcia, wyrażonym w podstawie słowotwórczej. Nazw tego typu jest niewiele. W najdawniejszej polszczyźnie zauważyliśmy obecność tylko dwóch formacji omawianego typu, dla których podstawę stanowiły nazwy ssaków: *jelonek* 3. ‘rodzaj chrząszcza’ (od *jeleni*) oraz *krówka* 2. ‘chrząszcz majowy; żuk; szarańcza; jakiś chrząszcz

bliżej nieokreślony' (od *krowa*). W podobnych wartościach znaczeniowych wymienione wyrazy utrzymują się w polszczyźnie szesnastowiecznej. Obok nich w materiale okresu odrodzenia spotykamy formacje typu: *konik* 2. 'pasikonik; owad skaczący z rzędu szarańczaków, z rodziny pasikoników' (od *koń*), *kotek* 2. 'małpa zwierzkształna z podrzędu wąskonosych' (od *kot*), *kotka* 3. *myśl*. 'zając' (od *kot*), *motylca* '*Galleria mellonella* L., barciak większy oraz *Archorea grisella* F., barciak mniejszy, motyle z rodziny omacnicowatych' (od *motyl* '*Papilio* sp., owad z rzędu łusko skrzydłych') oraz *niedźwiadek* 2. 'niedźwiadki, czyli skorpiony, rząd stawonogów z gromady pajęczaków' (od *niedźwiedź*). W wypadku przytoczonych przykładów łatwo jest wskazać kierunek motywacji, jednocześnie trudno stwierdzić, jakie przyczyny zadecydowały o wykształceniu się nowych, derywowanych nazw na określenie obiektów zupełnie odmiennych jakościowo od tych, jakie nazywały podstawowe rzeczowniki. Warto zauważyć, że wymienione wyrazy pochodne utworzone zostały za pomocą sufiksów *-ek*, *-ka*, *-ik*, *-ica*, charakterystycznych dla zjawiska słowotwórczej tautologii uznawanych za pierwotnie deminutywne. Ważny wydaje się również fakt, że większość wskazanych derywatów cechowała się w dawnej polszczyźnie wieloznacznością, w wypadku której znaczenie „animalistyczne” zazwyczaj było wartością poboczną, występującą najczęściej obok znaczenia deminutywnego. Możliwe jest zatem, że do wykształcenia się omawianych derywatów doszło na skutek dostrzeżenia przez użytkowników języka małego rozmiaru nazywanych zwierząt oraz dzięki niezauważalnym z płaszczyzny językowej motywacjom kulturowym odnoszącym się do subiektywnego widzenia podobieństwa pomiędzy desygnatem podstawy a derywatem.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że przyczyny powstania omawianego typu jednostek leksykalnych w pewnym stopniu może tłumaczyć analiza danych, pozyskanych z dawnych podręczników do zoologii. W pracy Krzysztofa Kluka *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych* (1789) zauważyliśmy śladową obecność derywowanych nazw zwierząt, dla których podstawę stanowiła pierwotna nazwa zwierzęcia. Niektóre z nich stanowią kontynuację wcześniejszych form, są też nowe formacje: *bawolec* (od *bawół*), *jelonek* (od *jeleń*), *jeżówka* (od *jeż*), *konik* (od *koń*), *kozka* (od *koza*), *motylca* (od *motyl*), *niedźwiadek* (od *niedźwiedź*), *pawik* (od *paw*), *pluskowiec* (od *pluskwa*). Z niektórych kontekstów użycia wymienionych powyżej nazw zwierząt wynika, że u podłoża wykształcenia się pewnej grupy derywatów leżało dostrzeżenie podobieństwa do desygnatu wyrażonego w podstawie słowotwórczej.

Tabela 7. Sposób opisu w *Zoologii...* Krzysztofa Kluka derywowanych nazw zwierząt wyrażających podobieństwo desygnatu podstawy i desygnatu wyrazu pochodnego

Derywat	Podstawa	Opis obiektu
<i>pawik</i>	<i>paw</i>	<i>Gatunek motyla; ma skrzydelka gdzie nie gdzie ząbkowane, częścią ceglaste, częścią brunatne z czarnymi plamami, a na każdym końcu skrzydełek po jednym oku niebieskim; nóg ma cztery.</i>
<i>jeżówka</i>	<i>jeż</i>	<i>Kolcami ruchomymi cały na kształt jeża okryty; szczęki ma kościane.</i>
<i>bawolec</i>	<i>bawół</i>	<i>Wielkości losia: z tołuba podobny do wołu i jelenia; ma głowę wielką na kształt wołowej; czaszka między uszami wypukła, z niej wychodzą rogi na dwadzieścia cali długie, mocne czarne, śrubowate, obręczkami naznaczone, w tył i naprzód pokrzywione [...].</i>

Źródło: Kluk 1789.

Podkreślić jednak należy, że zależność ta nie stanowi zasady. Spotykamy však podobne formacje, których opis nie zdradza podobieństwa desygnatu derywatu do desygnatu podstawy słowotwórczej.

Tabela 8. Sposób opisu w *Zoologii...* Krzysztofa Kluka derywowanych nazw zwierząt niewyrażających podobieństwa desygnatu podstawy i desygnatu wyrazu pochodnego

Derywat	Podstawa	Opis obiektu
<i>motyllica</i>	<i>motyl</i>	<i>Jest to płasko wąski robak, znajduje się na roślinach wodnych.</i>
<i>niedźwiadek</i>	<i>niedźwiedź</i>	<i>Jest to gatunek świerszcza żółtawy, nieco kosmaty, mający głowę mniejszą od innych; grzbiet okrągławy; nóżki przednie grube, płaskawe, na kształt łapek, czterema szponami zakończone [...].</i>
<i>pluskowiec</i>	<i>pluskwa</i>	<i>Owad wodny, mający cztery skrzydła na krzyż ułożone; nóg sześć, z których pierwsza para podobna do nożyc rakowych; ma ryjek ku pierśom zagięty; pływa z wielką szybkością; żywi się drobnym owadem wodnym.</i>

Źródło: Kluk 1789.

Niektóre z wymienionych powyżej jednostek leksykalnych utrzymują się do czasów współczesnych. Warto zaznaczyć, że wraz z rozwojem zoologii pojawiają się nowe nazwy gatunkowe, derywowane od nazw zwierząt. Analizując materiał zgromadzony na podstawie SDor, zauważyliśmy dwa rodzaje relacji, wiążące dwudziestowieczne derywaty z ich podstawami:

a) **Pomiędzy desygnatem derywatu a desygnatem podstawy zauważalne jest podobieństwo fizyczne.** *baranek łow.* ‘in. kszyk; *Capella gallinago*, ptak z rodziny bekasów, należący do rzędu siewkowatych (...): *Głos kszyka w czasie*

toków zwiemy bębnieniem lub buczeniem, dla głosu tego nazywamy go barankiem (SDor, *Hop. Jęz.* 65) (od *baran*); *jelonek* '*Lucanys cervus*, jeden z największych chrząszczy z grupy wachlarzowatych; samiec odznacza się silnie rozwiniętymi żuwaczkami przypominającymi rogi jelenia' (od *jelen*); *jeżowiec* 'zwierzę morskie z typu szkarłupni, o ciele przeważnie kulistym, pokrytym kolcami, znane już z okresu sylurskiego' (od *jeż*); *jeżówka* '*Diodon hystrix*, ryba morska z rzędu zrosłoszczękich o łuskach przekształconych w rodzaj kolców, dzięki którym przypomina wyglądem jeża, pospolita w morzach ciepłych' (od *jeż*); *komarnica* '*Tipula*, owad dwuskrzydły długonogi, należący do rodziny o tej samej nazwie, podobny do komara, lecz niemający kłujących narządów gębowych, roślinożerny; larwy jego żyją w ziemi, żywiąc się pokarmem roślinnym; niektóre są szkodnikami' (od *komar*); *krukówka zootechn.* 'gatunek owcy odznaczającej się piękną, lśniąca czarną wełną, poszukiwaną na kozuchy i materiały płaszczowe' (od *kruk*); *kuropatwiak zootechn. kuropatwiak włoski* 'przedstawiciel rasy dużych kur nieśnych wyhodowanych we Włoszech i rozpowszechnionych w Europie; upierzenie jak u kuropatwy, nogi żółte i duży grzebień' (od *kuropatwa*); *wężówka* '*Anhinga*, ptak z rodziny kormoranów, o małej płaskiej głowie ze spiczastym dziobem i cienkiej szyi (przypominających w ruchach i rysunku węża); zamieszkuje brzegi rzek i jezior oraz bagna Afryki, Madagaskaru i Syrii' (od *wąż*).

b) **Pomiędzy desygnatem derywatu a desygnatem podstawy zachodzi pokrewieństwo genetyczne.** *gąsienicznik* 'owad z rodziny o tej samej nazwie, składający jaja w ciele innego owada lub larwy' (od *gąsienica* 'larwa motyla i niektórych błonkówek'); *małpiatka* '*Prosimiae*, podrząd ssaków naczelnych, prowadzący nadrzewny i nocny tryb życia, odznaczający się gęstą, puszystą sierścią; na ogół roślinożerne; występują głównie na Madagaskarze; małpozwierze; lemury' (od *małpa*); *pszczolinka* '*Andrena*, owad błonkoskrzydły z rodziny pszczołowatych; nie żyją rojami; u nas bardzo liczne gatunki' (od *pszczoła*); *rekin* '*Scollorhinus camicula*, niewielka ryba morska z rzędu rekinów, o szarobrunatnej barwie ciała z czarnymi plamami, żyje w rejonach wód przybrzeżnych' (od *rekin*); *sówka* '*Athene noctua*, niewielki ptak z rodziny sów; widzi dobrze w dzień, gnieździ się w dziuplach drzew, na strychach itp., zamieszkuje Europę Południową i Środkową, Azję Zachodnią i Afrykę Północną; pójdzka' (od *sowa*); *sóweczka* '*Glaucidium passerinum*, ptak drapieżny (owadożerny i mięsożerny) z rodziny sów, najmniejsza z sów europejskich, osiadła; gnieździ się w dziuplach' (od *sówka*); *zebroid* 'zwierzę pochodzące ze skrzyżowania zebry z koniem lub osłem' (od *zebra*); *żabnica* '*Lophius piscatorius*, ryba denną z rodziny żabnicowatych, o wielkiej głowie i paszczy, długości ciała dochodzącej do przeszło 90 cm; żyje w Atlantyku na obszarach od Arktyki do równika' (od *żaba*).

Prócz sklasyfikowanych powyżej jednostek leksykalnych daje się też zauważyć grupa wyrazów trudna w interpretacji. Nie można wprost wskazać, jakie związki zachodzą pomiędzy derywatami i podstawami, trudno bowiem dostrzec je z płaszczyzny językowej. Prawdopodobnie ich powstanie zdeterminowane było kulturowo i społecznie. Dlatego też ograniczamy się jedynie do wymienienia „problematycznych” wyrazów pochodnych: *bączek* ‘*Ixobrychus minutus*, ptak łowny, przelotny z rodziny czaple’ (od *bąk*); *byczek* ‘in. głowacz; *Cottus*, ryba z rodziny głowaczowatych, rzędu kostnoszkieletowych, garło-płetwa, o dużej szerokiej głowie’ (od *byk*); *jastrząbek* ‘krogulec; ptak drapieżny dzienny z rodziny sokołów, popielatoszary, od spodu biały’ (od *jastrząb*); *kózka* ‘*Cerambycidae*, rodzina chrząszczy o bardzo długich czułkach; chrząszcz należący do tej rodziny’ (od *koza*); *krówka* ‘*Geotrupes*, rodzaj chrząszcza, żywiącego się nawozem’ (od *krowa*); *kwokacz* ‘*Tringa nebularia*, ptak brodzący z rodziny siwek o ciemnobrązowym upierzeniu i długim cienkim dziobie; zamieszkuje okolice wodno-błotne północnej Europy i Azji, w Polsce przelotny’ (od *kwoka*); *mrównik* ‘*Orycteropus*, zwierzę ssące z rzędu rurkozębnych charakteryzujące się długim pyskiem, mocnymi nogami o ostrych pazurach i rzadką szczeciniastą sierścią; żywi się termitami, żerując wyłącznie w nocy; kopie nory w ziemi, żyje w Afryce Południowej i Środkowej’ (od *mrówka*); *niedźwiadek* ‘*Scorpioidea*, rząd stawonogów z gromady pajęczaków o silnie rozwiniętych nagogłaszczkach zakończonych kleszczami, przy końcu zaodwłoka mają kolec zawierający gruczoł jadowy; owadożerne; żyją w ciepłych krajach, ukłucie niektórych gatunków powoduje u człowieka długotrwałe schorzenia’ (od *niedźwiedź*); *niedźwiedziówka* ‘ćma z rodziny o tej samej nazwie odznaczająca się silną budową ciała i żywym ubarwieniem; gąsienice gęsto owłosione lub pokryte brodawkami żyją na liściach ziół’ (od *niedźwiedź*); *motylica* ‘robak z typu płazińców, gromady przywr; pasożytuje w przewodach żółciowych zwierząt domowych (rzadziej ludzi)’ (od *motyl*); *wężowiaczek* ‘*Lyonetia clerkella*, motyl z rodziny wystrojowatych, długości około 4 mm, srebrzystobiały, o wąskich skrzydłach z ogonkiem na końcu; niebezpieczny szkodnik drzew, zwłaszcza owocowych; występuje w Europie i Afryce’ (od *wąż*).

Przytoczony powyżej materiał potwierdza, że w polszczyźnie można utworzyć nazwę zwierzęcia, dla którego podstawę słowotwórczą stanowi nie pochodna (zazwyczaj) nazwa zwierzęcia, zaś utworzony leksem nie jest tautologiczny wobec motywującego wyrazu. Zbiór jednostek leksykalnych tego typu nie jest jednak liczny. W polszczyźnie dwudziestowiecznej derywaty wskazujące na określone gatunki zwierząt najczęściej tworzone były od nazw ssaków, rzadziej od nazw ptaków i owadów, sporadycznie od nazw gadów i płazów. Głównym

mechanizmem było zauważanie podobieństwa fizycznego oraz pokrewieństwa genetycznego pomiędzy desygnatami podstaw i wyrazów pochodnych. Zauważyć jednak należy, że przytoczone nazwy, mimo że charakteryzują się podzielnością słowotwórczą, w przypadku niektórych jednostek nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, jakie przyczyny legły u podstaw procesu derywacji. Niejednokrotnie też mamy do czynienia z nominacjami specjalistycznymi tworzonymi z perspektywy zoologicznej.

Omawiając gatunkowe nazwy zwierząt, nie sposób nie wspomnieć o nazwach, które ukształtowały się drogą kompozycji. Ten sposób tworzenia leksemów był bardzo ekspansywny w polszczyźnie, znany był również okresowi prasłowiańskiemu. Wskazać bowiem można stare, prasłowiańskie, zleksykalizowane leksemy, które już dawno zatraciły przejrzystość słowotwórczą i przez współczesnych użytkowników języka nie są odczuwane jako formacje złożone, takie jak: *gronostaj*, *kuropatwa*, *niedźwiedź* (*miedźwiedź* (Sstp)), *nietoperz*. Większość tego typu jednostek utworzono drogą asocjacji i procesów onomazjologicznych. Należy zauważyć, że asocjacyjne podłoża kształtowania się nazw zwierząt, o czym już była mowa, często nie są dostrzegalne z płaszczyzny językowej. Odzwierciedlają zespół subiektywnie postrzeganych cech zwierzęcych charakterystycznych z perspektywy potocznej obserwacji i istotnych w momencie kształtowania się nazwy. Często jednostki te wypełniały lukę nominacyjną, gdyż dotyczyły przeważnie zwierząt nieznanymi, lub takich, w przypadku których nazwa wykształciła się na skutek działania tabu językowego.

Pewną grupę formacji złożonych tego typu spotkać można już w Sstp: *białozyt* 'ptak z rodziny sokołów', *grabołusk* 'grubodziób', *gronostaj*, *jednorożec* 'nosorożec, w średniowiecznych pojęciach też bajeczne zwierzę podobne do konia, z jednym rogiem', *kozorożec* 'dziki kozioł', *kożekrzył* 'nietoperz', *makolądwa*, *osoryja* 'pszczołojad, ptak drapieżny z rodziny sokołowatych', *ostrowidz* 'ryś', *ostrowzrok* 'ryś', *rychłonóg* 'wielbłąd', *stonog* 'stonoga', *wieloryb*, *gołopliszczę* 'pisklą, kurczę' oraz SXVI: *figojadek* (*figojadka*) 'mały ptak przelotny, pokrzewka czarnołbista', *jednorożec* 'legendarne zwierzę posiadające jeden róg, symbolizujące dzikość i wielką siłę'⁵³, *marzykokoszka* 'turkawka albo synogarlica', *przekoza* 'kozica, gatunek z rodziny krętorogich, rogi proste u nasady, u samca bardziej zagięte haczykowato ku tyłowi końce', *wiatrożyła* 'kameleon'.

Duży przyrost złożonych nazw zwierząt zaobserwować można na przełomie XIX i XX wieku. *Słownik warszawski* wręcz obfituje w tego typu formacje.

⁵³ W wypadku tego leksemu nastąpiło zawężenie znaczenia w stosunku do stanu staropolskiego. Leksem utracił wartość 'nosorożec', co stało się zapewne na skutek powstania jednostki leksykalnej *nosowiec* 'nosorożec'.

Dla przykładu przytaczamy złożone nazwy zwierząt, wyekscerpowane tylko z drugiego tomu wspomnianego leksykonu: *jasnomuszka* ‘owad podróżniczek’, *jeżozwierz* ‘zwierzę szczurowate pokryte długimi kolcami’, *jeżogłów* ‘obleniec pasożytny’, *kolcogłów* ‘ts.’, *cierniogłów* ‘ts.’, *jednodniówka* ‘jętka’, *karpiołoś* ‘ryba morska w rzeki wchodząca’, *karpiomops* ‘karp’, *karasiokarp* ‘ryba z rodziny karpowatych’, *kapodziób* ‘ptak z rodzaju kaczek’, *kakaojad* ‘owad’, *kolcobrzech* ‘ryba oścista’, *wrytoszczęka*, *makolągwa*, *kościolusk* ‘ryba koścista z rzędu skrzelowatych’, *koziorożek* ‘kozieł skalny z wielkimi węzłowatymi rogami’, *kozioróg* ‘chrząszcz czterocłonkowy z rodziny długorękich’, *kozodój* ‘ptak lelek’, *krasnochwostka* ‘wzdrega; ryba koścista członkopromienna, otwartopęcherzowa, brzuchopłetwa, karpowata’, *krasnopióra* ‘ts.’, *krasnopiórka* ‘ts.’, *krasnopłazka* ‘płoc; wyrozub; ryba członkopromienna, otwartopęcherzowa, brzuchopłetwa, karpowata’, *kretomysz* ‘zwierzę ssące owadożerne’, *krętogłów* ‘ptak dwuparzystopalcowy ze skupienia dzięciołów’, *krętoschód* ‘brzuchopłaz’, *kręcionóg* ‘zwierzę stawowe należące do wijów tęporożnych’, *wielonóg* ‘ts.’, *krótkoszpón* ‘ptak drapieżny dzienny z rodziny sokołów’, *krwiopas* ‘owad skrzydlaty, należący do rzędu dwuskrzydłych, bakowatych’, *krzywonos* ‘krzyżodziób, ptak wróblowaty stożkodzioby’, *krzywoszczok* ‘gartunek ryby’, *księżycorożek* ‘owad skrzydlaty z gromady chrząszczowatych’, *księżycorog* ‘ptak z rzędu dzioborożców’, *kurkoryb* ‘ryba koścista z rzędu skrzelowatych, piersiopłetwych, dartopłetwych’, *kurobród* ‘ptak z rzędu żarłocznych’, *kuropatwa*, *kurkodrozd* ‘ptak z rzędu owadożernych’, *kwiatobranka* ‘owad skrzydlaty z gromady pszczołowatych, miodorodnych’, *lirogon* ‘ptak wróblowaty zębodzioby’, *lotopałanka* ‘zwierzę ssące workowate, roślinożerne’, *ludojad* ‘rekin żarłacz’, *łososioptąg* ‘troć’, *małpozwierz* ‘małpiatka; zwierzę ssące ze swobodnie ruchomym paluchem, uzbrojone ostroszczękowatymi zębami i płaskimi paznokciami’, *małżoraczek* ‘nazwa zwierząt stanowiących jeden z rzędów skorupiaków’, *mędowieszka* ‘owad półpokrywy wszowaty’, *wodoświnka* ‘kapibara; zwierzę szczurowate z rodziny kopytkowych’.

Wymienione formacje charakteryzują się dużą różnorodnością. Z jednej strony obserwujemy *composita*, w skład których wchodzi nie pochodne nazwy zwierząt, z drugiej zaś jednostki, niezawierające formalnego „elementu animalistycznego”. Warto też podkreślić, że już od dawna językoznawcy akcentują obecność w SW wyrazów niepewnych, okazjonalnych, tworzonych doraźnie na potrzeby słownika – z całą pewnością do takich można zaliczyć niektóre formacje złożone nazywające zwierzęta.

Mimo powyższej uwagi warto podkreślić, że wiele tego typu nazw powstało na skutek rozwijającej się w tamtych czasach zoologii, zaś sposób definiowania wymienionych złożonych nazw zwierząt w niektórych przy-

padkach kazałyby uznać je za naukowe. W niektórych artykułach hasłowych są przywołane skąpe użycia z prac Krzysztofa Kluka, co pozwalałoby stwierdzić, że wyrazy tego typu ukształtowały się już na przełomie XVIII i XIX wieku w efekcie kształtującej się wtedy polskiej terminologii zoologicznej. Różnorodność zaprezentowanych nazw, a zwłaszcza różnorodność ich modeli nominacyjnych, upewnia nas w przekonaniu, że problem nazw zwierząt powstałych drogą kompozycji w polszczyźnie jest na tyle złożony, że wymaga odrębnego opracowania.

2.3.4.2. Nazwy istot młodych

Największą regularnością słowotwórczą w grupie pochodnych nazw zwierząt odznaczają się dwa zbiory derywatów – nazwy młodych zwierząt oraz nazwy samic. Regularność ta wynika z jednej strony z zastosowania formantów o wyraźnej wartości kategoriałnej, o długiej tradycji, z drugiej zaś z ich produktywności, obserwowanej w seryjnym urabianiu słów w całych dziejach polszczyzny niezależnie od okresu.

W historii języka polskiego repertuar środków słowotwórczych, służących do tworzenia nazw młodych zwierząt był stosunkowo duży. Już od najdawniejszych czasów derywaty tego typu tworzone za pomocą przyrostków *-ę*, *-ątko*, *-ak*, *-ek*, *-ik*, *-ka*, *-ec*, przy czym należy zastrzec, że największą produktywnością, a zarazem regularnością charakteryzują się trzy typy słowotwórcze z formantami *-ę*, *-ątko* oraz *-ak*. To właśnie im przyjrzymy się bliżej w tej części pracy. Trzy wspomniane przyrostki są najbardziej wyraziste i służą w zasadzie tylko do tworzenia nazw istot młodych, pozostałe zaś, prócz możliwości urabiania wyrazów pochodnych na określenie istot niedorośliwych, mogą tworzyć formacje typowo deminutywne.

Od najdawniejszych czasów nazwy młodych zwierząt były tworzone za pomocą ekspresywno-deminutywnego formantu *-ę*, który sytuował derywaty w deklinacji rodzaju nijakiego. Jak wynika z badań Walentego Dobrzyńskiego, dopiero u schyłku epoki prasłowiańskiej, potem zaś na gruncie języków słowiańskich wykształciła się jego szczególna funkcja, służąca do tworzenia nazw istot niedorośliwych. W pracy lingwisty, poświęconej rozwojowi polskich formacji deminutywnych, czytamy:

Formant *-ę* należy do sufiksów bardzo starych, wywodzących się z epoki praindoeuropejskiej, gdzie rozwinął się z dawnego sufiksalnego *-n-*, tj. z sufiksu *-en-* lub *-ĕn-*, który stał się podstawą do powstania nowego formantu **-ę-*, przeniesionego w tej postaci także na l. poj. W okresie pie. sufiks ten miał postać **-nt-* // *-ent-* // *-ont-* i nie był jeszcze pod względem swej funkcji tak wyspecjalizowany jak w okresie

późniejszym w języku prasłowiańskim czy na gruncie języków słowiańskich. Wtedy tworzył on formacje imiesłowowe, a ponadto mógł występować we wszystkich innych funkcjach słowotwórczych. Dopiero w językach słowiańskich, w tym także w języku polskim, najbardziej typową i powszechną funkcją tego formantu stało się tworzenie nazw istot niedorosłych i to zarówno od podstaw imiesłowowych, jak i rzeczownikowych. Już wtedy formacjom z sufiksem *-ęt-* towarzyszyło dodatnie zabarwienie uczuciowe, wynikające z emocjonalnego stosunku mówiącego do istoty małej, często bezradnej, dopiero co narodzonej. Stan taki istniał w języku staropolskim i z niewielkimi modyfikacjami przetrwał do dziś, choć produktywność formantu *-ę < *-ęt-* wyraźnie zmalała (Dobrzyński 1974: 7).

Za prymarną funkcję omawianego formantu uznaje się zatem tworzenie nazw istot młodych, zaś deminutywność – za pośrednią cechę semantyczną derywatów z *-ę*, gdyż młodość i niedorosłość obiektów przez nie nazywanych zazwyczaj odnosi się też do ich niewielkiego rozmiaru (por. Zych 1981; Światała-Cheda 2010). Spójrzmy na dane pozyskane ze słowników.

a) W Sstp odnotowano 16 formacji tego typu. Najwięcej z nich odnosi się do **młodych ptaków**: *gołębię, jastrzębię, kurczę, kurzę, ptaszę, wronię*; mniej do **młodych ssaków**: *jałowię, koźlę, lwię, oślę, skocię* ‘młode bydłę’; odnotowano również jedną nazwę **młodego owada**: *kobyłczę* ‘młoda kobyłka, tj. szarańcza’. Prócz przywołanych przykładów wskazać też należy jednostki o znaczeniu synkulatywnym: *bydłę, dobytczę, skocię, zwierzę*. Niewielka liczba odnotowanych w staropolszczyźnie nazw tego typu jest związana z przeważającymi w tym okresie tekstami o charakterze religijnym, w których derywaty na oznaczenie istot młodych z *-ę* pojawiać się mogły znacznie rzadziej niż w języku potocznym. Jednak biorąc pod uwagę regularność tej kategorii w późniejszych okresach, przyjąć można, że wyrazów tych mogło być znacznie więcej. Świadczą też o tym dane ilościowe, jakie można wydobyc z SXVI.

b) W SXVI odnotowano następujące nazwy istot młodych z *-ę*: **młode ssaków**: *byczę, charcię, cielę, kocię, koźlę, lwię, lwiczę, lisię, mulę, niedźwiedzię, oślę, jagnię, psię*; **młode ptaków**: *gąsię, gołębię, jastrzębię, kaczę, kawię, kruczę, kurczę, orlę, pawię, przepiórczę, ptasię*; **młode płazów i gadów**: *jaszczurczę*; **młode ryb**: *karpie*.

c) SL zawiera o wiele więcej nazw tego typu: **młode ssaków**: *capię, charcię, cielę, danielę, dobytczę, jagnię, jałowię, jednoróżczę, jelenię, jeżę, klaczę, kocię, koźlę, króliczę, lisię, lwię, lwiczę, mulę, myszę, niedźwiedzię, ogarczę, ogarzę, oślę, prosię, psie, rysię, sarnię, słońię, szczenię, tchórzę, tygrzę, wielorybie, wilczę, wyżłę*; **młode ptaków**: *bocianię, czaplę, drobie, gąsię, gawronię, gołębię (gołąbię), indyczę, jaskółę, jaskółczę, kaczę, kukułczę, kurczę, orlę, pawię, pisklę, przepiór-*

czę, ptaszę, skowrończę, słończę, sokolę, synogarliczę, wróblę, żurawię; **młode ryb:** karpie, rybie, szczubłę 'młode szczuki'; **młode płazów i gadów:** jaszczurczę, wężę, żabię; **młode owadów:** muszę;

d) SW: **młode ssaków:** baranię, bawolę, bobrze, bysię 'pieszczotliwie byk', capię, cielę, czuczę 'szczenię; wyraz używany w mowie dzieci', drobie, jagnię, kocię, konię, kosię 'pieszczotliwie konik', kozię, koźlę, króliczę, lisię, lwiczę, lwię, łanię, łosię, łoszę, małpię, mulę, myszę, niedźwiedzię, ogarczę, ogarzę, ośle, prosię, psię, rysię, sarnię, szczenię, szkapię, tchórzę, tygrysię, tygrzę, warchlę, wie-wiórczę, wilczę, wyźlę, źrebię; **młode ptaków:** bocianię, czaplę, gapię 'pisklę wrony', gniazdoszę myśl. 'sokół a. jastrząb, najpóźniej wykluwający się z jajka i najdłużej przebywający w gnieździe', gołębię, indyczę, jaskolę, jaskółczę, kaczę, kanię, kruczę, kukułczę, kurczę, kurzę, orlę, pisklę, sinogarliczę, słończę, sokolę, sowię, sroczę, wronię, wróblę, żurawię; **młode ryb:** karpie, szczubłę, szczuczę; **młode gadów i płazów:** jaszczurczę, jaszczurzę; **młode skorupiaków:** raczę; **młode owadów:** muszę;

e) USJP zawiera następujące derywaty: **młode ssaków:** borsuczę, cielę, jagnię, kocię, koźlę, lisię, lwię, łosię, łoszę, sarnię, małpię, prosię, tygrysię, wilczę, żubrę; **młode ptaków:** gawronię, gąsię, gołębię, indyczę, jaskółczę, kaczę, kanię, kukułczę, orlę, pisklę, ptaszę, wronię, wróblę.

Interesujący nas formant wykorzystywany był przeważnie do tworzenia nazw młodych ssaków i ptaków – tych w materiale zaobserwowaliśmy najwięcej. Sporadycznie zdarzają się nazwy istot młodych należące do innych rodzajów zwierząt. Zauważyliśmy obecność trzech leksemów na oznaczenie młodych ryb: karpie (SXVI), szczubłę (SW), szczuczę (SW); cztery wyrazy na oznaczenie płazów i gadów: jaszczurczę (SXVI, SL), jaszczurzę (SW), wężę (SL), żabię (SL); dwie jednostki na oznaczenie młodych owadów: kobyłczę 'młoda kobyłka, tj. szarańcza', muszę; oraz jedną na oznaczenie przedstawiciela skorupiaków: raczę (SW).

Zbiór nazw młodych zwierząt tworzonych za pomocą formantu -ę nie jest w pełni jednorodny. Przeważają w nim nazwy utworzone regularnie od nazw gatunkowych, lecz obok nich występują nazwy ogólne typu *dobytczę, drobie, ptasię, ptaszę, rybie, wężę*. Zwraca również uwagę grupa derywatów od nazw ras psów myśliwskich: *charcię, ogarczę, ogarzę, wyźlę*.

W grupie formacji z -ę znajdują się również przykłady, w których młodość zwierzęcia sygnalizowana jest leksykalnie. W ich przypadku podstawowa funkcja -ę jest drugorzędna. Jeżeli zatem młodość zwierzęcia komunikowana jest leksykalnie, trudno w takich wypadkach mówić o derywatach. Zaliczyć tu możemy leksemy takie jak *cielę* 'młode krowy i byka', *prosię* 'młode świni', *szczenię* 'młode psa i suki', *źrebię* 'młode konia i kobyły'. Mamy więc do czynienia

z leksemami nieposiadającymi takiego samego rdzenia, jaki zaświadcza nazwa dorosłego osobnika. Okazuje się, że mimo możliwości leksykalnych sposobów sygnalizowania młodości zwierzęcia w historii polszczyzny pojawiały się w odniesieniu do wskazanych przykładów regularne derywaty, utworzone od nazwy samicy lub samca. W ich przypadku zachowany jest schemat derywacyjny, narzucany przez typ słowotwórczy z *-ę*, np. *byczę* ‘młode byka i krowy’ od *byk* (SXVI) (obok leksykalnego *cielę*), *psię* ‘młode psa i suki’ od *pies* (SXVI) (obok leksykalnego *szczenię*), *klaczę* ‘młode kobyły i konia’ od *klacz* (SL) (obok leksykalnego *źrebię*), *szkapię* ‘młode kobyły i konia’ od *szkapa* (SW) (obok leksykalnego *źrebię*). Wymienione derywaty nie zachowały się w polszczyźnie współczesnej, jednak potwierdzają silną produktywność formantu w historii języka.

Jak pokazują zebrane powyżej dane, formant *-ę* cechuje się produktywnością w dziejach polszczyzny. Nasilenie się procesu urabiania nazw młodych zwierząt tego typu przypada na najdawniejszy okres rozwoju języka polskiego i trwa do przełomu XVII i XVIII stulecia (por. Dobrzyński 1974: 7). Wiele formacji z interesującym nas formantem odnotowano w słowniku tzw. warszawskim, ale – jak wiadomo – w skład wyrazowego korpusu tego słownika zostały włączone materiały gwarowe, co w znacznym stopniu poszerzyło grupę interesujących nas jednostek pochodnych. Produktywność omawianego typu słowotwórczego maleje w dobie średniopolskiej. Było to związane – jak twierdzi Witold Taszycki – z coraz częściej pojawiającymi się formacjami z sufiksem *-ak*, którego źródła tkwią w dialektach północno-wschodnich i mazowieckich (Taszycki 1934: 20 Zych 1981: 54;). Anna Zych zauważyła, że:

Proces ten zaczął się w XVII wieku i trwa do dziś. Pierwszy wyraz z sufiksem *-ak* (*kurczak*) został odnotowany w 1621 roku w słowniku Knapskiego. Efektem ekspansji przyrostka *-ak* jest przejście form typu *cielak*, *prosiak*, *źrebak* do języka literackiego (Zych 1981: 54, por. też Taszycki 1934: 24).

Obserwacja danych leksykograficznych, zgromadzonych na użytek niniejszej książki, pozwala na przesunięcie daty pierwszego odnotowania słowotwórczej formacji z *-ak*, oznaczającej młode zwierzę. Okazuje się bowiem, że już w *Słowniku staropolskim* pojawiła się forma *byczak* o wartości ‘byczek, *vitulus*’. Podobnych formacji nie spotykamy w SXVI. Sporadycznie pojawiają się w SL, lecz nie wszystkie z tych leksemów, odnoszą się do młodych zwierząt.

Obok nazw istot młodych, takich jak: *cielak* ‘młode cielę’, *ciotak* ‘cielę podrosłe, byczę, byczek’, *jagniak* (*Wilkowi odpowiada jagniak szczerze, Ja ssę jeszcze u macierze* (SL, *Jakub. Bay. 22.*)), *kurczak* ‘kurek’, *łośszczak* ‘bydlątko roczne, roczniak, jednolatek’, *prośniak* (*prosiak*) ‘podrosłe prosię’, *warchlak* ‘świniak,

prosię dzikie', *wieprzak* 'ob. prosiak, prośniak', występują nazwy zwierząt, w przypadku których eksplikacje nie pozwalają na zaliczenie ich do powyższej grupy. Wskazać można np. na augmentatywną formę *oślak* 'wielkie, niezgrabne oślisko' oraz derywowane nazwy gatunkowe *bobak* (*Mus bobaque* naszym jest właściwym ukraińskim i podolskim zwierzęciem (SL, KlukDyk. 1, 366)), *łośzak* (*Konie, które Tatarowie łośzakami zowią, niewielkie są i nieokazałe ale mocne i trwałe* (SL, Gwag 592)), *szczupak* 'szczubiałka, szczublica'⁵⁴.

Również w SW pojawia się niezbyt liczna grupa nazw młodych zwierząt na *-ak*: *bydlak* 'młode bydłę, bydłę w ogóle', *cielak* 'cielę; płód krowy', *jagniak* 'baraneczek, jagnię samiec', *kociak* 'młody kot', *koźlak* 'młody kozieł', *kurczak* 'młody kogut, podrosłe kurczę, kurek', *pisklak* 'ptaszętko jeszcze nieopierzone, piszczące, kwilące', *prosiak* 'młodociany płód świni, warchlak', *psiak* 'młody pies', *szczeniak* 'młody osobnik zwierząt ssących drapieżnych z rodziny psów', *źrebiak* 'młody osobnik zwierzęcia jednokopytowego'. W większości przywołanych leksemów nie podano kontekstów ich użycia, jednak – jak twierdzi Witold Taszycki – w polszczyźnie literackiej tego okresu wyrazy omawianego typu były traktowane na równi z formacjami na *-ę* (Taszycki 1934: 29–30)⁵⁵. Nieliczny zbiór tworzą przykłady omawianego rodzaju w USJP: *kociak*, *prosiak*, *psiak*, *szczeniak*, *źrebak*⁵⁶.

Zgromadzony materiał może potwierdzać, że nieliczne nazwy młodych zwierząt na *-ak* ukształtowały się pod wpływem gwarowych wzorów. Podstawowa przyczyna ich powstania w języku ogólnym mogła być spowodowana dążeniem do wyodrębnienia różnicy znaczeniowej pomiędzy derywatami utworzonymi za pomocą *-ę* oraz sufiksalnego *-ak*. Jak potwierdzają niektóre z przywołanych powyżej przykładów, nazwy młodych zwierząt utworzone za pomocą sufiksu *-ak*

⁵⁴ Prócz przywołanych przykładów wyodrębniliśmy na podstawie indeksu *a tergo* do SL leksemy utworzone za pomocą formantu *-ak* i zawierające w podstawie słowotwórczej nazwę zwierzęcia. Odnoszą się one jednak do innych desygnatów: *byczak* 'byczy korzeń', *świniak* (*Ġduła ziemna, wieprzowy albo świni chleb, świni orzech* (SL, Syr. 622)), *piesak* 'gatunek futra w Rossyi', *skotak* 'pastuch, pasterz koło skotu czyli bydła chodzący'.

⁵⁵ Pewne zastrzeżenia może budzić stwierdzenie Witolda Taszyckiego o częstszym występowaniu w SW nazw młodych zwierząt na *-ak* w stosunku do derywatów z *-ę*, bowiem – jak zaznaczyliśmy we wcześniejszym fragmencie pracy – jednostek z formantem paradygmatycznym jest około 70, zaś wyrazów pochodnych na *-ak* zaledwie 11.

⁵⁶ Poza tym zbiorem mieszczą się leksemy: *krowiak biol.* 'Paxillus, trujący grzyb o płowym lub brązowym kapeluszu i żółtawych blaszkach, występujący w lasach na ziemi lub na murszejącym drewnie', *sarniak łow.* 'samiec sarny, kozioł', *zółwiak zool.* 'gad podobny do zółwia, mający pancerz kostny zredukowany, zwykle płaski, pokryty grubą, miękką skórą, odnóża o palcach połączonych mięsistą błoną, żyjący głównie w rzekach i jeziorach Ameryki Północnej, środkowej i południowej Afryki i Azji'.

wskazywały na podrosłych przedstawicieli określonego gatunku, żyjących już około roku, co nie zostało zaświadczone w definicjach i kontekstach paradygmatycznych derywatów z formantem *-ę*. Moje spostrzeżenia potwierdzają tym samym stwierdzenie Renaty Grzegorzczukowej i Jadwigi Puzyniny, które uznały, że formacje z *-ak* są jednostkami nacechowanymi potocznością, wyrazami mniej pieśzcotliwymi, co może pociągać za sobą konsekwencje nazywania za ich pomocą istot nieco większych (Grzegorzczukowa, Puzynina 1979: 157).

Ograniczanie produktywności podstawowej kategorii nazw młodych zwierząt zakończonych na *-ę* mogło być też uzależnione od pojawiających się na szerszą skalę formacji z sufiksem *-ątko*⁵⁷:

a) W Sstp odnotowano zaledwie cztery formacje tego typu: **nazwy ssaków** *jagniątko, oślątko, źrebiątko* oraz jedną **nazwę ptaka** *kurczątko*.

b) Również w SXVI wyrazów pochodnych tego typu jest niewiele. We wszystkich artykułach hasłowych sygnalizuje się ich deminutywną funkcję, wywodząc je od form z przyrostkiem *-ę*⁵⁸, a w niektórych dodatkowo jest sygnalizowana funkcja hipokorystyczna. Liczebnie przeważają **nazwy młodych ssaków**: *bydlątko, cielątko, koniątko, lwiątko, lisiątko, myszątko, psiątko*, nad **nazwami młodych ptaków**: *gąsiątko, gołąbkiątko, kurczątko*.

Zebrane dane ilościowe pozwalają na uwagę, że nazwy młodych zwierząt z sufiksem *-ątko* zaczęły pojawiać się częściej na przełomie doby średnio- i nowopolskiej, zatem w okresie, kiedy wyraźnie maleje produktywność nazw z sufiksem *-ę*.

c) W SL odnotowano ponad 30 tego typu jednostek leksykalnych: **nazwy młodych ssaków**: *bydlątko, cielątko, charciątko, danielątko, jagniątko, jelańtko, jeleniątko, kociątko, koniątko, koźlątko, lewiałtko, lisiątko, lwiątko, myszątko, oślątko, owczątko, prosiątko, sarniątko, szczeniątko, tchórzątko, wilczątko, wyźlątko, źrebiątko*; **nazwy młodych ptaków**: *bekasiątko, czaplątko, gąsiątko, gołąbkiątko (gołębiątko), kurczątko, orlątko, pawiątko, wróblątko, żurawiątko*; **nazwa młodej ryby**: *szczublątko*; **nazwa młodego płaza**: *zabiątko*.

⁵⁷ Spostrzeżenie to przeczy ustaleniom Witolda Taszyckiego, który przyczyn ograniczania produktywności nazw młodych zwierząt na *-ę* upatrywał w szerzących się w tej funkcji formacjach z przyrostkiem *-ak* (por. wyżej).

⁵⁸ W opracowaniach współczesnego słowotwórstwa polskiego podkreśla się, że dla nazw z formantem *-ątko* trudno jest ustalić podstawę słowotwórczą. Komplikacje te wiążą się z rzadkim występowaniem nazw młodych zwierząt zakończonych na *-ę* w liczbie pojedynczej, co pozwalałoby interpretować interesujące nas formacje jako wyrazy pochodne od nazw dorosłych zwierząt. Wyodrębniony w ten sposób formant *-ątko* oznaczałby zatem młodość i małość desygnatu. Wspomina się również, że motywacja przez formacje z *-ę* (w l. mn. *-ęta*) zostaje zachowana w liczbie mnogiej, w których formant *-ko* miałby wartość deminutywną (Grzegorzczukowa, Puzynina 1979: 152).

d) Wiele form omawianego typu notuje SW: **nazwy młodych ssaków:** *ba-gniątko* 'baranek, jagnię', *bydłątko*, *charciątko*, *cielątko*, *danielątko*, *dybiątko* 'żrebiątko', *jagniątko*, *jelątko* (*jeleniątko*), *kociątko*, *konczątko* 'żrebię', *koniątko* 'konik mały i młody, żrebiątko', *koźlątko*, *lamparciątko*, *lewiątko*, *lwiątko*, *li-siątko*, *łośzątko* 'żrebię, żrebak, kiziak', *małpiątko*, *myszątko*, *niedźwiedziątko*, *oślątko*, *owczątko*, *trusiątko*, *prosiątko*, *psiątko*, *rysiątko*, *sarniątko*, *szczeniątko*, *żrebiątko*, *wilczątko*, *wyźlątko*, *źubrzątko*; **nazwy młodych ptaków:** *bekasiątko*, *gąsiątko*, *gołąbiątko*, *kielpiątko* 'kielpie; młody łabędź', *kurczątko*, *kurzątko*, *ła-będziątko*, *orlątko*, *pawiątko*, *puhaczątko* 'pisklę puhacza', *pylątko* 'młode gęsi', *skorzątko* 'pisklę skorca, tj. szpaka', *sowiątko*, *sroczątko*, *wróblątko*, *żurawiątko*; **nazwy młodych gadów i płazów:** *żabiątko*, *żmijątko*; **nazwy młodych ryb:** *sce-biątko* 'młody szczupak, szczupaczek', *szczublątko*.

W wielu definicjach, odnoszących się do wymienionych wyrazów, pojawiają się przymiotnikowe określenia *młody*, *mały*, które wskazują na zakres referencyjny derywatów utworzonych za pomocą sufiksu *-ątko*. Warto tu dodać, że w SW odnotowano wiele derywatów z interesującym nas sufiksem na określenie ludzi. Jednak w wypadku tego typu formacji zauważalny jest pejoratywny stosunek do desygnatów oraz nacechowanie emocjonalne ujemne⁵⁹.

e) Również w polszczyźnie współczesnej funkcjonuje wiele nazw młodych zwierząt z omawianym sufiksem. USJP notuje jedynie derywaty od **nazw ssaków:** *bydłątko*, *cielątko*, *jagniątko*, *jezątko*, *kangurzątko*, *kociątko*, *koźlątko*, *li-siątko*, *lwiątko*, *małpiątko*, *mulątko*, *niedźwiedziątko*, *oślątko*, *sarniątko*, *słoniątko*, *szczeniątko*, *szympansiątko*, *prosiątko*, *tygrysiątko*, *żrebiątko*, *źubrzątko*; oraz kilka leksemów pochodnych od **nazw ptaków:** *bocianiątko*, *gąsiątko*, *kaczątko*, *kurczątko*, *orlątko*, *pisklątko*. Większość z nich opatrzonych jest kwalifikatorami stylistycznymi *potoczny* oraz *pieszczotliwy*.

Formacje omawianego typu są naznaczone ładunkiem emocjonalnym, co kazałoby umieścić je w grupie typowych deminutywów. Niektórzy badacze sądzą jednak, że sufiks *-ątko* pełni funkcję odróżniającą, wskazując na istoty najmniejsze, dopiero co narodzone, (Warchoń 1971: 164) oraz że w wypadku niektórych gatunków zwierząt jest jedynym wykładnikiem niedorósłości, co kazałoby uznać go za samodzielny przyrostek (Zych 1981: 56). Warto dodać, że od przełomu XVII i XVIII wieku formacje na *-ątko* cechują się dużą regularnością. Prawie od każdej nazwy dorosłego osobnika, można utworzyć nazwę istoty

⁵⁹ Przykładowo warto tu wymienić: *aptekarzątko* 1. 'lichy aptekarz, aptekarzyna', 2. 'dziecko aptekarza'; *arcyksiążątko* 1. 'dzieci arcyksięcia', 2. 'lichy, biedny arcyksiążę'; *bojarzątko* 'bojar nędzny, godny politowania'; *druciarzątko* 'biedny, nieszczęsny druciarz'; *gapiątko* 'młody, godny politowania gap' itp.

młodej. Podkreślić jednak należy, co widać w wyekscerpowanym materiale, że nazwy istot młodych tworzone za pomocą tego sufiksu głównie od nazw ssaków i ptaków, nazwy młodych płazów oraz gadów pojawiały się sporadycznie.

2.3.4.3. Nazwy samic

Nazwy samic w historii języka polskiego, podobnie jak nazwy istot młodych, mogły być wyrażane za pomocą środków leksykalnych (np. *krowa* 'samica byka', *kura* 'samica koguta', *kłępa* 'samica łosia', *locha* 'samica dzika', *łania* 'samica jelenia', *owca* 'samica barana', *suka* 'samica psa' itp.) oraz poprzez nazwy derywowane przeważnie od nazw samców, utworzone głównie za pomocą sufiksu *-ica* (*-yca*). Interesować nas będą formy wyrazowe wskazane na drugim miejscu.

Renata Grzegorczykowa i Jadwiga Puzynina stwierdziły, że wskazany formant, tworzący nazwy samic zwierzęcych, jest produktywny we współczesnej polszczyźnie. Swoje spostrzeżenie egzemplifikowały materiałem ze SDor, w którym odnotowano ponad 40 nazw tego typu. Badaczki zastrzegły jednocześnie, że nazwy samic ssaków i ptaków są możliwe do utworzenia od wszystkich nazw zwierząt wymienionych gromad, mających wyraźną budowę słowotwórczą, lecz stanowiłyby wtedy okazjonalizmy ekspresywne (np. *leniwczyca*, *piźmowczyca*, *surykatczyca* itp.) (Grzegorczykowa, Puzynina 1979: 74). W historii polszczyzny liczebność omawianych formacji kształtowała się różnie. Spójrzmy na leksemy, wyekscerpowane ze słowników rejestrujących dawną i współczesną polszczyznę:

a) Sstp: **nazwy samic ssaków:** *charcica*, *lwica*, *miedźwiedzica*, *oślica*, *wilczyca*, *wyźlica*, *źrebica*; **nazwy samic ptaków:** *gołębica*, *orlica*.

b) SXVI: **nazwy samic ssaków:** *charcica*, *cielica* 'jałowka', *jelenica*, *lwica*, *lewczyca*, *łosica*, *lisica*, *mulica*, *niedźwiedzica*, *oślica*, *psica*; oraz kilka **nazw samic ptaków:** *garlica*, *gołębica*, *kruczyca*, *orlica*, *pawica*.

c) SL: **nazwy samic ssaków:** *bawolica*, *charcica*, *cielica* 'cielę niewieściego krowiego rodzaju', *danielica*, *jałowica*, *jelenica*, *lamparcica*, *lisica*, *lwica*, *łasica*, *łosica*, *małpica*, *mulica*, *niedźwiedzica*, *oślica*, *psica*, *ślonica*, *świerzepica* 'klacz', *tygryśca*, *wielbłądzica*, *wyźlica*; **nazwy samic ptaków:** *gąsica*, *orlica*, *pawica*; **nazwy samic gadów:** *żełwica* (żółwica).

d) SW: **nazwy samic ssaków:** *bawolica*, *charcica*, *cielica*, *danielica*, *jałowica*, *jelenica*, *kocica*, *komonica* 'samica, szczególnie klacz niepłodna' (od *komoń* 'koń'), *królicza*, *króliczyca*, *lamparcica*, *lisica*, *lwica*, *łosica*, *małpica*, *mulica*, *niedźwiedzica*, *oślica*, *pudlica*, *rysica*, *sarnica*, *ślonica*, *trusica* 'samica królika', *tygryśca*, *wielbłądzica*, *wilczyca*, *wyźlica*, *zajęczycza*, *żubrzyca*; **nazwy samic ptaków:** *bażancica*, *bączycza*, *bekasica*, *bocianica*, *perlica*, *garlica*, *głuszycza*, *kanarzyca*, *kruczyca*, *łabędzica*, *orlica*, *pawica*, *pustynnica* 'samica ptaka pustynnika', *sokol-*

nica, szczyglica, wróbllica, żórawica; nazwy samic gadów i płazów: krokodylica, wężyca, żółwica; nazwy samic owadów: komorzycza 'samica komara', motylicza; nazwy samic skorupiaków: raczycza.

e) USJP: **nazwy samic ssaków:** *źrebica* 'młoda klacz', *kocica, charcica, bawolica, królicza, oślica, mulica, gorylica, wyżlica, słonica, łasica, lisica, lwica, niedźwiedzica, tygrysica, wielbłądzica; nazwy samic ptaków: bocianica, gołębicza, łabędzica, orlica, pawica, papuzica, wróbllica.*

Jak widać, powstawanie nazw samic z przyrostkiem *-ica* jest charakterystyczne dla wszystkich okresów rozwoju polszczyzny, zaś jego nasilenie się przypada na przełom XIX i XX stulecia. Świadczy to o stabilności modelu nominacyjnego. Zauważyć można grupę nazw samic, które zostały utworzone od męskich nazw ras psów myśliwskich, np. *charcica* od *chart*, *pudlica* od *pudel*, *wyżlica* od *wyżeł*. Spotykamy również nazwy utworzone od leksykalnych nazw młodych osobników. Mowa o derywatach *źrebica* od *źrebię*, *cielica* od *cielę*, *jałowica* od *jałowię*, w których – prócz płci – sygnalizowany jest młody wiek zwierzęcia.

Zgromadzony materiał pokazuje również, że derywacja służyła do „ominięcia” leksykalnych środków wyrażania płci zwierząt. Istnieje bowiem grupa wyrazów pochodnych, utworzonych od gatunkowych nazw męskich, które funkcjonowały obok leksykalnych nazw samic, np. *psica* od *pies* (obok leksykalnego *suka*), *łośica* od *łoś* (obok leksykalnego *klępa*), *jelenica* od *jeleń* (obok leksykalnego *łania*), *komonica* od *komoń* 'koń' (obok leksykalnego *klacz*)⁶⁰.

Podsumowując rozważania na temat nazw młodych zwierząt i nazw samic, tworzonych za pomocą wyspecjalizowanych do tego sufiksów, można wysnuć wnioski na temat sposobu postrzegania i kategoryzowania zwierząt. Zauważyliśmy, że regularne tworzenie nazw istot młodych i nazw samic dotyczy tylko dwóch gromad – ssaków i ptaków. Zakładając, że przejrzysta funkcja formantów *-ę, -ątko* oraz *-ica* odnosi się do tworzenia nazw młodych zwierząt i nazw samic wyprowadzanych bezpośrednio od podstaw nazywających zazwyczaj dorosłych osobników płci męskiej oraz biorąc pod uwagę, że nazwy tego typu są tworzone raczej regularnie, stwierdzić można, że w świadomości użytkowników języka do kategorii zwierząt zaliczane są głównie ssaki i ptaki. To jeszcze jeden dowód, że pozostałe stworzenia, mieszczące się w innych grupach taksonomicznych, z językowego punktu widzenia nie są raczej utożsamiane z pojęciem ZWIERZĘ. Nie wykorzystuje się regularnych środków słowotwórczych do tworzenia nazw istot młodych oraz samic gadów, płazów, owadów i sko-

⁶⁰ Do tendencji tej należy również przykład derywatu z sufiksem *-owa*: *koniowa* (SXVI) od *koń* (obok *kobyła, klacz*).

rupiaków. Pojawiające się w historii polszczyzny formacje, takie jak: *kobyłczę*, *komorzycza*, *krokodylica*, *muszę*, *raczę*, *raczyca*, *węzę*, *wężyca*, *żółwica*, traktować chyba należy jako formy wyjątkowe, powstałe drogą analogii do produktywnych typów słowotwórczych.

2.3.4.4. Synonimy słowotwórcze

Na uwagę zasługuje problem związany z pojawiającymi się w dawnej polszczyźnie tożsamymi znaczeniowo dubletami słowotwórczymi, czyli parami wyrazów, utworzonymi od tej samej podstawy słowotwórczej za pomocą różnych formantów. Zagadnienie dubletów słowotwórczych poruszane już było w kontekście analiz historycznoleksykalnych (Szczauś 2000, 2005; Winiarska-Górska 2010), mówi się o ich żywotności w najdawniejszej polszczyźnie. Staropolskie dublety typu *cielec* – *ciołek* stały się przedmiotem analiz Izabeli Winiarskiej-Górskiej, która próbowała je zbadać pod kątem synonimii leksykalnej i słowotwórczej. Lingwistka zauważyła, że:

gdyby uwzględnić jednostki poświadczone w późniejszych leksykonach, zbiór dubletów byłby większy, część bowiem staropolskich rzeczowników derywowanych formantem *-ec* ma swoje „pary” bądź to w nazwach osobowych, bądź w formach potwierdzonych w późniejszych słownikach języka polskiego, przy czym w młodszych formacjach dominują te z *-ek*, które są uważane za potoczne [...]. Część spośród tych formacji jest w Sstp traktowana jako równoznaczne jednostki leksykalne, np. *cielec* i *ciołek* to ‘byczek, *vitulus*’, *ogrodziec* i *ogródek*: ‘mały ogródek *hortulus*’, *stryjec* – *stryjek* ‘stryj, brat ojca’ (Winiarska-Górska 2010: 417–418).

W grupie nazw zwierząt wskazać można kilka staropolskich i szesnastowiecznych formacji tego typu. Należy jednak podkreślić, że status tych jednostek w polszczyźnie często nie jest pewny. Jak wspomniano w przywołanej powyżej pracy, dublety leksykalne mogą być związane np. z zapożyczeniami z języka staroczeskiego, które wtórnie włączono do polszczyzny, zaś sygnałem nierodzimej proveniencji mogą być:

- a) Jednostkowe i skąpo poświadczone użycia, zazwyczaj w tłumaczonych tekstach biblijnych.
- b) Wąski zakres znaczeniowy.
- c) Śladowe występowanie w późniejszej polszczyźnie (Winiarska-Górska 2010: 432).

Zaprezentowane poniżej przykłady trudno uznać za bohemizmy, mimo że spełniają wymienione warunki. Wówczas mielibyśmy do czynienia z dubletami sztucznymi, niefunkcjonującymi w języku potocznym.

Oto niektóre przykłady dubletów z przyrostkami *-ec* oraz *-ek*: *baraniec* ‘baranek, *agnus*’ (Sstp), który został odnotowany tylko w jednym staropolskim kontekście, pochodzącym z *Kazań świętokrzyskich: A czwarte ji widział święty Jan pod obrazem barança śmiernego* (Sstp, Kśw dv 18). Dla synonimicznego wobec niego wyrazu *baranek* Sstp podaje więcej użyć, lecz wszystkie z nich pochodzą z tekstów religijnych i odnoszą się do baranka wielkanocnego, symboliki i alegorii chrześcijańskich oraz do hostii. Podobną sytuację obserwujemy w wypadku derywatu *cielec*, którego prawie wszystkie staropolskie konteksty użycia zostały pozyskane z tekstów religijnych, głównie z *Biblii królowej Zofii* oraz *Psalterza floriańskiego*.

Natomiast leksem *ciotek*, synonimiczny wobec omawianego powyżej przykładu, poświadczony jest zaledwie jednym niejednoznaczny użyciem z traktatu ortograficznego Jakuba Parkoszowica: *Ciasno, ciemię, cielę, ciotek* (Sstp, Park 407). Prócz przykładów podanych powyżej można wskazać jednostki typu *jednorożec* i *jednorożek* ‘nosorożec, *Rhinoceros*, w średniowiecznych pojęciach też bajeczne zwierzę podobne do konia, z jednym rogiem na czole’ (Sstp) od *jeden i róg*.

Odnaleźć też można synonimy-derywaty, tworzone innymi formantami: *grzywacz* i *grzywak* ‘*palumbus torquatus* Kaup.; dziki gołąb’ (SXVI) od *grzywa*; *jedwabiec* ‘*Bombyx mori* L.; jedwabnik morwowy, motyl z rodziny prządkowatych’ od *jedwab* (SXVI), *jedwabnica* 1. ‘ts.’ od *jedwabny*, a to z kolei od *jedwab* (SXVI); *lwię* i *lwic* ‘szczenię lwie, młody lew, *catulus leonis*’ (Sstp) od *lew*; *oślę* i *oślik* ‘mały osiołek, oślątko, *pullus asininus*’ (Sstp) od *osioł*. Tożsamości znaczeniowe wskazanych derywatów były więc z jednej strony wynikiem bezpośredniej lub pośredniej motywacji przez ten sam leksem, z drugiej zaś – chwiejności systemu słowotwórczego.

Nieco więcej problemów interpretacyjnych przysparzają jednostki leksykalne, dla których trudno jest ustalić podstawę słowotwórczą. Dzieje się tak w przypadku szesnastowiecznych derywatów *jazic* i *jaźwica* ‘*Leuciscus idus, Idus jeses* Bonap.; ryba słodkowodna z rodziny karpowatych, jaź’ (SXVI) oraz *pliska* i *pliskwa* ‘*Motacilla* L.; pliszka; ptak z rodziny pliszkowatych z rzędu wróblowatych’ (SXVI). Obie pary cechują się podzielną słowotwórczą, którą ustalić można, wskazując rdzenie *jaź-* oraz *plis-*, jednak w żadnym z tych wypadków SXVI nie notuje odpowiedniej podstawy słowotwórczej. Równie trudno jest wyjaśnić powstanie synonimicznej pary *koba* i *kobyła* ‘kobyła, samica konia, klacz, *equa*’ (Sstp). Pierwszy z wymienionych leksemów jest poświadczony zaledwie jednym kontekstem: *Podaliśmy mu... za dwie kobie trzydzieści świń przez czworga* (Sstp, XV in. Małk 118) i nie przetrwał czasowej cezury okresu staropolskiego. Możliwe, że mamy do czynienia z użyciem konteksto-

wym, zaś derywat *koba* powstał na skutek derywacji dezintegralnej od leksemy *kobyła* (por. Kleszczowa 1996: 353), lecz w takim wypadku trzeba by je uznać za derywaty tautologiczne⁶¹.

Do zbieżności znaczeniowej derywatów utworzonych za pomocą różnych formantów mogło dojść w wypadku adaptowania się do polszczyzny wyrazów zapożyczonych. Zjawisko to zaobserwowaliśmy w wypadku leksemów *dromarz*, *dromedacz*, *dromedarz* ‘*Camelus dromedarius* L.; wielbłąd jednogarbny używany jako zwierzę juczne także w Polsce XVI w.’ (SXVI), dla których podstawą był łaciński *dromederius*. Do rdzenia *dromed-* dodano sufiksy *-acz* oraz *-arz*, zaś derywat *dromarz* ukształtował się na skutek ucięcia elementu *-ed-* (*drom-*) i dodania sufiksu *-arz*. Za pomocą wskazanych sufiksów nowe derywaty o tożsamych znaczeniach zostały włączone do polskiego systemu morfologicznego. Podobną zależność widać w przykładach *kunik* oraz *kunka*, dla których źródłem był łaciński *cuniculus*. Wskazane leksemy powstały poprzez przekalkowanie łacińskiej podstawy *kunik-* oraz włączone zostały do męskiego i żeńskiego paradygmatu odmiany za pomocą sufiksów *-ik* oraz *-ka*, w wypadku których jesteśmy w stanie wyodrębnić ogólnostrukturalny morfem *-k*⁶².

2.4. Uwagi końcowe

Podsumowując omówione zagadnienia, warto zaznaczyć, że omawiana leksyka animalistyczna, powszechnie uznawana za stabilną część polskiego słownictwa, charakteryzowała się w dziejach polszczyzny zmiennością. Jednak była to zmienność szczególnego typu – wszelkie przewartościowania działy się na tle i dzięki obecności stabilnych elementów omawianego pola wyrazowego. Podkreślić należy, że podstawowe nazwy gatunkowe, istotne z perspektywy

⁶¹ Możliwe również, że mamy tu do czynienia z bardzo archaiczną formą, którą związać można, podając za SEBoR, z hipotetycznym prasłowiańskim rzeczownikiem **koby* (nazwa samiczy z przyrostkiem *-y*), wyprowadzanym z równie hipotetycznego praindoeuropejskiego **kábō(n)* ‘koń’. Kwestia ta jednak wydaje się trudna do udowodnienia.

⁶² Krystyna Kleszczowa zauważyła: „Status tego morfemu nie jest klarowny. Wprawdzie wszystkie opracowania diachroniczne podkreślają jego rolę w systemie słowotwórczym, ale jednocześnie temu właśnie morfemowi przypisuje się tzw. wartość ogólnostrukturalną, za pomocą tego właśnie morfemu włączane były do naszego systemu odmiany rzeczowniki obce – w takim zaś wypadku należałoby mówić o fleksyjnym charakterze morfemu *-k*.” (Kleszczowa 1998: 42). Również Witold Doroszewski zauważył, że trudno wskazać przyczyny świadczące o tym, by sufiks *-k-* wnosił do derywatu określony zakres realnoznaczeniowy. Na gruncie języka prasłowiańskiego wykorzystywany był jako strukturalny element „rozszerzania pni zarówno rzeczownikowych, jak przymiotnikowych” (Doroszewski 1928: 6).

codziennego życia, charakteryzują się niezmiennie stabilnością w swoim podstawowym zakresie odniesienia, wszak, co jest przecież oczywiste, wskazują na nieulegający przeobrażeniom fragment rzeczywistości. Również sposób interpretacji przez użytkowników języka tych obiektów świata realnego jest stabilny – zwierzęta stale są postrzegane z perspektywy fizykalnych cech, co przejawia się w ich nazwach. Za główny motor zmian, jakie dokonały się w wypadku niektórych nazw zwierząt, uznać chyba należy różnorodne komunikacyjne potrzeby użytkowników języka. To one doprowadziły do powstania w najdawniejszej polszczyźnie wieloznaczności niektórych nazw, do sięgania po leksykę obcą, to również one zadecydowały o zaniku jednostek leksykalnych zbędnych z perspektywy komunikacyjnej oraz powstawaniu nowych.

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale pracy analiza nie wyczerpuje zagadnień związanych z kształtowaniem się nazw zwierząt w polszczyźnie, staraliśmy się poruszyć kwestie najbardziej zasadnicze, zaś poszczególne problemy, wymagające odrębnego omówienia, sygnalizowaliśmy w odpowiednich miejscach tekstu. Nie poruszyliśmy problematyki metaforycznego użycia omawianych jednostek leksykalnych oraz zagadnień związanych z animalistyczną frazeologią. I znów należałoby powiedzieć, że ze względu na złożoną naturę wymagają one oddzielnych badań.

3 PRZEMIANY LEKSYKI ANIMALISTYCZNEJ W ŚWIETLE PRZEOBRAŻEŃ KATEGORYZOWANIA I SYSTEMATYZOWANIA FAUNY

*Pan Bóg przegonił chaos ze wszechświata.
Ustalił rodzaje, podzielił gatunki.
Wówczas chaos schronił się w naszym wnętrzu.
I powoli wylewa się z niego, zagarniając świat na nowo.*

Julia Hartwig

*Klasyfikujemy, ponieważ życie w świecie,
w którym nic nie jest takie samo,
byłoby nie do zniesienia.*

Stephen Tyler

3.1. Porządek świata – świat ludzki i świat zwierzęcy

Człowiek, jako jednostka uniwersalnego układu przyrody, od zarania dziejów dostrzegał wewnętrzne zróżnicowanie świata. W tym różnorodnym świecie, postrzeganym jako szereg opozycji, próbował określić swoje miejsce poprzez porównanie do innych bytów. Jednym z punktów odniesienia dla świata ludzkiego pozostaje niezmiennie świat zwierząt. Od dawna oba porządki budziły refleksje oraz namysł nad wzajemnym stosunkiem, punktami wspólnymi i różnicami. W najdawniejszej epoce ewolucyjnej gatunku ludzkiego, epoce kamienia łupanego, człowiek, mimo nabytej umiejętności wytwarzania prymitywnych narzędzi, służących głównie do polowań na dzikie zwierzęta, stanowił integralną część przyrody i zajmował równą pozycję wobec zwierząt w walce o przetrwanie. Oba światy – ludzki i zwierzęcy – funkcjonowały wtedy na zasadzie symbiozy i składały się na równowagę biologiczną, podlegając bezwyjątkowo temu samemu prawu naturalnemu. Załamanie się wspólnego porządku dokonało się wraz z powstaniem kultury. Stosunek człowieka do zwierzęcia zaczął podlegać różnorodnym przeobrażeniom i był determinowany przez określony krąg filozoficzny i religijny. Pierwotny kształt wzajemnych stosunków ludzi i zwierząt w pewnym sensie zachował się w cywilizacjach Dalekiego Wschodu. W nich bowiem człowiek jest traktowany na równi z innymi bytami ożywionymi, tworząc komplementarny układ wszystkich ziemskich form życia.

Problematyka różnic pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem doczekała się na przestrzeni dziejów kultury europejskiej różnorodnych interpretacji, niekiedy bardzo skrajnych, prowokujących dalsze dyskusje. Zastanawiano się nad rolą zwierząt w świecie, rozważano ich eksploatywny charakter dla człowieka, podejmowano jednocześnie próby wyjaśnienia, czy zwierzęta cechują się jakąś autonomią oraz czy autonomia ta ma jakieś granice. Jednak najwięcej kontrowersji w dziejach nauki wzbudzały kwestie namysłu nad posiadaniem przez zwierzęta duszy oraz wypracowany przez Kartezjusza tzw. automatyzm zwierzęcy, mówiący o tym, że zwierzęta podobne są do maszyn, a ich zachowania można interpretować zgodnie z zasadami mechaniki (por. Kwapiszewska-Antas 2007). Z wielu doktryn filozoficznych wynika uprzywilejowana pozycja człowieka w świecie, który z racji posiadania rozumu może panować nad ziemskimi formami życia.

W kulturze europejskiej, mimo różnorodnych ujęć filozoficznych, koncepcja podziału świata na ludzki i zwierzęcy wywodziła się głównie z przekazów starotestamentowych. Dychotomia ta została ukształtowana w kontekście judeo-chrześcijańskiego sposobu myślenia, w którym Bóg oddał człowiekowi świat i nakazał czynić go sobie poddanym. Rozłam, jaki dokonał się pomiędzy oboma porządkami, zaowocował powstaniem opozycji *homo – animal*, utrwalanej przez różne europejskie filozofie, kultury i języki. Konsekwencją tego podziału było wprowadzenie dwóch jakościowych waloryzacji. Świat człowieka i sam człowiek, będący jego częścią, ze względu na nadrzędną pozycję, waloryzowane są pozytywnie, zaś świat zwierząt i zwierzęta niejednokrotnie mieszczą się w kręgu konotacji negatywnych, ale przeważnie wtedy, gdy zestawia się je z szeroko pojętą sferą *homo*.

Opozycję *człowiek – zwierzę* wyraźnie da się zaobserwować na płaszczyźnie polskiego słownictwa. Jak wynika z badań Zdzisława Kempfa, w polszczyźnie można wskazać wiele nazw części ciała oraz czynności różnicowanych pod względem używania ich w stosunku do ludzi lub zwierząt. Badacz pisze:

W szeregu terminów oznaczających części ciała i czynności język nasz wprowadził dla zwierząt wyrazy «gorsze», dla ludzi zaś «lepsze», bo człowiek *umiera*, zwierzę zaś *zdycha*; człowiek *je*, a zwierzę *żre*; człowiek ma *głowę*, a zwierzę *łeb*; człowiek *rękę*, a zwierzę *łapę*, człowiek *twarz*, a zwierzę *pysk* (Kempf 1985:126).

Ten ambiwalentny sposób wartościowania wynika z przekonania o niższej pozycji zwierząt w świecie i z antropocentrycznego charakteru słownictwa⁶³.

⁶³ O innym nie może być mowy, wszak to ludzie mówią i używają jednostek leksykalnych w różnych celach komunikacyjnych.

Użycie pewnych jednostek leksykalnych w stosunku do człowieka, a prymarnie odnoszących się do zwierząt, zawsze niesie ze sobą negatywne wartościowanie, służy oddaniu deprecjonującej postawy i obrażeniu (por. *że jak świnia, masz brudne łapy, bodaj byś zdechł*). Negatywne wartościowanie zwierząt daje się również zauważyć w wypadku niektórych związków frazeologicznych z „animalistycznym” komponentem. W polszczyźnie spotykamy szereg spe-tryfikowanych zwrotów i porównań, będących „utrwaleniem w mowie wyników doświadczeń fizycznych i kulturowych społeczności posługujących się tą mową” (Nowakowska 2003: 98). W licznych związkach frazeologicznych o negatywnym wartościowaniu zakrzepł ów sposób myślenia, świadczący o podrzędnej roli zwierząt w stosunku do ludzi. Zwroty typu *zrobić kogoś w konia, mieć węża w kieszeni, schodzić na psy, wieszać na kimś psy, patrzeć wilkiem, mieć muchy w nosie* odnoszą się wprawdzie do ludzi, jednak ich negatywny sens jest wydobywany poprzez kontrast ze światem zwierząt. Również leksem *zwierzę* w niektórych związkach frazeologicznych niesie negatywne konotacje. W języku spotykamy porównania *żyć jak zwierzę, ryczeć jak rozjuszony (wściekły) zwierzę, wyć jak zwierzę, zdychać jak zwierzę*, mające deprecjonujący sens. Przyjąć zatem można, że negatywne waloryzowanie leksemów oraz związków frazeologicznych odnoszących się do ludzi, a zawierających nazwy zwierząt, jest wynikiem odczuwania rozdzielenia świata ludzkiego i świata zwierzęcego.

Mimo tej uwagi warto dodać, że polszczyzna wykształciła też szereg związków frazeologicznych z nazwami zwierząt bazujących na pozytywnych konotacjach określonych cech. Wyrażenia, takie jak *końskie zdrowie, mrówcza praca, sokoli wzrok, dojna krowa, ptasie mleko, gruba ryba* odnoszą się do cech przedstawicieli świata fauny, które ze względów kulturowych zyskały dodatnią waloryzację. Ten sposób postrzegania zwierząt zakrzepł również w niektórych metaforycznych znaczeniach zwierząt, odnoszących się do człowieka, por. *orzeł* ‘o człowieku bystrym, zdolnym, szczególnie się czymś wyróżniającym’.

Podział świata na ludzki i zwierzęcy wynika z przeświadczenia o koegzystencji ludzi i zwierząt w przyrodzie oraz o odmiennych rolach, jakie w niej pełnią. W artykule poświęconym opozycji *homo – animal* w twórczości Jana Kochanowskiego Krystyna Data zauważyła, że:

Świat jest dzielony przez człowieka na ludzki oraz roślinny i zwierzęcy. Człowiek ostatnie znaczenie jest istotą najwyższą w hierarchii istot żyjących na ziemi, jednakże ciągle mówi sam o sobie, odnosząc się do innych światów (Data 2003: 201).

Podział ten nie jest charakterystyczny tylko dla polszczyzny XVI wieku. Rozłonkowanie na świat ludzki i zwierzęcy zauważalne jest już w polszczyźnie

staropolskiej i uwidacznia je choćby najdawniejsza semantyka wyrazu *zwierzę*. W Sstp zarejestrowano aż cztery wartości znaczeniowe tego leksemu:

- 1) 'to, co zostało powołane do życia, istota żyjąca, stworzenie, *omne quod vivat, animal, animans*,
- 2) 'każda istota żywa (z wyjątkiem człowieka) w przeciwieństwie do roślin, *omne animal (praeter hominem) plantis oppositum*,
- 3) 'mięso zwierząt łownych, *Felina, caro ferarum*', zaś znaczenie
- 4) jest, jak zaznaczyli redaktorzy słownika, niepewne i wieloznaczne z powodu braku przejrzystego kontekstu (*Zwierzę animal* (Sstp, XV med. GlWroc 231v).

Dwa z wymienionych znaczeń wyraźnie wskazują na określoną grupę żyjących stworzeń – o ile pierwsze jest szerokie, odnosi się bowiem, do każdej istoty (*Zwierzęta (animalia, Puł: *zwierzęta) twoja przebywać będą w niej* (Sstp, Fl 67, 11); *Napełniasz wiele zwierzę (omne animal) błogosławiona* (Sstp, Fl 144, 17, *sim. Puł.*)), o tyle drugie wskazuje na animalistyczne obiekty, przeciwstawiane już bardzo wyraźnie człowiekowi i roślinom. Trzecie znaczenie daje wyraz eksploatywnemu traktowaniu zwierząt przez ludzi. Takie pojmowanie świata jest zbieżne ze średniowiecznym myśleniem, ukształtowanym głównie na podstawie biblijnego aktu stworzenia, w którym Bóg oddał człowiekowi władzę nad zwierzętami, a przede wszystkim postawił go najwyżej w hierarchii ziemskich bytów:

Dał jemu (sc. bog Adamowi) moc nad zwierzęty (Sstp, De morte w. 121).

Tegodla... poruszycie się niektórem żalowanym jego męki, boć jest człowiekiem a nie zwierzę (Sstp, Rozm 837).

Z drugiego przykładu wynika jedna z podstawowych różnic zachodzących między człowiekiem a zwierzętami – ludzka zdolność współczucia, posiadania uczuć i empatii, cechy, których brak zwierzętom. Ślady omawianej opozycji w dawnej polszczyźnie odnaleźć również można w semantyce leksemów *bestyja* 'wszelkie żywe stworzenie z wyjątkiem i w przeciwstawieniu do człowieka; zwierzę czworonożne w przeciwstawieniu do ptaków, płazów, robaków: zwierzę dzikie, drapieżliwe, jadowite' (SXVI) oraz *bydło* 'zwierzęta domowe' (SXVI). O opozycji tej wnioskować można na podstawie przykładów użycia jednostek leksykalnych, w których mowa jest o odmiennych rolach, jakie spełniają w świecie zwierzęta i ludzie:

Chciał na<m> bóg tym swoją myśl opowiedzieć prawie | Iż bydło / a człowieka stworzył k różnej sprawie | Bydło więcej nie szuka jedno aby tyło | Tego samego patrząc / co jest ciału miło (SKoch, Sat 320–1).

Iż było / a człowieka stworzył (Bóg) k różnej sprawie | ... To ty wiedząc ... nie chyl się za tymi / | Którzy swym zawołaniem / i dary boskimi | Wzgardziwszy / towarzystwo wzięli z bestiami / | I wyrzekli się nieba (SKoch, Sat 329).

Taki (pijak) ... prawie znać dawa / że mu to niewdzięczno / że go Bóg człowiekiem / a nie inszą bestią stworzył (SKoch, Pij 2).

[...] czemu dowcip / a baczenie / co nad inne bestie ma / swym obżarstwem tak nikczemnie (człowiek) traci? (SKoch, Pij 2).

Nie chciał nas Bóg położyć równo z bestiami / Dał nam rozum / dał mowę / a nikomu z nami (SXVI, KochPieś 51).

[...] zaż ćwiczenia jakiego od tego / który afekty ma rozpuszczone jako bestia / albo nauki jakiej od nieuka grubego spodziewać się będziemy? (SXVI, OrzJan 22).

Ale człowiek iż jest rozumnym stworzeniem mścił by się już nie miał / tak jako się mszczą bestie (SXVI, CzechRozm 242, 74, 114, 114V, 115, 242v [2r]).

Dawne systemy filozoficzne i religijne utrwaliły wyodrębnianie szeregu cech odróżniających ludzi od zwierząt. Zaliczano do nich posiadanie przez człowieka rozumu, zmysłu mowy, uczuć, zdolność wyrażania emocji oraz celowościowe działania pozbawione instynktowych odruchów (por. Tyburski 2015: 11–23). Wpłynęło to na postrzeganie jednostki ludzkiej jako wartościowej stworzonej na podobieństwo Boga. Niejednokrotnie wartość człowieka wydobywana była przez zestawienia z wyrażeniami *Bóg, Syn Boży, anioł*, narzucającymi postrzeganie człowieka przez pryzmat boskiego absolutnego ideału (por. Ciunowicz 2012: 84). Natomiast egzystencja zwierząt ogranicza się do realizacji podstawowych potrzeb fizjologicznych (takich jak np. zaspokajanie głodu). Cechują się one dzikim usposobieniem, posiadaniem instynktu, niekontrolowanej siły, brak im umysłu, rozumu, intelektu. Muszę zaznaczyć, że u podstaw tej opinii leżą dawne sądy o zwierzętach, jakie udało się odnaleźć w zebranych materiale, a także dawna tradycja religijna i filozoficzna (por. np. Kartezjusz). Podkreślić jednak należy – z czym trudno się nie zgodzić – że w ramach współczesnej etologii mówi się o zmianie w postrzeganiu zwierząt, o której w interesujący sposób pisał Jacek Lejman:

W wyniku rozwoju badań biologicznych, szczególnie zaś etologii, socjologii, genetyki, ukształtowany przez wieki w europejskiej tradycji filozoficzno-religijnej obraz zwierząt uległ zmianie. Nie jawią się już one jako bezrozumne, bezduszne automaty, ale istoty obdarzone inteligencją, posiadające własne systemy wartości, protokulturę (Lejman 2006: 99).

Szesnastowieczne konteksty użycia leksemu *zwierzę* utrwaliły jednak postrzeganie zwierząt jako bytów podległych wobec ludzi oraz cechujących się dzikim usposobieniem. Rozdzielność obu światów – ludzkiego i zwierzęcego – zauważalna jest z perspektywy kontrastowania obu porządków:

a) **Zwierzę należy do człowieka:**

Wszystko to co widzimy / dla nas stworzyć raczył / Niebo, ziemię, żywioły i insze pożytki / ptaki ryby zwierzęta i owoce wszystkie (KSXVI, KlerWslz, 1539, K.A1r v12). Bo wszystkie zwierzęta leśne moje są: bydłęta na górach i woły moje są (KSXVI, W. Wróbel, Żołtarz Kraków 1539, ps.48).

Bo byś się mylił nie rozumiejąc temu iż są moje wszystkie bydła i bydłęta i zwierzęta (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 74v–75, w. 19–25).

Abowiem wszystkie są moje ty bestie polne / Zwierzęta dzikie i woły w swych narodziech spolne (KSXVI, LubPsał, 1558, K. N3).

b) **Zwierzę nie ma rozumu:**

I przeczębych także bycia ludzkiego nie ścierpiał jako od zwierzęcia nie rozumnego, bo mu było swe potępione ścierpieć (KSXVI, BielŻyw, 1555, s. 46).

Nie masz snadź tak sprośnego zwierzęcia acz jest bez rozumu stworzone które by wždy nie dało jakich znaków albo podobieństwa na chwałę twoję (KSXVI, Rej, Psalterz, 1541, L.218–218v, w. 25, nagł, w. 1–7).

[...] uczynię się jako zwierzę nierozumiejące / a wołę iż będzie przed takim rozmyślaniem udręczone serce moje (KSXVI, Rej, Psalterz, 1541, L. 107v, w. 1–8).

c) **Zwierzę jest pozbawione umiejętności mówienia:**

[...] abowiem to snadź powinni i nieme zwierzęta i ptacy za dziwnymi sprawami jego (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 217–217v, w. 23–25, nagł, w. 1–4).

Nie chciał nas Bóg położyć równo z bestiami / Dał nam rozum / dał mowę / a nikomu z nami (KSXVI, KochPieś 51).

d) **Zwierzę jest okrutne, dzikie, srogie w stosunku do człowieka:**

Otoć miły panie spalona ogniem i skopana Czus od tych zwierząt okrutnych (KSXVI, W. Wróbel Żołtarz, Kraków 1539, ps. 79).

Acześ nas czasem wtrącał / na takie miejsca gdzie by snadź ledwo srogie zwierzęta wytrwać mogli (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 66v, w. 10–17).

A złomiwszy srogą głowę moczarów onych dałeś je pożreć zwierzętom dzikiem (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 108v–109, w. 24–25, nagł, w. 1–5).

Rozlawszy okrutnie krew przebranych twoich rozmiotali na pokarm ptakom a srogiem zwierzętom ciała ich [...] (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 118v, w. 2–9).

e) **Zwierzę żyje w stanie dzikim – w lesie, na polu:**

Dwanastego dnia zwierzęta wszystkie z lasów na pola wynidą / rycząc a nic nie jedząc (KSXVI, OpŻyw., 1522, K. 1193v).

Ale Jan nie jest takowy / boć on ma odzienie z włosów wielbłądowych / jego pokarm był miód leśny / odłączywszy się od ludzi jeszcze w swej młodości mieszkał w ostre puszczy pospołu z zwierzęty (KSXVI, OpŻyw., 1522, K. 47v).

[...] ale i dzikie zwierzęta snadnie korzenie jej mogą wyniszczyć (KSXVI, Rej, Psalterz, L. 120v, w. 2–9).

Wyjątkowa, uprzywilejowana pozycja ludzi w świecie natury wynika z porządkowania fragmentów przyrody oraz przeświadczenia o panowaniu nad nią. Rozgraniczenie świata ludzi i świata zwierząt jest zauważalne na płaszczyźnie opozycji *homo – animal*, szczególnie zaś poprzez wydobycie przeciwnych cech zwierząt w stosunku do przymiotów człowieka⁶⁴. Świat zwierząt postrzegany był w najdawniejszej polszczyźnie w kategoriach przedmiotowo-użytkowych, z ludzkiej perspektywy, co znalazło odzwierciedlenie w jego wewnętrznym podziale.

3.2. Dawny podział świata zwierząt w świetle danych leksykalnych

Najdawniejsza systematyzacja świata zwierząt, jaka odbiła się w leksyce staropolskiej, jest związana z podziałem fauny, wypływającym z tłumaczeń Pisma Świętego, w szczególności zaś Starego Testamentu. Tekst Biblii przez tysiąclecia, szczególnie zaś w średniowieczu i odrodzeniu, kształtował ludzkie pojęcie o porządku świata oraz natury (Szarlej 2003: 33). Na podstawie pierwszych tłumaczeń Pisma Świętego na język polski możemy stwierdzić, że podział świata zwierzęcego charakteryzował się sporą ogólnością i daleki był od naukowej systematyzacji, jaką w XVIII stuleciu stworzył Karol Linneusz. Biblia zaświadcza dwa porządki, które w pewnym sensie określały podział zwierząt i ich rolę w świecie. Pierwszy z nich dotyczy podziału na zwierzęta czyste i nieczyste, o których jest już mowa w Księdze Rodzaju we fragmencie dotyczącym potopu:

*Powiedział jest Bóg k niemu: „Ty a twa czeladź wnidzi w korab, iże[m]śm je[n]dnego ciebie sprawiedliwego we wszem a tem to pokoleniu widział. A *wszystek *dobytek*

⁶⁴ Warto jednak zauważyć, że mimo tak restrykcyjnego podziału, w szesnastowiecznej polszczyźnie pojawiały się konteksty świadczące o umiejscawianiu człowieka w świecie zwierzęcym. Człowiek pojmowany był zatem jako kategoria biologiczna, fizycznie tożsama ze zwierzętami. Jednak, wskazując na posiadanie rozumu i odmienną rolę pełnioną w świecie, zawsze akcentowano jego przewagę nad innymi bytami obdarzonymi życiem: *Też iż człowiek jest zwierzę nad insze rozumne i misterne, przeto ku sprawowaniu rzeczy misterynych i subtelných potrzeba było członków takowych* (KSXVI, GlGad 1535 K. D3); *Czemu człowiek gorzej czuje wonność niżli insze zwierzęta* (KSXVI, GlGad, 1535, K. B7v); *Bo wiem u człowieka mozg jest wi<l>gotniejszy, niżli u którego zwierzęcia* (KSXVI, GlGad, 1535, K. A7); *Czemu między inszemi zwierzęty, sami tylko ludzie siwieją* (KSXVI, GlGad, 1535, K. B1); *Czemu ludzie różnej farby oczy miewają, a nie wszytscy jednakie jako między inszymi zwierzęty*. (KSXI, GlGad, 1535, K. B4v). Przytoczone konteksty pochodzą z jednego źródła, tekstu Andrzeja Glabera *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego philosopha Aristotelesa, i też inszych mędrców*. Tytuł pracy narzuca myśl, że wyekscerpowane z niego poświadczenia dokumentujące użycie leksemu *zwierzę* na określenie człowieka, mogły pojawiać się w określonym zasięgu komunikacyjnym.

*czysty weźmiesz z obą siedmioro a siedmioro, samców a samic, a s nieczystego stworzenia dwie a *dwie, samca a samicę, a także ptastwa niebieskiego siedmioro a siedmioro, samców a samic, aby zachowały siemię na ziemi (KTS, Biblia królowej Zofii).

Podział zwierząt na czyste i nieczyste odnosił się do wskazania takich gatunków, których mięso człowiek mógł spożywać, które mógł składać Bogu w ofierze, oraz takich, których spożywanie i ofiarowanie było zabronione. Do czystych zaliczano zwierzęta czworonożne, mające racice oraz przeżuwające pokarm, np. antylopę, barana, bawoła, daniela, gazelę, jelenia, kozę, kozicę, koziorożca, wołu, do nieczystych zaś np. świnie, wielbłąda czy zająca. Podział ten, o czym można przeczytać w Księdze Kapłańskiej, usankcjonowało Prawo Boże, które lud izraelski otrzymał pod górą Synaj. Podkreślić jednak należy, że ze względu na obcość kulturową w stosunku do słowiańszczyzny, rozczłonkowanie to nie odbiło się wyraźnie w polszczyźnie minionych wieków.

Zgoła inaczej wygląda kwestia podziału świata zwierzęcego, jaką wydobyć można z biblijnego fragmentu odnoszącego się do aktu stworzenia. Spójrzmy na fragment z *Biblia królowej Zofii*:

*Potem rzekł Bog: Wsplódzcie wody z siebie **plód rybny, dusze żywe i plód latający nad ziemią i pod stworzeniem niebieskim**. I stworzył Bog **wieloryby i wszelką duszę żywną i ruchającą**, którą są z siebie wody wydały, każde osobnie w swem rodzaju, i wszystkie **plód latający** podług przyrodzenia swego. I widział Bog, iż jest dobr<z>e. I pożegnał temu stworzeniu, a rzekąc: Roście a rozmnożcie się, a napełnicie sobą wody morskie. A **ptastwo** się rozplódź na ziemi. I <z>stało się z wieczora a z jutra dzień piąty. Opiąć rzekł Bog: Wywiedź ziemia **stworzenie żywe** w swem porodzie, **dobytek, robaki i zwierz ziemski** jich podług podobieństwa. I <z>stało się tako. Uczynił Bog **zwierzęta ziemskie**, każde podług podobieństwa jich, i **dobytek, i rozliczne robacstwo**, j<e>ż to się płozi po ziemi w swem przyrodzeniu. I użrzał Bog, że to jest dobrze (KTS, Biblia królowej Zofii).*

Wynikający z kart zabytku podział zwierząt charakteryzuje się ogólnością i opiera się na potocznym, ludowym postrzeganiu; zwierzęta dzielono bowiem głównie na czworonożne, ptaki, płazy i ryby. Zwróciła już na to uwagę Irena Kwilecka, zaznaczając jednocześnie, że w podziale tym jest sporo niekonsekwencji i uproszczeń polegających np. na zaliczaniu do gromady ptaków wszystkich stworzeń latających, w tym m.in. owadów (Kwilecka 2003: 108). W przywołanym fragmencie spotykamy jednostki, których szerokie zakresy odniesienia wskazują na pewne grupy zwierząt: *plód rybny, plód latający, ptastwo, stworzenie żywe, dobytek, robaki (robacstwo), zwierz ziemski*. Mamy zatem

do czynienia z pierwszą, bardzo ogólną, ale co znamienne – zapisaną w języku polskim – klasyfikacją zwierząt. Wskazanie na podstawie *Biblii szarospatackiej* poszczególnych jednostek leksykalnych i zestawień, będących nazwami podstawowych grup ziemskich zwierząt, może być obciążone nie tylko wpływem języka pierwowzoru, ale także silnymi wpływami czeskimi. Zależność w warstwie leksykalnej polskiego przekładu od czeskiego wzorca jest już powszechnie uznawana przez badaczy historii języka (por. Urbańczyk, Kyas 1965–1971; Taras 2003; Wanicowa 2009). Dlatego warto chyba przytoczyć fragment stworzenia świata z Biblii według tłumaczenia Jakuba Wujka:

Rzekł też Bóg: Niech wywiodą wody płaz dusze żywiącej, i ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem nieba. I stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę żywiącą i ruszającą się, którą wywiodły wody według rodzaju ich: i wszelkie ptastwo według rodzaju jego. I widział Bóg, iż było dobre. I błogosławił im, mówiąc: Roście, i mnożcie się, i napełniajcie wody morskie: i ptastwo niech się mnoży na ziemi. I stał się wieczór i zaranek, dzień piąty. Rzekł też Bóg: Niech zrodzi ziemia duszę żywiącą, według rodzaju swego: bydło i płaz i bestie ziemne, według rodzajów swoich. I stało się tak. I uczynił Bóg bestie ziemne, według rodzajów ich, i bydło i wszelki ziemiopłaz według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre (Biblia Jakuba Wujka).

Tekst Biblii odzwierciedla co prawda obcy sposób postrzegania świata, charakterystyczny dla języka tekstu źródłowego⁶⁵, ale zapewne przyjąć możemy, że w pewnym sensie odnosi się też do słowiańskiego widzenia przyrody. Systematyzacja ta – o czym już wspominaliśmy – odpowiada potocznemu widzeniu świata. Na podstawie przytoczonych fragmentów stwierdzić można, że zwierzęta były kategoryzowane w ambiwalentny sposób. Pierwszy typ systematyzowania polegał na wskazaniu środowiska życia określonych gatunków: wszystkie stworzenia, które żyły w wodzie to *plod rybny*, w powietrzu to *plod latający*, zaś te,

⁶⁵ Irena Kwilecka zauważa, że z problemem odpowiedniego oddania realiów biblijnych spotykali się już pierwsi tłumacze Biblii: „Realia biblijne, a w tym zwłaszcza nazwy zwierząt i roślin przedstawiały poważny problem już dla pierwszych tłumaczy Biblii, tłumaczy tzw. Septuaginty, którzy nie zawsze znajdowali w języku greckim właściwe odpowiedniki dla wymienionych w Biblii nazw hebrajskich. Wpłynął na to niemało dystans czasowy, jaki dzielił ten przekład od powstania oryginału, oraz fakt, że niektóre z występujących tam realiów, w tym wypadku zwierzęta czy rośliny, były Grekom zupełnie nieznanymi, a w związku z tym ich nazwy nie miały w języku greckim swoich odpowiedników” (Kwilecka 2003: 97–98). Pisząc o komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka, również Joanna Sobczykowa zauważyła: „Tłumacz, interpretując tekst biblijny przedstawiany polskiemu czytelnikowi XVI w., stara się uczynić zrozumiałym jego sens dosłowny. Wymaga to opisywania, przybliżania świata oddalonego terytorialnie i czasowo, z uwzględnieniem realiów charakterystycznych dla jego natury i kultury” (Sobczykowa 2001: 87).

których egzystencja związana była z lądem, ziemią to *zwierz ziemski*. Poprzez użycie wyżej wymienionych zestawień wskazuje się trzy podstawowe występujące w przyrodzie gromady zwierząt: ryby, ptaki i zwierzęta lądowe (ssaki).

Drugi sposób kategoryzacji świata fauny, jakiego przejaw odnajdujemy na kartach staropolskich zabytków, wynika z przeświadczenia o koegzystencji zwierząt i ludzi. Dostrzeganie wzajemnej zależności prowadziło do wyodrębniania grupy zwierząt szkodliwych dla człowieka i wzbudzających obrzydzenie, jak i wyróżniania zwierząt gospodarskich, udomowionych przez człowieka i hodowlanych ze względu na wartość eksploatywną. Idąc wskazanym tropem, przyjrzymy się bliżej poszczególnym porządkom, próbom podziału świata zwierząt. Warto bowiem zbadać, jakie jednostki leksykalne i zestawienia wyrazowe mogły być wykorzystywane w funkcji systematyzującej świat fauny.

3.2.1. Kategoryzacja środowiskowa

Podstawowa systematyzacja świata zwierząt w dawnej polszczyźnie opierała się na wskazaniu przestrzeni życia określonych gatunków. Doprowadziło to do wydzielenia zwierząt żyjących w wodzie, w powietrzu i na ziemi. Przyczyną takiej kategoryzacji było podświadome konstruowanie kryteriów poprzez naczone dostrzeganie różnic i podobieństw. Na problem zwróciła już uwagę Anna Wierzbicka, dowodząc na przykładzie języka angielskiego istnienie taksonomii ludowych, odmiennych od podziałów, charakterystycznych dla myślenia naukowego (Wierzbicka 1985: 155–156):

Zatem oprócz charakterystycznej właściwości ssania mleka – zwierzęta w nienaukowym sensie wyrazu mają charakterystyczne cztery nogi, ogon, skórę pokrytą pewnym rodzajem włosów; żyją na lądzie, nie w wodzie; nie latają, nie pływają, nie pełzają, nie czołgają się, lecz chodzą; ich młode nie wychodzą z jaj, lecz bezpośrednio z ciał samic tego samego rodzaju; są one duże, tj. porównywalne pod względem wielkości z ciałem ludzkim; wydają się zdolne do posiadania pewnych odczuć i uczuć, jakie mają ludzie (Wierzbicka 1985: 157, cyt. za: Kępa-Figura 2007: 49).

Podział, jaki wyłania się ze staropolskich tekstów, dotyczy wskazania zwierząt domowych i dzikich. Jest konsekwencją odczuwania przez użytkowników języka opozycji swój – obcy, rozumianą w sposób uproszczony i odnoszącą się głównie do waloryzowania obiektów rzeczywistości jako swoje, oswojone w odróżnieniu do dzikich. Wyróżnianie dzikich zwierząt ze złożonego świata polegało głównie na dostrzeganiu przestrzeni ich życia. Dzikie zwierzęta to takie, które żyły na swobodzie i charakteryzowały się drapieżnym usposobieniem zagrażającym człowiekowi:

Wy wicie, jakośmy wiele złego cirpieli na tej drodze..., węże, smoki, zwierzęta (leg. zwierzęta) okropna (feras atque bestia), wilki, lwy, niedźwiedzie (leg. niedźwiedzie) i inne straszliwe zwierzęta (leg. zwierzęta) (Sstp, Rozm 89).

Powiedz nam, coż czynił z temi lwy i okropnymi zwierzęty (leg. zwierzęty, cum... bestii) (Sstp, Rozm 140).

Środowiskowa systematyzacja świata zwierząt szczególnie wyraźnie uwiadcznia się w wypadku kolokacji podstawowych leksemów *zwierzę, ptak, ryba* z leksemami wskazującymi na przestrzeń życia poszczególnych organizmów. Rozczłonkowanie to zauważalne jest już w wypadku wyrazów *zwierzę* oraz *bestia*. Dzikość zwierząt, odnosząca się głównie do aspektu nieudomowienia, była sygnalizowana kolokacjami, w których wskazywano na las oraz pole jako przestrzeń życiową: *zwierzęta lasa, zwierzęta lasów* (*Bo moja są wszystkie zwierzęta lasów (omnes ferae silvarum)* (Sstp, Fl 49, 11, *sim. Puł*), *zwierzęta leśna* (*Przechodzić będą wszelka zwierzęta leśna (omnes bestiae silva, Puł. lyssa)* (Stp, Fl 103, 21 *sim. Puł*), *Tedy zwierzęta leśna (bestiae saltu)... potłoczyli Carduus* (Sstp, BZ IV Reg 14, 9), *leśnia zwierzęta* (*Leśna i polna zwierzęta wszelika (Universal ferae) zbieżała się* (Sstp, Rozm 84)). Inną kolokacją, zbliżoną semantycznie do wymienionych powyżej, a wskazującą również na zwierzęta dzikie, żyjące na wolności jest zestawienie *zwierzęta polna* (*Bo nie tylko ludzie służą jemu przez cię, ale i zwierzęta polna (bestiae agri) poddani są jemu* (Sstp, BZ Judith 11, 5), *Puszczę na was zwierzęta polna (bestias agri Lev 26, 33, BZ: zwierz polny), coż wasz strawią* (Sstp, XV p. post. Kałużn 288)).

Podobnych przykładów dostarczają kolokacje leksemu *bestyja*: *bestyje leśne* (*W ten czas leśne bestie wszystkie się ruszają* (SXVI, KochPs 155)), *bestyje polne* (*Abowiem wszystkie są moje ty bestie polne / Zwierzęta dzikie i woły w swych narodziech spolne* (SXVI, LubPs N3, X5v [2 r.]). Dzięki przytoczonym zestawieniom sygnalizowano, że obiekty, na które wskazują, odnoszą się do świata nieudomowionego i egzystują poza władzą człowieka.

Obok dzikich zwierząt użytkownicy języka wydzielali z otaczającego świata stworzenia hodowane w gospodarstwie domowym. Stąd typowa kolokacja *zwierzęta domowa*. W *Słowniku staropolskim* jest ona poświadczona tylko jednym cytatem: *Zwierzętom domowym i leśnym* (Sstp, ca 1450, PF IV 569), w którym wyraźnie widać, że zwierzęta w zasadzie dzielono na dwie grupy, według wspomnianej już opozycji *swój – obcy*. Skąpe poświadczenie połączenia *zwierzęta domowa* może być wynikiem używania innych leksemów, które w szczegółowy sposób nazywały zwierzęta udomowione i hodowlane. Na przykład warto wymienić takie jednostki lekсыkalne, jak *dobytek, bydło, gad, gadzina, drób*, których zakresy odniesienia wskazywały na określone grupy zwierząt,

odgrywające w życiu ludzi istotną rolę ze względu na życiową użyteczność. Wyrazy te zostały poddane szczegółowej analizie w dalszej części pracy.

Przytoczone dane pozwalają na uwagę, że zakres kategorii zwierząt lądowych był wyrażany za pomocą leksemu *zwierzę*. Warto dodać, że w najdawniejszych polskich tekstach odnajdujemy użycia sugerujące, że leksem *zwierzę* funkcjonował na określenie ssaków⁶⁶ jako przedstawicieli zwierząt lądowych. Szczególnie daje się to zauważyć w przykładach, w których wyraźnie przeciwstawia się zwierzęta ptakom jako przedstawicielom innej gromady:

Jakoć ptaszkanie szukając ony gniazda sobie a zwierzęta barłoga (Sstp, Gn 3b).

Zwierzęta i wszystkie ptaki ja posieka nieboraki (Sstp, De morte w. 388).

Zwierzęta (leg. zwierzęta, viventia), ptaki niebieskie, to wszystko tobą jest stworzono (Sstp, Rozm. 5).

Podobnych przykładów dostarcza materiał szesnastowieczny:

Drugim dla pożywienia jako ptakom niektórym, także i zwierzętom (KSXVI, GlGad, 1535, K. D4).

Zwierzęta i wszystko bydło / węzowie i ptacy skrzydła mający (KSXVI, W. Wróbel, Żołtarcz, Kraków, 1539, ps. 148).

Na podstawie niektórych kontekstów zauważyć można, jakie gatunki zaliczane były do zwierząt lądowych:

Lew zwierzę mocne, a wždy czasem małym ptaszkom pokarmem bywa (KSXVI, Biel-Żyw, 1535, s. 105).

Przeto osieł i wszelkie takowe zwierzę czuje deszcz w rychle przyszyły j nastrarza (!) swe uszy, znamię je przejścia ukazując (KSXVI, GlGad., 1535, K. C1-C1v).

Rosomak zwierzę litewskie (KSXVI, Miech-GlSar., 1535, s.nlb. 25).

Swak zwierzę (KSXVI, Miech-GlSar., 1535, s.nlb. 26).

[...] *u nich są jelenie / łanie / sarny i zwierze jedno nigdzie indziej niewiedziane które swak zową barzo prędkie, sierści szarej, a wzrostu jako owca, ku pokarmu bardzo słodkie* (KSXVI, Miech-GlSar., 1535, s. 23).

Łoś jest zwierzę, dziki osieł (KSXVI, W. Wróbel, Żołtarcz, Kraków, 1539, ps. 103).

Na określenie ssaków mógł również funkcjonować leksem *bestyja*, którego znaczenie w SXVI wyeksplikowano jako 'wszelkie żywe stworzenie z wyjątkiem i w przeciwstawieniu do człowieka; zwierzę czworonożne w przeciwstawieniu do ptaków, płazów, robaków: zwierzę dzikie, drapieżliwe, jadowite'. Potwierdzą to szesnastowieczne przykłady:

⁶⁶ Leksem *ssak* 'zwierzę z gromady zwierząt kręgowych' po raz pierwszy odnotowany został w SW. Wcześniej odnotowano w SWil rzeczownik zbiorowy *ssawce* 'zwierzęta ssące'.

Koń, osieł, wół i inne bestie szaty, domy, kamienice drogie, pirwey oglądane bywają niżli się kupi (SXVI, BielŻyw 109).

Silnać też wół bestia / a niewielki wilczek / A wždy kędy rozkaże / musi skakać byczek (SXVI, RejZwierz 62v, 119).

Summatra wysep wielki [...] tam są rozmaite zwierzęta / jako wślioniowie / wielbłądowie / konie z człowieczemi głowami / centaury / wężowie z złotemi łuskami / i innych bestyj rozmaitych wiele (SXVI, BielKron 268v, 242, 458).

Na podstawie poświadczeń użycia, w jakich występowały w dawnej polszczyźnie leksemy *zwierzę* i *bestyja*, wskazać można kilka gatunków zawierających się w grupie stworzeń lądowych: jeleń, koń, lew, łania, niedźwiedź, osieł, rosomak, sarna, słoń, swak, wielbłąd, wilk, wół. Zwierzęciem i bestią były zatem najczęściej nazwane istoty o stosunkowo dużych gabarytach (określanych względem postaci człowieka), posiadające cztery nogi, żyjące na lądzie, których ciało pokryte jest włosami.

Potoczna systematyzacja zwierząt w najdawniejszej polszczyźnie odbiła się również w semantyce leksemu *ptak* i jego derywatów. Przykłady użycia tego wyrazu, jakie można odnaleźć w Sstp, uświadamiają przede wszystkim, że ptaki wydzielano spośród obiektów fauny poprzez opozycję w stosunku do innych zwierząt. W języku zależność ta jest widoczna, w momencie gdy leksem *ptak* był wymieniany w szeregach leksykalnych zawierających jednostki nazywające inne gromady zwierząt. Zaobserwowano to już w przywołanym fragmencie *Biblii szarospatackiej*, lecz warto chyba wskazać jeszcze kilka kontekstów:

Ptacy (caro... volucrum) i zwierzęta, i wszystko płożące... zmarło jest (Sstp, BZGen 7, 21).

Zwierzęta i wszyscy ptaki ja posieka nieboraki (Sstp, *De morte* w. 388).

Chwalcie gospodna... wężowie i ptacy pierzaściy (volucres pennatae)! (Sstp, Fl 148, 10, sim. Puł).

Nie pokalajcie dusz waszych w dobytczętoch i w ptaciech (in... avibus) (Sstp, BZLev 20, 25).

Podstawową cechą przedstawionego „segmentowania” świata zwierząt w dawnej polszczyźnie jest ogólność i szerokie zakreślenie klasy obiektów, które mogły funkcjonować pod nazwą *ptak*. Do grupy ptaków zaliczano wszelkie stworzenia latające, które z punktu widzenia nowożytnej systematyki organizmów znajdują się w różnych grupach taksonomicznych. W polszczyźnie szesnastowiecznej spotykamy szereg kontekstów dokumentujących powyższe spostrzeżenie, poświadczeń, w których np. jest mowa o tym, że do grupy ptaków były zaliczane nietoperze czy też owady.

Zaś te (są) któremi się będziecie brzydzić między ptastwem / nie będziecie ich jeść jako brzydkości jakiej [...] bąka / dudka / i sroki. Bociana [...] i nietoperza (SXVI, BudBibLev 11/18).

Przy tym też nietoperzowie / sowy / puchacze / i inne ptactwo brzydliwe nocne a ciemne tam się pospolicie rado chowa (SXVI, RejAp 148).

Każda płaza między ptastwem [omne reptile volucris] / co na czterech (nogach) chodzi brzydka wam będzie (SXVI, BibBudLev 11/20).

Taka waloryzacja jest wynikiem naiwnej percepcji, potocznego widzenia zjawisk, które są charakterystyczne dla przednaukowego sposobu myślenia. Dotyczy też wskazania zbyt małej liczby cech obiektów, na podstawie których można było łączyć określone zwierzęta w większe grupy. Doprowadziło to np. do umiejscowienia w obrębie ptaków nietoperzy, które z perspektywy nowożytnej zoologii zaliczane są do gromady ssaków.

Warto jeszcze powrócić do stwierdzenia, że obiekty fauny były w staropolszczyźnie systematyzowane przez wskazanie środowiska życia określonych stworzeń. Waloryzacja taka odbiła się również w wypadku ptaków, zwłaszcza w kolokacjach, jakie odnaleźć można w słownictwie omawianego okresu. Wskazać można połączenia leksykalne, w których podstawowy rzeczownik jest dookreślony leksemem oznaczającym przestrzeń jego występowania: **ptacy nieba**, **ptacy niebiescy**, **ptacy podniebni** (*Wszystko poddał jeś pod nogi jego, ... ptaki podniebne (volucres caeli) i ryby morskie (Sstp, Puł 8,8), Względny człowiecze na świat..., aż do niebieskich ptaków, iż to pod niebem latają (ad volucres caeli) (Sstp, BZGen 6,7).* Systematyzowanie zwierząt latających polegało na ogólnym zakreśleniu klasy obiektów, które mogły należeć do tego zbioru, ponieważ zarówno w kontekstach użyć leksemu *ptak* i jego kolokacji nie można wskazać np. wyraźnego rozróżnienia na ptaki dzikie i udomowione.

Takie rozgraniczenie wyraźniej odbiło się w semantyce derywatu od leksemu *ptak* – *ptastwo* nazywającego zbiór obiektów sygnalizowanych przez podstawę⁶⁷. Collectivum *ptastwo* w staropolszczyźnie ogólnie wskazuje na grupę zwierząt latających. Istotne jednak jest to, że w materiale odnaleźć można zestawienie **ptastwo domace** ‘ptactwo domowe, *aves domestica*’, które wskazuje na ptaki hodowlane w gospodarstwie. Skąpe poświadczenie wymienionej kolokacji (*Ptastwa domaczego altilium (excepta venatione cervorum, caprearum atque bubalorum et avium altilium III Reg 4, 23) (Sstp, 1471, MPKJV 42))* uniemożli-

⁶⁷ W Sstp odnotowana została jeszcze jedna forma collectivum od leksemu *ptak* – *ptakowstwo* ‘ptactwo, ptaki, aves’, które jest poświadczone zaledwie jednym łacińskim kontekstem: *Hinc volatilia, ptakowstwo, corvum, Hinc wlpem terrastris singula queque suum Prudencia mox titolare ceperunt (Sstp, XV med. R XXIII 279).*

wia dokładniejszą analizę jej wartości znaczeniowej, wskazania przynależnych do niej gatunków, uświadamia jednak potrzebę użytkowników języka podziału grupy ptaków.

Zasygnalizowane rozróżnienie jest widoczne przede wszystkim w użyciu interesującego nas tu zbiorowego rzeczownika *ptastwo* w polszczyźnie odrodzeniowej. Tu bowiem można wskazać konteksty warunkujące wartość znaczeniową 'dzikie ptaki'. Spójrzmy na przykłady użycia:

On (syn człowieczy) na powietrzu ptastwem / pod wodami | Władnie rybami
(SKoch, Ps 8,27).

wiatr z południa za tym | ćmę wielką ptastwa przygnał (SKoch, Ps 78,45).

Na pował leżą po ziemi | Trupy sług twoich / | któremi | Karmi się ptastwo brzydliwe / | I bestie drapieżliwe (SKoch, Ps 79,7).

Jej bowiem lży serdeczne skałę przenikają! | I przeźroczystym z góry strumieniem spadają. | Skąd zwierz i ptastwo pije (SKoch, Tr 15,31).

Mięsa i ptastwa dał im wielka moc Pan Bóg (SXVI, SkarŻyw 484 marg).

Składali na pokarm ptastwu trupy twych sług wziętych (SXVI, LubPs S2v, ff3v Marg, gg5).

Jako ptastwa gospodarstwu szkodliwego / do tyła zbywamy płaszaniem / straszydłami / siidłami / i zbieraniem z gniazda / aż gdy to nie pomoże / i same gniazda ich rozmiatamy (SXVI, PowodPr 27, 66, 80; KlonFlis C2, KlonWor 60).

Potoczne systematyzowanie stworzeń latających, zaliczanych do klasy oznaczonej leksemem *ptastwo*, uwidaczniają szesnastowieczne kolokacje, takie jak: *ptastwo leśne*, *ptastwo niebieskie*, *ptastwo nocne*, *ptastwo powietrzne*, *ptastwo skrzydłaste*, *wodne ptastwo*. Podobna zależność zauważalna jest w wypadku leksemu *ptak*, który w języku XVI wieku zachował podstawową semantykę 'zwierzę kręgowie mające skrzydła, *avis*'. Wewnętrzny podział tej grupy zwierząt widoczny jest w licznych kolokacjach, które zawężają ogólne znaczenie podstawowego rzeczownika: ***ptak domowy*** 'ptak oswojony, nie dziki' (*Kaczka jest ptak domowy większy kura* (SXVI, FalZioł IV 18a, IV 18d)), ***domowy ptak*** 'ptak pospolity' (*Vernaculae volucres ciu advenae opponuntur, Domowi pospolici ptacy* (SXVI, Mącz 485b)), ***ptak latający*** (*Podam cię ku pożarciu ptakom latającym [...] i zwierzętom polnym* (SXVI, BibRadzEz 39/4)), ***leśni ptacy*** (*Leśni ptacy i zwierzęta / zdrowsze są niż domowe* (SXVI, SienLek 6v; SkarŻyw 63)), ***ptak morski*** (*a rzekszy to [Anektanabus] wyszedł [...] na puste miejsca / rwąc tam zioła tarł je a brał sok od nich / uchwyciwszy tedy ptaka morskiego poczęł nad nim czarować / mazać go sokiem z onych ziół* (SXVI, HistAl A4v; RejZwirz 17v)), ***ptacy niebiescy***, ***ptacy polni*** (*Skowronek jest ptak mały / [...] Między*

ptaki polnemi i leśnemi napierwej ku wiośnie śpiewać poczyna (SXVI, *FalZioł* IV 23 d; *BielSpr* 68v)), **ptacy powietrzni** (*Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze / a niechaj będzie przełożony rybam morskim / ptakom powietrznym / bydłtom ziemnym / i tudzież wszytkiej ziemi* (SXVI, *LeopGen* 1/26, 3.Reg 21/24, *Ps* 49/11, *Matth* 13/32, *Luc* 8/5)), **wodny ptak** (*Mergus, Nór / ptak wodny narzający się* (SXVI, *Mącz* 218d)).

W wymienionych zestawieniach leksemy dookreślające podstawowy rzeczownik odnoszą się głównie do wskazania obszaru egzystencji ptaków, co jednocześnie obrazuje podstawowy podział na ptaki udomowione i dzikie. Więcej tu kolokacji odnoszących się do drugiej grupy obiektów fauny, gdyż na określenie pierwszej funkcjonowały leksemy o wyspecjalizowanej semantyce, takie jak *drób* czy *gadzina*, których rozwój znaczeniowy został przedstawiony w dalszej części pracy.

Również w sposób naiwny wydzielano spośród ogółu stworzeń istniejących na ziemi zwierzęta żyjące w wodzie. Staropolski zakres odniesienia leksemu *ryba* cechuje się ogólnością, gdyż do klasy ryb zaliczano wszystkie zwierzęta, których obszarem życia była woda, a w szczególności morze (por. przykładowe konteksty: *Obrócił wody jich w krew i pobił ryby (piscēs) jich* (Sstp, *Fl* 104, 28), *Jako Wojciech... nie łowił ryb w jacuszewem stawie* (Sstp, 1408 *Kościan* nr 377). *Uczyńmy człowieka..., aby panował rybam morskim (piscibus maris) a ptakom* (Sstp, *BZGen* 1,26), *Wszytki ryby morskie (piscēs maris) dawam tobie w moc* (Sstp, *BZGen* 9, 2), *Podał jemu ryby z morza, chcąc go zbawić wszego gorza* (Sstp, *De morte* w. 123)). Dobrym tego świadectwem są szesnastowieczne konteksty, w których jest mowa o zaliczaniu do kategorii ryb różnych gatunków zwierząt:

Rak jest ryba cudna ma nóg ośm, dwie przednie / a po trzech poboczech mniejszych, są między nimi niewiasty i mężowie (SXVI, *FalZioł* IV 30d).

Tegoż roku wyrzucona była na brzeg wielka ryba w Holandrię / którą zwą balena [‘wieloryb’] (SXVI, *BielKron* 190v).

Phisitares wielkie ryby baleny / ty na głowie mają jakoby dwa kominki / któremi wodę wzgorę wymiatają (SXVI, *BielKron* 295, 293v [2 r.], 452v).

Wszelaka ryba morska / która na sobie czaszkę albo skorupę ma / jako jest rak / zołw / etc. (SXVI, *Mącz* 62c).

Polypus, morska ryba mająca wiele nóg (SXVI, *Mącz* 308d).

Potoczne kategoryzowanie zwierząt żyjących w wodzie odbiło się również w szesnastowiecznych kolokacjach leksemu *ryba*, poprzez wykorzystanie nazw określonych akwenów, będących środowiskiem życia poszczególnych przedstawicieli tej grupy zwierząt. Zaliczyć do nich możemy następujące zestawienia:

ryba rzeczna (*Szczuka jest ryba rzeczna / rodzi się w stawie i w jeziorze* (SXVI, *FalZioł* IV 36d)), *jeziorna ryba* (*Piscis lacustris, qui in lacu est, ein sehe visch* *Jeziorna ryba* (SXVI, *Murm* 89)), *ryba morska* 'każde zwierzę żyjące w morzu' (*O piskorzu / który już jest wypisany między rybami morskimi* (SXVI, *FalZioł* IV 44a), *Wszystki ptaszki niebieskie i też morskie ryby / podałęś w posłuszeństwo jemu* (SXVI, *LubPs* C, *LeopGen* 1/26)).

Jak widać, za odrębne klasy uznawano zwierzęta żyjące w rzekach, jeziorach i morzach. Podział ten, na który wpływ miało dostrzeganie różnic w przyrodzie, obecny jest w pewnym sensie w polszczyźnie współczesnej, gdzie wyróżnia się przecież ryby słodkowodne (rzeczne i żyjące w jeziorach) oraz ryby morskie, żyjące w słonej wodzie. Uświadamia to, że obecny w staropolszczyźnie i w XVI wieku podział zachował się w języku do dziś.

3.2.2. Kategoryzacja afektywna

Klasyfikacja afektywna, związana z wartościowaniem, to inny sposób porządkowania rzeczywistości (por. Maćkiewicz 1996: 246). W zgromadzonym zbiorze animalistycznych jednostek leksykalnych odnotowanych w Sstp i SXVI wyróżnia się grupa zwierząt, wyodrębniana ze względu na ludzką niechęć, odrazę i obrzydzenie. Na podstawie zachowanych przykładów użyć można odtworzyć konotacje słów, czyli zakres treściowy obiektów rzeczywistości, identyfikowany na podstawie ludzkiej wiedzy na ich temat. W opracowaniach na temat konotacji podkreśla się, że:

opis cech konotacyjnych w wielu wypadkach wymaga uwzględnienia zarówno cech przedmiotu określanego przez nazwę (ten aspekt badawczy dominuje w dotychczasowych ujęciach), jak również użytkowników języka z właściwymi im systemami wartościowań, przekonań, czy szerzej – postawy człowieka wobec świata i jego miejsca w tym świecie (Tokarski 1991: 46).

Niewątpliwie w wypadku badań poświęconych nazwom zwierząt – prócz analizy zakresów znaczeniowych jednostek leksykalnych – konieczne jest uwzględnienie wiedzy na temat tego, w jakim stopniu egzystencja określonych zwierząt wpływa na egzystencję człowieka. W kontekstach użycia pewnych jednostek leksykalnych pobrzmiewa wyraźnie negatywne nacechowanie świadczące o tym, że niektóre zwierzęta mogły stanowić zagrożenie dla człowieka. Idąc tropem translacji Biblii, do grupy zwierząt pejoratywnie wartościowanych przez człowieka można zaliczyć desygnaty następujących nazw: *gad*, *gadzina*, *płaz*, *robak*, *robactwo*. Wskazane leksemy charakteryzowały się w dawnej polszczyźnie szerokim zakresem użycia. Nie będzie nadinterpretacją stwierdzenie,

że stanowiły kategorie niezbyt wyraziste, wszak na podstawie zgromadzonego materiału trudno jest wskazać gatunki dla nich prototypowe (por. Szczekocka-Augustyn i in. 1996: 261).

Najdawniejsza semantyka wyrazu *plaz*, wskazującego na ‘wszelkie stworzenia budzące odrazę, wstręt’, ukształtowała się wtórnice na znaczeniu pierwotnym. Etymologia każe go wiązać z prasłowiańską formą **polzъ* / **polza* w znaczeniu ‘płza; długa, płaska powierzchnia ułatwiająca ślizganie, przesuwanie jakiegoś przedmiotu; zwierzę pełzające’ (por. SEBor). Formy te były pierwowzorem dla późniejszych słowiańskich odpowiedników: w języku czeskim mamy formę *ploz* w znaczeniu ‘gad’, rosyjskim *poloz* w znaczeniu ‘zmija niejadowita’, w bułgarskim zaś *plaz* o wartości ‘gatunek węża’. W polszczyźnie leksem przeszedł ewolucję do formy *plaz*, a jego współczesny zakres odniesienia dotyczy wartości ‘zmiennocieplny kręgowiec o skórze z licznymi gruczołami śluzowymi, niekiedy jadowymi, oddychający płucami i skórą, żyjący w pobliżu zbiorników słodkowodnych’ (USJP).

Sstp nie notuje interesującego nas rzeczownika. Spotykamy natomiast czasowniki *plazić* oraz *plózić* (które semantycznie są powiązane z poszukiwaną przez nas wartością znaczeniową) oraz imiesłów *plążący* (odnotowany w wyrażeniu *plążąca twarz* o wartości ‘stworzenie pełzające, płazy’) i charakteryzujący się szerokim zakresem denotacyjnym. W grupie zwierząt, określanych jako *plążąca twarz*, pomieścić można w zasadzie wszystkie najmniejsze stworzenia pełzające, ślizgające się po powierzchni ziemi. W Sstp podano tylko jeden przykład użycia interesującego nas zestawienia, wyekscerpowany z *Biblii królowej Zofii: Względny, człowiecze, na świat... ot plążącej twarzy (a reptili) aż do niebieskich ptaków (Sstp, BZGen 6, 7)*. Ubogi kontekst nie pozwala na głębszą analizę wartości znaczeniowej omawianego zestawienia. Możliwe, że przytoczony przykład sugeruje, że *plążące twarze* są jakby najniższą zorganizowaną grupą stworzeń. Sens ten mógł być wydobyty poprzez zestawienie tego wyrażenia z leksemem oznaczającym inny rodzaj zwierząt (*niebieskie ptaki*).

Spójrzmy na leksem *plózić*, którego znaczenie odnosiło się do czynności poruszania się stworzeń wzbudzających wstręt i obrzydzenie ‘pełzać, czołgać się’. Z przytoczonych w Sstp kontekstów wynika, że klasa zwierząt, których cechą był charakterystyczny sposób poruszania się, była otwarta.

Ptacy i zwierzęta, i wszystko płożące, jeź to po ziemi płożi (omniumque reptilium, quae reptant super terram), zmarło jest (Sstp, BZGen 7,21–2).

Straszliwi bądźcie... nad wszystkim ptactwem niebieskim i nad wszystkim, co po ziemi płożi (quae moventur super terram) (Sstp, BZGen 9,2).

Znaczenie leksemu *plaz*, odnoszące się do ogółu zwierząt wzbudających ludzką niechęć ‘wszelkie stworzenia, budzące odrazę, wstręt: robactwo’, odnaleźć można w słownictwie polszczyzny szesnastowiecznej. Co ciekawe, wymienione powyżej czasowniki *plazić* i *plózić* zmieniły swoje zakresy użycia. *Plózić* oznacza ‘powodować płózenie się, wyleganie’, zaś czasownik zwrotny *plózić się*, podobnie jak *plazić się*, wskazuje ogólnie na czynność ‘czołgania się, pełzania’. Obok form czasownikowych nazywających czynność szczególnego sposobu poruszania się SXVI notuje rzeczowniki *plaz* oraz *plaza* wskazujące na określony rodzaj zwierząt. Oto wybrane przykłady z rzeczownikiem *plaz*:

Rzekł też bóg: Niech wywiódą wody plaz dusze żywiącej / i ptastwo nad ziemią (SXVI, WujBib Gen 1/20)

Uczyńmy człowieka [...] a niech przełożony będzie [...] wszystkim ziemi i nad wszelkimi plazy / który się plaza po ziemi (SXVI, WujBib Gen 1/26).

Dusza która się dotknie czego nieczystego / lub od zwierza zabitego / [...] / abo któregożkolwiek inszego plazu; a zapomni nieczystoty swojej / winna jest (SXVI, WujBib Lev 5/2).

A acokolwiek niema skrzydeł i luski / w morzu i w rzekach ze wszech plaz wodnych / i z każdej dusze żywiącej która w wodach / brzydkością wam będą (SXVI, BudBib Lev 11/10).

Każda plaza [!] między ptastwem / co na czterech (nogach) chodzi brzydka wam będzie (SXVI, BudBib Lev 11/20).

Ze wszystkich przywołanych powyżej cytatów wynika, że leksemy *plaz* i *plaza* odnosiły się do ogółu małych, drobnych pełzających zwierząt lub do wszystkich mniejszych zwierząt w ogóle. Zauważyć można również wyraźnie negatywne nacechowanie, którego podstawą jest pewnie odczuwanie przez ludzi obrzydzenia i wstrętu do zwierząt nazywanych tym mianem (por. trzy ostatnie cytaty).

Systematyzacja zwierząt z perspektywy negatywnego nastawienia człowieka do nich jest zauważalna w dawnej semantyce leksemów *robak* i *robactwo*, które były synonimiczne do omawianej powyżej rodziny wyrazów. Etymologicznie leksem *robak* jest pochodzenia dźwiękonaśladowczego, powstał z formy *chrobak* poprzez ubytek nagłosowego *ch-*, poświadczanej jeszcze do XVII stulecia (SEBr) (por. też: Maciołek 2012: 15–34). Jak pokazuje materiał, w staropolszczyźnie leksem *robak* miał szeroki zakres znaczeniowy. Mógł wskazywać na ‘małe zwierzę, zwłaszcza owady i jego gąsienice, zwierzę pełzające, np. wąż’.

Wyróżnianie robaków jako odrębnej grupy zwierząt zasygnalizowane jest w przekładach Pisma Świętego, w których przeciwstawia się je innym grupom zwierząt.

Wywiedz̄ ziemia stworzenie żywe w swem porodzie, dobytek, robaki (reptilia) i zwierz ziemski jich podle pobobieństwa (Sstp, BZGen 1,24).

Zgładzi bóg wszytek wiek żywy, jeż to był na ziemi, ot człowieka aż do dobyczenia, tako robaki (reptile), jako ptastwo niebieskie, zgładzono było wszytko z ziemie (Sstp, BZGen 7,23).

Podobną wartością znaczeniową cechował się leksem *robactwo* (*robaczstwo*). Do klasy *robactwa*, jak podaje definicja ze Sstp, zaliczano 'płazy i gady, *amphibia et reptilia*', co potwierdza cytat z Biblii szaroszpatackiej: *Uczynił bóg... robaczstwo (reptile), iż to się płazi po ziemi* (Sstp, BZGen 1,25). Przytoczone przykłady uświadamiają, że klasy wskazane przez leksemy *robak* i *robactwo* stanowiły kategorie rozmyte, charakterystyczne dla myślenia przednaukowego – nie sposób wskazać jednoznacznie, jakie gatunki zwierząt byłyby prototypowe dla nich. Również w XVI wieku omawiany wyraz i jego derywaty ogólnie wskazywały na 'drobne stworzenie, zwykle pełzające lub łązące po ziemi i wzbudzające wstręt (jak glista, larwa, chrząszcz, jaszczurka, ślimak itp.), często pasożyt lub szkodnik'. Robakami były nazywane owady, gady, płazy, mięczaki, zatem przedstawiciele takich organizmów, które współcześnie stanowią odrębne grupy w systematyce zwierząt:

Kantarides. Ci chrobacy są błyskający a podługowaci / strefy żółte przez skrzydła mają (SXVI, *FalZioł* I 69d)

Jaszczorka jest robak o czwór nóg / Ogon i język wężowi podobny / farby zielonej, pod brzuchem żółtej (SXVI, *FalZioł* IV 15a).

Podobnym szerokim zakresem odniesienia cechowało się szesnastowieczne *collectivum robactwo*:

[jaźwiec] *Chrząszczami i inszem robactwem żywie a gdy nie ma / tedy korzonkami* (SXVI, *FalZioł* IV 9d).

pczoły, osi, muchy [...]. Ma to robactwo w sobie nie jaką błonkę której ruszanie zwłaszcza od wiatru czyni takowy zwięk (SXVI, *GlabGad* D).

I rzekł zaś Bóg. Niechaj wywiedzie ziemia dusze żywiące w narodzie swoim / bydło / czołgające się robactwo / i bestie (SXVI, *LeopGen* 1/24).

Zakres odniesienia omawianego wyrazu wskazywał na różne najmniejsze istniejące na ziemi stworzenia.

Powróćmy jeszcze do leksemu jednostkowego *robak*. W polszczyźnie szesnastowiecznej można wskazać kolokacje tej jednostki wyrazowej, które świadczą o wewnętrznym zróżnicowaniu klasy zwierząt. Spotykamy następujące zestawienia: **główny robak** 'med. *Hemicarnia*, migrena; w XVI w.

uważano, że powoduje ją pasożyt umieszczony w głowie' (*Emigraneus vermis capitis*. Eyn haup worm Główny robak (SXVI, Murm 103)), **jadowity robak** (Żaba z solą a olejem warzona / na trąd jest lekarstwo / a jedzenie jej robaki jadowite zabija (SXVI, FalZioł IV 15c)), **deszczowy robak** '*Lumbricus terrestris* L.; dżdżownica ziemna, gatunek skąposzczetu z rodziny dżdżownicowatych (*Lumbriciadae*)' (*Lumbricus Regenworm Deszczowy robak* (SXVI, Mymer 28)), **jedwabny robak** '*Bombyx Mori* L. (Rost.); jedwabnik morwowy, motyl z rodziny grządkowatych (*Bombycidae*)' (*Jedwabiec / albo jedwabny robak: Vermiculus seric; Seyden wurm.* (SXVI, SienLek 254, Xxx2)), **jodłowy robak** '*Hylobius abietis* L.; szceliniak jodłowy, chrząszcz z rodziny ryjkowcowatych (*Curculionidae*), groźny szkodnik lasów sosnowych i świerkowych' (*Galba – jodłowy robak* (SXVI, Calep 445b)), **mięśny robak** 'prawdopodobnie: rozwijająca się w ciele larwa *Hypoderma bovis* Gees.; gza bydłęcego, muchówki z rodziny gzowatych (*Oestridae*)' (*Termes etami est vermiculi genus carnem exedens, Mięśny robak* (SXVI, Mącz 450b)), **prochenny robak** '*Pityogenes bidentatus* hbst.; rytownik dwuzębny, chrząszcz z rodziny kornikowatych (*Scolytidae*), najpospolitszy szkodnik sosny, którego chodniki larwalne są wypełnione drobnymi trocinami (stąd nazwa)' (*Pityocampe pinorum eruae, Robak w sośnie rosnący / prochenny robak* (SXVI, Mącz 301c)), **prochowny robak** '*Teredo navalis* L.; świdrak okrętowy, mięczak z rodziny świdrakowatych (*Teredinidae*) niszczący drewniane kadłuby łodzi, statków i urządzenia portowe; żyje w Morzu Śródziemnym i Północnym oraz Atlantyku' (*Tare-do, prochowy robak / albo drzewny mól który drzewo gryzie a tak próchnieje* (SXVI, Mącz 449d)), **chrobak skorek** '*Forficula auricularia* L.; skorek pospolity, uskrzydłony owad z rodziny skórkowatych (*Forficulidae*), szkodnik wielu roślin' (*Też kto by miał chrobaka w uchu skorka albo świerczka / tedy ok. [!] włoskiego kopru z miodem zmieszawszy / ciepło wpuszczaj [...] w ucho* (SXVI, FalZioł I 52b, I 118d)), **stonog robak** '*Oniscus* L.; stonóg, lądowy skorupiak z rodziny *Oniscidae*' (*Oniscus – Stonog robak który dotknięty zwinie się jakoby nieżywy* (SXVI, Calep 730b)), **trawny robak** 'prawdopodobnie: *Clysia ambiguella* HB; zwójka kwasigroneczka, motyl z rodziny zwójkowatych (*Tortricidae*), jego gąsienice niszczą pąki kwiatowe i owoce winorośli' (*Convolvulus, trawny robak niejaki który się w okoł skrąża* (SXVI, Mącz 507a)), **winny robak** '*Bibo hotyulanus* L.; leń ogrodowy, muchówka z rodziny leniowatych (*Bibionidae*)' (*Bibio, biblio, winny robak, biblionες, dicuntur vermes, qui generantur ex vini corruptione* (SXVI, BartBydg 19)), **woskowy robak** '*Acarus farinae* L.; rozkruszek mączny, pajęczak z rodziny rozkruszkowatych (*Acariidae*), gatunek kosmopolityczny' (*Acar, woskowy robak* (SXVI, BartBydg 3b)),

żytny robak '*Calandra granaria* L. (Rost); wołek zbożowy, owad z rodziny ryjkowcowatych (*Curcurionidae*), groźny szkodnik ziarna w magazynach i spichrzach (*Curculio vermiculus frumenta devorans*, *Eyn kornwibel żytny robak* (SXVI, Murm 102)).

Wymienione kolokacje nie mają takiego samego charakteru, jak zestawienia z podstawowymi rzeczownikami *ptak*, *ryba*, *zwierz*, których dookreślenia wskazywały na środowisko życia, przez co w pewien sposób systematyzowały animalistyczne obiekty. W tym przypadku mamy raczej do czynienia z poszczególnymi nazwami gatunkowymi, utworzonymi poprzez wykorzystanie wyrazu podstawowego *robak*, stanowiącego *genus proximum* i leksemów różnicujących – *differentia specifica*. Należy jednak mocno podkreślić, że podstawowa semantyka leksemu *robak* w najdawniejszej polszczyźnie odnosiła się do potocznego systematyzowania zwierząt poprzez ogólne zakreślenie klasy obiektów. Leksemem tym mogły być bowiem nazywane różne organizmy, zarówno owady, jak i pasożyty, mięczaki itp. Ich cechą wspólną była negatywna waloryzacja, narzucona przez podstawowy rzeczownik.

Podobnym rozrzutem denotacyjnym w najdawniejszej polszczyźnie charakteryzował się leksem *gad*, który mimo współczesnej podstawowej semantyki, odnoszącej się w języku ogólnym do terminologii z zakresu nauk o zwierzętach, w historii funkcjonował jako jednostka potocznego kategoryzowania fauny. Leksem *gad* należy do słownictwa ogólnosłowiańskiego. Występuje np. – jak podaje SEBor – w języku czeskim i ma formę *had* o wartości 'wąż, żmija'. Zakres semantyczny interesującego nas leksemu w języku rosyjskim wskazuje na desygnaty 'gad, płaz' lub też 'szkodliwe zwierzęta, owady'. Omawiany wyraz możemy sprowadzić do prasłowiańskiej postaci **gadъ* 'zwierzę budzące wstręt, obrzydzenie; wąż, żmija'. Pierwotną wartość wyrazu wiąże się z prasłowiańskim czasownikiem odrzeczownikowym **žadati* (*sę*) w znaczeniu 'brzydzić się, wzdrygać się'. Powyższe dane umożliwiły wyprowadzenie etymologicznego znaczenia leksemu *gad* 'to, co budzi wstręt, obrzydzenie' (por. SEBor).

Zakresy użycia leksemu *gad* w historii polszczyzny wskazują przede wszystkim na zwierzęta budzące odrazę i wstręt. W Sstp semantykę interesującej nas jednostki leksykalnej scharakteryzowano jako 'wąż, żmija itp.', potwierdzając skąpym kontekstem z traktatu ortograficznego Jakuba Parkosza: *Gaad* (Park 408). Szerszą dokumentację materiałową leksem *gad* posiada w SXVI. Definicja tam zawarta uświadamia ogólny zakres odniesienia jednostki: 'stworzenie z gromady zmiennocieplnych kręgowców (*Reptilia*); także wszelkie drobne stworzenie, robactwo', zbieżny z tym, jaki funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie potocznej i ludowej. Maciej Rak pisze:

Wydzielone przez zoologów kategorie gadów (*reptilia*) i płazów (*amphibia*) w potocznym ujęciu są sprowadzane do jednej klasy. Zwierzęta, które pełzają, lub skaczą, prowadzą przynajmniej częściowo lądowy tryb życia, nie mają zdolności lotu oraz nie są pokryte piórami ani sierścią, w taksonomii ludowej są zaliczane do gadów. [...] Gady to bowiem kategoria najmniej wyrazista i dlatego w polszczyźnie nie ma prototypowego przedstawiciela (Rak 2007: 143) (por. też Szczekocka-Augustyn, Wereszczyńska, Zagrodzka 1996: 261).

Zbieżność ze współczesnym naiwnym kategoryzowaniem gadów uwidaczniają szesnastowieczne konteksty:

z tego korzenia [kopru] [...] kurzenie ono wszelki gad z domu wygania (SXVI, FalZioł I 109).

Bo nie baczy pod trawą iż dziwnego gadu / Tai się zawždy pod nim rozlicznego jadu (SXVI, RejWiz 12, 77).

I wywiedz za sobą wszytki żwirzeta / które są z tobą / ptaki / bydłeta i gad płazający się po ziemi [et in omni reptili restante super terram] (SXVI, BibRadz Gen 8/16, Gen 1/26, 6/7, 7/14, 21, 22, 8/18).

Uczynił tedy Bóg zwierzeta ziemskie / wedle rodzaju swego / i bydłeta wedle rodzaju swego / i wszytek gad ziemski [et omne reptile terre] wedle rodzaju swego (SXVI, BibRadz Gen 1/25, Gen 6/20).

Przytoczone poświadczenia uniemożliwiają wskazanie gatunków zwierząt zaliczanych do gromady gadów. Ogólnie możemy stwierdzić, że zaliczane były do nich stworzenia drobne, pełzające, przeciwstawiane wyraźnie zwierzętom stojącym wyżej na drabinie ewolucji, takim jak ptaki czy bydło. Z materiału zamieszczonego w SXVI wynika jednak przede wszystkim negatywny stosunek ludzi do stworzeń określanych leksemem *gad*. Wartość ‘zwierzę wzbudzające wstręt, obrzydzenie’ jest związana ze znaczeniem etymologicznym, ale przede wszystkim jest wyrazem zauważania szkodliwego usposobienia względem człowieka:

Kiedy pies wściekły ukąsi / raki rzeczne surowo wylupić / a mięso jich z mlekiem dać pić. Tym też każdego gadu jad uzdrowisz (SXVI, FalZioł II 23).

Jeśliby cię gad ukąsił wąż padalec coby zacz był / możeszli mu głowę utni stłuszy ją na ranę przytkni (SXVI, SienLek 155, 154v [2r]).

Października miesiąca, ptactwo i czwornog zwierzeta i inne pożyteczne jest / krom raka / albo tedy bywa ranion a nakażon od morskiego gadu (SXVI, FalZioł V 48v).

Powyższe spostrzeżenia można odnieść do szesnastowiecznego derywatu od leksemu *gad* – *gadzina*. W tym przypadku pejoratywny stosunek jest wprost wyłożony w definicji słownikowej: ‘stworzenie z gromady zmiennocieplnych

kręgowców (*Reptile*); także wszelkie stworzenie budzące wstręt. Omawiany derywat został utworzony za pomocą sufiksu *-ina*, który pełnił raczej funkcję strukturalną (por. Majewska-Grzegorzczukowa 1961: 168; Kleszczowa 1996: 177)⁶⁸. Negatywny stosunek uwidaczniają przede wszystkim kolokacje, w których podstawowy rzeczownik dookreślany jest przymiotnikiem nazywającym cechę o zabarwieniu emocjonalnym ujemnym: **gadzina plugawa** (*Lew gdy żabę rzegocząc słyszał / wielkim ją zwierzęciem mniemał: [...] Aże uźrzał żabę łażąc. [...] rozdeptał ją swoją nogą. Rzekąc / nie będziesz wołała / drugich głosem omylała: Boś ty gadzina plugawa / Choć nie masz ust barzo żwawa* (SXVI, BierEz K3v)), **gadzina okrutna** (*I kto się zlituje nad zaklinaczem którego wąż ujadł / i nad wszystkimi którzy się przybliżają ku gadzinam [bestiis] okrutnym?* (SXVI, Leop Eccli 12/13)), **gadzina szpetna** (*Pannę namalowali / w przygodnej osobie / Ona siedzi w ogródku / wianki sobie wije. A gadzina się pod nią / szpetna w trawie zwiła* (SXVI, RejZwierz 115v)), **gadzina straszliwa** (*I mści się umierając nad haniebnym smokiem; którego tam elephant roztoczy swym bokiem. Patrząc jeśli Fixel Żyd / lichwiarz osobny / tej gadzinie straszliwej nie właśnie podobny?* (SXVI, KlonWor 75)), **jadowita gadzina** (*I owszem i sama ziemia abo kamyczki z onej wyspy przez zasługę Pawła S. są pewnym lekarstwem na jadowitych gadzin ukąszenie* (SXVI, WujNT 508)).

Tę negatywną ocenę dokumentuje wiele szesnastowiecznych cytatów:

A rzekszy to [...] począł walczyć z smoki i z węźmi [...] Co widząc rycerze jego byli w tym posileni / a wzięwszy na się zbroje poczęli je mężnie zabijać / od której gadziny dwadzieścia rycerzów i trzydzieści służebnych poginęło (SXVI, HistAl H6v).

Alexander [...] wstydił się ich i brzydził się nimi / abowiem jedli wszelki rodzaj gadziny nieczystej i smrodliwej / to jest psy / myszy / węże / zdechlinę / i wszelki płód który się jeszcze nie dobrze wcielił (SXVI, HistAl M3).

Podsumowując powyższe obserwacje, można stwierdzić, że leksyka związana z klasyfikacją afektywną zwierząt charakteryzuje się dwiema podstawowymi cechami. Po pierwsze jest wyraźne pejoratywne wartościowanie – w zasadzie wszystkie omówione powyżej jednostki leksykalne posiadały w staropolszczyźnie

⁶⁸ Artur Rejter, omawiając aspekt etyczny ekspresywnych apelatywnych nazw osób zakwalifikował leksem *gadzina* do kategorii semantycznej odwołującej się do cechy BYCIA ZŁYM, O NISKIEJ WARTOŚCI MORALNEJ. Badacz uważa, że jednostka ta jest derywatem asocjacyjnym należącym do klasy charakteryzującej się największym stopniem ogólności, ale jednocześnie najsilniej reprezentowanej w materiale, który poddał analizie. Jak widać, pejoratywny ładunek emocjonalny, który zakrepił w semantyce leksemu nazywającego zwierzę, wpłynął na ukształtowanie się metaforycznego sensu na określenie człowieka.

i języku polskim szesnastego wieku konotacje negatywne i ładunek emocjonalny ujemny. Porównując dawne zakresy znaczeniowe tych leksemów z ich semantyką współczesną, widzimy, że zachowały się one jeszcze w polszczyźnie potocznej i niejednokrotnie funkcjonują jako metaforyczne określenia człowieka. Oto bowiem w USJP odnajdujemy wartości, wyrażone w definicjach zakresowych: *plaz* 2. 'o człowieku zasługującym na pogardę, płaszcącym się, budzącym odrazę swym postępowaniem' (*Nędzny, obrzydliwy plaz.*), *gad* 2. a) 'najczęściej o wężu lub innym zwierzęciu budzącym obrzydzenie, groźbę' (*Weź stąd tego gada.*), 2. b) 'o człowieku podłym, fałszywym, nikczemnym', *gadzi-na* b) 'o człowieku nikczemnym, podłym'. Co ciekawe, ujemne wartościowanie nie jest wprost zaznaczone w definicjach leksemów *robak* 'drobne zwierzę bezkręgowce, o wydłużonym ciele; potocznie owad, zwłaszcza insekt, pasożyt' i *robactwo* 'zbiorowo o wszelkiego rodzaju robakach, także o owadach, szczególnie o insektach, pasożytach'. Pejoratywny stosunek ujawniają tu jednak współczesne synonimy tych wyrazów, obecne w ostensywnych eksplikacjach: *insekt, pasożyt*, które w zasadzie umożliwiają odtworzenie negatywnych konotacji, będących wynikiem przeświadczenia o szkodliwym usposobieniu dla użytkowników języka.

Warto też dodać, że negatywne wartości znaczeniowe leksemu *robak*, choć nieuchwycone przez USJP, możliwe są do wskazania na podstawie polszczyzny zarejestrowanej w NKJP. Wtórne, deprecjonujące sensory utrzymują się w wyrażeniach typu *ty robaku*, będących zwrotami do człowieka i o człowieku, jak również w kolokacjach z przymiotnikami typu *nikczemny, nędzny*.

Nie jestem nim, ale ciało, z którego korzystam, jak najbardziej. Splotziło cię, zanim je przejąłem. Użyłem. – To niemożliwe – łkała Wioletta. – Skąd ty, robaku, możesz wiedzieć, co jest możliwe, a co nie? (NKJP, Mariusz Kaszyński, Rytuał, Warszawa 2008). Ty nadęta ropucho, ty kulawy osłe ze zbitym zadem, ty zaplątana w sieć własną tarantulo! Ty zapluty wielbłądzie! Ty robaku nędzny, tkwiący w padlinie zaśmiardłej na samym dnie Gehenny, ty chrząszczu obrzydły siedzący w łajnie! (NKJP, Andrzej Sapkowski, Narrentum, Warszawa 2002).

Wasza seraficka cierpliwość musi znosić, rozumieć, tolerować i przebaczać temu biednemu stworzeniu, które nie potrafi odpowiedzieć na te niezliczone dary; na wielkie łaski, jakie dobry Jezus mu ofiaruje. Niewdzięczny, nikczemny robaku, kiedy zaczniesz prawdziwie to czynić? (NKJP, Listy 7–8 Narzekania i cierpienia, „Głos Ojca Pio”, Kraków 2000–2010).

Drugą właściwością, jaką cechują się omawiane leksemy, jest ich ogólny obszar denotacyjny. Klasa obiektów, do których mogły się odnosić, była w zasadzie otwarta. Wszystkie analizowane w tym podrozdziale wyrazy wskazują na tzw. kategorie rozmyte, w wypadku których nie sposób wskazać, jakie gatunki zwierząt

mogły być prototypowe dla omawianych kategorii. W kontekstach mowa jest o jaszczurkach, wężach, padalcach, owadach itp. Podkreślić jednak należy, że zaobserwowane uproszczenia i niekonsekwencje nie są w zasadzie spowodowane niewykształceniem się naukowego sposobu myślenia, lecz są wynikiem, na co zwróciła już uwagę Anna Wierzbicka (Wierzbicka 1985: 154–155) i Danuta Kępa-Figura (Kępa-Figura 2007: 47–50), stosowania „kryteriów klasyfikacji opartych na podobieństwach i różnicach widocznych gołym okiem i istotnych ze względu na aspekt korzyści” (Kępa-Figura 2007: 49). Ów aspekt korzyści uwidocznił się wyraźniej w wypadku leksemów odnoszących się do zwierząt gospodarskich i hodowlanych, które omówimy w kolejnym podrozdziale.

3.2.3. Kategoryzacja gospodarcza

Wydzielanie klasy zwierząt gospodarskich i kategoryzowanie ich jest związane z kulturą agrarną, jaką odziedziczyliśmy po okresie wspólnoty słowiańskiej. Badacze dziejów już niejednokrotnie wskazywali na związki rozwoju społeczno-kulturalnego poszczególnych narodów słowiańskich z pierwotną, typową kulturą ludu rolniczego, skupioną wokół organizacji rodowo-plemiennej (Lehr-Spławiński 1954: 147). Udomowienie zwierząt, będące jednym z przejawów jej działalności, było złożonym procesem, o którym Kazimierz Moszyński pisze tak:

Otóż sądzono przez jakiś czas, że zapoczątkowanie hodowli zwierząt da się po prostu wytłumaczyć popędem do przyswajania dzikich zwierząt, jaki istotnie obserwujemy u niektórych ludów prymitywnych czy niecywilizowanych. Przy bliższym jednak roztrząsaniu rzeczy okazało się, że takie tłumaczenie żadną miarą nie wystarcza i że punktów wyjścia dla hodowli większych zwierząt ssących szukać należy nie w uprawianym dla rozrywki przyswajaniu pojedynczych osobników, lecz w pewnym typie użytkowania dzikich stad. Z niektórych krajów świata, np. z Azji północno-wschodniej, posiadamy wiadomości o hodowli zwierząt, którą właściwie zaledwie hodowlą nazwać można; jest to raczej symbioza grupy ludzkiej z półdzikim stadem ochraniających, ale i wyzyskiwanych przez tę grupę zwierząt. Bardzo podobny obraz dawała do niedawna na terytoriach północnosłowiańskich hodowla dzikich pszczoł. Śladów analogicznego stanu rzeczy dopatrzyć się też można nawet w rozwiniętej gospodarce pasterskiej; przypomnijmy półdzikie tabuny koni i bydła na stepach. Coś podobnego istniało m.in. w starożytnym Peru, gdzie na ochraniające do pewnego stopnia stada guanak i wikun urządzano co pewien czas systematyczne łowy w celu zdobycia mięsa i wełny. Spędzano wielkie gromady tych zwierząt do ogrodzeń, po czym znaczną ich część strzyżono i z powrotem wypuszczano na wolność. W myśl tych uwag pasterstwo zjawiałoby się z chwilą, gdy w dzikim łowcy, nieposkromionym tępicielew zwierzyny, po raz pierwszy odezwał się i zrealizował popęd do rozumnego jej oszczędzania w celu stworzenia stałego, żywego zapasu (Moszyński 1967: 116–117).

U podstaw wykształcenia się hodowli zwierząt leżał szczególny rodzaj potrzeby, zaś korzyści z niej płynące są oczywiste. Celowe udomowienie zwierząt dla pozyskiwania pożywienia i surowców było kolejnym krokiem w rozwoju wspólnoty, a z upływem wieków zyskało poważne miejsce w jej egzystencji.

Słowianie mogli się od bardzo dawna zapoznać z hodowlą zwierząt. Jakoż cały szereg niedwuznacznych wskazówek porównawczego językoznawstwa stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że tak było w istocie. Rola tego działu gospodarki jest też u Słowian do dziś dnia bardzo wielka, zwłaszcza w krainach górzystych na Półwyspie Bałkańskim oraz w Karpatach, w krajach stepowych na południowo-wschodnich krańcach Europy, po części zaś i w niektórych krainach leśnych, mianowicie na Polesiu (Moszyński 1967: 117).

Hodowla zwierząt była charakterystyczna dla całego obszaru słowiańszczyzny, szczególnie zaś rozwinęła się na terenach, które uniemożliwiały uprawę roli i hodowlę roślin. Była istotna w życiu wspólnoty, ponieważ jej drogą pozyskiwano dobra, umożliwiające przetrwanie:

Hodowla zwierząt domowych odgrywała w gospodarce Słowian doniosłą rolę. Zaspokajała wiele różnorodnych celów, gdyż dostarczała pożywienia (mięso, mleko, sery, masło, jaja) i surowców (skóry, wełna, kości), a ponadto zwierzęta służyły jako siła pociągowa i środek transportu. Istotne znaczenie miało też niewątpliwie dostarczanie nawozu. Rola hodowli była bardzo duża zarówno w gospodarstwach niewielkich, jak i wielkiej własności feudalnej (Makiewicz 1982: 194).

Badacze dziejów niejednokrotnie akcentowali wpływ rozwoju rolnictwa na kształtowanie się odrębnych społeczeństw, narodów. Rozwój gospodarczy ziem polskich w końcu XII wieku, a szczególnie w stuleciu kolejnym wpłynął na upowszechnienie się i wprowadzenie na szerszą skalę hodowli koni, bydła i owiec. Zagadnienie przemian społeczno-gospodarczych w średniowiecznej Polsce zgłębił Henryk Samsonowicz:

W końcu XII, a szczególnie w XIII w., w Polsce zaczęły następować daleko idące przemiany społeczno-gospodarcze. W źródłach owego czasu ukazują się liczne wzmianki o braniu pod uprawę dotychczasowych nieużytków, o trzebieży lasów i rozszerzaniu pól uprawnych. Stało się to możliwe dzięki upowszechnieniu narzędzi rolniczych umożliwiających szybszą i skuteczniejszą uprawę roli, takich jak pługi z odkładnicą, brony zamiast stosowanych sękatych gałęzi, kosy obok dotychczasowych sierpów. Wszystkie te narzędzia gwarantowały wyższą wydajność produkcji. Ważnym czynnikiem stało się też upowszechnienie hodowli koni dla celów gospodarczych. Rozwój uprawy zbóż umożliwił rozwój hodowli również innych

zwierząt domowych, między innymi także owiec. Bardziej systematyczna hodowla zwiększała możliwości nawożenia, szczególnie terenów wziętych pod uprawę warzyw; z kolei stosowana trójpolówka umożliwiła uzyskanie wyższych plonów (Samsonowicz 1985: 52).

Rozwój hodowli był przyczyną wykształcenia się w polszczyźnie klasy leksemów, nazywających zbiory zwierząt hodowlanych. Do tej grupy możemy zaliczyć takie wyrazy, jak: *bydło, dobytek, drób, gad, gadzina, inwentarz, skot, stado, trzoda*. Są to formy liczby pojedynczej, jednak interpretacja semantyczna wskazuje na referencję zbiorowościową.

Jak pokazują dane etymologiczne, znaczenie 'zbiór zwierząt hodowlanych' ukształtowało się wtórnie wobec sensów prasłowiańskich i praindoeuropejskich. Wtórnie, gdyż ich pierwotna semantyka wskazywała na inny zakres użycia. W wypadku leksemu *dobytek* doszło na gruncie polskim do wykształcenia się nowej wartości znaczeniowej 'bydło oraz inne zwierzęta hodowlane'. Prasłowiański **dobytkъ* o znaczeniu 'to, co zostało zdobyte, uzyskane, osiągnięte', powstał na bazie imiesłowu biernego **dobyтъ*, który znaczył 'otrzymany, pozyskany, zdobyty', który z kolei, jak zaznacza SEBor, pochodzi od prasłowiańskiego czasownika przedrostkowego **dobyti*, **dobōdъ* o znaczeniu 'otrzymać coś, pozyskać, uzyskać; zdobyć, osiągnąć coś, uzyskać pracą, wysiłkiem, siłą'.

Wyraźne metonimiczne użycie interesującego nas słowa jest widoczne już w staropolszczyźnie. Na podstawie materiału zgromadzonego w Sstp zauważyć można, że znaczenie wyrazu *dobytek* przede wszystkim odnosiło się do ogółu zwierząt hodowlanych. Taką wartość poświadczają przytoczone już zdania z *Biblii królowej Zofii*:

Wszystek dobytek czysty weźmiesz z sobą; siedmioro a siedmioro samca a samic, z nieczystego stworzenia dwie a dwie, sama a samice (Sstp, BZGen 7, 2).

A wszelkiej duszy żywej, jeż to jest z wami, tako ptastwo jako dobytek, wielkiemu i małemu, i wszemu, jeż to jest s korabia wyszło, i wszemu dobytku ziemskiemu ustawię ślub... z wami (Sstp, BZGen 9,10).

W polszczyźnie szesnastowiecznej można natrafić na inne przykłady, które dokumentują, że leksem *dobytek* funkcjonował jako hiperonim kategoryzacji pewnych organizmów:

Historia wylicza jego dobytek / iż miał owiec siedm tysięcy / wielbłądów trzy tysiące / wołów jarzm pięć set / oślic także (SXVI, BielKron 27v).

Bo kędy stada bydła są / owiec / i inszych dobytków dostatek / tam już rola rodzi / żywność wszystka jest / i domowy dostatek / i pieniądze spore (SXVI, GostGosp 6, 16, 72, 88 [2 r.], 110 [2 r.], 114 (11)).

W powyższych cytatach wymienia się określone gatunki zwierząt, które znajdowały się w grupie dobytku: owce, wielbłądy, woły, osły. Klasa ta jest niejednorodna, mianem dobytku mogły być określane wszystkie zwierzęta, które zostały pozyskane w gospodarstwie drogą hodowli. Wymienione powyżej zwierzęta były traktowane jako doskonałe źródło dochodu, a dla ludzi średniowiecza posiadanie licznych zwierząt wiązało się z majątnością. Takie postrzeganie fragmentu świata przyczyniło się pewnie, co pobrzmiwia zresztą w kontekstach szesnastowiecznych, do wykształcenia się metonimicznego sensu interesującego nas słowa: ‘mienie, pieniądze, *bonum, pecunia*’. Warto podkreślić, że w omawianym okresie jest zdecydowanie mniej poświadczeń słowa *dobytek*, używanego w znaczeniu ‘mienie, pieniądze’ niż przykładów odnoszących się do wcześniej omawianych, bardziej ustabilizowanych wartości. Warto jednak zwrócić uwagę na powolne przesuwanie się słowa ze sfery pojęć realnych do sfery pojęć abstrakcyjnych. Współcześnie bowiem leksem *dobytek* charakteryzuje się ograniczonym zasięgiem użycia. Porównując aktualne wartości znaczeniowe wyrazu z tymi, jakie występowały w historii języka polskiego, widzimy, że znaczenia uległy przeszeregowaniu. Oto, jak podaje USJP, podstawowe znaczenie, ograniczone do użycia książkowego, wskazuje na ‘ogół dóbr materialnych należących do kogoś; majątek, mienie’ i potwierdzone zostaje przykładem: *Ludzie w panicznym strachu rzucili się do ucieczki, zabierając ze sobą dobytek*. Dopiero jako drugi odcień znaczeniowy, będący w odczuciu redaktorów słownika przestarzałym, podano ‘zwierzęta domowe, zwłaszcza bydło’ (*Karmić dobytek. Doglądać dobytku. Opiekować się dobytkiem*). W stosunku do dawnej polszczyzny widać więc recesywną pozycję znaczenia ‘zwierzęta hodowlane’. Ewolucję interesującego nas w tej części pracy słowa można więc przedstawić w następujący sposób: *dobytek* ‘to, co zostało zdobyte, uzyskane, osiągnięte’ > ‘łup, zdobycz, zyski’ > ‘bydło, zwierzęta pozyskane drogą hodowli’ > ‘mienie, majątek, bogactwo’.

Prawdopodobnie wycyfywanie się znaczenia, będącego przedostatnim elementem przedstawionego powyżej łańcucha, spowodowane było rozszerzeniem się używania w polszczyźnie leksemu *inwentarz* ‘trwałe składniki majątku jednostki gospodarczej; dobro, dobytek, mienie gospodarskie’, występującego z leksemami dookreślającymi: *inwentarz żywy* ‘zwierzęta hodowlane, występujące w gospodarstwie rolnym’, *inwentarz drobny* ‘małe zwierzęta hodowlane w gospodarstwie

domowym (króliki, drób itp.)' (USJP), choć zaznaczyć należy, że leksem ten we współczesnej polszczyźnie jest ograniczony do urzędowej odmiany języka.

Po raz pierwszy został odnotowany w SXVI, jego ówczesna semantyka ograniczona była jedynie do polszczyzny prawniczej i urzędniczej. Znaczenie nie odnosiło się jeszcze do zwierząt stanowiących skład dóbr materialnych gospodarstwa, lecz wyrażono je jako: 'spis majątku, księgi zawierające spis przedmiotów ruchomych i nieruchomości wchodzących w skład majątku, także spisu dochodów':

Inwentarz / jest urzędne popisanie rzeczy należonych na dziedzictwie / albo w mieszkaniu zmarłego / albo też dłużnika za pewnym przewodem prawa choć nie zmarłego / uczyniony przez dziedzica albo opiekuny dzieci które lat nie mają (SXVI, GroicPorz ee3).

W niektórych kontekstach można domyślać się wskazania na pewną grupę zwierząt gospodarskich:

Urządnik każdy z nowego w jesieni ma inwentarz spisać wszystkiego co się rodzi / w gumnie / w oborze / w ogrodzie / w sadu / na polu / w spiżarniej / i wszędy kędy jedno rzecz okaże (SXVI, GostGosp 66, 18, 66 [2 r.] 76, 150, 154, 160).

Jednak – jak widać – inwentarzowi mogły być poddawane nie tylko zwierzęta hodowlane, ale również płody ziemi.

Podobnie wyeksplikowane jest znaczenie leksemu *inwentarz* w SL, lecz w źródle tym, prócz podstawowego znaczenia, odnoszącego się do terminu urzędniczego, pojawia się sens 'inwentarz gospodarski, spis rzeczy gospodarskich'. To przesunięcie semantyczne potwierdzają zgromadzone przez Lindego konteksty, w szczególności zaś poświadczenie:

Do inwentarza folwarcznego należą owce, woły, krowy, wieprze, drobiazg etc. (SL, Switk. Bud. 54).

Powyższy cytat ważny jest dla postawionego w tym podrozdziale problemu, dokumentuje bowiem, jakie gatunki zwierząt mogły być zaliczane do klasy inwentarza. Analogiczną sytuację obserwujemy w SWil, w którym podstawowe znaczenie odnosi się do wartości 'rejestr, spis (tego, co się znajduje)'. Zaznaczono jednak odrębny odcień semantyczny wskazujący na inwentarz dóbr gospodarskich 'rzeczy zwyczajne w inwentarzach gospodarskich spisane, jako to: bydło folwarczne, narzędzia rolnicze, i t.p.'. Prócz tego w artykule hasłowym podano zestawienie *inwentarz żywy*, które 'oznacza w gospodarstwie bydło domowe wszelkiego rodzaju'. Taka też sytuacja występuje w SW, gdzie wymieniona kolokacja określała 'zwierzęta domowe, należące do danego majątku'. Interesującą nas leksem, podobnie jak wyraz *dobytek*, określał pewną klasę zwierząt.

Wydaje się, że współcześnie wyraz *inwentarz* przejmuje dawną semantykę wyrazu *dobytek*, wyraźnie wycofującego się z polszczyzny ogólnej. Takiemu stanowi sprzyja wykształcenie się terminów z zakresu nauk zootechnicznych *inwentarz żywy* oraz *inwentarz drobny*, których semantykę przytoczyliśmy już wyżej za USJP. Sądzić można, że to właśnie waloryzowanie powyższych zestawień jako terminów z określonej dziedziny działalności człowieka wypiera leksem *dobytek* 'zwierzęta' odczuwany jako przestarzały lub zarezerwowany dla komunikacji potocznej.

Do grupy leksemów, które odnosiły się do potocznego kategoryzowania zwierząt hodowlanych zaliczyć można wyraz *bydło* 'zwierzęta domowe', którego staropolskie znaczenie jest wtórne wobec sensu prasłowiańskiego 'posiadłość, majątek' (SEBor)⁶⁹. Jak wyjaśnia SEDług, znaczenie podmiotowe, wskazujące na określoną grupę zwierząt powstało przez ograniczenie sensu pierwotnego 'wszystko, co jest', 'wszystkie stworzenie'. Te szerokie zakresy znaczeniowe wpłynęły na ukształtowanie się w polszczyźnie wartości 'zwierzęta domowe', później zaś 'krowy, cielęta, woły'.

W przykładach wyekscerpowanych ze Sstp leksem *bydło* 'zwierzęta domowe, cielęta, krowy, woły' występuje w szeregach z innymi leksemami wskazującymi na zwierzęta hodowlane.

Drapieżstwa w koniech, w drobie, w bydle abo w jinszych się nie dopuszczaj (nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus, aut in aliis rebus committat) (Sstp, Sul 46).

<A>cz komu konie, abo woły, skot i jinsze bydło (in pecoribus, pecudibus), abo jinsze rzeczy którekolebądź złodziejstwem... wezmą, ten gdy przed rokiem o takie rzeczy... sądownie nie uczyni, tedy potem... ma być dawnością odrzucon (Sstp, Dział 50).

Polecili bydło komu wołu, osła, owca albo którekoli bydło w stróża (si quis commeedaverit... omne iumantum ad custodiam (Sstp, Ex 22, 10).

W materiale brakuje kontekstu, w którym jednoznacznie wymienia się określone gatunki zaliczane do bydła. Klasa obiektów, jakie mogły znaleźć się w tej kategorii, była szeroka, wszak obok bydła (we współczesnym sensie tego słowa) mogła pomieścić np. konie i osły. Pozwala to na uwagę, że w dobie staropolskiej leksemy *bydło* i *dobytek* były synonimami.

Podobne znaczenie leksem *bydło* utrzymuje w polszczyźnie szesnastowiecznej 'zwierzęta domowe (przeważnie: krowy, woły, kozy i owce) robocze;

⁶⁹ Warto podkreślić, że omawiany leksem był w staropolszczyźnie jednostką polisemiczną i mógł być również używany w znaczeniu zbieżnym z sensem etymologicznym, prasłowiańskim 'posiadłość; żywoł'. Co ciekawe, to znaczenie leksemu zachowało się w innych językach słowiańskich: dolno- i górnołużyckim 'mieszkanie', czeskim: 'byt, życie, utrzymanie; mieszkanie, domek', słowackim: 'mieszkanie, siedziba, dom; majątek'.

dobYTEK' (*Trzej go też królowie darowali leżącego między bydłem w ubogiej stajni* (SXVI, *OpecŻyw* [27]v, *ZapWar*, 1527, nr 2361)). Tu jednak, jak pokazuje materiał SXVI, notowany jest również synonim *bydlę*, którego podstawowe znaczenie wyeksplikowano jako 'zwierzę domowe, hodowane ze względu na jego użyteczność w gospodarstwie; zwierzę tuczne i pociągowe; w szczególności zwierzę rogate przeznaczone na ubój i do pracy na roli'. Wśród zgromadzonych danych spotykamy konteksty, w których zostały wyliczone gatunki zwierząt zaliczane do omawianej klasy.

Pecus, bydlę / wszelakie zwierzę którego człowiek <używa> [?] jako wół / krowa / koń / owca / osieł / koza / etc. (SXVI, *Mącz* 2862a).

Veterina animalia, bydłeta których ku robocie używają jako konie / osły / wielbłądy / muły / mulice którzy na grzbiecie burdy a brzemiona noszą (SXVI, *Mącz* 491b, 183d, 310c, 313b, 367b, 491b).

Na uwagę jednak zasługuje drugi odcień znaczeniowy omawianego leksemu, wyróżniony w SXVI 'zwierzę w ogóle, zwierzę czworonożne, zwierzę dzikie', poświadczony następującymi cytatami:

I rzekł Jehowa wyładzę [...] z oblicza ziemi / od człowieka aż do bydłęcia aż do gadziny / i aż do ptastwa niebieskiego (SXVI, *BudBib Gen* 6/7).

Jam uczynił ziemię i ludzie / i bydłeta / które są na obliczności ziemi (SXVI, *PowodPr* 14).

W rozkoszach leżą [źli ludzie] / Niewinne dręczą / mowy nie hamują| Przeciwno bogu sprośnie występują.| Swą wszetecznością i nieba sięgają / ... Tak / żem też być mógł przed oczyma twemi| Poczytan między bydłety sprosnemi| (SKoch, *Ps* 73,48).

Otwartość klasy obiektów zaliczanych do bydła potwierdzają szesnastowieczne stałe połączenia leksemu *bydło* z przymiotnikami zawężającymi zakres użycia: **bydło domowe** (*Kaczka gorętsza jest nad insze bydło domowe* (SXVI, *FalZioł* IV 18a)), **drobne bydło** (*Grex, Trzoda / stado proprie drobnego bydła* (SXVI, *RejZwierc* 269c)), **bydło gomole** 'bydło bezrogie' (*Jakom ja nie popasał <jemu> żyta swoim bydłem rogatem i gomołem* (SXVI, *ZapWar* 1505 nr 2004, 1522, nr 2278, 1550, nr 2671)), **bydło małe** 'prawdopodobnie kozy i owce' (*W tymże jednym domu wszytek statek swój chowie, jako żony, dzieci / dziewczki, czeladź, bydło małe wielkie, konie* (SXVI, *MiechGlab* [89]; *SarnStat* 913)), **bydło owcze** (*Oviarius, ut ovarium pecus, Bydło owczę* [!]) (SXVI, *Mącz* 271c)), **bydło polne** (*Dałeś w moc jego wszystkie bydła polne pecora Campi* (*Ps* 8/8) *Dałeś i leśne zwierzęta swawolne* (SXVI, *KochPs* 11)), **bydło rogate** (*i od zamku niedaleko wzięły dwieście y pięćdziesiąt bydła rogatego* (SXVI, *LibLeg*

11/63); *Także kto by rogate bydło na skład krakowski na przedaj przypędził / powinien będzie po półgroszku [...] miastu temuż płacić* (SXVI, *SarnStat* 964, 965), **bydło wielkie** ‘prawdopodobnie woły, boves’ (*Armentarius – Skotarz, krowiarz, pastuch wszelakiego bydła wielkiego* (SXVI, *Calep* 97a, 96b).) Kolokacje te uświadamiają, że użytkownicy języka odczuwali wewnętrzny podział w tej grupie stworzeń, dokumentują również naiwne postrzeganie i kategoryzowanie polegające na dostrzeganiu cech zewnętrznych i różnic w środowisku życia.

Znaczenie leksemu *bydło*, odnoszące się do pewnej grupy zwierząt, utrzymuje się zarówno w SL, jak i w SWil, w których odpowiednio znaleźć można eksplikacje ‘woły, krowy, cielęta; w ogóle zwierzęta domowe, inwentarz’ oraz ‘zwierzęta domowe, skot’. Mimo że sensy te odnoszą się w zasadzie do ogółu zwierząt hodowlanych, widać powolne ograniczanie się ich zakresów do przedstawicieli określonych gatunków hodowlanych zwierząt rogowatych. Na podstawie przeprowadzonej analizy zauważyć można, że choć cały czas utrzymuje się znaczenie odnoszące się do potocznej systematyzacji zwierząt hodowlanych, w różnych okresach rozwoju polszczyzny leksem mógł nazywać różne desygnaty (woły, krowy, cielęta, owce, konie). W polszczyźnie współczesnej omawiany wyraz ma wartość ‘saki rogate, przeżuujące, pochodzące od tura, hodowane dla mleka, mięsa, skór i jako zwierzęta pociągowe’.

Omawiając klasę zwierząt umiejscawianych w grupie bydła, nie sposób nie wspomnieć o leksemie *skot*. Warto zwrócić na niego uwagę, ponieważ leksem ten zupełnie wycofał się z polszczyzny współczesnej, a jego rozwój znaczeniowy był zbliżony do przeobrażeń wyrazu *dobytek*. Leksem *skot*, nazywający pewną kategorię zwierząt hodowlanych, pojawia się już w polszczyźnie staropolskiej. Spotykamy konteksty, w których został zestawiony z innymi klasami zwierząt:

Żwierz i wszelkie skoty, wężowie i <wszytcy> ptacy pierzaści (KTS, *Psalterz floriański*, Psalm 148).

Acz komu konie albo woły, skot i insze bydło / albo insze rzeczy którekole bądź złodziejstwem albo zbójem, albo gwałtem wezmą [...] (KTS, *Kodeks Działyńskich*, O wzięciu koni albo wołów gwałtownie).

[...] jenże{ć} dom jest{ći on} był między dwiema domoma uczynion, pod jimże{ć} domem skot i osłowie są{ć} byli {pod n<i>m} {tamo} stajali (KTS, *Kazania gnieźnieńskie*, *Kazanie na Boże Narodzenie*).

Podobnych zdań dostarcza materiał szesnastowieczny:

Jako czynią pastuchowie w oborze około skotu i bydła (SXVI, *GliczKsiąż* B4; *BudBiblion* 3/7).

[...] niech obloką wory człowiek i skot aby krzyczeli do Boga mocnie (SXVI, BudBibIon 3/7).

Za czasu mego krwie nie puszczaj, w łaźni się nie myj, głów wszelkiego zwierzęcia a skotu nie jedz / trunku nie przyjmuj (KSXVI, Falimirz, O ziołach..., 1534, R.V, List 48v).

Wystrzegaj się od jedzenia głów wszelkiego zwierzęcia a skotu (KSXVI, Falimirz, O ziołach..., 1534, Lift 7 r, R.V).

Iż w gąszawach paś skot łońskiego roku i tamże się bił z mariusza dziewczkę poznał (KSXVI, Lib. Malefic. (A. Crim. Posn. 474), r. 1544, f.87, w. 25–26, f. 87v, nagł, w. 1–2).

A niech dowloką wory człowiek i skot / aby krzyczeli do Boga mocnie / aby się też wrócił każdy od drogi swej złej / i od łupiestwa które w ręku jich (KSXVI, BudBibIon 3/8, Nieśwież 1572, lift 455, szp. A).

Nie możesz jeść w bronach twych dziesięciny zboża twego i moszczu twego / i oliwy twej / ani pierworódstwa skotu twego / i drobów twych [...] (KSXI, BudBib, Nieśwież 1572, lift 104v, szp. A).

Oddawają / aby tam biegiłości jakich a obyczajów nabywali / gdy doma chowaniec ni ku czemu jedno albo do skota albo do kozice / inszemu się nie godzi (SXVI, GliczKsiąż, K. H6, w. 16–26).

A jeśli ofiara będzie z skotu / z owiec albo kóz ku zupełnej ofiarze [...] (KSVI, Bibl. Leop. 1561, Lev. Cap. 1. K. H.).

Człowiek / i skot / bydło / i drób / niech nie ukuszają nic (KSXVI, BudBibIon 3/7, lift 455, szp. A.).

Zajmując skot i stado: i pojmuje one piękne wołki / wałaszki / białe / siwe / wronie [...] (KSXVI, Klon., Wor. Jud., s. 19).

Tak ci niegdy on Cacus, dziecię wulkanowe / brał cudzy skot / jałówki czerwone i płowe (KSXVI, Klon. Wor. Jud., s. 21).

Zdoylem sobie sług i służebniczek a miałem czeladź wielką. Skot także i wielkie stada owiec / więcej niżli którzy byli przede mną w Jeruzalem (KSXVI, HierWielEccle 2/7 (s. 3v)).

Na ogólną klasę zwierząt hodowlanych leksem *skot* wskazywał w polszczyźnie zarejestrowanej w SL. Jednak należy zaznaczyć, że źródła Lindego w zakresie omawianego wyrazu pochodzą przeważnie z tekstów szesnastowiecznych. W zasadzie tylko jeden cytat, wymieniony poniżej na ostatnim miejscu, dotyczy polszczyzny doby nowopolskiej. Niewielka liczba kontekstów dokumentujących użycie interesującego nas leksemu we wspomnianym okresie, może świadczyć o jego recesywnej pozycji.

Drobny skot owiec (SL, *ib.* 2, 33 Kniaź.).

Dla bydła ich i dla dobytku ich, i dla wszego skotu ich (SL, *Bud. Num.* 35, 3).

Ofiara z skotu, z owiec albo kóz (SL, *Leop. Levit* 1, 10).

Wystrzegaj się od jedzenia głów wszelkiego zwierzęcia i skotu (SL, *Spicz.* 201).

SWil oraz SW powtarzają w zasadzie za SL przykłady użycia omawianego leksemu. Ze wszystkich wymienionych poświadczeń wynika, że wyraz ów wskazywał na grupę zwierząt hodowlanych, najpewniej bydło. Na podstawie zebranych przykładów użycia leksemu *skot* trudno jest jednoznacznie wskazać określone gatunki zwierząt włączane do omawianej kategorii. Obok typowych przedstawicieli bydła (jałówek, wołów, wałachów), zaliczano tu też prawdopodobnie owce i kozy.

Na uwagę zasługuje metonimiczny sens omawianego wyrazu, jaki wykształcił się w polszczyźnie. Okazuje się bowiem, że leksem *skot* był nazwą środka płatniczego w dawnej Polsce. Sens ten, obecny już w staropolszczyźnie, mógł wtórnie wykształcić się w ustroju feudalnym wobec pojmowania zwierząt hodowlanych jako cennego dobra materialnego, będącego często przedmiotem handlu. Wiele przykładów użycia leksemu *skot* we wskazanej wartości znaczeniowej odnaleźć można w polszczyźnie szesnastowiecznej. W kartotece SXVI doszukaliśmy się 29 poświadczeń omawianego zakresu semantycznego, większość z nich jednak pochodzi z dzieła Stanisława Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów koronnych*, należącego do kręgu literatury prawniczej i legislacyjnej. Niejednokrotnie pojawia się informacja o grzywnach, na które składać się miały określone ilości skotów – monet.

Za ranę siną kmieciowi sześć skotów zapłacono być ma (KSXVI, SarStat, 1594, K653).

[...] a druga strona założy ji z tej przyczyny / iż pomocników nie zbraniał się / alias nie zastąpił ich: tedy zapłaci winę od każdego pomocnika sobie równego trzy grzywny / a od nierównego sześć skotów (KSXVI, SarStat, 1594, K. 589).

A jeśli kto w cudzym gaju kradomie jeden albo dwa dęby wytnie / za każdy dąb sześć skotów / to jest dwanaście groszy (KSXVI, SarStat, 1594, K. 668).

Za wóz siana gwałtem wzięty / ten kto szkodę uczyni / niech zapłaci temu / któremu wziął trzy skoty (KSXVI, SarStat, 1594, K. 672).

Spotyka się też poświadczenia, w których mowa jest o monetarnej wartości skota, wycenie określonych dóbr w określonej ilości skotów itp.

[...] a każdy złoty ma być bran po ośmi skotów / to jest / po szesnaście groszy polskich (KSXVI, SarStat, 1594, K. 373).

Też ustawiamy: aby powrozy lyczane nie inaczej były poczytane w rachunku / jedno każdy po ośmi skotów (KSXVI, SarStat, 1595, K. 374–375).

[...] a złote nie mają być inaczej brane / jedno po siedmi skotów / to jest po czternaście groszy (KSXVI, SarStat, 1594, K. 373).

Też jeśli żelazo będzie przywieziono z Węgier do żup a sól w cetnarach / tedy ustawiono jest: iż każdy cetnar żelaza przez żupnika nie ma być innym sposobem bran / jedno po siedmi skotów / to jest / czternaście groszy (KSXVI, SarStat, 1594, K. 373).

Jeszcze w SW spotykamy znaczenie ‘mienię, dostatek’. W tym wypadku odnotowano jednak jego przestarzały charakter. W źródłach leksykograficznych po raz ostatni wyraz pojawił się w SDor, w którym podstawowe znaczenie odnosi się do nazwy monety (*U szewca buty pierwszej dwa skoty kosztowały, dziś pół kopy* (SDor, *Brück. Kult.* II, 29)). Dopiero na drugim miejscu podano wartość ‘bydło rogate’ (*Smugiem się pasał skot dojny* (SDor, *Berw. Pow.* I 120); *Żeń skot do obory* (SDor, *Zab.* XII/2, 1775, s. 405), zakwalifikowaną jednak jako wycofującą się z użycia.

Spory rozrzut znaczeniowy w historii polszczyzny uwidacznia leksem *drób*, będący kontynuantem prasłowiańskiej formy **drobъ* (**drobъ*) ‘drobne niewielkie przedmioty, okruchy; małe zwierzęta domowe’ (SEBor). W najdawniejszym okresie polski leksem *drób* odnosił się do wszystkich drobnych, najmniejszych zwierząt gospodarskich. W staropolskich poświadczeniach leksemu uwidacznia się jego funkcja kategoryzacyjna głównie poprzez zestawienie z innymi leksemami nazywającymi zwierzęta gospodarskie, takimi jak *bydło* czy *owca*.

Ustawiamy też, aby cirpiący szkodę przez złodziejstwo albo zbójstwo w bydle abo w drobie i w rzeczach małych (in pecoribus vel pecudibus et rebus minutis) tylko przez rok posłać ku sądu, kogo chce, móc miał (Sstp, Sul 65).

A lud zmieszany z nimi wyszedł przez czista, jich owiec i drobów, i dobytko rozmaitego płodu wiele bezlisz [?] (oves et armenta, et animantia diversi generis multa nimis) (Sstp, BZEx 12, 38).

Potoczna kategoryzacja obiektów zaliczanych do drobiu widoczna jest w polszczyźnie szesnastowiecznej. Tu nadal utrzymywał się szeroki zakres referencyjny leksemu *drób* wskazujący na różne zwierzęta hodowlane. Okazuje się, że do tej grupy zaliczano również owce i kozy.

I postawił Abraham siedmioro owiec z drobiu osobno (SXVI, *BudBibGen* 21/28).

A jeśli z drobiu dar jego to jest z baranów albo z kozłów (tedy) na całospalenie niech przywiedzie samca doskonałego (SXVI, *BibBudLev* 1/10).

W XVI wieku wyraźnie odczuwano związek z podstawową semantyką leksemu *drób* ‘mała rzecz, drobiazg’. Pewnie takie postrzeżenie było również przyczyną funkcjonowania w polszczyźnie historycznej znaczenia ‘małe rybki przeznaczone do zarybiania stawów’, dokumentowanego przez SXVI: *a chcesz je [stawy] karpiami rybić / a o drób karpiowy przychodzić z trudnością: tedy dobrze / abys miał osobliwe tarliska karpiom* (SXVI, *Strum* O3, Iv, P4v), *Urządnik [...] ma na wiosnę szczubłęta / karpięta / i wszelaki drób łowić / a stawy tym*

rybić (SXVI, *GostGosp* 100), SL: (*Karpięta i wszelki drób łowić, a stawy tym zarzybiać* (SL, *Gost. Ek.* 68)), SW (*Karpięta i wszelki drób łowić* (SW, *Gost.*), SWil: (*Półmisek drobiu rybiego* (SWil); *Sam drób w tym stawie* (SWil)). W zasadzie wszystkie przytoczone zdania wywodzą się z tego samego źródła, tj. dzieła Anzelma Gostomskiego *Gospodarstwo*, wydanego w drugiej połowie XVI wieku, stąd uznać można, że znaczenie to charakterystyczne było przede wszystkim dla polszczyzny staropolskiej i odrodzeniowej.

Zakres znaczeniowy, który współcześnie utożsamiamy z leksemem *drób*, tj. 'ptactwo domowe, jak kury, gęsi, kaczki itp., hodowane ze względu na mięso, pierze i jaja' (USJP) zaczął się kształtować w polszczyźnie od około XVIII wieku, zaświadcza je bowiem SL oraz późniejsze leksykony SW i SWil.

Na podstawie analizy materiału zauważyliśmy, że w funkcji kategoryzacji zwierząt hodowlanych występowały wyrazy *gad* oraz *gadzina*. Ich podstawowa kategoryzacja związana była, co pokazaliśmy w poprzednim podrozdziale, z klasyfikowaniem zwierząt wzbudzających ludzką niechęć, odrazę i obrzydzenie. Jednak, jak pokazują dane leksykograficzne, w dawnej polszczyźnie mogły również wskazywać na zwierzęta hodowlane. Sens leksemu *gad* 'zwierzę domowe, drób ptactwo domowe' wskazujący na kategoryzowanie zwierząt hodowlanych, gospodarskich został odnotowany stosunkowo późno, bowiem dopiero w SW. Omawiana wartość udokumentowana jest trzema skąpyimi poświadczeniami, lecz tylko dwa z nich odnoszą się bezpośrednio do zwierząt pozyskiwanych w gospodarstwie drogą hodowli (*Zleciał się gmin gadów. Czernina z gadu* (SW)). Trzeci z nich nie dotyczy omawianej wartości znaczeniowej, lecz odnosi się raczej do przenośnego określenia małych dzieci (*My dzieci nie mamy, byłoby nam weselej, jakby taki skowyrny gad szczebiotał w domu* (SW, *Bał.*)). Przytoczone znaczenia budzą pewne wątpliwości. Wiadomo przecież, że do *Słownika języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego dołączono obszerny korpus leksemów gwarowych z ukazującego się równocześnie z nim *Słownika gwar polskich* pod redakcją Jana Karłowicza (Żmigrodzki 2005: 143). Wprawdzie omawiana wartość nie jest opatrzona kwalifikatorem wskazującym na regionalny zasięg, fakt, że znalazła się dopiero na czwartym miejscu może dowodzić jego nieogólnopolskiego użycia.

Potoczna kategoryzacja zwierząt hodowlanych wyłania się również z semantyki leksemu *gadzina*, który w polszczyźnie mógł wskazywać m.in. na domowe ptactwo. Po raz pierwszy w takiej funkcji został odnotowany w SL, w tym przypadku jednak pojawił się w zestawieniu z przymiotnikiem, który zawęził zakres użycia podstawowego rzeczownika: *gadzina folwarkowa* 'mianowicie kury,

gęsie, indyki, kaczki, gołębie'. Przytoczona definicja ostensywna uzmysławia, że leksem ten mógł być zbliżony semantycznie do współczesnego znaczenia słowa *drób*, wszak obydwą pokrywają się co do zakresów referencyjnych.

Gadzina folwarkowa: ptastwo domowe, drób domowy, osobliwie kaczki, może iż się gadziną żywią (SL).

Na wyżywienie młodej gadziny, krom pośladów, trzeba dać zboża (SL, Haur. Ek. 133).

Stokłosa gadzinę drobną folwarkową wyżywi (SL, Haur. Ek. 63).

Użycie leksemu w funkcji potocznej kategoryzacji zwierząt widoczne jest również w SW, gdzie jako szóste znaczenie podaje się: a) 'wszelkie stworzenie, zwierzęta i ptastwo w ogóle', b) 'wszelkie zwierzęta domowe', c) 'bydło, krowy konie', d) 'drobniejsze zwierzęta domowe', e) 'gad', f) 'zwierzyna', g) 'wilk', h) 'robactwo', i) 'hołota'. Tak szeroki zakres desygnatów, na jakie mógł w dawnej polszczyźnie wskazywać omawiany wyraz, w zasadzie potwierdza założenie o przednaukowej kategoryzacji, charakteryzującej się obecnością odmiennych (w stosunku do naukowych) kryteriów wyznaczających granice klasy.

Podsumowując rozważania na temat kategoryzacji zwierząt w dawnej polszczyźnie, stwierdzić można, że polegała ona na naiwnej obserwacji rzeczywistości. Wyrazy, które reprezentowały poszczególne klasy, charakteryzowały się szerokimi zakresami użycia, stanowiącymi tzw. kategorie rozmyte, czyli nieposiadające jednoznacznych kryteriów, wyznaczających ich granice. Do podstawowych mechanizmów przednaukowej systematyzacji zaliczyć przede wszystkim należy wyodrębnianie poszczególnych elementów rzeczywistości poprzez zestawienie z innymi obiektami na zasadzie opozycji, ale też w oparciu o potoczne widzenie świata.

Szeroki zakres denotowanych obiektów szczególnie uwidocznił się w systematyzacji środowiskowej, w przypadku której powstawały pojemne kategorie umożliwiające np. włączenie do grupy ptaków (stworzeń latających) nietoperzy oraz owadów, do kategorii ryb – stawonogów, waleni, do kategorii robaków – mięczaków, skorupiaków, owadów itp. Warto podkreślić, że ogólne kategorie mogły być wewnętrznie zróżnicowane, co na poziomie języka przejawiało się obecnością licznych kolokacji (np. *zwierzę > zwierzęta leśne, zwierzęta polne, zwierzęta domowe*), które zawężyły zakres odniesienia podstawowego rzeczownika.

Równie istotny mechanizm nienaukowego kategoryzowania zwierząt daje się zaobserwować na podstawie klasyfikacji afektywnej. Na przykładach użycia wyrazów można było określić negatywny stosunek ludzi do zwierząt i wskazać kategorię stworzeń wzbudzających niechęć, obrzydzenie, odrazę czy strach.

Również aspekt korzyści decydował o kategoryzowaniu zwierząt. Przyczynił się on do wydzielenia zwierząt gospodarskich odgrywających w życiu ludzi istotną rolę ze względu na eksploatywną wartość.

Kończąc podrozdział, warto podkreślić, że mechanizmy, za pomocą których kategoryzowano zwierzęta w dawnej polszczyźnie, są charakterystyczne dla nienaukowego sposobu myślenia. Wskazane klasy zwierząt ukształtowały się bowiem pod wpływem potocznej percepcji i odzwierciedlają podziały uproszczone, wystarczające z perspektywy codziennego życia. Znamienne jest to, że w podobnym kształcie odbijają się w potocznej leksyce współczesnej, gdzie jednak krzyżują się z systematyzacjami naukowymi, będącymi efektem zmian w sposobie myślenia i konstruowanymi na podstawie zupełnie innych kryteriów. Zmiany te odbiły się nie tylko w kształcie poszczególnych kategorii skupiających podobne zwierzęta, lecz również, co postaramy się wykazać w kolejnym podrozdziale, w zmianach zakresów znaczeniowych jednostek leksykalnych nazywających poszczególne klasy.

3.3. Systematyzacja zwierząt w okresie polinneuszowskim

3.3.1. Rozwój naukowej systematyki organizmów

Rozwój zoologii i zainteresowań fauną prowadził do porządkowania wiedzy o tym fragmencie rzeczywistości. Wynikiem badań naukowych było, prócz pomnażania informacji na temat anatomii zwierząt, ich środowiska życia, użyteczności dla człowieka, tworzenie łańcuchów systematycznych, w których obrębie wyznaczano jednostki taksonomiczne skupiające zwierzęta o podobnych cechach. Systematyka organizmów uważana jest za najstarszą dziedzinę nauk przyrodniczych, do której głównych zadań należy klasyfikowanie, opisywanie oraz kategoryzowanie obiektów flory i fauny. Jej podwaliny sięgają czasów starożytnych i – o czym już była mowa w pierwszym rozdziale – zainteresowań historią naturalną. Świadome uprawianie systematyki w czasach nowożytnych przyczyniło się do wykształcenia się dwóch terminów z zakresu nauk przyrodniczych. Pierwszy z nich to **jednostka systematyczna**, którą rozumie się jako ‘kategorię w systematyce organizmów o ustalonej hierarchii’ (USJP), zaś drugi to **jednostka taksonomiczna**, definiowany jako ‘kategoria o ustalonej hierarchii w systematyce organizmów, np. gatunek’ (USJP)⁷⁰. Ter-

⁷⁰ Taksonomia / systematyka mają w naukach empirycznych, w tym zoologicznych, ujęcie jakościowe. Podkreślić jednak należy, że na przełomie XIX i XX stulecia wykształciło się ujęcie ilościowe, wyrastające z teorii ewolucji Karola Darwina, zaszczepiane z zadowalającym skutkiem do innych dziedzin, takich jak antropologia, socjologia, ekonomia (Pociecha 2011: 3).

miny **jednostka systematyczna** i **jednostka taksonomiczna**, które w języku utrwaliły się jako synonimiczne wobec siebie, nie są tożsame z rozumieniem pojęć z dziedziny zoologii **systematyka** i **taksonomia**. Przypomnijmy w tym miejscu uwagi Helmuta M. Krosnego:

Określenia te używane są często zamiennie. Istnieje jednak istotna różnica pomiędzy tymi pojęciami. Naukowe pojęcie systematyki służy do określania całokształtu zagadnienia pokrewieństwa, podobieństw i różnic pomiędzy organizmami zarówno żyjącymi, jak i wymarłymi, oraz zachodzących zmian. Taksonomia zaś zajmuje się poszczególnymi jednostkami, czyli taksonami w hierarchii systematyki, to znaczy klasyfikowaniem organizmów i ustalaniem ich pokrewieństwa (Krosny).

Pojęcia **taksonomia** oraz **systematyka** będą w naszej książce używane zamiennie ze względu na bliskość semantyczną w polszczyźnie⁷¹.

Nowożytna systematyka organizmów, będąca jedną z podstawowych dziedzin nauk przyrodniczych, wyrosła z dzieła Karola Linneusza *Systema Naturae* opublikowanego w 1758 roku. Do czasów współczesnych przechodziła liczne przeobrażenia, stąd głównym celem było dążenie do odtworzenia „systemu naturalnego” bazującego na podobieństwie organizmów (Szarski 1990: 33), przede wszystkim uporządkowanie pewnego obszaru zainteresowań badawczych.

Jeśli zoolog dojdzie do przekonania, że niektóre zwierzęta są z sobą spokrewnione, łączy je w grupę, a grupie nadaje nazwę. Z kolei spokrewnione grupy łączy się w grupy wyższego rzędu, a przez wielokrotne powtarzanie tego postępowania tworzy się hierarchiczna systematyka (Szarski 1990: 32).

Utworzona według powyższych zasad systematyzacja, mająca charakter naukowej klasyfikacji, jest przeciwstawiana kategoriom potocznym, o których mowa była w poprzednim podrozdziale. Przeciwstawiana, ale nie zupełnie różna, gdyż często podkreśla się, że klasyfikacje naukowe wyrastają z potocznych, są ich naturalnym następstwem (Matuszewski 1983: 5; Maćkiewicz 1996: 243). W podręczniku Krzysztofa Kluka *Zoologia czyli zwierzętopismo*, wydanym w 1789 roku, a powstałym pewnie z inspiracji pracami Linneusza, czytamy:

U dawnych naturalistów podział zwierząt barzo był niedostateczny, jako się widzieć daje z ksiąg Arystotelesa. Dzielono je wprawdzie na gromady zwierząt czworonogich, ptaków, wodoziemnych, ryb, owadu, robaków, lecz w tych gromadach nie można było pomieścić wszystkich zwierząt, które się znajdują w naturze. Pod imieniem czworonogich zawierały się wszystkie o czterech nogach zwierzęta, stąd mieściły się w tej

⁷¹ Por. H.M. Krosny, *Systematyka? Taksonomia?*, http://www.akwamania.mud.pl/archiwum/akw/numery/5_01/tekst/3.html, dostęp: 13.09.2012.

gromadzie różne, i prócz liczby nóg wcale do siebie niepodobne zwierzęta, np. koń, żuław, żaba, jaszczurka. Gromada ptaków, zawierała ptaki, ale zawierała i nietoperze od ptaków wcale różne. Między rybami mieściły się wieloryby, które prócz kształtu i życia w wodzie, innemi własnościami są od ryb wcale odmienne, i należą do zwierząt ssących. Uważając także różne zwierzęta żyjące na ziemi i w wodzie, ułożyli gromadę mianowaną zwierząt wodoziemnych (Amphibia), a stąd mieścili w tę gromadę nie tylko gady pospolicie w wodzie i na ziemi żyjące, jakie są węże, żaby; ale też i niektóre owad osobną gromadę składającą: oraz wydry i bobry, które jako ssące, do gromady ssących należą. Owad (insecta) i robaki (vermes), dla niedostatecznej wiadomości ich przyrodzenia, w jednej gromadzie razem mieścili (Kluk 1789: 80).

W przytoczonym fragmencie autor w krytyczny sposób odniósł się do przednaukowej systematyzacji zwierząt. Kluk zauważył, że taksonomie ludowe cechowały się przede wszystkim niekonsekwencjami w łączeniu określonych gatunków w większe klasy. Systematyzacja ta bazowała na zmysłowym postrzeganiu powierzchownych podobieństw i różnic pomiędzy poszczególnymi organizmami oraz wskazaniu zbyt wielu lub zbyt niewielu cech wspólnych, uniemożliwiających precyzyjne zakreślenie zbioru. Brak jednoznacznych kryteriów prowadził do konstruowania klas o nieostrzych granicach, klas „rozmytych”, do których zaliczyć można było wszystkie obiekty spełniające warunek posiadania określonej właściwości (np. posiadanie lub nieposiadanie czterech nóg, umiejętność latania, wodne środowisko życia). Eliminację tych niedostateczności przyniósł rozwój metod systematyzacji organizmów oparty już na naukowych kryteriach, wypracowanych na podstawie empirycznych obserwacji. W dalszej części dzieła Krzysztofa Kluka można przeczytać, że:

Późniejsi naturaliści jako to Ray, Klein, Brysson, i nasz Jontson, wydoskonalili układ zwierząt: w tym udoskonaleniu zdaje się jednak, iż Linneusz był najszcześliwszym, rozporządzając gromady zwierząt podług znaków wziętych ze krwi, płuc i serca. I tak uważał on, że jedne zwierzęta mają krew czerwoną ciepłą, serce o dwóch komórkach i dwóch uszkach, przy tym płuca: z tych jedne albo są żyworodne i płód swój piersiami karmią, jako ssące zwierzęta; albo są jajorodne jak np. ptaki. Że drugie mają krew czerwoną ale zimną, to jest daleko mniejszego ciepła, aniżeli krew zwierząt czworonogich i ptaków: oraz serce o jednej komórce i jednym uszku; z tych jedne mają płuca tylko, jak np. wąż, niektóre oprócz płuc inne jeszcze do oddychania otwory jak np. u minoga, jesiotra, widzieć można: inne zaś płuc nie mają i oddychają tylko skrzelami, np. ryby. Trzecie mają sok czyli krew białą zimną i serce o jednej komórce bez uszka: z takowych jedne składają się z widoczniejszych członków, jako to: mają głowę z rostkami, oczy, nogi i t. d. i prawie wszystkie przeobrażają się (metamorphosis) jak n. p. owad: inne nie mają tych znaków organizacji, ani się przeobrażają i te są robaki (Kluk 1789: 81–83).

Model kategoryzacji fauny, jaki wyłania się z przytoczonego fragmentu, bazuje na innym sposobie postrzegania zwierząt. Ogląd obiektu odbywał się z innej perspektywy, na zasadzie wykorzystania wyznaczonych uprzednio wyraźnych kryteriów, które prowadziły do wskazania klas o zaostzonych granicach⁷². Jak referuje Krzysztof Kluk, podstawą stworzonej przez szwedzkiego przyrodnika systematyki była obserwacja organizmów pod kątem różnic i podobieństw zachodzących w układzie krwionośnym i oddechowym. Określenie przesłanek klasyfikacyjnych umożliwiło wyeliminowanie błędów w łączeniu określonych zwierząt w klasy oraz wyróżnienie sześciu gromad organizmów. Warto podkreślić, że w funkcji nazw gromad występują jednostki leksykalne, które w najdawniejszej polszczyźnie były eksponentami ludowej klasyfikacji.

I. Gromada zawiera ROBAKI (*vermes*) jakie są pijawka, glista, polip i t. d.

II. Gromada zawiera OWAD (*insekta*) n. p. motyla, chrabąszcza.

III. Gromada zawiera RYBY (*pisces*) jako szczupaka, okunia, karpia i t. d.

IV. Gromada zawiera GAD (*amphibia*) np. węża, jesiotra, żółwia, żabę i t. d.

V. Gromada zawiera PTAKI (*aves*) jako kurę, wróbla, gęś i t. d.

VI. Gromada zawiera SSĄCE (*mammalia*) jakiemi są wół, koń, wieloryb i t. p.

(Kluk 1789: 84)

Proponowany przez Krzysztofa Kluka łańcuch systematyczny odnoszący się zarówno do organizmów roślinnych, jak i zwierzęcych zorganizowany był zatem według hierarchicznej struktury: gromada > rząd > rodzaj > gatunek > odmiana. Nadrzędną jednostkę stanowił takson gromady, pozostałe zaś piętra były mu podporządkowane. Granice wyznaczonych klas były zaostzone, a model porządkowania zwierząt polegał na zasadzie włączania i kontrastu. Zasada ta prowadziła w efekcie do wykształcenia się struktury, w której każdemu hiperonimowi odpowiada zbiór hiponimów. Widzimy zatem zmianę w sposobie porządkowania zwierząt, zmianę, której podstaw należy upatrywać w ewolucji sposobu myślenia.

⁷² Korzyści płynące z zastosowania układu organizmów Krzysztof Kluk przedstawił w podręczniku *Botanika dla szkół narodowych*: „Dla ułatwienia nauki Botanicznej, rzecz sama wyciąga rozłożenia roślin takim porządkiem, aby znajome nam, mogły być łatwo znalezione: te zaś, które pierwszy raz postrzegamy, w przyzwoitej gromadzie umieszczone. Porządek takowy nazywa się układ (systema). [...] Układ roślin (systema plantarum), jest porządne roślin ułożenie podług niektórych obranych znaków, w któremy ułożeniu tak po sobie następowały, ażeby każda średnia roślina, poprzedzającą i następującą, tak bardzo podobne sobie miała, żeby się w znakach wziętych mało czem tylko różniły. [...] Takowy porządek wszystkich roślin, już to sam przez się, już to dla ułatwienia pamięci ludzkiej, w niektórych miejscach przerywać się musi: stąd przypada podział układu na gromady (classes), rzędy (ordines), rodzaje (genera), gatunki (species), odmiany (varietates)” (Kluk 1785:142-144).

Pierwsze naukowe kryteria były niewystarczające z naszego punktu widzenia, charakteryzowały się dużą niekonsekwencją. Wątpliwości wzbudza np. zaliczanie określonych gatunków zwierząt do gromady robaków i gadów. Niekonsekwencje te przejawiają się w wewnętrznym podziale wymienionych klas i umieszczaniem w ich obrębie taksonów – gatunków, które współczesna systematyka zalicza do innych grup.

Za najbardziej problematyczną należy uznać kategorię nazwaną leksemem *robaki*. W jej obrębie znalazły się organizmy, których anatomia cechowała się posiadaniem miękkiego organizmu, nieposiadaniem kości, chrząstek i ości oraz posiadaniem właściwości regeneracji odciętej części ciała. Wyznaczenie tych cech prowadziło do zaliczania do klasy robaków takich zwierząt, jak np. koral, gębka, polip, wirek, tasiemiec, pijawka, glista, motylca, ślimaki nagie (nie-mające muszli), sepia / sepa ('pław morski, kałamarnic' (SL)), ślimak pospolity, łódź ('argonauta; muszla cienka, delikatna na kształt papieru w morzu Indyjskim' (SL, *Zool.* 95)), admirał, ostryga, perła, stonóg morski (Kluk 1789: 85–97). Przytoczone przykłady organizmów uwidaczniają sporą różnorodność wyodrębnionej grupy. Zapewne wyznaczono zbyt małą liczbę cech, na podstawie których można było wnioskować o różnorodności, a zarazem podobieństwie klasyfikowanych organizmów. Podobne wnioski można wyciągnąć z obserwacji wewnętrznego podziału gadów, które wyróżniano przez wskazanie cech anatomicznych, takich jak: posiadanie krwi czerwonej zimnej, serca zbudowanego z jednej komory i jednego przedsionka, płuc jako narządu oddychania. Takimi samymi właściwościami cechowały się w ujęciu Krzysztofa Kluka ryby, jedyna zaś różnica dotyczyła posiadania przez nie skrzel, czyli odmiennego w stosunku do gadów narządu oddychania. Wskazanie tylko jednej cechy różniącej zaowocowało błędnym zakwalifikowaniem do gromady gadów niektórych przedstawicieli ryb, np. jesiotra, czeczugi, wyza, minoga, rai, drętewiki, jeżówki (Kluk 1789: 191–197).

Wraz z rozwojem świadomości na temat organizmów żyjących na Ziemi zaczęto eliminować wskazane nieścisłości, co jednocześnie przyczyniło się do konstruowania bardziej złożonych układów systematycznych. Zauważyć można sporą dysproporcję pomiędzy wczesnonaukowymi systematykami a tymi, które powstały w kolejnych stuleciach. Wielopiętrowość łańcuchów była wynikiem rozwoju zoologii, wykorzystaniem do badań aparatury, takiej jak np. mikroskop, ale też przede wszystkim dążeniem do precyzji, u której podłoża leżało dokładne wyznaczenie kryteriów umożliwiających łączenie określonych organizmów w grupy. Przesłanki, które stanowiły podstawę podziałów systematycznych, odnosiły się do wskazania różnic w anatomii zwierząt, czego wyraz odnaleźć można w książce Feliksa Pawła Jarockiego *Zoologia dla użytku młodzieży* wydanej w 1851 roku w Warszawie.

Przypatrzwszy się dobrze rozmaitem zwierzętom, przekonamy się, że jedne między niemi, jak n. p. koń⁷³, karp, gęś, jesiort, mają wzdłuż środka plec kościane lub chrząstkowe kręgi czyli pacierze grzbietowe; – drugie przeciwnie, jak np. dżdżownik, ślinik, ostryga, pajak podobnych kręgów w plecach nie mają. [...] Między zwierzętami grzbietnemi w jednych, jak n. p. w owcy, wielorybie, wróblu, znajdujemy krew czerwoną ciepłą, a serce o dwóch uszkach i dwóch komórkach. – Drugie przeciwnie, jak n. p. ropucha, żmija, lin, mają w sobie krew czerwoną zimną, a serce o dwóch uszkach i o jednej komórce, lub o jednej komórce i o jednym uszku. [...] Znajomość wewnętrznej budowy ciała zwierzęcego nabywa się przez umiejętne ich rozczłonkowanie. Naukę umiejętnego rozczłonkowania zwierząt nazywamy anatomią. Różnice przez tę naukę odkryte są najpewniejszą i najstosowniejszą, bo przyrodą podstawą klasyfikacji zwierząt; a systemat takiej klasyfikacji, jest systematem Przyrody, której my wiernie trzymać się będziemy. Podług wyżej wymienionych różnic budowy serca z pewnością i łatwością możemy klasyfikować nawet nieznanne, pierwszy raz widziane nieżywe zwierzęta; bo jeżeli w przedstawionem zwierzęciu znajdziemy serce o dwóch uszkach i o dwóch komórkach: zwierzę to miało za życia krew czerwoną ciepłą; jeżeli zaś w sercu tego grzbietnego zwierzęcia odkryjemy tylko jedną komórkę z jednym lub z dwiema uszkami: jesteśmy pewni; że w niem krążyła krew czerwona zimna. Postępując podług nich, znajdziemy za przyrodą i prawdą, i nie pozwalamy sobie żadnych domniemań, i żadnych dowolności, i stajemy się wiernymi przedstawicielami tego, co widzimy. Zastanowiwszy się nad zwierzętami grzbietnemi czerwoną ciepłą krew mającemi, przekonywamy się, że u jednych jak n. p. u psa, konia, kozy, otwory odchodowe, to jest gnojowy i urynowy są odosobnione; – drugie zaś, jak n. p. dzióbak, kanarek, żóraw mają tylko po jednym otworze odchodowym. – Ponieważ pierwsze, to jest mające po dwa otwory odchodowe, rodzą dzieci żywe, i mlekiem je karmią, które z cyków matek wysysują, dla tego nazwane zostały ssącemi. Drugie czerwoną ciepłą krwią opatrzone, to jest mające po jednym otworze odchodowym, są albo czworonożne, jak n. p. dzióbak i kolczatka, – inne są dwunożne skrzydlate, jak n. p. słowik i kuropatwa. – Pierwsze z tych stanowią gromadę nibyssących, drugie gromadę ptaków (Jarocki 1851: 3–5).

Przedstawiona procedura klasyfikowania zwierząt bazowała na dokładnych kryteriach wynikających z różnic w budowie organizmów. Nie odnajdujemy tu żadnych cech wskazanych poprzez naiwną percepcję, wszelkie założenia podparte są empirycznymi doświadczeniami. Podano znacznie więcej właściwości organizmów niż we wcześniej wydanym podręczniku Krzysztofa Kluka, co przyczyniło się do precyzyjniejszego zakreslenia konstruowanych zbiorów. Wyznaczone uprzednio kryteria, bazujące głównie na analizie budowy układów krwionośnego i oddechowego zwierząt, zostały wzbogacone o dodatkowe informacje odnoszące się

⁷³ W cytowanym źródle obok polskich nazw zwierząt podano rosyjskojęzyczne odpowiedniki, co pewnie uwarunkowane było wydaniem dzieła w okresie zaborów. Tu pomijam rosyjskie ekwiwalenty.

do sposobu rozmnażania, wydalania, ilości kończyn, liczby stawów i mięśni w kończynach, posiadania lub nieposiadania rożków na głowie, przeobrażania się postaci osobników młodych w dorosłe, okrycia ciała itp. (Jarocki 1851: 3–11). Ustalone właściwości określonych organizmów miały uchronić zoologów przed błędnym włączaniem obiektów do określonej grupy oraz umożliwić właściwe rozpoznanie organizmów nieznanych lub wymarłych. Powzięty tok postępowania miał prowadzić do odtworzenia układu pozostającego w zgodzie z naturą – taki bowiem, zdaniem autora, jest zgodny z prawdą. Konsekwentne stosowanie przyjętych założeń umożliwiło podzielenie królestwa zwierząt na 16 gromad i wpisanie ich w wielopoziomowy układ hiperonimiczno-hiponimiczny:

I	II	III	IV	V
królestwo: <i>zwierzęta</i>				
dział: <i>niegrzbietne</i>				
oddział: <i>zwierzęta wstawowate</i>				
gromada: <i>skorupiaki</i>				
gromada: <i>pająki</i>				
gromada: <i>owady</i>				
oddział: <i>zwierzęta niewstawowate</i>				
oddział: <i>wyraźno-organne</i>				
gromada: <i>mięczaki</i>				
gromada: <i>robaki</i>				
gromada: <i>promieniaki</i>				
oddział: <i>niewyraźno-organne</i>				
gromada: <i>glizdy, czyli wnętrzniaki</i>				
gromada: <i>wymoczki</i>				
gromada: <i>pławy</i>				
gromada: <i>zwierzokrzewy</i>				
dział: <i>grzbietne</i>				
oddział: <i>zwierzęta mające krew czerwoną ciepłą</i>				
gromada: <i>ssące</i>				
gromada: <i>nibyssące (dzióbak, kolczatka)</i>				
gromada: <i>ptaki</i>				
oddział: <i>zwierzęta mające krew czerwoną zimną</i>				
gromada: <i>gady (jaszczórka [!], padalec)</i>				
gromada: <i>płazy</i>				
gromada: <i>ryby</i>				

Układy systematyczne z końca XX wieku ujawniają jeszcze większą złożoność, wyrażającą się przede wszystkim w wydzieleniu większej ilości pięter, pozostających w stosunku do siebie w relacji inkluzji. Oto bowiem w *Encyklopedii*

biologicznej zależności systematyczne są podporządkowane łańcuchowi, na który składają się następujące taksony: królestwo > podkrólestwo > naddział > dział > sekcja > typ > podtyp, zaś ich nazwy to jednostki leksykalne, będące terminami z zakresu zoologii.

I	II	III	IV	V	VI	VII
królestwo: <i>zwierzęta</i>						
	podkrólestwo: <i>wielokomórkowce zwierzęce</i>					
		naddział: <i>bezkęgowce</i>				
			dział: <i>tkankowce</i>			
				sekcja: <i>wtórnojamowce właściwe</i>		
					typ: <i>strunowce</i>	
						podtyp: <i>osołonice</i>
						(EB 2000: 283)

Przytoczony łańcuch odnosi się do systematyki najniższego taksonu, w tym wypadku podtypu bezczaszkowców. Ma on jedynie charakter egzemplifikacyjny, służący przede wszystkim pokazaniu złożoności układu. Konstruowanie hierarchicznych struktur hiperonimiczno-hiponimicznych, jak przytoczona powyżej, jest właściwością naukowego budowania klasyfikacji, która – jak zauważyła Jolanta Maćkiewicz – powinna bazować na włączaniu i kontraście. Poszczególne piętra mają wskazywać klasy w taki sposób, by w ich obrębie można było pomieścić organizmy o określonej cesze taksonu (np. posiadanie dwóch skrzydeł). W efekcie powstała struktura staje się symetryczna, a poszczególne piętra klasyfikacji mają zaostrome granice poprzez wskazanie ich cechy wspólnej (Maćkiewicz 1996: 246–245).

Jak zaznaczają zoolodzy, systematyka biologiczna jest zawsze odzwierciedleniem aktualnego stanu wiedzy z różnych dziedzin biologii, stąd skonstruowane podziały systematyczne ciągle poddawane są korektom. Stałe zmiany w klasyfikacji organizmów są bezpośrednią przyczyną braku jednego układu, który bezspornie byłby akceptowany przez wszystkie badawcze środowiska zoologiczne na świecie (EB 200: 284). Mimo powyższego zastrzeżenia we współczesnej systematyce powszechnie przyjmuje się podział na dwa podstawowe nadkrólestwa: prokariotów, skupiające królestwo bakterii, i eukariotów, w obrębie którego wyznacza się królestwo protistów, grzybów, roślin oraz zwierząt. Każda z wymienionych grup cechuje się wewnętrznym podziałem na poszczególne taksony podkrólestw, naddziałów, działów i typów, co w rezultacie daje hierarchiczną strukturę.

3.3.2. Systematyka naukowa a potoczna kategoryzacja

W nauce obecny jest pogląd, że systematyzacje naukowe wyrastają z nienaukowych (potocznych) kategoryzacji rzeczywistości oraz że przechodzenie jednych w drugie nie wiąże się ze skrajnym przeobrażeniem klas, lecz z ich innym uporządkowaniem (Maćkiewicz 1996: 244, por. też Maruszewski 1983: 5). Jak zauważył John R. Taylor, kategorie potoczne cechują się odniesieniem do jakiegoś prototypu oraz tym, że są kształtowane na podstawie ludzkiego postrzegania, zaś kategorie eksperckie (naukowe) są celowym tworem człowieka, który – wyznaczając warunki konieczne i wystarczające – wytacza granice klasy obiektów spełniających założone kryteria (Taylor 2001: 108).

Uwagi te w pewnym stopniu znajdują potwierdzenie w wynikach badań Aleksandry Szczekockiej-Augustyn, Beaty Wereszczyńskiej i Teresy Zagrodzkiej (Szczekocka-Augustyn i in. 1996: 255–272). Badaczki postanowiły sprawdzić, czy użytkownicy języka odczuwają obecność hierarchicznych struktur pojęciowych nazw fauny, flory i artefaktów. Punktem wyjścia był ciąg hiperonimów zrekonstruowany na podstawie eksplikacji jednostek leksykalnych ze *Słownika języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka: *wyżeł – pies – zwierzę – organizm – twór*. Pytanie brzmiało, czy w świadomości użytkowników języka obecna jest właśnie taka struktura pojęć? W artykule czytamy:

W eksperymencie chodziło o sprawdzenie zdolności respondentów do tworzenia takich ciągów leksemów, a tym samym o sprawdzenie, czy i w jakim stopniu istnieją w ich świadomości odpowiadające owym ciągom hierarchiczne struktury pojęciowe. Leksemy, użyte przez respondentów w tworzonych ciągach, sygnalizują ich sposób myślenia (Szczekocka-Augustyn i in. 1996: 257).

Przeprowadzony przez badaczki eksperyment ujawnił, że w świadomości mówiących istnieją tzw. kategorie rozmyte. Na wyznaczenie ciągów hiperonimicznych w obrębie nazw zwierząt wpływ ma zarówno wiedza szkolna, odzwierciedlająca obserwowanie świata w sposób naukowy, jak i – choć w mniejszym stopniu – wiedza potoczna. Tym sposobem wytłumaczyć można błędne, z punktu widzenia kategoryzacji naukowej, zakwalifikowanie poszczególnych gatunków do właściwej klasy:

Liczne przykłady uzyskanych ciągów psychologicznych dowodzą, iż w procesie ich tworzenia respondenci często mieszały plany pojęć (a więc znaczeń odpowiednich wyrażen) z rzeczywistością, czyli ze zbiorami ich desygnatów. Zdarzały się ciągi z zachwianą relacją inkluzji typu *lis*→*szkodnik*→*zwierzę*, *zioło*→*lek*→*roślina*, *gęś*→*niełot*→*mięso dobre do jedzenia*, *sowa*→*noc*→*mądrość*, zawierające człony przywołane na zasadzie skojarzeń, opartych na znajomości funkcji lub czynności obiektów bądź skojarzeń kulturowych (Szczekocka-Augustyn i in. 1996: 259).

U podstaw mylenia planów legło więc mieszanie dwóch typów wiedzy na temat zwierząt – potocznej i naukowej. Jak pokazują autorki, błędna kwalifikacja była wynikiem posłużenia się wiedzą naiwną, odwołaniem się do cech charakterystycznych obiektu, dostrzeganiem podobieństw i różnic zauważalnych gołym okiem, w wyniku czego np. *wieloryb* został zakwalifikowany do kategorii ryb, zaś *nietoperz* do kategorii ptaków. Ze względu na nieumiejętność wskazania prototypowych przedstawicieli gadów i płazów – oba te plany były ze sobą utożsamiane, co pozwala stwierdzić, że pokrywają się w świadomości mówiących. Zazębianie się wyżej wymienionych gromad jest wynikiem powierzchownego podobieństwa ich przedstawicieli oraz odczuwania przez ludzi obrzydzenia i niechęci do nich.

Lektura dawnych podręczników do nauki o zwierzętach uzmysławia, że w zasadzie od zawsze użytkownicy języka nie potrafili w precyzyjny sposób odróżnić gadów od płazów. Mylenie obu kategorii związane było (i nadal jest) z dostrzeganiem ich pozornego, powierzchownego podobieństwa, wskazywania licznych cech wspólnych, identyfikowanych poprzez naoczną percepcję, niemożnością wskazania jednoznacznych kryteriów charakterystycznych albo dla płazów, albo dla gadów. Rozróżnienie obu tych gromad możliwe jest dopiero z perspektywy wiedzy z zakresu zoologii. W podręczniku Feliksa Pawła Jarockiego czytamy:

Nadmienić tu musimy, że najwięcej pozornego podobieństwa jest między gadami i płazami; ale też są i widoczne różnice; bo płazy pokryte są nagą miękką skórą, i nie mają ani zębów w paszczy ani pazurów u palców, a język ich mięsisty jest zwykle wstecznie osadzony, to jest, do przodu szczęki dolnej przytwierdzony, a końcem wolnym do gardła obrócony. Przeciwnie na gadach pokrycie jest łuskowate, szczęki ostremi krawędziami lub zębami, a palce pazurami uzbrojone, język zaś, jak zwykle, wolnym końcem naprzód zwrócony. – Nadto, jak się już powiedziało, płazy albo przez całe życie, albo przynajmniej w pierwszych dniach jego, mają do oddychania krzewiste, niczem nie zasłonięte dychawki przy głowie i błonowe płuca w piersiach: przeciwnie gady mają tylko błonowe, woreczkowate płuca. Na koniec płazy odbywają w młodości przeobrażenia; a gady lęgną się zupełnie podobne przodkom swoim (Jarocki 1851: 6).

Obserwacja przykładów użycia leksemów *płaz* i *gad* we współczesnej polszczyźnie, wyekscerpowanych z *Narodowego korpusu języka polskiego*, pozwala nieco zmodyfikować powyższe spostrzeżenia. Bezsporne dowody na przenikanie się systematyzacji naukowej i potocznej klasyfikacji zwierząt odnajdujemy jedynie w wypadku kontekstów, w jakich wystąpił wyraz *płaz*. Można wskazać użycia, cechujące się odniesieniem do naukowego pojmowania obiektu:

Warto też wiedzieć, że jest bardzo odporny na wiele jadów. Ropucha szara to największy płaz Polski, samiec osiąga długość do 9 cm, samica do 15 (NKJP, Joanna Lamparska, Ropucha po przejściach, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska” 2004).

Podczas swojego aktywnego życia wiosną i latem każdy płaz zjada ogromne ilości owadów i innych szkodników upraw. Wszystkie gatunki płazów są w Polsce objęte ochroną (NKJP, Agnieszka Filipowicz, *Kumkanie na szosie*, „Gazeta Krakowska” 2006).

Nie dosyć, że każdy płaz jest ściśle chroniony, to, co gorsza, miejsca jego rozrodu też (NKJP, Grzegorz Tabarz, *Coś o ochronie*, „Dziennik Polski” 2008).

Leksem *płaz* może zatem odnosić się do kategorii naukowej. W naukowym sensie *płaz* to zwierzę chronione, żywiące się owadami i szkodnikami upraw, zaś prototypowymi przedstawicielami gromady są ropucha i żaba. Prócz eksperckiego pojmowania omawianej klasy w polszczyźnie zaświadczone są przykłady użycia leksemu *płaz*, potwierdzające jego nienaukowy zakres odniesienia:

Nędzniku, marzysz wciąż o fusze, a gdybyś miał wznioślejszą duszę, to pojąłbyś ten ogrom zadań, co na narodu barki spada i wnet ochoczo byś go dźwigał! Ale ty jesteś jak ostryga, jak płaz w skorupie lub jak glista – przyziemny, mały egoista! (NKJP, Janusz Szpotański, *Zebrane utwory poetyckie*, Londyn 1990).

Był to straszliwy płaz: ośmiornica – Oceaniczna, ośmioramienna, Cała kamienna (NKJP, Jan Brzechwa, *Baśnie i poematy*, 1945).

Z daleka ujrzałem na ziemi osobliwą, żółtawą kopułę, odcinającą się od szarego tła. Podchodząc doskoczyłem z nagłej radości: żółw. Wielki leśny żółw, sokatra, o pięknym rysunku czarno-żółtym na kulistej skorupie, płaz ważący przeszło piętnaście kilogramów (NKJP, Arkady Fiedler, *Madagaskar okrutny czarodziej*, Poznań 1974)⁷⁴.

Podane konteksty dokumentują, że użytkownicy języka nie potrafią precyzyjnie wskazać przedstawicieli gromady płazów. Potoczne postrzeganie zwierząt oraz afektywna kategoryzacja leżą u podstaw zaliczania do płazów takich gatunków jak ośmiornica czy żółw. Również przykład, wymieniony powyżej na pierwszym miejscu, świadczy o potocznym zaliczaniu do gromady płazów stworzeń, których ciało pokryte jest skorupą. Analiza przykładów użycia leksemu *gad* nie ujawniła podobnej zależności, żaden ze zgromadzonych w *Narodowym korpusie języka polskiego* kontekstów nie zaświadcza kwalifikowania do gromady gadów przedstawicieli zwierząt, zaliczanych przez współczesną systematykę organizmów do innych grup taksonomicznych. Można zauważyć, że zakres referencji leksemu *gad* wskazuje na prototypowych przedstawicieli tej gromady – w języku ogólnym do gadów zalicza się przede wszystkim węże, ale również zaskrońce i żmije:

To prawie półtorametrowy pyton królewski, gad wpisany na listę najbardziej wartościowych gatunków (NKJP, Joanna Żytkowska, *Wąż w areście*, „Super Express”, Warszawa 2006).

⁷⁴ Przytoczone przykłady wyekscerpowano z NKJP dnia 13.07.2012 r.

*Tymczasem między roślinnością przesunęło się giętkie ciało wodnego węża. Prątkowany gad złapał drobną rybkę i połknął ją w całości, konwulsyjnie poruszając gardłem (NKJP, Ewa Białołęcka, *Naznaczeni błękitem*, Warszawa 2005).*

To mądre zwierzę, więc z daleka rozpozna, czy gad to jadowita żmija, czy tylko niegroźny zaskroniec (NKJP, Monika Krążel, Jarosław Rybak, „Trybuna Śląska”).

*Na grzbiecie żmija zygzakowata ma charakterystyczny zygzak, tzw. wstęgę kainową. Najdłuższy zaobserwowany gad miał ok. 80 cm długości (NKJP, Iwona Ptasieńska, *Plaga żmij zygzakowatych*, „Dziennik Bałtycki”).*

Pewien przejaw potocznej klasyfikacji gadów możemy zauważyć w wypadku, gdy przykłady użycia leksemu *gad* wskazują na ‘smoka, fantastycznego stwora, wzbudzającego obrzydzenie, niechęć, zagrażającego człowiekowi’:

*Nie minął czas, jaki wprawnemu mężczyźnie zajmuje rozsznurowanie damskiego gorsetu, gdy smok nagle zaczął ryczeć i puszczać dym, przodem i tyłem. Fikał kozły, próbował wlatywać, potem oklapł i znieruchomiał. Dwójka ochotników wyruszyła, aby sprawdzić, czy struty gad dycha jeszcze (NKJP, Andrzej Sapkowski, *Miecz Przeznaczenia*, Warszawa 1992).*

*Potwór był olbrzymim wężem. I właśnie tak, jak Zeusowy orzeł od tyłu gryzie węża i poraża go, zanimby gad zdążył obrócić jadowity łeb ku napastnikowi, również Perseusz z przestworza spadł na potwora od tyłu i zanurzył sierp w jego karku. Śmiertelnie zraniony, gad wyprężył ku niebu środek grzbietu, a potem rzucił się w fale. Ilekroć wyłaniał się z wody jakiś kawalek potwornego cielska, Perseusz nadlatywał i ciął je adamantowym ostrzem (NKJP, Zygmunt Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2008).*

*Jeśli ktoś umie uważnie patrzeć, smoka znajdzie w Żmigrodzie, odległym od Wrocławia o 50 kilometrów. Ten prehistoryczny, ziejący ogniem gad, zachowany w baśniach, w Żmigrodzie przetrwał w herbie miasta (*Smoki na cokole*, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska” 2004).*

Wskazany zakres znaczeniowy jest charakterystyczny dla dzieł literackich o tematyce fantastycznej. Przywołanie go jest istotne, ponieważ w treści konotacyjnej został wyrażony sens zbieżny z pierwotnym znaczeniem leksemu *gad* ‘to, co budzi wstręt, obrzydzenie’. Z cytatów wynika przede wszystkim, że gady to zwierzęta zagrażające człowiekowi, wzbudzające w nim obawę i strach. W przekazach literackich o charakterze mitologicznym czy też baśniowym są to przeważnie smoki ziejące ogniem, wyglądem zewnętrznym zbliżone do dinozaurów – prehistorycznych, wymarłych gadów. Widać tu związek z afektywną kategoryzacją zwierząt w dawnych wiekach⁷⁵.

⁷⁵ Warto dodać, że pierwotne znaczenie interesującej nas jednostki leksykalnej motywuje również metaforyczną wartość wyrazu w polszczyźnie ogólnej – leksem *gad* może być używane na określenie człowieka nikczemnego, podłego, złego.

Przenikanie się naukowej systematyzacji i potocznej kategoryzacji ujawniają również współczesne definicje leksykograficzne. Dwudziestowieczne słowniki języka polskiego zaświadcza, że wyrazy *gad*, *ptak*, *plaz*, *ryba*, *ssak* można zdefiniować, wykorzystując wiedzę naukową lub naiwną na temat obiektów, które nazywają. Inaczej można powiedzieć, że wymienione leksemy mogą być używane w funkcji terminów z zakresu zoologii lub w sposób nienacechowany. Wystarczy spojrzeć na ich eksplikacje w SDor i ISJP.

Wybór paradygmatu opisu leksemów zależy od przyjętej koncepcji leksykograficznej i założeń redakcyjnych określonych słowników, ale również od rodzaju tekstów źródłowych stanowiących korpus materiałowy. Encyklopedyzm, obok behawioryzmu, racjonalizmu, scjentyzmu, normatywizmu i perswazyjności, jest wymieniany jako jedna z podstawowych cech eksplikacji jednostek leksykalnych w SDor. Tu też wyraźnie widać wykorzystanie wiedzy naukowej służącej do opisanego pozajęzykowego fragmentu świata, któremu odpowiada określony znak językowy (por. Żmigrodzki, 2005: 36). Spójrzmy na definicje wybranych leksemów w SDor:

Tabela 9. Definicje nazw gromad zwierząt w SDor

Leksem	Definicje
<i>gad</i>	1. 'zwierzę z gromady <i>Reptilia</i> , tzn. zwierząt kręgowych zmiennocieplnych, oddychających płucami, o skórze pokrytej łuskami lub pancerzem, przeważnie jajorodnych', 2. 'przeñośnie o człowieku podłym, fałszywym, nikczemnym', 3. <i>daw.</i> a) 'robactwo', b) 'żywy inwentarz, zwierzęta domowe; gadzina'.
<i>ptak</i>	1. 'zwierzę kręgowe z gromady o tej samej nazwie (<i>Aves</i>), o skórze upierzonej, kościach często pneumatycznych, szczękach bezzębnych, pokrytych rogowym dziobem; na ogół potrafi latać dzięki specjalnej budowie ciała i przekształceniu kończyn przednich w skrzydła; rozmnaża się przez składanie jaj', 2. 'o człowieku: podejrzany typ, ananas, gagatek, ziółko'.
<i>ryba</i>	1. 'osobnik z gromady o tej samej nazwie (<i>Pisces</i>) – zmiennocieplnych, jajorodnych lub (rzadziej) żyworodnych kręgowców wodnych oddychających skrzelami, mających płetwy nieparzyste i dwie pary płetw parzystych, śluzową skórę, przeważnie pokrytą łuskami, szkielet chrzęstny lub kostny, serce o jednym przedsionku i jednej komorze; znanych jest około 20 tysięcy gatunków', 2. <i>pot.</i> 'zbiorowo: ryby'.
<i>ssak</i>	1. <i>zool.</i> ' <i>Mammalia</i> , gromada zwierząt, których młode karmią się mlekiem matki'.
<i>plaz</i>	1. 'zwierzę z gromady <i>Amphibia</i> , tzn. kręgowców zmiennocieplnych, o skórze bogatej w gruczoły śluzowe (zwykle nagiej), oddychające skrzelami lub płucami, również za pośrednictwem skóry; potocznie: zwierzę, zwykle pelzające, o wyglądzie budzącym wstręt'.

Analiza definicji zgromadzonych w powyższej tabeli pozwala zauważyć, że wszystkie zbudowane są na zasadzie wykorzystania wiedzy z zakresu zoologii. Przyjęcie eksperckiej perspektywy opisu obiektów zaowocowało podaniem kryteriów, cech koniecznych i wystarczających, warunkujących przynależność określonych desygnatów do danej grupy. Widzimy zatem informacje na temat zaliczania organizmów do wydzielonej przez specjalistów grupy taksonomicznej, odniesienia do anatomii, sposobu oddychania, rozmnażania się, pokrycia ciała, cech ewolucyjnych, liczby znanych gatunków. Są to cechy nieistotne z językowego punktu widzenia, inaczej można powiedzieć – nieistotne z perspektywy komunikacji na płaszczyźnie języka ogólnego. Wykorzystując te informacje, można z fachowego punktu widzenia orzekać o przynależności poszczególnych gatunków do klasy charakteryzującej się wskazanymi cechami.

W omawianych definicjach śladowo występują informacje odnoszące się do potocznego postrzegania obiektów. Dla leksemu *gad* jest to dawne znaczenie ‘robactwo’, dla wyrazu *ptak* – umiejętność latania i posiadanie dziobu, dla jednostki leksykalnej *plaz* – czynność pełzania i wygląd wzbudzający wstręt, dla rzeczownika *ssak* – czynność ssania mleka matki. Nienaukowe postrzeganie zwierząt jest widoczne w definicjach omawianych powyżej leksemów, wyekscerpowanych z ISJP, lecz tutaj – zaznaczymy to – wynika z koncepcji opracowania leksykonu. Spójrzmy na przykłady.

Tabela 10. Definicje nazw gromad zwierząt w ISJP

ISJP	
<i>gad</i>	1. ‘Gad to zwierzę pokryte łuskami, które wykluwa się z jajka podobnie jak ptaki. Do gadów należą m.in. węże, jaszczurki, krokodyle i żółwie’. 2. ‘Gadem nazywa się człowieka podłego, budzącego odrazę swoim postępowaniem. Słowo potoczne, używane z dezaprobatą’.
<i>ptak</i>	1. ‘Ptak to stworzenie pokryte piórami, mające dwie nogi, dziób i skrzydła. Ptaki wykluwają się z jaj, większość ptaków potrafi latać’. 2. ‘Niebieskim ptakiem nazywamy człowieka, który nie pracuje, lecz żyje cudzym kosztem. Wyrażenie używane z dezaprobatą’.
<i>ryba</i>	1. ‘Ryba to stworzenie żyjące w wodzie, o ciele obłym, zwykle pokrytym łuską, mające ogon i płetwy. Wiele ryb łowi się lub hoduje dla mięsa’.
<i>ssak</i>	1. ‘Ssak to zwierzę pokryte włosami, którego samica rodzi małe i karmi je własnym mlekiem. Psy, konie, wieloryby, a także ludzie należą do ssaków’.
<i>plaz</i>	1. ‘Plazy to zwierzęta żyjące na lądzie i w wodzie, np. żaby, ropuchy, traszki, salamandry. Większość płazów w pierwszej fazie życia ma postać kijanki, niepodobnej do postaci dorosłej’.

Źródło: ISJP.

Nienaukowe klasyfikowanie zwierząt jest możliwe poprzez wskazanie prototypowych przedstawicieli poszczególnych grup oraz ich zewnętrznych cech. Uwidacznia się to w definicjach, w których wymienia się podstawowe gatunki, w świadomości mówiących automatycznie utożsamiane z poszczególnymi klasami. W definicji leksemu *gad* przywołano węże, jaszczurki, krokodyle i żółwie, rzeczownika *płaz* – żaby, ropuchy, traszki, salamandry, wyrazu *ssak* – psy, konie, wieloryby, ludzi. Jedynie w wypadku leksemów *ptak* i *ryba* nie podano przykładowych gatunków. Porównanie do prototypu odbywa się poprzez zestawienie elementów klasy charakteryzujących się tą samą cechą. W ten sposób dostrzec można analogie, podobieństwa, ale i różnice, wszak kontrastowanie obiektów to następstwo porównywania (por. Maćkiewicz 2000: 109). Klasyfikowanie fragmentów świata przez podobieństwo, charakterystyczne dla poznania potocznego, może być adaptowane do klasyfikacji naukowych. Dotyczy to mechanizmu, w którym określa się, czy kilka elementów zbioru jest do siebie podobnych, tzn. czy spełnia wymóg posiadania percepcyjnie istotnej cechy.

Naiwna klasyfikacja przejawia się w zewnętrznym opisie obiektów i wskazaniu cech, dostrzegalnych gołym okiem. Gady w potocznym sensie to zwierzęta rozmnażające się tak jak ptaki poprzez wykluwanie się z jaj, których ciało pokryte jest łuskami. Ptaki potrafią latać, mają pióra, dwie nogi, dziób i skrzydła. Ryby pokryte są łuskami, mają ogon i płetwy, co umożliwia im życie w wodzie, zaś płazy to stworzenia żyjące w wodzie i na lądzie, których ciało w początkowym etapie życia nie jest podobne do organizmów dorosłych osobników. Ssaki w okresie młodzieńczym ssą mleko matki, a ich ciało pokryte jest włosami. Nienaukowe informacje o zwierzętach dotyczą również aspektu korzyści, co w wymienionych definicjach przejawia się podaniem informacji, że np. ryby łowi i hoduje się ze względu na mięso.

Przenikanie się kategoryzacji naukowej i potocznej widoczne jest również w umiejscawianiu obiektów w kategoriach wyższego rzędu. W SDor, w którym definicje skonstruowano z eksperckiego punktu widzenia, gady, ptaki, ssaki i płazy włączone są *explicite* do zbioru zwierząt przeciwstawianego człowiekowi. Klasa ta wydaje się mieć ostrzejsze granice niż kategoria stworzeń, do których w ISJP zaliczono ptaki i ryby. W źródle tym natomiast do zwierząt zaliczono gady, ssaki i płazy, co jest chyba wynikiem odniesienia się do informacji zoologicznych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę zaliczenie do grupy ssaków ludzi – w potocznym sensie kategorie zwierząt i ludzi są sobie przecież przeciwstawiane.

Konstatując, stwierdzić można, że systematyzacje naukowe i kategoryzacje potoczne istnieją obok siebie. Są wynikiem posiadania przez użytkowników języka wiedzy zdobytej podczas szkolnej edukacji i warunkowanej codzien-

nym postrzeganiem otaczającego świata. W zależności od określonej sytuacji mówiący potrafią wydobywać inne cechy obiektów (por. Linde-Usiekniewicz 1994: 191). Mówiąc np. *gad* na lekcji biologii, mamy na uwadze typ organizmu charakteryzujący się określonymi cechami anatomicznymi, a do klasy nazwanej tym mianem zaliczymy wszystkie gatunki mające te właściwości. Z perspektywy przeciętnego użytkownika języka „z ulicy” cechy te będą inne. Przenikanie się dwóch typów klasyfikacji szczególnie uwidacznia się w kształcie definicji niektórych jednostek leksykalnych w słownikach języka polskiego.

3.3.3. Terminologizacja leksyki animalistycznej

Językowym wykładnikiem przeobrażania się kategorii przednaukowych w naukowe jest adaptowanie do nowego systemu pojęciowego leksemów prymarnie nienacechowanych, potocznych. Już w pracy Krzysztofa Kluka dostrzec można, że leksemy, które pierwotnie odnosiły się do pewnych kategorii przednaukowych, zostały wykorzystane wtórnie na określenie nazw gromad poszczególnych organizmów. Umieszczanie jednostek leksykalnych w odmiennie skonstruowanym systemie pojęciowym prowadziło do terminologizacji leksyki potocznej, w efekcie czego jednostki te mogły funkcjonować w polszczyźnie ogólnej i specjalistycznej. Zjawisko to potwierdza materiał wyekscerpowany ze SL, w którym niektóre leksemy będące nazwami gromad zwierząt używane są z wyraźnym nachyleniem terminologicznym przy jednoczesnym zachowaniu semantyki właściwej dla języka ogólnego.

Tabela 11. Eksplikacje nazw gromad zwierząt w SL

Leksem	Eksplikacje
Konteksty potwierdzające użycie leksemu w funkcji terminu	
<i>gad</i>	<i>Gadem nazywamy te zwierzęta, które mają krew czerwoną zimną, serce o jednej komórce i o jednym uszku, a nadto jeszcze płuca do oddychania. Te Linneusz umieścił w gromadzie nazywanej Amphibia. Dawniejsi zaś naturaliści tym wyrazem Amphibia oznaczali niektóre tylko zwierzęta, jako to bobry, wydry, jaszczurki, żaby it. d., z tego względu, że one również w wodzie jak i na powietrzu żyć mogą (SL, Zool. Narod. 190 cf., Kluk Zw. 1,25). Że tę klasę gadem nazywam, tak się usprawiedliwiam. Zawsze pod tym imieniem u nas rozumiano takowe zwierzęta, które na obrzydłych miejscach przemieszkują, przez odmienność kształtu swego od innych zwierząt, w oczach ludzkich okropne były, owe węże, żmije, padalce, jaszczurki (SL, Kluk Zw. 3, 3).</i>
<i>owad</i>	<i>Znakiem owadowi właściwym są różki na głowie, antennae (SL, Zool. 103). Kadłub u większej części owadu jest przewięzisty (SL, Zool. 100).</i>
<i>ryba</i>	<i>Serce u ryb ma tylko jedną komórkę i jedno uszko; krew jest czerwona, zimna; oddychają skrzelami (SL, Kluk. Zw. 3, 81).</i>

Konteksty potwierdzające użycie leksemu w funkcji terminu	
ptak	<i>Ptaki te tylko są zwierzęta, które okryte są pierzem, mają dwa skrzydła, dwie nogi i dziób, serce o dwóch Komórkach i o dwóch uszkach, krew czerwoną ciepłą; przy tym są jajorodne (SL, Zool. 111).</i>
robak	<i>Robaki są zwierzęta mało bardzo ruchawe, miękkie, żadnych kości, chrząstek, ani ości nie mające; część im jaka odcięta, odrasta nazad albo osobnym staje się robakiem (SL, Zool. 85, Kluk Zw. 4, 405). Liszki albo gąsienice owadu, niewłaściwie nazywamy robakami (SL, Kluk Zw. 4, 406).</i>
zwierzęta ssące	<i>[...] mające serce dwukomórkowe o dwu uszkach, krew czerwoną ciepłą, płuca do oddychania, narzędzia zmysłów widoczne, szczęki jedna na drugiej z zębami (prócz nie wielu, które są bez zębów), przy tym, że są żyworodne, i dzieci karmią piersiami (Kluk 1789: 280).</i>
Konteksty potwierdzające użycie leksemu w funkcji potocznej	
gad	<i>Wszystek gad ziemski, według rodzaju swego (SL, Radz. Genes. 1, 25). Reptilia, gad, rzeczy czolgające się po ziemi, mianowicie węże cudowne (SL, Chmiel 1, 595) W siedliskach Dydony i Eneasza wólczą się dziś gady (SL, N. Pam. 20, 223). Jak będziesz kłął twą postać wspaniałą człowiecze, różniącą cię od gadu, co się nisko wlecze (SL, Dmoch. Sąd. 23).</i>
owad	<i>Owad, robactwo nacinane lotne, insecta volatica (SL, Cn. Th.). Owad podziemny, węże i gadzina, To twoi krewni teraz i rodzina (SL, Zimor. 161).</i>
ryba	<i>Ryba, która się polawia siecią z przestronnemi okami, n. p. szczupak, karp etc. ryba beble, płuska ogonem (SL, Dudz. 21). Ryba bez wody nie trwa (SL, Cn. Ad. 293). Kto chce ryby jeść musi się zmoczyć (SL, Żegl. Ad. 45). Tam są ryby, gdzie się ich najmniej spodziewasz (SL, Rys. Ad. 65). Dobrze w odmęcie ryby łowić (SL, Star. Zad. C.). Zamyśl miał przymuszać ryby tam, gdzie woda ciekła (SL, Pot. Syl. 366). Siedział, jak niema ryba (SL, Zab. 15, 264).</i>
ptak	<i>Znać ptaka po pierzu; znać ptaka po głosie (SL, Rys. Ad. 77). Prędko jest jak ołowiany ptak (SL, Czachr. H. 4). Gdzie się dom pięknie świeci, tam każdy ptak rad leci (SL, Czachr. H. 4).</i>
robak	<i>Zły robak, co ściany psuje, ale nie lepszy, który winnice (SL, Kosz. Lor. 95b). Myśl ci mą odkryję, Robak sumnienia w sercu mojem wierci, ryje (SL, Mon. 76, 809). Wolalo się okupić miastu, żeby nie poszło wszystko w drobnouchne robaki (SL, Zim. 250).</i>
ssak	Brak poświadczeń.

Źródło: SL.

Podobne relacje zachodzą w wypadku leksemu *zwierzę* będącego hiperonimem całej powyższej klasy:

Tabela 12. Eksplicacje leksemu zwierzę w SL

Leksem	Eksplicacje
Konteksty potwierdzające użycie leksemu w funkcji terminu	
zwierzę	<i>Zwierzęta są ciała organiczne, które żyją, czują i samowolnie się poruszają (SL, Zool. 1). Powszechność żyjących stworzeń nazywa się królestwem zwierząt; pod imieniem zaś zwierzęcia zamykają się wszystkie od człowieka, aż do najostatniejszego zwierzęcia (SL. Kluk Zw. 1, 23).</i>
Konteksty potwierdzające użycie leksemu w funkcji potocznej	
zwierzę	<i>Wszakóż i w zwierzętach ten srogi gniew jeszcze wzdry umiarkowańszy jest, niżli w tym szlachetnym zwierzęciu, co go człowiekiem zowią (SL, Wer. Rgl. 125).</i>

Źródło: SL.

Jak pokazuje zebrany materiał, kształtowanie się terminologii nauk o zwierzętach rozpoczyna się w polszczyźnie na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy zaczęły powstawać pierwsze polskie podręczniki z zakresu zoologii. Zmiany w systemie pojęciowym i odmiennym konstruowaniu kategorii wpłynęły, jak już pisaliśmy, na kształtowanie się nowych zakresów znaczeniowych jednostek leksykalnych.

Zauważalna jest **zmiana perspektywy** oglądu obiektu, która przejawia się w rezygnacji z antropocentryzmu, rozumianego jako umieszczanie podmiotu wewnątrz poznawanej kategorii na rzecz naukowego obiektywizmu, wyrażającego się w oglądzie z różnych uzupełniających się punktów widzenia. Różnica w opisywaniu zjawisk pomiędzy kategoriami potocznymi i naukowymi wyraża się przede wszystkim w stawianym celu opisu. Przeciętny człowiek – nienaukowiec kategoryzuje świat w taki sposób, by móc w nim właściwie funkcjonować, wydziela obiekty rzeczywistości w oparciu o subiektywne odczucia i oceny. Refleksja naukowa wiąże się natomiast z uogólnieniem, czy też wyjaśnianiem zjawisk w sposób pozbawiony wartościowania emocjonalnego, dąży do bezstronności, obiektywizmu i wskazaniu uniwersaliów, **zaostrzeniem granic** kategorii poprzez precyzyjne wskazanie cech, jakie musiał posiadać określony obiekt, by mógł być zaliczony do wyznaczonej klasy (por. Maćkiewicz 1996: 248). Już od czasów Linneusza przejawia się to we wskazaniu określonych właściwości anatomicznych poszczególnych przedstawicieli świata zwierząt.

Oto przykłady z cytowanego już dzieła Kluka.

Tabela 13. Cechy organizmów warunkujące przynależność do określonej klasy zwierząt

Leksem – nazwa gromady	Cechy warunkujące przynależność do określonej klasy
<i>gad</i>	<ul style="list-style-type: none"> – serce zbudowane z jednej komórki i jednego uszka, – posiadanie krwi czerwonej zimnej, – oddychanie za pomocą płuc.
<i>owad</i>	<ul style="list-style-type: none"> – posiadanie różków na głowie, – posiadanie przewężistego ('szczuplemi karbami niby przewiązany, przekarbowany' (SL)) kadłuba.
<i>ryba</i>	<ul style="list-style-type: none"> – serce zbudowane z jednej komórki i jednego uszka, – posiadanie krwi czerwonej zimnej, – oddychanie za pomocą skrzelii.
<i>ptak</i>	<ul style="list-style-type: none"> – ciało pokryte piórami, – posiadanie dwóch skrzydeł, dwóch nóg i dzioba, – serce zbudowane z dwóch komór i dwóch uszek, – posiadanie krwi czerwonej ciepłej, – jajorodny sposób rozmnażania.
<i>robak</i>	<ul style="list-style-type: none"> – posiadanie miękkiego organizmu charakteryzującego się brakiem kości, chrząstek i ości, – właściwość regeneracji odciętej części ciała.
<i>ssące</i>	<ul style="list-style-type: none"> – serce zbudowane z dwóch komór i dwóch uszek, – posiadanie krwi czerwonej ciepłej, – oddychanie za pomocą płuc, – widoczne narządy zmysłów, – szczęki wyposażone w zęby, – żyworodny sposób rozmnażania, – karmienie młodych mlekiem matki, czynność ssania mleka.

Źródło: Kluk 1789.

Rozwój systematyki organizmów pociągnął za sobą wykształcenie się jednostek leksykalnych⁷⁶ nazywających poszczególne piętra w klasyfikacji zwierząt. Taksony te, mające status terminów z zakresu zoologii, zmieniały się w miarę upływu dziejów. W pierwszych polskich pracach z zakresu nauk o zwierzętach, których prekursorem był wspomniany już Krzysztof Kluk, poszczególnym taksonom gromad przyporządkowane były taksony rzędów. Różnorodność jednostek leksykalnych, wykorzystanych do nazwania poszczególnych pięter w systematyce organizmów, skłania do przyjrzenia się zjawisku kształtowania się tych terminów.

⁷⁶ Jerzy Biniewicz, analizując sposoby tworzenia terminologii chemicznej, uważa, że jedną z przyczyn wykształcenia się nowych terminów jest zmiana w sposobie uprawiania nauki, która przypada w Europie na XVII wiek. Przeobrażenia te bezpośrednio wpłynęły na kształtowanie się nowych podziałów systematycznych, a tym samym nazw odnoszących się do poszczególnych ich elementów (por. Biniewicz 2000: 115–124).

Tabela 14. Nazwy niższych pięter organizmów w podręczniku Krzysztofa Kluka

Gromada	Nazwa rzędu	
	Nazwa polska	Nazwa łacińska
robaki	zwierzkorzewy	<i>Zoophyta</i>
	robaki miękkie	<i>Mullosca</i>
	muszle	<i>Tastacea</i>
owady	bezskrzydłe (sześcionogie, mnogonogie)	<i>Aptera</i>
	dwuskrzydłe = muchowe	<i>Diptera</i>
	blonkoskrzydłe = pszczołowe	<i>Hymenoptera</i>
	żyłkoskrzydłe = jętkowe	<i>Neuroptera</i>
	łuskoskrzydłe = motylowe	<i>Lepidoptera</i>
	półtegłoskrzydłe = świerszczowe	<i>Hemiptera</i>
	pochwoskrzydłe = chrząszcze	<i>Coleoptera</i>
ryby	ryby nie mające płetw na brzuchu	<i>Apodes</i>
	ryby garłopletwiste	<i>Jugulares</i>
	ryby piersiopletwiste	<i>Thoracici</i>
	ryby brzuchopletwiste	<i>Abdominales</i>
gady	gad pływający	<i>Amphibia, Nantes</i>
	gad czółgający się = węzowe	<i>Serpentes</i>
	gad czworonogi	<i>Amphibia, reptiles</i>
ptaki	wróble	<i>Passeres</i>
	kury	<i>Gallinae</i>
	ptaki wysokonogie = bociany	<i>Grallae</i>
	ptaki łapiaście = gęsi	<i>Anseres</i>
	sroki	<i>Picae</i>
	jastrzębie	<i>Accipitres</i>
ssące	naczelne	<i>Primates</i>
	zwierzęta szczerbate	<i>Bruta</i>
	zwierzęta drapieżne	<i>Ferae</i>
	zwierzęta bezkielne	<i>Glires</i>
	bydlęta	<i>Pecora</i>
	zwierzęta tępozębe	<i>Belluae</i>
	wieloryby	<i>Cotacea</i>

Źródło: Kluk 1789.

Zgromadzone w tabeli jednostki leksykalne stanowią nazwy niższych pięter w łańcuchu systematycznym wykorzystanych w podręczniku Krzysztofa Kluka. Są to określenia poszczególnych rzędów podporządkowanych wyższym taksonom gromad. Pobieźny ogląd uwidacznia sporą różnorodność i uświadamia, że nazwy te mogły być tworzone kilkoma sposobami. Po pierwsze, istnieją nazwy dwuczłonowe, które ukształtowały się pod wpływem konwencji binominalnego nazewnictwa zwierząt wprowadzonej do nauk przyrodniczych przez Karola Linneusza. Są one wyrazem działania mechanizmu atrybucji, czyli „tworzeniem skupień terminologicznych poprzez użycie środków leksykalnych, czyli dodawanie wymiennych członów gatunkujących, tj. przymiotników, imiesłowów, rzeczowników nazywających kolejne właściwości nominowanego pojęcia” (Uździcka 2012: 225). W myśl założeń badacza nazwa powinna składać się z dwóch elementów: *genus proximum* (człon utożsamiający) i *differentia specifica* (człon wyróżniający). Konsekwentne stosowanie tego modelu nazewniczego ujawnia się przede wszystkim w wypadku poszczególnych nazw gatunkowych (por. Kaczmarczyk 1993: 253), lecz jego ślady występują również w nazewnictwie rzędów zwierząt.

Jak pokazuje materiał, wprowadzenie terminologii dwuczłonowej polegało na dostosowaniu obcego modelu do słownictwa rodzimego. Człon utożsamiający stanowił więc rzeczownik będący leksemem rodzimym, równoważnym z nazwą gromady, natomiast człon wyróżniający – przymiotnik odpowiadający łańciskiemu określeniu, semantyką wskazujący na podstawową cechę, według której zaliczano do danego rzędu poszczególne organizmy: *robaki miękkie*, *ryby garłopłetwiste*, *ryby piersiopłetwiste*, *ryby brzuchopłetwiste*, *gad pływający*, *gad czółgający*, *gad czworonogi*, *ptaki wysokonogie*, *ptaki łapiaste*, *zwierzęta szczerbate*, *zwierzęta drapieżne*, *zwierzęta bezkiełne*, *zwierzęta tępozębe*. Jak zauważyła Wiesława Kaczmarczyk, budowa nazwy według modelu rzeczownik + przymiotnik „miała charakter obligatoryjny, toteż żaden z członów nie mógł być pominięty” (Kaczmarczyk 1993: 253). Celem takiej konstrukcji było wskazanie klasy obiektów posiadających cechę wyrażoną przymiotnikiem, porządkowanie wiedzy, rozbudowywanie terminologii w taki sposób, by odpowiadała założeniom systematycznym i zawężała zakres semantyczny pojęcia niższego rzędu w stosunku do pojęcia nadrzędnego (por. też: Uździcka 2012: 225).

Nazwy niższych rzędów w systematyce organizmów mogły być również utworzone poprzez kalkowanie terminu łańciskiego. Zabieg ten widoczny jest szczególnie w obrębie nazw rzędów owadów, gdzie spotykamy dokładne odwzorowania łańciskich pierwowzorów: *blonkoskrzydłe* (łac. *Hymenoptera*), *dwuskrzydłe* (łac. *Diptera*), *żyłkoskrzydłe* (łac. *Neuroptera*), *łuskoskrzydłe* (łac. *Lepidoptera*),

półtegoskrzydłe (łac. *Hemiptera*), *pochwoskrzydłe* (łac. *Coleoptera*). Co ciekawe, obok terminów przekalkowanych występują jednostki leksykalne, będące neologizmami, w których podstawach słowotwórczych znajdują się nazwy zwierząt prototypowych dla wydzielonych klas: *pszczolowe* (= *blonkoskrzydłe*), *muchowe* (= *dwuskrzydłe*), *jętkowe* (= *żyłkoskrzydłe*) (od *jętka*: *Owad mający cztery skrzydełka, z których tylne bardzo są małe. Po przeobrażeniu się z gąsienicy ledwo dzień żyje* (SL, *Zool. Nar.* 134)), *motylowe* (= *łuskoskrzydłe*), *świerszczowe* (= *półtegoskrzydłe*), *chrząszczowe* (= *pochwoskrzydłe*). Przytoczone przykłady są przymiotnikowymi derywatami odrzeczownikowymi utworzonymi sufiksem -owy wyrażającym relację podobieństwa „między dwoma przedmiotami: desygnatem określanego rzeczownika i desygnatem podstawy. Nie są to właściwe przymiotniki ściśle relacyjne, mają strukturę ‘taki jak’” (Grzegorzcykowska 1982: 68): *rząd pszczolowy* ‘jak pszczoła’, *rząd muchowy* ‘jak mucha’, *rząd jętkowy* ‘jak jętka’, *rząd motylowy* ‘jak motyl’, *rząd świerszczowy* ‘jak świerszcz’, *rząd chrząszczowy* ‘jak chrząszcz’. Takie konstruowanie nazw miało pewnie na celu przybliżenie obiektu oraz wywołanie natychmiastowego skojarzenia desygnatów charakterystycznych dla wyróżnionej nazwą grupy. Zapewne było też związane z dydaktycznym przeznaczeniem źródła – przypomnijmy, że wyeksцерpowany materiał pochodzi z podręcznika szkolnego.

Innym sposobem tworzenia terminów odnoszących się do nazw rzędów poszczególnych zwierząt były zapożyczenia semantyczne, „polegające na przejęciu tylko znaczenia wyrazu, które uzupełnia znaczenie już znane” (WSPP 2007: 1692). Do grupy tej możemy zaliczyć takie jednostki leksykalne, jak *wróblowy* ‘pierwszy rząd ptaków wróbli’ (SL) (łac. *Passer* ‘wróbel’), *kury* (łac. *Gallus* ‘kura’), *gęsi* (łac. *Anser* ‘gęś’), *sroki* (łac. *Pica* ‘sroka’), *jastrząb* (łac. *Accipiter* ‘jastrząb’), *naczelne* (łac. *Primates* ‘naczelne’), *bydłęta* (łac. *Pecus, pecoris* ‘bydło’).

W obrębie wymienionych w tabeli nazw zauważyć jeszcze można wykształcenie się bardzo ważnej tendencji charakterystycznej dla terminologii z zakresu nauk o zwierzętach. Odnajdujemy tu leksemy, które w funkcji terminu przybierają formę mianownika liczby mnogiej np. *bociany*, *bydłęta*, *gęsi*, *kury*, *muszle*, *naczelne*, *sroki*, *wieloryby*, *zwierzokrzewy*. Formy te automatycznie wskazują na pewną klasę zwierząt charakteryzujących się podobnymi cechami. Zjawisko podobnie kształtuje się w słownictwie na początku XX wieku, bowiem w SW odnajdujemy szereg przykładów nazw – terminów o wspomnianej cesze fleksyjnej: *chrząszcze*, *draby* ‘ptaki biegające’, *dratewnice*, *kołowrotki*, *kury*, *obleńce*, (owady) *tępopokrywe*, *pierścienice*, *plazińce*, (ptaki) *drapieżne*, (ptaki) *dwuparzystopalcowe*, (ptaki) *kulonowate*, (ptaki) *łażące*, (ptaki) *podkasale*, (ptaki) *przelotne*, *wrotki*.

Zabieg używania form mianownika liczby mnogiej jednostek leksykalnych będących terminami jest w zasadzie obecny do dziś, por. np. *bezkręgowce, gady, kręgowce, mięczaki, płazy, ptaki, ssaki, ryby ryjkogłowe, ramienionogi, szkarłupnie* i in. (za: EB 2000: 283–284).

Sposoby tworzenia nowych terminów, które zauważyliśmy już u Kluka, nie uległy w ciągu wieków większym przeobrażeniom. Na początku XX stulecia zmienił się np. repertuar środków słowotwórczych stosowanych do urabiania nazw niższych taksonów w systematyce. Przede wszystkim zmniejszyła się produktywność formantu *-owy* na rzecz *-owaty* w omawianej klasie wyrazów. Funkcje obydwu wymienionych sufiksów są podobne, służą one do urabiania przymiotników odrzeczownikowych, wskazujących na podobieństwo derywatu do rzeczownikowej podstawy słowotwórczej. W wypadku przyrostka *-owaty* upatrywać jednak należy przede wszystkim możliwości tworzenia terminów, które z reguły występują w liczbie mnogiej i charakteryzują się wartością kategoriałną 'podobny do...', należący do grupy, klasy scharakteryzowanej w podstawie⁷⁷, np. *dziesięciolowate, kulonowate, kurowate, osowate, pszczołowate, wróblowate*.

3.3.4. Wpływ systematyzacji naukowych na leksykę języka ogólnego. Niektóre z taksonów-terminów używane są w polszczyźnie ogólnej. Problemiowi przenikania jednostek leksykalnych z odmiany specjalistycznej do leksyki ogólnej warto się zatem przyjrzeć bliżej i wskazać nazwy taksonomiczne, które są obecne w ogólnej odmianie języka oraz zastanowić się, dlaczego i w jaki sposób leksemy te przedostały się do odmiennego rejestru stylistycznego.

Złańcucha systematycznego, umieszczonego w EB, wyodrębniliśmy terminy odnoszące się do podkrólestw, typów, podtypów i gromad zwierząt, co złożyło się na liczbę 73 jednostek leksykalnych. Następnie sprawdziliśmy, czy wskazane wyrazy notowane są w USJP. Pozwoliło to wyodrębnić grupę leksemów, składającą się z 43 elementów opatrzonych kwalifikatorem *zool.:* *jamochłon, jeżowiec, gad, gąbka, głowonóg, kikutnica, koralowiec, kręgowiec, małż, mięczak, nicień, niesporczak, oblenieć, orzęsek, ostonica, owad, pajęczak, parzydełkowiec, pierścienica, pierwotniak, pijawka, płaz, płazinić, przywra, ptak, ryba, skąposzczet,*

⁷⁷ W części *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego, poświęconej cząstkom słowotwórczym zauważono, że formant *-owaty* może tworzyć dwie klasy derywatów: po pierwsze – może służyć do urabiania wyrazów potocznych „o schemacie interpretacyjnym 'podobny do...', mający cechy kogoś lub czegoś wskazanego w podstawie”, po drugie – terminów botanicznych, występujących przeważnie w liczbie mnogiej i charakteryzujących się znaczeniem 'podobny do...', należący do grupy, rodziny wskazanej w podstawie' (WSPP 2007: 1540).

skorupiak, sporowiec, ssak, stawonóg, strunowiec, stulbia, szczękoczułkowiec, szkarłupień, ślimak, tasiemiec, tkankowiec, wężowidło, wij, wirek, wrotek, żebro-
płat. Z grupy tej usunęliśmy jednostki leksykalne charakteryzujące się w pol-
szczyźnie długą tradycją i które zostały wtórnie zaadaptowane do terminologii
zoologicznej (*gad, owad, małż, pijawka, płaz, ptak, ryba, ślimak*), co umożliwiło
wyodrębnienie zbioru, który stanie się podstawą dalszej analizy.

Leksykograficzny opis wymienionych jednostek leksykalnych charakteryzu-
je się encyklopedycznością wyrażającą się przede wszystkim w przywoływaniu
informacji z zakresu zoologii. Nie powinno to dziwić, wszak zakres odniesie-
nia, sygnalizowany obecnością kwalifikatora *zool.* narzuca treści poszczegól-
nym definicjom, w których obrębie znajdują się informacje na temat cech ana-
tomicznych (budowy i kształtu organizmu), rodzaju organizmu, środowiska
życia, form współżycia z innymi organizmami, charakterystycznych cech dla
określonych etapów rozwoju, czy też przywołania gatunków prototypowych
dla charakteryzowanej klasy.

Stwierdzenie, że wskazane w ten sposób wyrazy są obecne w polszczyźnie
ogólnej, byłoby jednak znacznym uproszczeniem, skoro już sami redaktorzy
słownika zaznaczyli ograniczony zasięg funkcjonowania interesujących nas
słów. Dlatego też konieczne wydało się sprawdzenie, czy wskazane nazwy tak-
sonomiczne są obecne we współczesnych tekstach. Wykorzystując *Narodowy
Korpus Języka Polskiego* (NKJP), staraliśmy się zweryfikować obecność lub
nieobecność nazw taksonomicznych w podstawowej odmianie polszczyzny.
Z powodu różnego rodzaju tekstów, stanowiących bazę materiałową korpusu
przyjęliśmy kryteria, na podstawie których próbowaliśmy orzekać, czy dany
leksem został użyty w ramach języka ogólnego:

- a) leksem pojawia się we współczesnych tekstach,
- b) kontekst nie pochodzi z tekstu o charakterze specjalistycznym, encyklo-
pedii czy leksykonu o zoologicznej czy przyrodniczej tematyce,
- c) tekst nie jest dziełem specjalisty (zoologa, biologa),
- d) kontekst pochodzi z literatury pięknej lub z tekstów publicystycznych
o tematyce niespecjalistycznej,
- e) kontekst sugeruje, że określony wyraz nazywa organizm zwierzęcy.

Sprofilowana w ten sposób obserwacja umożliwiła podzielenie wybranych
nazw taksonomicznych na trzy grupy wyrazów:

- I. Pierwszą grupę stanowią wyrazy odnotowane w NKJP w znaczeniu sug-
erującym nieterminologiczne użycie. W grupie tej znalazły się następują-
ce jednostki leksykalne: *pierwotniak, jamochłon, orzęsek, gąbka, obleniec,
pierścienica, stawonóg, mięczak, szkarłupień, strunowiec, stulbia, koralo-*

wiec, wirek, tasiemiec, nicień, skąposzczet, skorupiak, wij, pajęczak, głownóg, węzowidło, jeżowiec, ssak, kręgowiec, trylobit.

II. Grupę drugą stanowią wyrazy odnotowane w NKJP w znaczeniu sugerującym tylko terminologiczne użycie: *tkankowiec*, *sporowiec*, *parzydełkowiec*, *żebroplaw*, *plaziniac*, *wrotek*, *niesporczak*, *przywra*, *kikutnica*, *szczękoczułkowiec*, *osłonica*, *beztkankowiec*, *trójwarstwowiec*, *pierwousty*, *zarodziowy*, *wstężnica*, *pazurnica*, *wrzęch*, *szczetnica*, *sikwiak*, *niezmogowiec*, *czułkowiec*, *półstrunowiec*, *rukoczułkowiec*, *szczecioszczęka*, *krążkopław*, *wieloszczet*, *starorak*, *strzykwa*, *kręgousty*, *trylobitowy*, *skrzelodyszny*, *tchawkodyszny*, *pycnogonida*, *muszlowy*.

III. W trzeciej grupie znalazły się leksemy, które pojawiły się w NKJP w znaczeniu nieodnoszącym się do świata zwierząt: *dwuwarstwowiec*, *kielichowaty*, *liliowy*.

Na podstawie przyjętej procedury obserwacji stwierdzić można, że umieszczone w pierwszej klasie jednostki leksykalne przeszły do polszczyzny ogólnej. Wskazać można kilka przyczyn tego zjawiska.

Przede wszystkim do języka ogólnego przeszło najwięcej nazw gromad zwierząt. Związane jest to zapewne z posiadaniem wiedzy z zakresu zoologii, zdobywanej podczas szkolnej edukacji, w dydaktyce bowiem gromady stanowią podstawową klasę, do której przypisuje się poszczególne gatunki zwierząt, np. *głownóg*, *jeżowiec*, *korallowiec*, *nicień*, *pajęczak*, *skąposzczet*, *skorupiak*, *ssak*, *stulbia*, *tasiemiec*, *trylobit*, *węzowidło*, *wij*, *wirek*. Są to leksemy jednoznaczne, swym sensem wskazujące na określone stworzenia z królestwa zwierząt.

Przenikanie do polszczyzny ogólnych nazw taksonomicznych uwarunkowane wpływem wiedzy szkolnej widoczne jest również w przypadku takich wyrazów, jak np. *jamochłon*, *korallowiec*, *pajęczak*, *stulbia*, *tasiemiec*. Leksemy te, odnoszące się w zoologii przede wszystkim do poszczególnych grup taksonomicznych, używane są w języku w funkcji nazw gatunkowych. Świadczą o tym poniższe przykłady.

Jego ucho zdawało się w tej ciszy nocnej wydłużać i rozgałęziać poza okno: fantastyczny korallowiec, czerwony polip falujący w mętach nocy (Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, 1933).

Zakwestionowano m.in. korallowiec, jajo strusia i figurkę wykonaną z kości słoniowej (Elżbieta Kucharska, *Pamiętki z wakacji pod lupą celnika*, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska” 2007).

A może również podwodne zdjęcia koralowych raf, które robiła dziewięćdziesięcioletnia Leni Riefenstahl? Ale czy można w faszystowski sposób sfotografować korallowiec? (Adam Krzemiński, *Jasny anioł, ciemny anioł*, „Polityka” 2001).

Tam **stulbie** i ukwiały, przytwierdzone na wieki, otwierają rytmicznie gęby: upiorne chórzystki, śpiewające swoje requiem drobniejszemu od nich stworzeniu, i coraz to nowe, bezszelestne duchy wywodzą swoje kształty z rozjarzonych otchłani, i przemycają opodal nagiej Veronique: turboty, śledzie, gładzice i tasze [...] (Jerzy Sosnowski, Prąd zatokowy, 2003)

Obserwowali ciekawe, niemal egzotyczne gatunki ryb – wielokolorowe rafówki, a także: kraby, meduzy, **stulbie**, ośmiornice czy delfiny (Nurkowali na norweskim fiordzie, „Tygodnik Tucholski” 2007)

Czułem ulgę, już wszystko wiedziałem, że zostawię ich samych, napełnię garnek śniegiem, wrzucę go do środka tej dziury, która połknęła ich jak **jamochłon** pokarm (Mirosław Nahacz, Bozian i Lola, 2005).

W polszczyźnie ogólnej funkcjonują również jednostki: *obleniec*, *orzęsek*, *nicień*, *pajęczak*, *pierwotniak*, *tasiemiec*. Spójrzmy na przykładowe konteksty:

Rafał Trzepizur został ukąszony przez kleszcza. Gdy pojawiły się zdrowotne komplikacje, zwrócił się o pomoc do szpitala. Groźny **pajęczak**. W razie ukąszenia należy usunąć kleszcza powolnymi ruchami pincetą (Rafał Święcki, Sezon na kleszcza, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska” 2005).

Niewielki **pajęczak**. W Polsce najbardziej rozpowszechniony jest kleszcz pastwiskowy (Agata Pustułka, Wakacje z kleszczami, „Trybuna Śląska” 2003).

Kleszcza można też spotkać na terenach zielonych, przylegających do osiedli mieszkaniowych oraz w parkach miejskich. Niewielki **pajęczak** czeka na swojego żywiciela na roślinach wysokości ok. 1 metra (Agata Pustułka, Wakacje z kleszczami, „Trybuna Śląska” 2003).

Komar kąsa człowieka chorego, **pierwotniak** dostaje się do organizmu komara i zostaje w nim piętnaście dni, zanim komar sam może zakazić zdrowych ludzi (Lucjan Wolanowski, Upał i gorączka, 1996).

Naukowcom nie udało się też wysledzić, jak **pierwotniak** mógłby wywoływać tę chorobę (Małgorzata T. Załoga, Aleksandra Kowalczyk, Mikromanipulatorzy, „Ozon” 2005).

Postaramy się zrozumieć, jaki rodzaj pasożytów może istnieć w naszym organizmie według dr H.R. Clark: „Robaki pasożytnicze dzielą się na **obleńce** i **plazińce**” (Sergey Karpov, Zdrowe odżywianie i jego sekrety, 2008).

Dopiero w Rosji dowiedziała się od lekarzy, że padła ofiarą loajozy – tropikalnej choroby wywoływanej m. in. przez ukąszenie muchy jeleniej. Choroby niezwykle niebezpiecznej, zwłaszcza wówczas, kiedy dojdzie do sytuacji w której **nicień** dostanie się do mózgu lub rdzenia kręgowego (Jako pamiątkę z podróży przywozła robaka w oku, „Gazeta Pomorska” 2010).

Śród innych chorób zdarzają się u psów różne zatrucia, zapalenia płuc, choroby żołądka i jelit, **tasiemiec** i robaczyce (Stanisław Godlewski, Vademecum myśliwego, 1996). Wędkarz rozpruł scyzorykiem brzuch jednej z ryb – ukazał się obrzydliwy, biały **tasiemiec** (Zagłada leszczu, „Gazeta Krakowska” 2005).

Z przytoczonych poświadczeń wynika, że z terminologii zoologicznej przenikają do polszczyzny ogólnej nazwy stworzeń wywołujących schorzenia, nazwy szkodników i pasożytów ludzi i zwierząt. Przyczyn używania tych jednostek leksykalnych zapewne upatrywać należy we wzrastającej świadomości ludzi na temat zdrowia i higieny życia.

Ciekawy mechanizm przenikania nazw terminologicznych do języka ogólnego dostrzec można na przykładzie wyrazów, które w podstawowej odmianie języka używane są jako metaforyczne i przenośne określenia ludzi. Jak zauważył Artur Rejter, przyczyn kształtowania się omawianego typu metaforyzacji szukać należy w odczuwaniu przez mówiących asocjacyjnego związku z nazwą, powstałego na skutek koegzystencji świata człowieka ze światem zwierząt (Rejter 2006: 176). Szczególnie wyraźnie uwidacznia się to w porównaniach o schemacie *X jak Y* wyrazów typu *jamochłon*, *gad*, *mięczak*, *pierwotniak*, *pijawka*. Spójrzmy na przykłady:

*Cóż, trochę wstyd, że jeden emeryt zrobił to, czego my we trzech nie potrafiliśmy, ale naprawdę, mówię wam, pierwszy raz w życiu spotkałem gościa, który dosłownie wślizgnął mi się z ręką, jak ryba. – Raczej jak *gad* – sprostowała Kinga (Witold Horwath, *Ultra Montana*, 2005).*

*Syn Sin Muballita – powiadał – nienasycony jak *pijawka*, śmierć, ogień i ziemia wyschnęła... (Zofia Kossak, *Przymierze*, 1996).*

*Olbrzym miotał się bezładnie, chcąc zrzucić z siebie przeciwnika, wczepionego w niego jak *pijawka* (Iwona Surmik, *Smoczy Pakt*, 2003).*

*Tym bardziej, że z sierpniowego skwaru wylazła nieświeżość, słońce przyczepiło się do miasta jak *pijawka* (Mariusz Sieniewicz, *Żydówek nie obsługujemy*, 2005).*

*Trzeba było raz jeszcze stawić czoło, nie tak jak *jaki mięczak* Rysa czy Marcyś ze swymi gówniowymi historyjkami, w które nikt mu nie wierzył (Piotr Zaremba, *Plama na suficie*, 2004).*

*Jak każdy *mięczak*, niezdolny do czynu, oddawałem się marzeniu o krwawej zbrodni (Jerzy Stawiński, *Piszczyk*, 1997).*

*Czułem ulgę, już wszystko wiedziałem, że zostawię ich samych, napelnę garnek śniegiem, wrzucę go do środka tej dziury, która połknęła ich jak *jamochłon* pokarm (Mirośław Nahacz, *Bocian i Lola*, 2005).*

*Glupiec ma to do siebie, że chce się rozprzestrzeniać, jak *jamochłon* potrzebuje wciąż nowego pokarmu, nowych podniet, które, rzecz jasna, muszą pochodzić z zewnątrz, bo na pożywne treści własnego umysłu nie może już liczyć (Jerzy Sosnowski, *Prąd zatokowy*, 2003). Problem polega jedynie na tym, że mogliby się obejść bez gości, bo zdublowana osobowość MM pochłania ich jak *jamochłon* (Krystyna Lubelska, *Słowotalk*, „Polityka” 2000).*

*Wegetuje nawet nie jak zwierzę, ale jak *patyczak*, *dżdżownica*, *pierwotniak* (Helena Zaworska, *Coetzee jest dla Afryki twórcą takim jak Marquez dla Karaibów*, „Gazeta Wyborcza” 1997).*

Nie chodzi o to, abys rzuciła się na pierwszego lepszego, choćby był głupi jak **pierwotniak** z kaluży pod twoim domem, a wyglądem przypominał afrykańskiego goryla (Anna Dąbrowska, *Ciągle sama*, „Cosmopolitan” 1999).

Nowe metaforyczne sensory są wynikiem konotacji podstawowych cech wymienionych organizmów. W odniesieniu do ludzi zyskują pejoratywne wartościowanie i konotują tchórzliwość, drapieżliwość, pasożytnicze usposobienie, prostotę, obrzydliwość, zaspokajanie podstawowych potrzeb fizjologicznych oraz przebiegłość. Czasem także mają charakter afektonimów.

Pod wpływem metaforycznego przesunięcia znaczeniowego do polszczyzny ogólnej wszedł również leksem *tasiemiec*. Jego nowy sens nie prezentuje jednak, co wyraźnie należy podkreślić, schematu nazewniczego, jak w wypadku przykładów przytoczonych powyżej, lecz stanowi klasyczny przykład neosemantyzmu. Jak pokazuje materiał NKJP, nowy sens interesującej nas jednostki leksykalnej wydobyty został poprzez asocjacje z wewnętrznym wyglądem organizmu tasiemca – jego długością i wielosegmentową budową.

Brazylijski **tasiemiec** telewizyjny stał się powodem wielu młodzieńczych udręk Izaury (Zbigniew Górniak, *Siostra i byk*, 2009).

Już pal licho, że zgubił się gdzieś wdzięk pierwowzoru, że wątki i postaci uległy znacznemu spłyceciu, że w miejsce wartkiej, wciągającej fabuły zaproponowano pozbawiony emocji, smętny **tasiemiec**, w którym, jak muchy w zupie, pływają kawałki oryginalnych, książkowych dialogów (Jarosław Lorez, *Siekane kwaszone smoki*, 2000).

Tort, świeczki, kawa, ciasta ofiarne, danina synowych dla duchów przodków, potem długa jak **tasiemiec**, przygotowana przez kobiety z plemienia Wegnerów kolacja; dziesiątki dań, słonych jak tży, słodkich jak lukier i gorzkich jak moje myśli (Krystyna Kofta, *Złodziejka pamięci*, 1998).

Rymowany ten **tasiemiec** ukazywał się w Społem nieregularnie, dokładnie w okresach, kiedy byliśmy w kłopotach finansowych (Jerzy Zaruba, *Z pamiętników bywalca*, 2007).

Tasiemiec w nienaukowym sensie może odnosić się do serialu telewizyjnego, zwłaszcza wieloodcinkowego, powieści ukazującej się fragmentami w gazecie, czy też długotrwałego wydarzenia. Podobnie jak w wypadku metaforycznych określeń ludzi, tak i tu zauważyć można wartościowanie (tu negatywne) obiektów oznaczanych omawianym wyrazem, co w zasadzie potwierdza jego przynależność do słownictwa ogólnego. Warto jeszcze zaznaczyć, że przenikanie wyrazów terminologicznych do języka ogólnego wiąże się ze zmianą ich funkcji. Na problem zwróciła uwagę już Irena Bajerowa, mówiąc, że te jednostki

leksykalne, które przeszły do polszczyzny ogólnej w porównaniach (dodalibyśmy, że również jako neosemantyzmy) przeobrażają się w jednostki stylistyczne (Bajerowa 1980: 46).

Adaptowanie terminów zoologicznych wzbogaca w pewnym stopniu zasób słownictwa języka ogólnego. Wraz z pojawieniem się nowych nazw i wyrażeń w komunikacji ożywają mechanizmy asocjacji polegające na kojarzeniu podobnych treści. Czy zmiany te są trwałe? Na pytanie trudno jest odpowiedzieć, rzeczywistość przeobraża się w zawrotnym tempie, co mogłoby warunkować powstawanie nowych terminów, przenikanie ich do słownictwa ogólnopolskiego i jednoczesny zanik jednostek leksykalnych – terminów, które już w jakimś stopniu się „zużyły”. Tu dodatkowo sprawę komplikuje fakt, że w słownikach języka polskiego treści metaforyczne i metonimiczne często nie są rejestrowane. Terminy zazwyczaj oddawane są w nich w sposób neutralny emocjonalnie, zawsze z wyraźnym nachyleniem specjalistycznym lub po prostu są pomijane.

3.4. Uwagi końcowe

Analiza materiału w niniejszej części książki opierała się na założeniu, że zmiany semantyczne poszczególnych elementów pola leksyki animalistycznej są konsekwencją zmian w sposobie myślenia użytkowników języka. Poprzez analizę semantyczną poszczególnych jednostek leksykalnych próbowaliśmy prześledzić kształtowanie się nowych pojęć, ponieważ to właśnie nowożytna zoologia oraz systematyka biologiczna, dziedziny nauk przyrodniczych, które dynamicznie zaczęły rozwijać się od drugiej połowy XVIII wieku, wprowadziły nowy sposób postrzegania zwierząt. Podkreślić jednak warto, co zresztą już niejednokrotnie było sygnalizowane, że ów nowy typ ujmowania świata zwierząt nie wyparł pierwotnego, przednaukowego rodzaju konceptualizacji, lecz uzupełniał go, opierając się na innych kryteriach.

4 DERYWACJA W POLU LEKSYKI ANIMALISTYCZNEJ – STABILNOŚĆ I ZMIENNOŚĆ

*Główną siłą napędową ewolucji i postępu jest różnorodność materiału,
który może się stać przedmiotem selekcji.*

Karl Popper

4.1. Słowotwórstwo gniazdowe. Metoda i jej użyteczność w badaniach historycznojęzykowych

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest obserwacja historyczna bezpośrednich i pośrednich derywatów od nazw zwierząt oraz ich analiza pod kątem stabilności i zmienności leksykalnej⁷⁸. Charakter materiału, który został zebrany na potrzeby tego fragmentu pracy, odbiega od leksyki omówionej w poprzednich rozdziałach. Historyczne derywaty zawierają się wprawdzie w polu leksyki animalistycznej, jednak ich zakres referencyjny jest bardzo szeroki, niekiedy mocno odbiegający znaczeniowo od bezpośredniej lub pośredniej podstawy słowotwórczej, którą stanowi nazwa określonego zwierzęcia. Inaczej można powiedzieć, że badane w tym rozdziale jednostki leksykalne sytuują się zazwyczaj na obrzeżach badanego pola wyrazowego, nie stanowią podstawowego słownictwa obszaru leksyki animalistycznej. Jednak bogactwo wyrazów pochodnych, motywowanych bezpośrednio i pośrednio nazwą zwierzęcia, jakie zaobserwowaliśmy podczas ekscerpacji materiału, wywołało z jednej strony zdziwienie, z drugiej zaś potrzebę bliższego spojrzenia na zagadnienie derywacji w omawianym polu. Podjęcie próby opisanego przemian w zakresie derywatów od nazw zwierząt wymogło wybranie najdogodniejszej metody opisu wyekscerpowanych znaków języka. W tym wypadku korzystną wydała się metodologia słowotwórstwa gniazdowego. Badania całych układów leksemów powiązanych ze sobą relacją pochodności dają inne możliwości opisu niż procedura zestawiania tylko par leksemów. Postaramy się zatem odpowiedzieć na pytanie, jakimi cechami charakteryzowała się na przestrzeni wieków derywacja od nazw zwierząt oraz w jakim kierunku zmierzają przeobrażenia leksyki

⁷⁸ Fragmenty tego rozdziału stały się podstawą artykułu *Gniazda słowotwórcze w badaniach historycznojęzykowych (na materiale leksyki animalistycznej)* (Waśkowski 2015a).

animalistycznej. W tym miejscu należy jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że analizę przeprowadzoną na użytek tego rozdziału należy traktować jako punkt wyjścia oraz propozycję do dalszych badań. Przyjęty sposób obserwacji materiału ujawnił bowiem sporo problemów wymagających odrębnych studiów⁷⁹.

W latach siedemdziesiątych XX wieku w polskiej lingwistyce wykształcił się nowy paradygmat obserwacji wyrazów pochodnych słowotwórczo od niemotywowanej bazy. Sposób oglądu, inspirowany opracowaniami rosyjskich badaczy, m.in. pracami Andreja Tichonowa, doprowadził do ukonstytuowania się w Polsce metodologii słowotwórstwa gniazdowego. W analizach teoretycznych zwracano uwagę, że metoda ta jest związana z lingwistyką generatywną oraz gramatyką aplikatywną (Olejniczak 2003: 12). Podkreślić należy, że słowotwórstwo gniazdowe bazuje na założeniach słowotwórstwa synchronicznego, zaś opisowi podlegają grupy wyrazów powiązane ze sobą zależnościami strukturalno-znaczeniowymi. Hanna Jadacka pisze:

Opis gniazdowy przedstawia derywaty badanego języka w systemie wielostopniowej sieci relacji formalno-semantycznych do odpowiednich leksemów nie pochodnych. Każdy wyraz pochodny może zajmować w gnieździe tylko jedno miejsce, w określonej odległości od wyrazu podstawowego. Lokalizację w układzie poziomym wyznacza stopień komplikacji struktury słowotwórczej, rozumianej tu jako suma taktów, czyli operacji derywacyjnych, dzielących analizowaną formację od centrum gniazda (dla derywatów odrzeczownikowych mamy np. pięć takich taktów, zatem pięć możliwych miejsc). Z kolei układ alfabetyczno-kategorialny (wg części mowy) warunkuje pozycję danej formacji w układzie pionowym (Jadacka 2003: 29).

Skonstruowane gniazda zbudowane są ze wszystkich wyrazów pochodnych od wspólnej, niemotywowanej podstawy, co daje układy hierarchicznie zorganizowanych zależności słowotwórczych o różnym stopniu komplikacji. Zatem za gniazdo słowotwórcze uważa się:

grupy wyrazów słowotwórczo ze sobą powiązanych i zorganizowanych hierarchicznie wokół centrum, którym jest wyraz niemotywowany, za to motywujący bezpośrednio i pośrednio pozostałe elementy takiej grupy (Skarżyński 1999: 155).

⁷⁹ Do „słowotwórczych” problemów leksyki animalistycznej, zasługujących na odrębne opracowanie, zaliczyć przykładowo można zagadnienia związane ze złożonymi nazwami zwierząt, złożeniami niebędącymi nazwami zwierząt, lecz motywowanymi nazwą zwierzęcia, semantyką „odzwierzęcych” czasowników oraz przymiotników, powstawaniem gatunkowych nazw zoologicznych i botanicznych itp.

Bezpośrednim następstwem „gniazdowej” refleksji nad znakami języka było wydanie słowników gniazd słowotwórczych motywowanych przez poszczególne części mowy⁸⁰. Prócz prac o charakterze leksykograficznym wskazać można opracowania syntetyczne, powstałe na materiale języka współczesnego i odwołujące się do założeń słowotwórstwa gniazdowego. Do najważniejszych zaliczyć należy prace Teresy Vogelgesang (1984), Mirosława Skarżyńskiego (1986) Hanny Jadackiej (1995) oraz opracowania o charakterze konfrontatywnym Ludwika Jochym-Kuszlukowej (1982), J. Czarneckiej (1986) oraz Jadwigi Stawnickiej (1991a, 1991b)⁸¹.

Na przełomie XX i XXI wieku pojawiły się próby zastosowania analizy gniazdowej do badań historycznojęzykowych. Pierwszym artykułem poświęconym tej tematyce był tekst Olgi Wolińskiej *Możliwości zastosowania opisu gniazdowego w diachronii* (1994). W podobnym nurcie rozważań teoretycznych utrzymany został tekst Krystyny Kleszczowej *Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej* (2012)⁸². Jak zauważyła Krystyna Kleszczowa, najprostszym sposobem na skorzystanie z ustaleń słowotwórstwa gniazdowego byłoby rekonstruowanie „analogicznych gniazd na wybranych punktach skali czasu” i zestawienie ich z dwudziestowiecznymi układami. Badaczka zastrzegła jednak, że sprofilowany w ten sposób ogląd prowadzić może do mało poznawczych wniosków, na co bez wątpienia wpływ ma nieporównywalna baza materiałowa – uboższa dla przeszłości, zaś dla współczesności bogatsza o możliwość posłużenia się kompetencją językową⁸³. Niepełna przystawalność materiału doprowadzi zatem do postawienia dwóch powszechnie znanych wniosków – o pomnażaniu zasobu leksykalnego polszczyzny, ale i o ekonomizacji języka, przejawiającej się przede wszystkim w usuwaniu zbędnych elementów (Kleszczowa 2012: 158–159).

⁸⁰ *Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców*, red. M. Skarżyński, Kraków 1989; *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 1, *Gniazda odprzymiotnikowe*, red. T. Vogelgesang, Kraków 2001; *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 2, *Gniazda odrzeczownikowe*, red. H. Jadacka, Kraków 2001; *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3, *Gniazda odczasownikowe*, red. M. Skarżyński, Kraków 2004; *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 4, *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłowki, zaimki, przymyki, modulanty, onomatopaje, wykrzykniki*, Kraków 2004.

⁸¹ Szczegółowe informacje na temat powstania i rozwoju słowotwórstwa gniazdowego por. Olejniczak 2003: 12–28).

⁸² Artykuł po raz pierwszy ukazał się w 2007 roku w „Rozprawach Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. W niniejszej pracy korzystamy z przedruku umieszczonego na kartach książki *Tajemnice dynamiki języka*, wydanego z okazji jubileuszu pracy naukowej profesor Krystyny Kleszczowej (Kleszczowa 2012).

⁸³ We wstępie do *Słownika gniazd słowotwórczych* (SGS) przeczytać można, że w przypadku gdy redaktor hasła był przekonany o istnieniu derywatu nieodnotowanego w źródłach słownika (SJP, SJPSz, MSJP) – leksem taki wprowadzany był do schematu i opatrywany skrótem red.

W tym samym artykule Krystyna Kleszczowa zauważyła, że proces konstruowania analogicznych gniazd jest zadaniem trudnym i niezapewniającym jednoznacznych rezultatów. Dlatego też korzystanie z dorobku synchronicznego słowotwórstwa gniazdowego, szczególnie zaś słowników gniazdowych współczesnego języka polskiego jako bazy materiałowej, powinno być podporządkowane z góry założonym celom odnoszącym się do tłumaczenia językowych zjawisk natury diachronicznej i prowadzącym do wniosków o charakterze syntetycznym. A zatem:

Gniazda słowotwórcze można traktować nie jako cel studiów diachronicznych, lecz jako narzędzie w dociekaniach związanych ze zrozumieniem dynamiki słownictwa, prawideł w jego przekształcaniu się. Problem to istotny, bo, jak uczy doświadczenie, sumowanie losów poszczególnych jednostek leksykalnych nie daje oczekiwanych rezultatów, nie prowadzi do syntezy. Za dużą rolę gra tu przypadek. Aby przezwyciężyć nieprzewidywalność konkretnych faktów językowych, zagadnienia leksykalne trzeba rozpatrywać w szerszym kontekście. Owym kontekstem mogą być pasma synonimów albo derywaty zgrupowane wokół najprostszego formalnie centrum, zatem centrum gniazda słowotwórczego. Jak zwykle w takich przypadkach, jeszcze lepsze rezultaty osiągniemy, łącząc analizę gniazdową z analizą leksemów zgrupowanych w ramach odpowiedniej kategorii semantycznej (Kleszczowa 2012: 160).

W myśl powyższych postulatów lingwistki powstało kilka prac materiałowych, w których opisowi poddano poszczególne przestrzenie leksyki. Na uwagę zasługują dwa artykuły Barbary Mitrengi: *Historia gniazda słowotwórczego czasownika śniadać* (2009) oraz *Gniazdo słowotwórcze przymiotnika gorzki w historii języka polskiego* (2010). W pierwszym z wymienionych powyżej tekstów lingwistka zestawiała dwa gniazda słowotwórcze – jedno zostało zrekonstruowane z punktu widzenia diachronii, dla którego bazę stanowił czasownik *śniadać*, drugie to struktura zależności derywacyjnych rzeczownika *śniadanie*, odtworzona na podstawie danych wyekscerpowanych ze słowników współczesnego języka polskiego (SJPSz, ISJP, USJP). Analiza umożliwiła wskazanie trzech podstawowych czynników, mających wpływ na przemiany w obrębie „historycznego” gniazda leksemu *śniadać*: rozwój znaczeniowy bazy, zmiana bazy oraz zanik derywatów powodowany zmianami w rzeczywistości ekstralingwistycznej (Mitrenga 2009: 207).

W zmodyfikowany sposób, w stosunku do powyższego, do materiału do materiału diachronicznego podeszła Barbara Mitrenga w artykule *Gniazdo słowotwórcze przymiotnika gorzki w historii języka polskiego* (2010). Zrekonstruowane diachroniczne gniazdo słowotwórcze przymiotnika *gorzki* stanowi zbiór jego derywatów, które odnotowane zostały w dostępnych słownikach, rejestru-

jących dawne słownictwo z uwzględnieniem derywatów obecnych w polszczyźnie współczesnej. Zaprezentowana metoda jest niezwykle ciekawa, wszak z sieci zależności, jakie wyznaczają wyrazy pochodne umieszczone w gnieździe, wnioskować można o ogólnych przemianach w słownictwie.

Analiza gniazda z perspektywy zanikających leksemów, jakkolwiek potwierdza fakt zmniejszania się złożoności gniazd słowotwórczych – wszak derywaty przymiotnika *gorzki* funkcjonujące we współczesnej polszczyźnie stanowią zaledwie część wyróżnionej grupy wyrazów – pokazuje również, że niektóre spośród derywatów, które przetrwały do współczesności, to formacje istniejące w języku od staropolszczyzny (m.in. *gorczyca, gorycz, gorzkość*). Mimo iż trudno wskazać jednoznacznie, jakie czynniki zadecydowały o stabilnej pozycji w języku przymiotnika *gorzki* i jego staropolskich derywatów, wiadomo, że prawdopodobieństwo dłuższego „życia” mają formacje będące bazą dla innych wyrazów oraz odnoszące się do dziedziny życia niepodatnej na przemiany cywilizacyjne. [...] Zaprezentowana w artykule historia gniazda słowotwórczego przymiotnika *gorzki* z jednej strony pokazuje, jak wielka potencja słowotwórcza tkwi w języku, jak liczna grupa wyrazów motywowanych organizowała się wokół centrum gniazda i jakie relacje wiązały poszczególne derywaty z bazą, z drugiej jednak – wskazuje na stabilność języka i formacji o ugruntowanej, zasadniczo nieziennej semantyce i postaci słowotwórczej (Mitrenga 2010: 21).

Z omówionego artykułu wynika więc nie do końca zwerbalizowana idea budowania gniazd słowotwórczych nie historycznych, lecz panchronicznych, skupiających leksemy uwikłane w zależności derywacyjne, obecne w całości dziejów języka polskiego i zaświadczone przez dostępne źródła. Warto dodać, że istotnym uzupełnieniem w tak zrekonstruowanej strukturze wyrazów byłyby informacja o chronologii notowania derywatów historycznych, tzn. podania np. źródeł słownikowych, z których wyekscerpowane zostały dawne derywaty. Rozjaśniłoby to, w naszym przekonaniu, wnioskowanie o żywotności określonych form słowotwórczych w polszczyźnie i przyczyniłoby się do wskazania przemian słownictwa poprzez usytuowanie ich w określonym punkcie na osi czasu oraz wskazanie etapów nasilania się określonych tendencji. Mimo tego zastrzeżenia wydaje się, że propozycja ta jest niezwykle korzystna, wszak, jak zauważyła lingwistka w przywołanym cytacie, umożliwia wnioskowanie o charakterze ogólnojęzykowym.

Potrzebę rekonstruowania panchronicznych gniazd słowotwórczych wyraziła już wprost Kinga Knapik w artykule *Gniazdo czasownika mniemać w historii języka polskiego* (2010). W tekście tym autorka jako punkt wyjścia obserwacji historycznoleksykalnych poddała analizie „historyczne” gniazda czasowników *mniemać* i *mnieć*, zestawiając je jednocześnie ze współczesną strukturą zbudowaną wokół bazy *mniemać*. Przeprowadzony w ten sposób eksperyment pozwolił

zauważyć spore dysproporcje w liczebności gniazd dawnych (rekonstruowanych na podstawie materiału z polszczyzny od XIV do XVI wieku) w stosunku do współczesnych (gniazdo historyczne czasownika *mnieć* liczy 8 derywatów, gniazdo z wygasłą współcześnie bazą *mnieć* liczy 35 wyrazów pochodnych, zaś współczesne gniazdo *mnieć* – jedynie 4 jednostki motywowane). Ciekawym uzupełnieniem przeprowadzonych w ten sposób obserwacji jest zrekonstruowane historyczne gniazdo czasownika *mnieć*, wzbogacone o później zarejestrowane jednostki leksykalne, w którym oznaczone zostały dane chronologiczne.

W kolejnych taktach derywacyjnych pogrubieniem zaznaczyłam wyrazy, które zachowane są od prasłowiańszczyzny do dziś, nowe wyrazy zapisałam wersalikami, te zaś, które wyszły z użycia lub które *Uniwersalny słownik języka polskiego* notuje z kwalifikatorami *książkowy* albo *przestarzały* – kursywą (Knapik 2010: 200).

Autorka zasygnalizowała cel takiego zabiegu: „Dla pokazania ewolucji staropolskiej rodziny wyrazów prezentuję gniazdo «historyczne», ale uzupełnione leksemami, które powstały w dobie nowopolskiej” (Knapik 2010: 200). Zaproponowana przez Kingę Knapik procedura budowania gniazda o charakterze panchronicznym, skupiającym derywaty odnotowane w dawnych i współczesnych źródłach, z pewnością umożliwi wnioskowanie na temat przemian w słownictwie. Wykorzystana metoda, stosowana na podstawie wyrażonych *explicite* celów, z pewnością stanowi sposób, według którego można wydobyć pewien porządek z chaosu dawnych i współczesnych znaków języka:

Metodologia opisu gniazdowego – właściwa gramatyce synchronicznej – może pomóc w zgromadzeniu i porównaniu słownictwa polszczyzny wieków dawnych ze stanem współczesnym. Perspektywa historyczna daje możliwość ujrzenia leksemów w pełnym bogactwie ich derywatów, a przez to pomaga dostrzec przemiany w leksyce, niewidoczne *zsynchronicznego* punktu widzenia (Knapik 2010: 202).

Prócz obserwacji przemian w obrębie gniazd panchronicznych ich wielką zaletą dla badań historycznojęzykowych jest możliwość porządkowania materiału według z góry założonego klucza. Historyk języka zdaje sobie sprawę z braku możliwości holistycznego ogarnięcia całego dostępnego materiału, z tego, że obserwacje historyczne wymagają odgórnie przyjętej procedury oraz odpowiedniego uporządkowania danych.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, postanowiłem zaproponować własną procedurę budowania panchronicznych gniazd słowotwórczych derywowanych od niepochodnych nazw zwierząt, co w moim przekonaniu ułatwi historyczną obserwację zgromadzonych jednostek leksykalnych.

4.2. Współczesne gniazda słowotwórcze nazw zwierząt

Współczesne gniazda słowotwórcze motywowane przez nazwy zwierząt były przedmiotem badań Magdaleny Wanot, zaś wyniki opublikowane zostały w artykule *Vegetabilia versus animalia. Gniazda i paradygmaty słowotwórcze nazw roślin i zwierząt* (Wanot 2010: 91–102). Jak podaje autorka, w SGS odnotowano 368 nazw zwierząt, które stanowią centra gniazd słowotwórczych. W grupie tej znalazły się leksemy tworzące derywaty (238 jednostek, 64,67%) oraz wyrazy nieaktywne słowotwórczo (130 jednostek, 35,33%). W zakresie gniazd derywacyjnych doliczono się 1112 wyrazów pochodnych, co pozwoliło obliczyć, że średnie obciążenie gniazda wynosi 3,02 derywatu na jedną podstawę lub 4,67, jeśli obliczenia średniej arytmetycznej uwzględnić będą jedynie gniazda zbudowane z centrum i przynajmniej jednego wyrazu pochodnego (Wanot 2010: 94). Jak podaje dalej Magdalena Wanot, ponad połowa leksemów stała się bazą dla gniazd z niewielką liczbą derywatów.

Tabela 15. Statystyka mało liczebnych gniazd słowotwórczych nazw zwierząt w SGS

Ilość derywatów	Liczba gniazd	Udział procentowy	Przykłady
1	66	27,73%	<i>KOLIBER, REKIN</i>
2	45	18,91%	<i>KANAREK, OSTRYGA, SZOP</i>
3	21	8,82%	<i>GAWRON, PSTRĄG, WIEWIÓRKA</i>

Źródło: opracowane na podstawie Wanot 2010: 95.

Liczne zbiory tworzą gniazda rozbudowane o dwucyfrowej liczbie wyrazów pochodnych. Przykładowo, z ponad 10 derywatów zbudowane są gniazda z centrum: *BARAN, BOCIAN, GOŁĄB, INDYK, JELEŃ, KACZKA, KARP, KROWA, LEW, LIS, MAŁPA, MRÓWKA, MYSZ, NIEDŹWIEDŹ, ORZEŁ, OSIOŁ, PSZCZOŁA, SĘP, ŚWINIA, WĄŻ, WILK, ŻABA, ŻUBR*, z więcej niż 20 np. *GĘŚ, JEŹ, KOT, KOZA, KURA, PAJAŁ, PIES*, zaś maksymalnie rozbudowane gniazdo wokół bazy *KOŃ* składa się z 43 wyrazów pochodnych. Jak widać, największe gniazda słowotwórcze motywowane są głównie przez nazwy ssaków oraz nazwy ptaków. Przyczynę ich rozbudowania badaczka upatruje w prostej budowie morfologicznej wyrazów podstawowych (są to przeważnie leksemy jedno- lub dwusylabowe) oraz w zakresie referentów, wskazujących na zwierzęta domowe, odgrywające w życiu ludzi ważną rolę (Wanot 2010: 95). We współczesnej derywacji od nazw zwierząt dominują podstawowe schematy nominalne (S,S;S,Ad;S,S,S;S,Ad,S), a zatem budowa

słowotwórcza wyrazów pochodnych od nazw zwierząt nie jest skomplikowana, charakteryzuje się prostotą i typowością (Wanot 2010: 96).

Magdalena Wanot zauważyła, że we współczesnej polszczyźnie derywaty od nazw zwierząt realizują 10 kategorii słowotwórczo-semantycznych rzeczownikowych oraz dwie klasy przymiotnikowe. Do kategorii charakterystycznych dla leksyki animalistycznej badaczka zaliczyła:

- a) nazwy samic (np. *bawolica*, *gołębica*, *kotka*, *orlica*)
- b) nazwy samców (np. *gąsior*, *kaczor*, *koziół*),
- c) nazwy istot niedorośliwych (np. *bawolątko*, *borsuczę*, *jelonek*, *karpik*, *orlątko*, *gęsię*, *jaskółczę*),
- d) odobietkowe nazwy subiektów (np. *gęsiarka*, *gołębiarz*, *lisiarz*, *sokolnik*),

Pozostałe zaś stanowią następujące kategorie:

- a) nazwy deminutywne (np. *kaczuchna*, *kaczusia*, *kaczuszka*, *kozunia*, *kózka*),
- b) nazwy augmentatywne (np. *komarzysko*, *muszysko*, *kocisko*, *krowisko*),
- c) botaniczne i zoologiczne nazwy gatunkowe (derywaty proste i composita) (np. *muchotłówka*, *okoniopstrągowy*, *psianka*, *śloniorośl*),
- d) odmaterialowe nazwy rezultatów (np. *konina*, *kozina*, *kurzyna*, *sarnina*, *świnina*),
- e) nazwy miejsc (np. *bażanciarńia*, *bobrowisko*, *delfinarium*),
- f) nazwy zjawisk charakteryzowanych przez relację do przedmiotu (np. *owsica*, *wszawica*).

Obok wymienionych powyżej wskazała dwie klasy przymiotników, derywowanych od nazw zwierząt:

- a) przymiotniki relacyjne (np. *antylopi*, *byczkowy*, *konny*, *mułowy*, *ślimaczy*),
- b) przymiotniki porównawcze jakościowe (np. *ameboidalny*, *bocianowaty*, *krowiasty*, *kunowate*, *kraskowate*) (Wanot 2010: 97–100).

Przeprowadzona przez Magdalenę Wanot analiza wykazała, że aktywność derywacyjna badanych podstaw jest ograniczona skomplikowaniem formalnym leksemów stanowiących bazę (im wyraz dłuższy pod względem ilości sylab, tym mniejsza jego produktywność słowotwórcza) oraz stopniem przyswojenia nazw. Badaczka potwierdziła w ten sposób sąd o tym, że wyrazy nazywające obiekty, które są bliskie, poznane, oswojone łatwiej poddają się zabiegom derywacyjnym w języku; nie dziwi zatem fakt, że najbardziej rozbudowane gniazda obserwujemy wtedy, gdy bazę stanowi nazwa zwierzęcia rodzimego lub w jakimś stopniu mocno związanej z kulturą określonej społeczności komunikatywnej. Rzeczowniki i przymiotniki to części mowy, które najczęściej derywowane są od nazw zwierząt. Zdarzają się również przysłowki i czasowniki, jednak ich obecność w polszczyźnie współczesnej jest znikoma. Jak zauważyła lingwistka, badany zbiór

leksemów jest „dość produktywny”, do czego przyczyniło się seryjne urabianie wyrazów pochodnych, np. nazw samic, nazw samców, nazw istot młodych, nazwy miejsc, odobiektywnych nazw subiektów itp.

4.3. Potencjał słowotwórczy nazw zwierząt w historii języka polskiego

W celu obserwacji potencjału derywacyjnego nazw zwierząt w historii języka polskiego posłużymy się zrekonstruowanymi na użytek niniejszej pracy wybranymi panchronicznymi gniazdami słowotwórczymi wzorowanymi na układach derywatów, jakie odnaleźć można w SGS. Celem obserwacji jest próba zaobserwowania charakterystycznych cech derywacji w omawianym polu oraz wskazanie zmiennych i stabilnych elementów analizowanej płaszczyzny.

Zasadniczy problem historycznej analizy gniazdowej nazw zwierząt stanowi wybór leksemów – baz, wokół których będziemy rekonstruować panchroniczne gniazda słowotwórcze. Karkołomnym bowiem zadaniem byłaby rekonstrukcja gniazd wszystkich motywowanych w historii nazw zwierząt, której przeprowadzenie zmusiłoby nas do ograniczenia analizy syntetycznej na rzecz prezentacji materiału lub do zredagowania słownika. Jak już wspomniano we wstępie, chodzi nam przede wszystkim o opis funkcjonowania leksyki animalistycznej w polszczyźnie, analizę z perspektywy dynamiki. Toteż w celu oceny potencjału derywacyjnego nazw zwierząt w historii polszczyzny, obserwacji poddaliśmy tylko wybrane panchroniczne gniazda słowotwórcze – rekonstruowaliśmy układy dla baz, które w polszczyźnie współczesnej⁸⁴ stanowią schematy najbardziej rozbudowane, złożone z ponad 10 segmentów oraz dla wybranych baz, które we współczesnej polszczyźnie cechują się znikomą aktywnością słowotwórczą. Każdorazowo punktem wyjścia do rekonstruowanego gniazda był układ jego współczesnych derywatów. Założyliśmy, że zestawienie współczesnych układów wymienionych leksemów z ich panchronicznymi odpowiednikami umożliwi wnioskowanie o potencjale derywacyjnym nazw zwierząt w polszczyźnie oraz umożliwi wskazanie stabilnych i zmiennych elementów pola.

Dlatego też niniejszy rozdział składać się będzie z dwóch części. W pierwszej zaprezentujemy wybrane panchroniczne gniazda słowotwórcze skupiające

⁸⁴ Znaczenie leksemu *współczesność* w niniejszym fragmencie pracy musi zostać dookreślone. W zasadzie chodzi tu raczej o słownictwo 2. połowy XX wieku, wszak opieramy się na SGS, którego wydanie przypadło na rok 2001. Jeśli pod uwagę wziąć zakres materiałowy słownika, którego podstawę stanowił SDor, zakres czasowy współczesności w automatyczny sposób przesuwają się nawet do połowy XVIII wieku, bo – jak wiadomo – kwerenda źródeł do SDor obejmuje teksty od 1750 roku.

zarówno derywaty odnotowane w słownikach rejestrujących dawne słownictwo, jak i derywaty, obecne we współczesnym języku polskim, wyekscerpowane z SGS. Druga część zawierać będzie wnioski na temat dynamiki zmian badanego słownictwa.

Dla stworzonych przez nas schematów derywacyjnych użyliśmy określenia **panchroniczne gniazda słotwórcze**. Nim przejdziemy do zaprezentowania procedury układania wyrazów pochodnych w schematy, warto zwrócić uwagę na rozumienie przymiotnika **panchroniczny**. Wyraz ten odnosi się do pojęcia panchronii, która w humanistyce bywa rozumiana niejednoznacznie. Już Przemysław Łozowski w pracy *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii* (Łozowski 1999: 25–51) zaproponował „dekonstrukcję” podstawowego rozumienia wskazanego pojęcia i wskazał różne sposoby podejścia do konceptualizacji terminu. Wyróżnił więc transchronię (jako uniwersalizm językowy), chronię (wyjaśnianie terażniejszości historią), achronię (uniwersalizm kognitywny) oraz panchronię (ciągłość kategoryzacji).

Jak podkreśla się w opracowaniach lingwistycznych, pojęcie panchronii stanowić ma rozwiązanie kluczowego dla analiz językoznawczych problemu, jakie niesie ze sobą strukturalistyczne rozgraniczenie synchronii i diachronii. Rozgraniczenie to nie było istotne dla celu przeprowadzonej analizy, można też powiedzieć, że mogłoby stanowić balast w kwestii oceny potencjału derywacyjnego nazw zwierząt w historii języka polskiego, wszak mogłoby prowadzić do marginalizacji istotnych faktów ocenianych z perspektywy diachronicznej (np. tautologia lub wariantywność słotwórcza). Jeśli jakieś zjawisko jest obserwowane w całym dziejowym przekroju z wyraźnym dążeniem do ukazania jego dynamiki (w tym przypadku dynamiki derywacji od nazw zwierząt), to jedynym słusznym rozwiązaniem było przyjęcie panchronicznej perspektywy obserwacji danych. Pełny obraz wspomnianej dynamiki może dać jedynie zestawienie danych diachronicznych i synchronicznych. Zdaję sobie sprawę, że w językoznawstwie istnieje wiele definicji panchronii. W niniejszej pracy ogląd panchroniczny rozumiemy jako ogląd globalny, holistyczny i scalający, umożliwiający orzekanie o kształcie przeobrażeń języka.

Rekonstruowanie gniazd słotwórczych o charakterze panchronicznym nie jest zabiegiem łatwym. Nawet w ujęciu synchronicznym napotykamy trudności wynikające z konieczności umieszczenia derywatów w określonych miejscach w strukturze gniazda. Problem ten nabiera szczególnego wymiaru w kontekście analiz historycznojęzykowych, gdyż związany jest z brakiem wystarczającej ilości źródeł i nieposiadaniem kompetencji językowej dawnych użytkowników języka (por. Janowska, Pastuchowa 1995: 11–19; Kleszczowa

2012a: 215–230). Dlatego też konieczne są pewne uproszczenia, np. gdy mamy do czynienia z wielo-motywowością – kierunek derywacji określać będziemy na podstawie podobieństwa formalnego. Przykładowo dla leksemu *rybnica* ‘sadzawka, staw rybny’ przyjęliśmy motywację od leksemu *rybny*, zdając sobie sprawę z możliwości rzeczownikowej motywacji, co umożliwiłaby parafraza *rybnica* ‘staw, w którym hoduje się ryby’. Biorąc pod uwagę powyższe założenie, podkreślić należy, że prezentowane układy mają charakter hipotetyczny i służą uporządkowaniu leksemów motywowanych od wspólnej podstawy oraz wskazaniu podstawowych mechanizmów przeobrażeń w słowotwórstwie nazw odzwierzęcych.

Panchroniczne gniazda słowotwórcze nazw zwierząt rekonstruowaliśmy na podstawie materiału wyekscerpowanego ze słowników rejestrujących dawne i współczesne słownictwo polskie. Na użytek opracowania świadomie rezygnuję z klasycznego modelu gniazda słowotwórczego, jaki odnaleźć można w SGS. Przyczyną wprowadzenia zmian było bogactwo derywatów zaobserwowanych w polszczyźnie historycznej oraz odmienność materiału historycznego w stosunku do współczesności (liczne warianty słowotwórcze i fonetyczne, brak notowania podstaw niektórych derywatów). Wprowadzone modyfikacje miały na celu stworzenie przejrzystych układów pozwalających na łatwe dostrzeżenie zachodzących zmian. Biorąc pod uwagę typ części mowy, derywowany bezpośrednio od podstawy słowotwórczej i umieszczany na pierwszym takcie, wyrazy pochodne podajemy w następującej kolejności:

- 1) rzeczowniki (zapisanie wersalikami prostą czcionką),
- 2) rzeczownikowe composita (zapisanie wersalikami prostą czcionką),
- 3) przymiotniki (zapisane wersalikami pochyłą czcionką),
- 4) przymiotnikowe composita (zapisane wersalikami pochyłą czcionką),
- 5) czasowniki (zapisane wersalikami podkreśloną prostą czcionką).

Ze względu na historyczny charakter pracy zrezygnowaliśmy z prezentacji schematów derywacyjnych, stanowiących w SGS integralną część gniazda, umieszczaną w odrębnej kolumnie po prawej stronie artykułu hasłowego. Schemat derywacyjny, inaczej model derywacyjny, to „symboliczny zapis **synchro-nicznie rozumianych** [wyróżnienie – K.W.] operacji derywacyjnych opisywanych struktur na poziomie części mowy (oznaczenia są skrótami ich łacińskich nazw)” (SGS, t. 1, wstęp: 18). W przeprowadzonej analizie prezentacja modeli słowotwórczych była zbędna. Stanowisko to związane jest z nadrzędnym celem przeprowadzonego eksperymentu, jakim była próba uchwycenia dynamiki słownictwa, zatem wskazanie derywatów stabilnych, zaginionych oraz nowych. W tym wypadku istotna była analiza notowań derywatów w poszczególnych

źródłach, a ułatwić to miała prezentacja oznaczeń skrótów słowników, w których była zaświadczona obecność analizowanych wyrazów pochodnych. Również panchroniczny i hipotetyczny charakter gniazd wpłynął na decyzję, dotyczącą pominięcia modeli słowotwórczych – dla materiału wieków dawnych odtworzenie schematów to zabieg niepewny oraz nieniosący wyraźnych rezultatów poznawczych. Kwestię tę komplikował np. wspomniany już problem wielomotywacyjności. W niektórych przypadkach kierunek motywacji określany był umownie na podstawie podobieństwa formalnego. Świadczy to o hipotetyczności konstruowanych układów, zaś zastosowanie modeli derywacyjnych w panchronicznych analizach gniazdowych warto zapewne rozważyć szerzej, stawiając odmienne cele badań.

Każdy z derywatów historycznych został opatrzony skrótem słownika, w którym został odnotowany: Sstp, SXVI, SL, SWil, SW, SGS. Skróty te umieszczono w prawej kolumnie gniazda. Dane pozyskane z leksykonów zostały uzupełnione o leksemy wyekscerpowanych z kartoteki SXVI (skrót KSXVI)⁸⁵. Obok skrótu słownika graficzny symbol gwiazdki oraz kwalifikator kwalifikator, z którym określony wyraz został odnotowany w źródle. Definicje leksemów podają zasadniczo w trzech przypadkach: gdy derywat nie zachował się, gdy wyraz pochodny zachował się, lecz ma inne znaczenie w stosunku do materiału historycznego, lub gdy znaczenie strukturalne nie jest tożsame ze znaczeniem lekсыkalnym.

Za pomocą kolorowej czcionki zostały zasygnalizowane podstawowe przeobrażenia w obrębie gniazd:

a) kolorem **niebieskim** zapisaliśmy derywaty w **pełni stabilne**, tzn. takie, które trwają w polszczyźnie od staropolszczyzny lub XVI wieku w mniej więcej nieziennej postaci formalno-semantycznej,

b) kolorem **czarnym** – derywaty o **względnej stabilności**, tzn. takie, które notowane są w SGS oraz słownikach historycznych, lecz nie występują w Sstp i SXVI,

c) kolorem **czzerwonym** – leksemy **zaginione**, tzn. takie, które nie są odnotowane w SGS lub odnotowane są z kwalifikatorem chronologicznym (*prze-starz.*, *hist.*, *książk.*, *daw.*),

⁸⁵ W celu pozyskania danych, odnoszących się do nieopracowanych jeszcze haseł, korzystaliśmy z toruńskiej kartoteki tego słownika. Należy zaznaczyć, że zastosowana metoda chronologizacji danych, która polegała na wskazaniu miejsca notacji określonych derywatów, pozwala tylko orientacyjnie umieścić na osi czasu poszczególne wyrazy pochodne (powszechnie wiadomo przecież, że *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego rejestruje materiał od XVI wieku do początku XIX wieku, zaś w słowniku tzw. warszawskim powtarza się część leksyki za słownikiem Lindego). W niniejszych badaniach wydaje się ona wystarczająca. Warto jednak podkreślić, że dla określenia cezury czasowej pewniejsze byłoby posłużenie się informacjami na temat źródeł cytowań i wskazanie konkretnych stuleci występowania badanych struktur.

d) kolorem **zielonym** – nowe jednostki leksykalne, tzn. takie, które odnotowane są tylko w SGS.

Za pomocą KAPITALIKÓW sygnalizujemy leksemy, które współcześnie stanowią centra odrębnych gniazda słowotwórczych.

Poniżej prezentujemy wybrane panchroniczne gniazda słowotwórcze. Trzy z nich, dla których bazę stanowią leksemy *KOŃ*, *RYBA* i *PIES* są najbardziej reprezentatywne. Zarówno w polszczyźnie współczesnej, jak i dawnej wymienione centra charakteryzują się niezmiennie największą potencją słowotwórczą. Obok gniazd o najliczniejszej liczbie derywatów w dziejach języka polskiego, zostały zaprezentowane trzy układy dla centrów o niskiej aktywności słowotwórczej. Są to gniazda z bazami: *SKOP*, *SZARAŃCZA* oraz *LIPIEŃ*. Należy w tym miejscu dodać, że derywaty z wymienionych gniazd stanowią w niniejszej części pracy podstawę egzemplifikacji, obok nich będą się również pojawiać przykłady derywatów, wyekscerpowane z innych panchronicznych gniazd słowotwórczych.

Schemat 1. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *KOŃ*

KOŃ ‘zwierzę ssące, jednokopytne’	(Sstp) (SXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
koń-arka ‘wagon dla koni na kolei’	(SW)
koń-arz	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
koniar-czuk ‘młody koniarz’	(SW)
koniar-ek ‘koniarz’	(SW)
koniar-ski	(SW) (SGS)
koniar-stwo ‘amatorstwo, znajomość, zamięłowanie w koniach; sport koński’	(SW)
koń-aszek ‘mały koń’	(SW)
koń-enka ‘ziele’	(SL, bot.)
koń-ewina 1. ‘koń’; 2. ‘koń’	(SW, aug.)
koń-ę)	(SW) (SGS)
koń-ątko	(SXVI) (SWil) (SW)
koń-ica ‘stajnia dla koni’	(Sstp)
koń-icz	(SXVI, bot.) (SW)
konicz-ewie	(SWil, bot.)
konicz-nisko ‘pole po skoszeniu koniczyny’	(SW)
konicz-owy ‘przymiotnik od <i>konicz</i> ’	(SW)
konicz-yisko ‘pole po skoszeniu koniczyny’	(SW)
KONICZ-YNA	(SW) (SGS)
koniczyn-isko ‘pole po skoszeniu koniczyny’	(SW)
koniczyn-ny	(SW)
koniczyn-owy	(SW)

koń-ik 'mały koń'	(Sstp) (SXVI) (SL) (SW) (SGS)
konicz-ek	(Sstp) (SXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
laj/konik	(SW) (SGS)
laj/konik-owy	(SGS)
konik-owie	(Sstp, bot.) (SXVI) (SW)
konik-owy	(XVI) (SW) (SGS)
koń-ina 'mięso z konia'	(SL) (SWil) (SGS)
koń-isko	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
koń-iszek	(SW)
koń-iś	(SW)
koń-owa 'samica konia' <i>uż. rzecz.</i>	(SXVI) (SWil) (SW)
koń-uch	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
koń-usz	(Sstp) (SXVI)
koniusz-two	(SW)
koniusz-ek	(Sstp) (SXVI)
końusz-nik	(SW)
koniusz-anka 'córka koniuszego'	(SL) (SW)
koniusz-ostwo	(SW)
koniusz-ować 'być koniuszym'	(SW)
koniuszow-anie	(SW)
koniusz-owski	(SL) (SWil)
koniusz-y	(SXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
koniusz-yc 'syn koniuszego'	(SWil) (SW)
koniuszyc-owa 'żona koniuszyca'	(SW)
koniusz-yna 'żona koniuszego'	(SL) (SWil)
koniusz-ystwo	(SW)
pod-koniuszy	(SL) (SGS)
podkoniusz-ostwo	(SGS, hist.)
podkoniusz-yc	(SL) (SWil)
kon-o-wał 'osoba zajmująca się kowalstwem i leczeniem koni'	(SL)
kon-o-wiąz 'urządzenie do przywiązywania koni'	(SGS)
koń-i-ogon ⁸⁶	(SL) (SWil)

⁸⁶ Wszystkie umieszczone w gnieździe composita z *-i-* jako środkiem zespolenia (*koniogon, konitrut, konistrach, koniszał*) mogą niekiedy sprawiać wrażenie zrostów. Poczucie to jest w zasadzie wynikiem trudności utworzenia odpowiedniej parafrazy słowotwórczej, wszak większość wymienionych formacji tego typu to terminy z zakresu botaniki, a ich obecność w polszczyźnie może być wynikiem kalkowania obcych struktur leksykalnych. Kwestia, czy w wypadku wskazanych wyrazów mamy do czynienia ze złoženiami, czy też ze zrostami wydaje się trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia – komplikuje to brak tekstów, na podstawie których można byłoby prześledzić, w jaki sposób wymienione jednostki były używane, czy np. możliwa była odmiana pierwszych ich członów (wtedy można by je zakwalifikować do zrostów) (por. Kurzowa 1976; Klemensiewiczówna 1951). W niniejszym opracowaniu, ze względu na wyrazistą podzielność słowotwórczą, podobieństwo formalne, powtarzalność interfiksального *-i-* oraz wątpliwą możliwość zachowania odrębności fleksyjnej obydwu członów, uznałem wymienione jednostki za złożenia. Jestem jednak przekonany, że zagadnieniem tym warto zająć się odrębnie.

koń-i-trut	(SXI, bot.) (SL, bot.) (SW, bot.)
koń-i-strach	(SL, bot.) (SWil, bot.) (SW)
koń-i-szał	(SW, bot.)
koń-o-bieg 'miejsce gonitw końskich'	(SL) (SWil) (SW)
koń-o-bójnia 'rzeźnia do zabijania koni'	(SW)
koń-o-chrom	(Sstp, bot.)
koń-o-człowiek 'giermek, laufer'	(SW)
koń-o-godzina	(SGS, fiz.)
koń-o-gryf 'ptak bajeczny'	(SW)
koń-o-jad 'ten, co jada konie'	(SW)
koń-o-krad	(SW) (SGS)
koniokrad-ca	(SW) (SGS)
koniokradz-two	(SW) (SGS)
koń-o-mania	(SL) (SWil)
koń-o-ogon	(SW, bot.)
koń-o-płoch	(SL, bot.) (SWil, bot.) (SW, bot.)
koń-o-poskromca 'pogromca koni'	(SW)
koń-o-rys	(*SL) (SW)
koń-o-szaleństwo	(SL) (SW)
koń-o-wód	(SGS)
koń-o-zwierz 'rodzaj zaginiony zwierząt ssących z rzędu ociężałych'	(SWil)
pół-koń	(SGS)
koń-i	(SXVI) (SL) (SWil)
kon-ny	(Sstp) (SWil) (SGS)
konn-(y)	(SL) (SGS, uż. rzecz.)
konn-ik	(Sstp)
konn-ica	(SL) (SWil) (SGS)
konn-o	(SL) (SWil) (SGS)
konn-o-lotn-y 'żołnierz szybki, na koniu jeżdżący'	(SL)
koń-owy / koń-ewy	(Sstp) (SXVI) (SL) (SWil)
końow-ina	(SW, aug.)
koń-owaty	(SGS)
koń-owat(e)	(SGS)
koń-ski 1. 'należący do konia'	(SXVI) (SL) (SWil) (SGS)
koń-ski 2. 'podobny do konia'	(SGS)
końsk-o-stop'-(e)	(SGS)
koń-o-hodowczy 'hodujący konie'	(SW)
koń-o-nośny 'pobudzający konia do szybkiego biegu'	(SXVI)
koń-o-paszny 'obfitujący w pastwiska końskie'	(SW)
koń-o-włosy 'zrobiony z końskich włosów'	(SXVI)
koń-o-żywczy 'żywiący konie'	(SW)
bez kon-ny	(SGS)
czter-o-kon-ny	(SL) (SGS)

<i>dw-u-kon-ny</i>	(SL) (SGS)
<i>jedn-o-kon-ny</i>	(SGS)
<i>lekk-o-kon-ny</i>	(SGS, hist.)
<i>lekkokonn-(y)</i>	(SGS, hist. uż. rzecz.)
<i>ośm'-o-kon-ny</i>	(SGS)
<i>par-o-kon-ny</i>	(SL) (SGS)
<i>st-u-kon-ny</i>	(SGS)
<i>stukonń-e</i>	(SGS)
<i>sześć-o-kon-ny</i>	(SGS)
<i>sześciokonń-e</i>	(SGS)
<i>trzy-kon-ny</i>	(SGS)

Schemat 2. Panchroniczne gniazdo słotwórcze z bazą RYBA

RYBA 'każdy osobnik z gromady ryb'	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
<i>ryb-ak 1. 'ten, co łowi ryby'</i>	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
<i>rybac-ki</i>	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
<i>ryback-o</i>	(SGS)
<i>rybac-two</i>	(SL) (SWil) (SW)
<i>rybacz-ek</i>	(SL) (SWil) (SW)
<i>rybacz-eniek 'młody rybak'</i>	(SW)
<i>rybacz-ka</i>	(KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
<i>rybacz-ka 'rzemiosło rybackie'</i>	(SW)
<i>rybacz-ki</i>	(SGS)
<i>rybacz-y 'przym. od rybak'</i>	(SW)
<i>rybacz-yk 'ten, kto zajmuje się łowieniem ryb'</i>	(SW)
<i>rybacz-yć 'być rybakiem, łowić ryby, trudnić się rybactwem'</i>	(SW)
<i>rybacz-enie</i>	(SW)
<i>rybak-ówka</i>	(SGS, <i>Supl. ryb.</i>)
<i>ryb-ak 2. 'ptak'</i>	(Sstp) (SXVI) (SL) (SW)
<i>rybacz-ek 'zimerodek'</i>	(SW, <i>zool.</i>)
<i>rybacz-ki 'rząd ptaków'</i>	(SWil, <i>zool.</i>)
<i>ryb-arnia 'domek na palach, pogrążonych w wodzie, do trzymania ryb schwytanych'</i>	(SW)
<i>ryb'-arnia 'zakład, w którym hoduje się ikrę w celu rozmnażania ryb'</i>	(SW)
<i>ryb'-arstwo</i>	(SW)
<i>rybiars-ki</i>	(SW)
<i>ryb'-arz pot.</i>	(SW) (SGS)
<i>rybiar-ka 'kobieta, która łowi ryby'</i>	(SW)
<i>rybiarz-yć</i>	(SW)
<i>ryb'-ę</i>	(KSXI) (SL) (SWil) (SW)
<i>rybi-ątko</i>	(KSXVI)
<i>ryb'-ik</i>	(SWil, <i>zool.</i>) (SGS, * <i>zool.</i>)
<i>ryb'-ina 'nędną ryba'</i>	(SW)

ryb'-isko 'miejsce, gdzie uprzednio był staw, sadzawka'	(Sstp)
ryb'-itw 1. 'ptak, rybitwa zwyczajna'	(KSXVI) (SL, <i>zool.</i>) (SWil)
ryb'-itw 2. 'ten, kto zajmuje się rybitwą, rybak'	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SW)
rybit-owski	(KSXVI)
rybit-ski	(KSXVI)
rybitw'-in	(KSXVI)
rybitw'-anka 'kobieta zajmująca się połowem ryb, rybaczka'	(KSXVI)
rybitw'-ini 1. 'ten, co łowi ryby, rybak'	(Sstp)
rybitw'-ini 2. 'rybaczka'	(KSXVI) (SL, *) (SW)
rybitw'-i 'rybacki'	(KSXVI) (SL) (SWil)
rybitw'-ik	(KSXVI) (SL) (SW)
rybitw-ka 'rybaczka'	(KSXVI) (SL) (SW)
rybitw-owy	(KSXVI)
rybitw-ski	(KSXVI)
ryb'-itwa 1. 'ptak'	(SWil) (SW) (SGS, * <i>zool.</i>)
ryb'-itwa 2. 'łowienie ryb'	(Sstp) (KSXVI)
ryb'-itwa 3. 'ten, kto zajmuje się łowieniem ryb'	(SW)
ryb-ka 'mała ryba'	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
rybecz-ka	(KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
ryb-eń-ka	(SL) (SWil) (SW) (SGS, *)
rybeniecz-ka	(SW)
rybk-owaty	(SWil)
ryb-osz 'pasorzytny [sic!] skorupiak równonogi'	(SWil) (SW)
ryb-sko 'szpetna, duża ryba'	(SL) (SW)
ryb-i-trut	(SW, <i>bot.</i>)
rybitrut-ka	(SWil, <i>bot.</i>) (SW)
ryb-o-ciąg 'pompa zasysająca wodę wraz z rybami'	(SGS, <i>Supl. ryb. techn.</i>)
ryb-o-jad / ryb-o-jedz	(KSXVI) (SL) (SWil) (SW)
rybojed-a	(SW)
ryb-o-jaszczur	(SW, <i>paleont.</i>)
rybojaszczur-ka	(SWil)
ryb-o-jeź 'ryba morska z rzędu zrosłoszczękich'	(SGS, * <i>zool.</i>)
ryb-o-łów	(KSXVI) (SL)
rybołów-ca 'ten, który ryby łowi'	(SWil) (SW)
rybołów-ek	(SL)
rybołów-ny	(SL) (SWil) (SW)
rybołów'-enie ⁸⁷	(KSXVI)
ryb-o-łów	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
rybołów-ca 'ten, który ryby łowi'	(SWil) (SW)
rybołów-czy	(SW)
rybołów-ek	(SW)
rybołów-ka 'łowienie ryb'	(SW)
rybołów-ka 'rybitwa'	(SWil) (SW) (SGS)

⁸⁷ Brak potwierdzonego czasownika *rybołować*.

rybołów-stwo <i>blm</i>	(KSXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
ryb-o-ok / ryb-o-ok 'kamień rybiemu oku podobny'	(SL) (SW)
ryb-o-stan	(SW)
ryb-o-wieszcz-ek 'wieszczący z ryb'	(SL, *) (SW)
ryb-o-wesz 'pasorzytny [sic!] skorupiak wiosłogłowy'	(SWil) (SW)
bez ryb'-(e)	(SGS)
biał-o-ryb	(SGS)
wiel-o-ryb	(SXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
wieloryb'-ę	(SL) (SW)
wieloryb'-(i)	(SL) (SW) (SGS)
wieloryb-nik 1. 'człowiek trudniący się połowami wielorybów'	(SW) (SGS)
wielorybnic-two	(SGS)
wielorybnicz-(y)	(SW) (SGS)
wieloryb-nik 2. 'statek służący do połowów wielorybów'	(SGS)
wieloryboł-ów 'łowienie wielorybów'	(SL) (SW)
wielorybołow-ny	(SL) (SW)
wielorybołów-stwo	(SW)
wieloryb-owy	(SW)
ryb-o-truj	(SWil, bot.) (SW)
ryb-o-znaw-ca	(SW)
ryboznawcz-(y)	(SW)
ryboznaw-stwo	(SW)
ryb-o-żer-ca	(SW)
rybożer-ny	(SW)
ryb-i	(Sstp) (KSXVI) (SGS)
rybny	(Sstp) (KSXVI) (SGS)
rybn-ik 'sadzawka, staw rybny	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SWil) (SW)
rybnicz-ek	(KSXVI) (SW)
rybn-ica 'sadzawka'	(SWil) (SW)
rybn-e 'danina za prawo łowienia ryb'	(SW)
rybn-o 'przysł. od rybny'	(SW)
ryb-o-kszałty 'do ryby podobny'	(SL)
ryb-o-płod-ny 'płodzący ryby'	(SW)
ryb-ować 'łowić ryby'	(SW)
rybow-anie	(SW)
ryb'-ić	(KSXVI) (SL) (SWil) (SW)
rybi-ctwo 'rzeczownik od rybić'	(KSXVI)
rybic-ki 'odnoszący się do rybołówstwa'	(KSXVI)
na-ryb'-(ić)	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
naryb'-anie	(SWil) (SW)
naryb-ek	(SL) (SWil) (SW) (SGS)
narybk-owy	(SW)
ryb'-enie	(KSXVI)

Schemat 3. Panchroniczne gniazdo słotwórcze z bazą PIES

PIES	(Sstp) (SXVI) (SL) (SWil) (SW) (SGS)
arcy-pies	(SGS)
pies-ak 'mały pies'	(SL)
pies-ek	(SXVI) (SL)(SW) (SGS)
piesec-ki	(SW)
piesecz-ek	(SXVI) (SL) (SW)
piesk-ow 'przym. od piesek'	(SXVI)
pieś-ec 'zwierzę ssące drapieżne pochodne z rodziny psów'	(SW, zool.)
pieś-o	(SW) (SGS)
ps-arz	(XVI wiek za SEDK)
pś-acz 'psiarz'	(SW)
pś-ak	(SW) (SGS)
psiacz-ek	(SW) (SGS)
psiacz-yć	(SW, wulg.)
psiocz-(yć)	(SW, wulg.) (SGS, pot.)
na-psioczyć	(SGS, pot.)
po-psioczyć	(SGS, pot.)
pś-aga 'samica psa, suka'	(SW)
pś-apsiuś	(SGS)
pś-arnia 1. 'pomieszczenie przeznaczone dla psów myśliwskich'	(SL) (SW) (SGS)
pś-arnia 2. 'psy myśliwskie jednego właściciela'	(SGS)
pś-arnia 3. 'zgraja, tadrastwo, hołota, tałatajstwo, czereda, hałastr'	(SW, przen.)
pś-arstwo 'zgraja psów'	(SW)
pś-arz 1. 'miłośnik i zamięlowany hodowca psów'	(SGS)
psiar-ka 'amatorka psów'	(SW) (SGS, rzqd.)
psiar-ek 1. 'ten, kto opiekuje się psami'	(Sstp)
psiar-ski	(SW)
psiar-skie 'powinność żywienia psów'	(SL) (SW) (SGS, hist. uż. rzecz.)
pś-arz 2. 'łowczy, mający pieczę nad psami myśliwskimi'	(SL) (SW) (SGS, hist.)
psiar-ek 2. 'chłopic, pomocnik psiarza'	(SW)
psiarcz-yk 'pomocnik psiarza opiekujący się psami myśliwskimi'	(SW)(SGS, low.)
pś-ę	(SL) (SW)
pś-ątko	(SW) (SGS)
pś-ica 1. 'samica psa, suka'	(SL) (SW) (SGS, rzqd.)
psicz-ka	(SL) (SW)
pś-ina	(SL) (SW) (SGS)
psin-ka	(SXVI) (SL) (SGS)
psinecz-ka	(SW)
pś-iniec 1. 'pies szkaradny'	(SL)
pś-iniec 2. 'chlew psi; budowla, w której się mieszczą psy myśliwskie; zakład hodowli psów myśliwskich'	(SW)
pś-isko	(SL) (SW) (SGS)

pś-a-bestia	(SL) (SW)
pś-a-dusza	(SL)
pś-a-jucha	(SL) (SW)
pś-a-kość	(SEDK)
pś-a-krew	(SL) (SW)
psiakrw-ować	(SW)
psiakrwow-anie	(SW)
pś-a-krótka	(SW)
pś-a-mać	(SEDK)
pś-a-noga	(SEDK)
pś-a-para	(SW)
pś-a-wiara	(SL) (SW)
pś-i-biskunt 'nieprzyjemność'	(SW)
pś-i-bluj	(SW, bot.)
pś-i-dław'-ec	(SW, bot.)
pś-i-mlecz	(SW, bot.)
ps-u-brat 'niegodziwiec, zły jak pies'	(SL)
pś-o-głow-y 'bóg z głową psa, Anubis'	(SL) (SW)
pś-o-głow'-ec	(SL)
pś-o-kulacz-ka 'przekleństwo'	(SW)
pś-(i)	(SXVI) (SL) (SW) (SGS)
ps-OTA 'cudzołożenie; zepsucie, strata, szkoda;	
psikus, psia sztuczka'	(Sstp, za SEDK ⁸⁸)
psocić się 'cudzołożyć, uprawiać nierząd'	(za SEDK)
psocić 'figlować'	(za SEDK)
psotn-ik 'rozpustnik, człowiek nierządny'	(za SEDK)
psotn'-ica 'nierządnica'	(za SEDK)
psotn'-iś 'psotnik'	(za SEDK)
pś-iniec 'psie łajno'	(SW)
pś-anek 'roślina z rodziny psiankowatych'	(SW, bot.)
pś-ank-a 1. 'owoc śliwki zwyrodniały lub wczesnieopadły z drzewa'	(SW)
pś-ank-a 2. 'roślina dwuliścienna z rodziny psiankowatych'	(SL) (SW) (SGS, *bot.)
pśank-owe	(SW, bot.)
psiankow-aty	(SGS)
psiankowat-(e)	(SW) (SGS, bot. uż. rzecz.)
pś-anka 3. 'psia gwaizda na niebie'	(SL)
pś-anka 4. 'czerwone chrosty, na które chorują dzieci'	(SW)
pśi-wy 'psiej natury, zły, niegodziwy'	(SL, *) (SW)
pś-o	(SW)

⁸⁸ Oznaczenie „za SEDK” informuje, że panchroniczne gniazda słowotwórcze zostały uzupełnione o dane słownika etymologiczno-histycznego pod redakcją Krystyny Długosz-Kurczabowej. Nieskorzystanie ze źródeł etymologicznych zapewne wpłynęłoby na pominięcie jednostek typu *psota* (od *psi*) ze względu na ich zleksykalizowany charakter i nieodczuwanie związku tak z bezpośrednią podstawą słowotwórczą, jak i z centrum gniazda.

<i>pies-ki</i>	(SXVI) (SL) (SW) (SGS, *, <i>pot.</i>)
[piesk-o]	(SGS, <i>pot.</i>)
<i>piesz-eć</i>	(Sstp)
<i>ps-nać</i> 'psieć'	(SW)
<i>psić / psić się, ps-eć</i> 'psocić się, psuć się, psem się stać, na psa się godzić, kundlec'	(SL) (SW)
<i>pś-enie</i>	(SW)
s-pś-(eć)	(SGS, <i>posp. rząd.</i>)
spsia-ły	(SGS, <i>uż. przym. red.</i>)
ze-pś-(eć)	(SL) (SGS, <i>posp.</i>)
wy-pś-ały	(SGS, Sz 1. * <i>pot.</i> , 2.* <i>pot.</i>)

Schemat 4. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą SKOP

SKOP	(KSXVI) (Sstp) (SL) (SGS)
<i>skop-ek</i>	(SL) (SW) (SGS, 1. <i>Rząd.</i> ,)
<i>skop'-ec</i> 'baran, zwłaszcza kastrowany'	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SW)
<i>skopec-yk / skopec-ek</i>	(SW)
<i>skop'-ę</i>	(SW)
<i>skop-ny</i>	(KSXVI)
<i>skop-owy</i>	(Sstp) (KSXVI) (SL) (SW)
<i>skopów-ina / skopow-ina</i> 'mięso skopowe, baranina, mięso skopowe'	(KSXVI) (SL) (SW)
<i>skop-ić</i> 'barany czyścić'	(SL) (SW)

Schemat 5. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą SZARAŃCZA

SZARAŃCZA	(SL) (SW) (SGS)
[szarańcz-ak]	(SGS, 2. Sz)
<i>szarańcz-arnia</i>	(SW)
<i>szarańcz-ę</i>	(SW)
<i>szarańcz-yk</i> 'młode szarańczę'	(SL) (SW)
<i>szarańcz-owy</i>	(SW)
<i>szarańcz-y</i>	(SW)

Schemat 6. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą LIPIEŃ

LIPIEŃ	(Sstp) (SXVI) (SL) (SW) (SGS, <i>zool.</i>)
<i>lipieć-owaty</i>	(SGS, <i>zool.</i>)
<i>lipień-owy</i>	(SXVI)

4.3.1. Swoistość derywacji w polu leksyki animalistycznej

Zrekonstruowane panchroniczne gniazda słowotwórcze pozwalają na wskazanie cech derywacji w polu nazw zwierząt. Formanty, za pomocą których utworzone zostały wyrazy pochodne w dawnej polszczyźnie, charakteryzują się polifunkcyjnością. W większości tworzą derywaty polisemiczne, np. leksem *rybitwini* miał wartości 'rybak' oraz 'rybaczka, kobieta łowiąca ryby'; *rybitwa* znaczenia 'ptak', 'czynność łowienia ryb' oraz 'ten, kto zajmuje się łowieniem ryb'; *psiniec* 'pies szkaradny' oraz 'psie łajno'. Jednostki leksykalne charakteryzujące się wieloznacznością z biegiem lat ograniczały pierwotną polisemię na rzecz umocnienia się jednego głównego znaczenia wyrazu w polszczyźnie ogólnej. Przykładowo w USJP odnajdujemy niektóre wskazane wyrazy o jednej już wartości znaczeniowej, por. *rybitwa* 'Sterna, ptak podobny do mewy, o prostym dziobie, długich, wąskich skrzydłach i rozwidłonym ogonie, żyjący nad brzegami mórz i wśród wód śródlądowych, polujący na ryby, skorupiaki i owady'.

4.3.1.1. Nierzeczownikowe części mowy

Na podstawie analizy zrekonstruowanych gniazd słowotwórczych można zauważyć, że na pierwszym takcie najczęściej derywowaną częścią mowy jest rzeczownik odrzeczownikowy. Zdecydowanie rzadziej pojawiają się:

a) przymiotniki, np. *gęsi* (Sstp, SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *jeźasty* (SW, SGS), *jeżowaty* (SW, SGS), *jeżow* (Sstp), *koci* (SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *koni* (SXVI, SL, SWil), *konny* (Sstp, SWil, SGS), *koniowy* (*koniewy*) (Sstp, SXVI, SL, SWil), *koniowaty* (SGS), *koński* (SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *kotczy* 'należący do kota' (SXVI), *kotczyzny* (SW), *kotny* 'noszący w sobie płód' (SXVI, SL, SW, SWil, SGS), *kotowy* (SXVI), *kozi* (Sstp, SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *kurowy* 'należący do koguta, z kogutem związany' (Sstp, SL), *kurowy* (SXVI), *kurzy* (SXVI, SL, SW, SGS), *lipieniowaty* (SGS), *lipieniowy* (SXVI), *pająkowy* (SXVI), *rybi* (Sstp, KSXVI, SGS), *rybny* (Sstp, KSXVI, SGS), *psi* (Sstp, SXVI, SL, SW, SGS), *pieski* (SXVI, SL, SW, SGS), *pieskow* (SXVI), *skopny* (KSXVI), *skopowy* (Sstp, KSXVI, SL, SW), *szarańczowy* (SW), *szarańczy* (SW);

b) czasowniki: *jeżyć* (*jeżyć się*) (SXVI, SL, SW), *kocić się* (SXVI, SL, SW), *kotować* 'wyśmiewać' (SXVI, SW), *kotować* 'swawolnie się swarzyć' (SL), *koźlić się* 'spierać się' (SXVI), *koźleć* 'kozą, kozłem się stawać' (SL), *rybować* 'łović ryby' (SW), *rybić* (KSXVI, SL, SWil, SW), *pieszeć* (Sstp), *psnąć* 'psieć' (SW), *psić* (*psić się*, *psieć*) 'psocić się, psuć się, psem się stać, na psa godzić, kundlec' (SL, SW), *skopić* 'barany czyścić' (SL, SW).

4.3.1.2. Kategorie słowotwórcze

Biorąc pod uwagę derywaty bezpośrednio pochodne od nazwy zwierzęcia, czyli znajdujące się w naszych gniazdach najbliższej centrum, na pierwszym takcie derywacyjnym i przywołując wyniki badań Magdaleny Wanot (Wanot 2010), można zaobserwować, że derywaty od nazw zwierząt w historii języka polskiego realizują w zasadzie te same kategorie słowotwórczo-semantyczne, które występują współcześnie:

- a) nazwy samic,
- b) nazwy samców,
- c) nazwy istot młodych (te trzy kategorie zostały szerzej omówione w drugim rozdziale niniejszej pracy),
- d) nazwy wykonawców czynności (np. *koniarz* (SL, SWil, SW, SGS), *koniuch* (SL, SWil, SW, SGS), *koniusz* (Sstp, SXVI), *koziarz* (SXVI, SL, SW), *rybak* (Sstp, KSXVI, SL, SWil, SW, SGS), *psiacz* 'psiarz' (SW), *psiarz* (SL, SW, SGS), *rybiarz* (SW)),
- e) nazwy deminutywne (np. *gąska* (Sstp, SXVI, SW, SWil, SW, SGS), *język* (Sstp, SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *koniaszek* (SW), *koniś* (SW), *kotek* (Sstp, SXVI, SW, SWil, SW, SGS), *kotus* (SL), *kurek* (SXVI), *pajęczek* (SL), *piesio* (SW, SGS), *psina* (SL, SW, SGS), *skopek* (Sstp, KSXVI, SL, SGS)),
- f) nazwy augmentatywne (np. *kociara* (SW), *kocisko* (SL, SW, SGS), *konisko* (SL, SWil, SW, SGS), *kotas* (SXVI), *kotowsko* (SXVI), *rybina* (SW), *rybsko* (SL, SW), *psiniac* 'pies szkaradny' (SL), *psisko* (SL, SW, SGS)),
- g) Nazwy miejsc (np. *kotownia* 'chlewek na koty' (SL), *kociarnia* (SW), *koniarka* 'wagon dla koni na kolei' (SW), *konica* 'stajnia' (Sstp), *koziarnia* (SXVI), *kurnik* (SXVI, SL, SW, SGS), *kurzyniec* 'kurnik' (SXVI), *rybalnia* 'domek na palach, pogrążonych w wodzie do trzymania ryb schwytanych' (SW), *rybiarnia* 'zakład, w którym hoduje się ikrę w celu rozmnażania ryb' (SW), *rybisko* 'miejsce, gdzie uprzednio był staw, sadzawka' (Sstp), *szarańczarnia* (SW)),
- h) odmateriałowe nazwy rezultatów (np. *gąsina* (*gęsina*) (SXVI, SW, SGS), *konina* (SL, SWil, SGS), *pajęczyna* (Sstp, SXVI, SL, SWil, SW, SGS), *skopowina* (SL)).

Jedyną kategorią słowotwórczo-semantyczną, która występowała w dziejach polszczyzny a nie przetrwała do czasów obecnych są **nazwy danin i opłat** związane z dawnym ustrojem feudalnym Polski. Szczegółową analizę nazw tego typu zawiera praca Aleksandra Zajdy *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat* (1979), w której omówiono również derywaty od nazw zwierząt. Przykładowo warto wymienić formacje: *baranowe*, *bobrowe*, *jagnięce*, *jałowiczne*, *kozielkowe*, *koźłce*, *krowne*, *kunie*, *kunne*, *kurne*, *prosiętne*, *pszczelne*, *rybne*, *sokolne*, *sokołowe*, *wiewierne*, *wołowe*. Wyrazy te formalnie stanowią formacje przymiotnikowe o znaczeniu rzeczownikowym.

Prócz derywatów sklasyfikowanych powyżej wyraźnie daje się też wydzielić grupę leksemów będących gatunkowymi nazwami zoologicznymi i botanicznymi. Przykładowo wskazać można:

I. Nazwy botaniczne:

a) **formacje z jedną podstawą słowotwórczą:** *jeżownik* (SW), *jeżówka* (SXVI), *kocianki* (SL), *konienka* (SL), *kozianki* (Sstp), *kozichta* (Sstp), *koziczyn* (SW), *kozieniec* (SW), *koźłek* (SXVI), *koźlaszki* (Sstp), *koźlik* (Sstp), *koźliny* (Sstp), *koźlina* (SXVI), *pajęcznik* (SXVI, SL),

b) **złożenia:** *gęsiboj* (Sstp), *jeżonóg* (SW), *jeżomelon* (SW), *kocimiętka* (SW), *konitrut* (SXVI, SL, SW), *koniszał* (SW), *kotopaska* (SW), *koziblask* (SXVI), *kozi-blask* (SL), *kozibród* (SL, SW), *kozilek* (SL), *kozilep* (SXVI), *koziskok* (SW), *kozodzik* (SL), *kuroślep* (Sstp, SXVI), *kurotrzewie* (Sstp), *kurzymor* (SL), *kurzyśląd* (SL), *pajęczygon* (SXVI), *psibluj* (SW), *psidlawiec* (SW), *psimlecz* (SW), *rybitrut* (SW).

II. Nazwy zoologiczne⁸⁹, np.:

a) **formacje z jedną podstawą:** *jeżowiec* (SL), *kotowiec* ‘małpa wąskonosa, koczkodan’ (SW), *kurzyca* ‘ptak domowy z rodziny bażantów’ (SXVI), *piesiec* ‘zwierzę ssące drapieżne pochodne z rodziny psów’ (SW), *rybik* (SWil, SGS), *rybaczek* ‘zimorodek’ (SW),

b) **złożenia:** *koziorożec* (Sstp), *jeżokrab* ‘jeżowiec jadalny’ (SXVI), *kotomałpa* ‘koczkodan’ (SL), *rybojeż* ‘ryba morska z rzędu zrosłoszczękich’ (SGS).

4.3.1.3. Synonimy

W zrekonstruowanych gniazdach zwraca uwagę nagromadzenie synonimów słowotwórczych. Analiza układów gniazdowych umożliwia wskazanie różnych źródeł owej synonimii i uwidacznia różny status formalny tego typu derywatów. Jak się okazuje, elementy zbioru były w dużej mierze redundantne i z biegiem wieków wycofywały się z języka. Wydzieloną grupę jednostek leksykalnych można podzielić na kilka zbiorów:

a) formacje synonimiczne wobec podstawy słowotwórczej, inaczej nazywane derywatami tautologicznymi. Mimo że powszechnie uważa się, że zjawisko tautologii jest charakterystyczne dla staropolszczyzny, na podstawie zgromadzonego materiału stwierdzić można, że dotyczy ono, wprawdzie z mniejszym nasileniem, również wieków późniejszych. Przykładowo status derywatów tau-

⁸⁹ Wymieniamy tylko te leksemy, które odnoszą się do innych gatunków zwierząt, a nie te, na które wskazuje podstawa słowotwórcza.

tologicznych można przypisać następującym jednostkom: *koniuszy* (SXVI, SL, SWil, SW, SGS) od *koniusz* (Sstp, SXVI), *skopiec* (Sstp, KSXVI, SL, SW) od *skop* (Sstp, KSXVI, SL, SGS), *skopek* (SL, SW, SGS 1. rząd.) od *skop* (Sstp, KSXVI, SL, SGS), *koniusznik* (SW) od *koniusz* (Sstp, SXVI), *szarańczak* (SGS) od *szarańcza* (SL, SW, SGS);

b) synonimiczne jednostki leksykalne charakteryzujące się tożsamością podstaw oraz wariantywną postacią formantów: *koniuszostwo* (SW) – *koniuszystwo* (SW), *koniewina* (SW) – *koniowina* (SW);

c) synonimy utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej za pomocą różnych formantów. Tożsamość znaczeń par derywatów była wynikiem niewyspecjalizowania się znaczeniowego afiksów, możliwości zastosowania różnych modeli słowotwórczych, różnic regionalnych itp., np. *piesak* (SW, SGS) – *piesek* ‘dem. od *pies*’ (SXVI, SL, SW, SGS), *psiarcz* (SL, SW, SGS) – *psiacz* ‘ten, kto zajmuje się psami’ (SW), *psiarnia* (SL, SW, SGS) – *psiarstwo* ‘zgraja psów’ (SW), *rybnik* (Sstp, KSXVI, SL, SWil, SW) – *rybnica* ‘sadzawka, w której hoduje się ryby’ (SWil, SW), *skopny* (KSXVI) – *skopowy* (Sstp, KSXVI, SL, SW) ‘przymiotnik od *skop*’;

d) synonimy motywowane przez różne jednostki leksykalne, często znajdujące się na różnych taktach derywacyjnych tego samego gniazda: *koniuszycowa* (od *koniuszyc*) (SW) – *koniuszyna* (od *koniuszy* lub *koniusz*) (SL, SWil), *koniusz* (od *koń*) (Sstp, SXVI) – *koniusznik* (od *koniuszy* lub *koniusz*) (SW), *rybaczka* (od *rybak*) (KSXVI, SL, SWil, SW, SGS) – *rybiarka* (od *rybiarz*) (SW), *rybak* (od *ryba*) (Sstp, KSXVI, SL, SWil, SW, SGS) – *rybaczyk* (od *rybak*) (SW).

Warto dodać, że wyrazy wymienione w ostatniej grupie wiążą się czasem z grupą pierwszą, por. tautologię *rybaczyk* – *rybak*.

4.3.1.4. *Composita*

W gniazdach motywowanych przez nazwy zwierząt odnajdujemy w historii polszczyzny dużą liczbę compositów. Zaprzecza to sądowi, że kompozycja jest charakterystyczną cechą nowszej warstwy słownictwa (Satkiewicz 1969: 71). Raczej należałoby powiedzieć, że jest typowym i powszechnym zjawiskiem dla języków słowiańskich, której źródła tkwią w języku prasłowiańskim (Handke 1976: 6).

Kompozycja jest produktywnym sposobem do pomnażania słownictwa w polu leksyki animalistycznej. Przykładowo warto podać, że w gnieździe z centrum *KOŃ* odnotowano 25 compositów, w gnieździe z centrum *RYBA* – 36, w gnieździe z centrum *PIES* – 20. O dużej mocy nominacyjnej wyrazów złożonych świadczyć może również fakt, że tworzyły nowe kolejne gniazda słowotwórcze, por. *koniokrad*, *koniokradca*, *koniokradztwo*; *psiakrew*, *psiakrwo*

wać, *psiakrwowanie*; *rybołów*, *rybołowca*, *rybołowek*, *rybołowny*, *rybołowczy*, *rybołowek*, *rybołowka*, *rybołowstwo*.

Wielość problemów związanych z wyrazami złożonymi w historii polszczyzny mieści się poza tematem niniejszej pracy, bowiem stopień skomplikowania zagadnienia wymaga odrębnych studiów. Jednak omawiając swoistość derywacji pola leksyki animalistycznej, możemy wskazać kilka klas, do których mogły się odnosić w dawnej polszczyźnie złożenia z nazwą zwierzęcia:

a) **nazwy przyrodnicze zarówno botaniczne, jak i zoologiczne** (na tę cechę semantyczną wyrazów złożonych zwróciła już uwagę Kwiryna Handke (Handke 1976: 41): *gęsiboj* (SXVI), *gęsiwoda* ‘gąsior przewodnik’ (SW), *jeżogłów* ‘obleniec pasożytniczy’ (SW), *jeżokrab* ‘jeżowiec jadalny’ (SXVI), *jeżokrab* ‘jeż morski’ (SL), *jeżomelon* ‘roślina z rodziny opuncjowatych’ (SW), *jeżozwierz* ‘zwierzę szczurowate pokryte długimi kolcami’ (SW), *kocitapka* ‘roślina’ (SW), *kocimiętka* ‘roślina’ (SW), *koniopłoch* (SL, SWil, SW), *koniogon* (SW), *konistrach* (SL, SWil, SW), *koniszał* (SW), *konitrut* (SXVI, SL, SW), *koniochrom* (Sstp), *kotomałpa* ‘koczkodan’ (SL), *koziblask* (SXVI, SL, SW), *kozodzik* ‘rodzaj rośliny’ (SL), *kozojeleń* (SL), *kozolub* (SL), *kozorożec* ‘dziki kozioł’ (Sstp), *kuroślep* (Sstp, SXVI SW), *pająkorak* ‘rodzaj owadu pająkom podobny’ (SL), *pajęczogon* (SXVI), *rybojeż* (SGS), *rybowesz* ‘skorupiak’ (SWil, SW), *psibluj* (SW), *psidławiec* (SW), *psimlecz* (SW), *rybitrut* (SW), *rybitrutka* (SWil, SW), *wieloryb* (SXVI, SL, SWil, SW, SGS);

b) **nazwy ludzi**: *gęsiopas* (SXVI, SW), *kocimózg* ‘półgłówek’ (SL, SW), *konioczłowiek* (SW), *koniojad* (SW), *koniokrad* (SW, SGS), *konioposkromca* (SW), *konował* (SL), *kozodoj* ‘ten, co doi kozy’ (SXVI, SL), *kozopas* (Sstp, SXVI, SL, SW), *kuropas* (SXVI), *kuropłoch* ‘człowiek niepoważny, zmienny, lekkoduch’ (SXVI, SL), *kurzytata* ‘ten, kto w gospodarstwie zajmuje się kurami’ (SXVI), *psubrat* (SL), *rybojad* (KSXVI, SL, SWil, SW), *rybowieszczek* (SL, SW);

c) **nazwy specjalistyczne, głównie naukowe i techniczne**: *koniogodzina* (SGS), *konowiąż* (SGS), *rybociąg* (SGS), *rybojaszczur* (SW), *rybostan* (SW);

d) **nazwy ekspresywne**: *psiabestia* (SL, SW), *psiadusza* (SL, SW), *psiajucha* (SL, SW), *psiakrew* (SL, SW), *psiakrótko* (SW), *psiamać* (SEDK), *psianoga* (SEDK), *psiawiara* (SL, SW), *psibiskunt* (SW);

e) **nazwy cech wyrażające podobieństwo do zwierzęcia**: *gęsionogi* (SL, SW), *kozokopytny* (SL), *kozorogi* ‘mający kozie rogi’ (SXVI), *kozooki* (SL), *koźlonogi* (SXVI), *kozorodny* (SL), *kozowoński* ‘śmierdzący kożą’ (SXVI), *kurzonogi* ‘mający kurze nogi’ (SXVI, SL).

Odrębnym problemem do omówienia byłyby kwestia stabilizacji wymienionych przykładów, gdyż sprawiają one wrażenie formacji nieustabilizowanych,

charakterystycznych dla nieogólnopolskiej warstwy słownictwa. Niejednokrotnie opatrzone są ładunkiem emocjonalnym, zwłaszcza gdy utworzona formacja odnosi się do człowieka. Helena Grochola-Szczepanek, omawiając typy strukturalno-semantyczne wyrazów złożonych w gwarach, zauważyła:

W języku ogólnym composita są licznie reprezentowane w słownictwie specjalistycznym, technicznym, medycznym, naukowym. W gwarach nazwy złożone dotyczą głównie człowieka, jego pracy i otoczenia, w którym żyje. Charakterystyczną grupę tworzą osobowe nazwy ekspresywne. Composita określające osoby prezentują w sposób obrazowy cechy ludzkie oraz rodzaj zajęcia człowieka. Należy dodać, że w większości są to cechy i czynności wyśmiewane i negatywnie oceniane przez społeczeństwo wiejskie. Złożenia te charakteryzują się dużą siłą ekspresji, odzwierciedlają dowcipną i dosadną charakterystykę wyglądu i zachowań ludzkich (Grochola-Szczepanek 2004: 73).

Przyglądając się analizowanemu materiałowi, można stwierdzić, że cechy, którymi charakteryzują się wyrazy złożone w gwarach w sporej mierze mogą być zbieżne z cechami dawnych compositów z nazwami zwierząt.

4.3.1.5. Derywaty nieustabilizowane i okazjonalizmy

W grupie wyrazów pochodnych od nazw zwierząt wskazać można sporą liczbę derywatów nieustabilizowanych. Z jednej strony spotykamy wyrazy, które można by uznać za potencjalne jednostki leksykalne, z drugiej zaś – za wyrazy okazjonalne. Analiza tego typu formacji nie jest łatwa, wszak w wypadku większości z nich trudno jest określić ich status słowotwórczy. Stanowią często fakty jednostkowe, niepoddające się kryteriom klasycznej analizy słowotwórczej. Niektóre takie derywaty należy obserwować nie z perspektywy słowotwórstwa, lecz zjawisk leksykalnych⁹⁰.

Derywaty o charakterze okazjonalnym to najczęściej formacje ekspresywne oraz utworzone doraźnie na potrzeby konkretnej wypowiedzi: *koniewina* (*koniowina*) (SW), *koniszek* (SW), *kotas* 'aug. od kot' (SXVI), *kotowsko* 'przesadne lubienie koni, mania do koni.' (SXVI), *psiniec* 'psiarnia; psie łajno; paszcza, paszczęka, pysk, morda' (SW), *rybina* 'nędzna, licha ryba' (SW), *rybsko* 'aug. od ryba' (SL, SW); lub formacje złożone: *gęسیونogi* 'mający gęsie nogi' (SW),

⁹⁰ Na problem opisu jednostkowych faktów leksykalnych zwróciła już uwagę Aleksandra Janowska, podkreślając bardzo wyraźnie, że pojedyncze derywaty, zdawać by się mogło – zupełnie przypadkowe, w żaden sposób nie można przyporządkować do regularnych kategorii czy klas, a wyznaczenie granicy pomiędzy zjawiskami natury słowotwórczej i leksykalnej jest niekiedy niemożliwe, wszak prowadzi do znacznych uproszczeń i zamazuje rzeczywisty obraz (Janowska 2007b: 115).

koniobójnia ‘rzeźnia do zabijania koni’ (SW), *koniohodowczy* ‘hodujący konie, odznaczający się hodowlą koni’ (SW), *koniopaszny* ‘obfitujący w pastwiska końskie’ (SW), *koniomania* ‘ts.’ (SL, SWil), *koniojad* ‘ten, co jada konie’ (SW), *koniowłasy* ‘zrobiony z końskich włosów’ (SXVI), *konioñośny* ‘pobudzający konie do szybkiego biegu’ (SXVI), *konioposkromca* ‘pogromca koni’ (SW), *koniosza-leństwo* ‘przesadne lubienie koni, manja do koni’ (SW), *koniożywczy* ‘żywiący konie’ (SW), *kuropoj* ‘czas, którego kury pieją’ (SL), *kuropiew* ‘ts.’ (SL), *psiabestia* ‘przekleństwo’ (SL, SW), *psibiskunt* ‘nieprzyjemność’ (SW), *rybook* ‘kamień rybiemu oku podobny’ (SL, SW), *rybostan* ‘stan wody pod względem zarybienia; stan ryb znajdujących się w danej wodzie’ (SW), *rybowieszczek* ‘ten, co przepowiada, wróży z ryb’ (SL, SW).

Podobnych przykładów można wskazać więcej. Podstawową cechą tej grupy wyrazów jest jednostkowość ich użycia oraz nieustabilizowanie w normie językowej, często notowane są tylko w jednym z leksykonów poddanych ekscerpcji.

4.3.2. Typy przeobrażeń derywacyjnych – kierunek zmian

Jak już była o tym mowa, w zrekonstruowanych schematach kolorową czcionką zaznaczyliśmy przeobrażenia świadczące o dynamice słownictwa. W ten sposób określiliśmy cztery poziomy dynamiki zebranych wyrazów, wskazując derywaty charakteryzujące się pełną stabilnością, względną stabilnością, wyrazy, które się wycofały oraz nowe jednostki leksykalne, właściwe tylko współczesnej polszczyźnie.

Już na pierwszy rzut oka uderza ogrom derywatów od omawianych wyrazów, jakie funkcjonowały w historii polszczyzny. Biorąc pod uwagę najbardziej reprezentatywne gniazda, przedstawione we wcześniejszej części pracy, można wskazać liczby derywatów w gnieździe, motywowanych bezpośrednio i pośrednio przez określone centra gniazd. Z leksykonów rejestrujących dawne słownictwo wyekscerpowaliśmy dla bazy *KOŃ* ponad 100 wyrazów pochodnych, dla podstawy *RYBA* około 100 derywatów, dla leksemu *PIES* – ponad 80 jednostek. Dane liczbowe przedstawia poniższa tabela.

Tabela 16. Derywaty od nazw zwierząt w liczbach

Baza	Liczba derywatów odnotowanych w historii polszczyzny	Derywaty funkcjonujące współcześnie (procent całego zbioru)	Derywaty zanikłe (procent całego zbioru)
Gniazda cechujące się wysoką potencją słowotwórczą			
<i>KOŃ</i>	106	ok. 40%	ok. 60%
<i>RYBA</i>	98	ok. 43%	ok. 57%
<i>PIES</i>	82	ok. 36%	ok. 64%

Gniazda cechujące się niską potencją słowotwórczą

<i>SKOP</i>	8	ok. 25%	ok. 75%
<i>SZARAŃCZA</i>	6	ok. 33%	ok. 67%
<i>LIPIEŃ</i>	2	50%	50%

Źródło: opracowanie własne.

Zestawione w tabeli dane liczbowe skłaniają do głębszej refleksji na temat derywacji w polu nazw zwierząt. Zaprezentowane schematy pokazują, co w zasadzie jest dość oczywiste, że leksemy odnoszące się do zwierząt rodzimych, zazwyczaj hodowlanych w gospodarstwie domowym lub odgrywających w życiu człowieka istotną rolę, cechują się niezmiennie dużą potencją słowotwórczą. Potencjał derywacyjny wzmacnia prosta budowa morfologiczna baz derywacyjnych, składających się zazwyczaj z jednej lub dwóch sylab (por. gniazda z bazą *KOŃ*, *PIES*, *RYBA* lub *BARAN*, *GEŚ*, *KROWA*, *OWCA*). Niską aktywność derywacyjną wykazują leksemy-bazy, które odnoszą się do zwierząt nieudomowionych, nieistotnych z punktu widzenia codziennej egzystencji człowieka (por. *LIPIEŃ*, *SKOP*, *SZARAŃCZA*).

4.3.2.1. Zanikanie derywatów

Biorąc pod uwagę liczby zachowanych do dziś derywatów, można zauważyć, że w obrębie każdego z gniazd nastąpił ubytek ponad połowy wyrazów pochodnych, zaś pozostała część funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie. Z gniazda *KOŃ* wycofało się około 60 derywatów, *RYBA* – niespełna 80, *PIES* – około 60, *SKOP* – 9 (wycofało się całe gniazdo zorganizowane wokół tej bazy), *SZARAŃCZA* – 5, *LIPIEŃ* – 1. Podobne zależności pojawiają się w wypadku innych gniazd.

a) **Zanik na skutek zmian zewnętrznych.** Większa część tych jednostek leksykalnych wycofała się na skutek przemian, jakie zaszły w rzeczywistości wspólnot komunikatywnych, co związane jest, jak uważa Stanisław Borawski, ze zmianami w „potrzebach komunikatywnych”, na co bez wątplenia automatycznie reaguje „środek komunikatywny”, czyli język, będąc doskonałym w każdym momencie swojego istnienia (Borawski 2005: 31–61). Przemiany wspólnot komunikatywnych dotyczą, rzecz jasna, przeobrażeń w kulturze, obyczajowości, społeczeństwie, stylu życia i sposobie myślenia. Zatem jeśli leksem jest redundantny z perspektywy komunikacyjnej, zbędna jest również nominacja (por. też na ten temat: Kleszczowa 2012e: 240–241). Przykładowo wynikiem przeobrażeń w rzeczywistości ekstralingwistycznej był zanik **leksemów odnoszących się do niektórych zawodów** związanych z hodowlą zwierząt. Z leksyki wypadło w zasadzie całe gniazdo motywowane jednostką *koniuszy* (SXVI, SL,

SWil, SW, SGS): *koniuszanka* ‘córka koniuszego’ (SL, SW), *koniuszostwo* (SW), *koniuszować* ‘być koniuszym’ (SW), *koniuszowski* (SL, SWil), *koniuszowanie* (SW), *koniuszyc* ‘syn koniuszego’ (SWil, SW), *koniuszycowa* (SW), *koniuszyna* ‘żona koniuszego’ (SL, SWil), *koniuszystwo* (SW), *podkoniuszostwo* (SGS, hist.), *podkoniuszyc* (SL, SWil). Zanikowi uległy również złożone nazwy wykonawców określonej czynności: *gęsiopas* (SXVI, SW), *kozodoj* (SXVI, SL), *kozopas* (Sstp, SXVI, SL, SW), *kuropas* (SXVI); niektóre **nazwy miejsc** związane z hodowlą zwierząt: *koniarka* ‘wagon dla koni na kolei’ (SW), *konica* ‘stajnia dla koni’ (Sstp), *koniobójnia* ‘rzeźnia do zabijania koni’ (SW), *rybalnia* ‘domek na palach, pogrążonych w wodzie, do trzymania ryb schwytanych’ (SW), *rybiarnia* ‘zakład, w którym hoduje się ikrę w celu rozmnażania ryb’ (SW), *szarańczarnia* (SW). Mówiąc o zaniku wyrazów na skutek zmian kulturowych nie sposób nie wspomnieć o panchronicznym gnieździe słowotwórczym, motywowanym bazą SKOP ‘baran, zwłaszcza kastrowany’. Jak pokazuje zaprezentowany układ derywatów, za stabilną jednostkę leksykalną można w tym gnieździe uznać tylko centrum gniazda, wszak jest ono odnotowane w SGS, choć – jak podaje USJP – funkcjonuje w słownictwie specjalistycznym jako termin z zakresu nauk zootechnicznych. Wszystkie funkcjonujące w polszczyźnie historycznej derywaty od tego centrum uległy redukcji na skutek przeobrażeń w świecie, w którym kastrowane barany przestały odgrywać ważną rolę jako element ekonomiczny. Stąd wycofały się: *skopecyk* (*skopeczek*) (SW), *skopiec* ‘baran, zwłaszcza kastrowany’ (KSXVI, Sstp, SL, SW), *skopię* (SW), *skopny* (KSXVI), *skopowina* (*skopówina*) ‘mięso czyszczonego barana, czyli skopa’ (KSXVI, SL, SW), *skopowy* (Sstp, KSXVI, SL, SW), *skopić* ‘barany czyścić’ (SL, SW).

b) **Zanik formacji o nacechowaniu ekspresywnym:** *koniowina* (*koniowina*) (*aug.*) (SW), *koniszek* (SW), *koniś* (SW), *kotas* ‘*aug.* od kot’ (SXVI), *kotowsko* ‘*aug.* od kot’ (SXVI), *rybenieczka* (SW), *rybina* ‘nędzna ryba’ (SW), *rybsko* ‘szpetna, duża ryba’ (SL, SW), *psiniec* ‘pies szkaradny’ (SL), *psiwy* ‘psiej natury, zły niegodziwy’ (SL, SW). Należy jednak zauważyć, że niektóre z wymienionych leksemów, mimo że są nieobecne we współczesnych słownikach, stanowić mogą formacje potencjalne, możliwe do utworzenia na potrzeby określonej wypowiedzi w języku potocznym.

c) **Elementy szeregów synonimicznych.** Jeśli chodzi o upraszczanie elementów ciągów synonimicznych w obrębie derywatów od nazw zwierząt, da się zauważyć dwa rodzaje przeobrażeń. Z jednej strony obserwujemy zanik słowotwórczych synonimów na rzecz utrwalonych w polszczyźnie ogólnej synonimów leksykalnych. Na przykład wskazać można leksemy *psiaga* ‘samica psa’ (SW), *psica* (SL, SW, SGS), które wycofały się, gdyż w języku na określenie tego

samego desygnatu funkcjonuje leksem *suka*. W podobny sposób uproszczeniu uległ synonim słowotwórczy *psię* (SL, SW) na rzecz synonimu leksykalnego *szczenię*, *koniowa* ‘samica konia’ (SXVI, SWil, SW) na rzecz *klacz*, czy też *rybosz* (SWil, SW) na rzecz leksemu *skorupiak*. W ostatnim przykładzie zmianę można wytłumaczyć rozwojem zoologii i waloryzowaniem niektórych leksemów prymarnie nienacechowanych jako terminy naukowe.

Z drugiej strony obserwujemy zanik wariantywnych synonimów współrzecznych o nieustabilizowanej pozycji spowodowany kształtowaniem się form wzorcowych: *piesak* ‘mały pies’ (SL) wycofał się na rzecz *piesek*, leksemy *psarz* ‘psiarz’ (SXVI), *psiacz* (SW) wycofały się na rzecz leksemu *psiarz*. Również leksemy *koniuch* (SL, SWil, SW, SGS), *koniusz* (Sstp, SXVI) wycofały się na rzecz synonimu o ustabilizowanej pozycji w języku ogólnym *koniuszy*, przymiotnik *koni* (SXVI, SL, SWil) wycofał się na rzecz *koński*. Podobne przykłady można również wskazać w gnieździe motywowanym przez bazę RYBA: *rybaczeniek* ‘młody rybak’ (SW) wycofał się na rzecz leksemu *rybaczek*, *rybitw* ‘rybak’ (Sstp, KSXVI, SL, SW), *rybitwa* ‘rybak’ (SW) były redundantne wobec *rybak*, w związku z czym uległy zanikowi.

d) **Zanik *compositów***. W obrębie wskazanych gniazd zanikowi uległa duża część historycznych wyrazów złożonych. Jak już wspomniano wcześniej, leksemy te sprawiają wrażenie formacji okazjonalnych, zatem nie dziwi fakt, że nie utrwały się w polszczyźnie. Zaliczamy tu: *koniobieg* ‘miejsce gonitw końskich’ (SL, SWil, SW), *koniocząłowiek* ‘giermek, laufer’ (SW), *koniogon* (SL, SWil), *koniogryf* ‘ptak bajeczny’ (SW), *koniobójnia* (SW), *koniohodowczy* (SW), *koniokradca* (SW), *koniomania* (SL, SWil), *konionośny* ‘pobudzający konia do szybkiego biegu’ (SXVI), *koniopaszny* ‘obfitujący w pastwiska końskie’ (SW), *konioposkromca* ‘pogromca koni’ (SW), *konioszaleństwo* (SL, SW), *koniowłosy* (SXVI), *koniozwierz* ‘rodzaj zaginiony zwierząt z rzędu ociężałych’ (SWil), *koniożywczy* (SW), *koniojad* (SW), *konował* ‘osoba zajmująca się kowalstwem i leczeniem koni’ (SL), *końskostopie* (SGS), *rybojad* (KSXVI, SL, SWil, SW), *rybojaszczur* (SW), *rybojeda* (SW), *rybokształty* (SL), *rybopłodny* (SW), *rybostan* (SW), *rybowieszczek* (SL, SW), *wielorybołowny* (SL, SW), *wielorybołówstwo* (SW), *wielorybołów* ‘łowienie wielorybów’ (SL, SW). Część wskazanych wyrazów można zaliczyć do grupy derywatów asocjacyjnych, powstałych na skutek dawnych skojarzeń, związanych z obowiązującym niegdyś sposobem postrzegania świata, a zanik form tego typu motywowany był ich nieustabilizowaną pozycją i potencjalnym charakterem językowym.

e) **Zanik wariantów fonetycznych**. Wiele przykładów, które można odnieść do tego zjawiska, podanych było już wcześniej i zaliczamy do nich wy-

razy, które charakteryzowały się wariantywną postacią, np. *konicznisko* ‘pole po skoszeniu koniczyny’ (SW), *koniczysko* ‘ts.’ (SW), *koniczynisko* ‘ts.’ (SW), *koniewina* (aug.) (SW), *koniowina* (aug.) (SW), *koniowy* (*koniewy*) (Sstp, SXVI, SL, SWil), *rybitowski* (KSXVI). Zanik wyrazów pochodnych był tu więc motywowany przeobrażeniami, jakie zaszły w polskiej derywacji.

4.3.2.2. Wyrazy stabilne

Obserwując panchroniczne gniazda słowotwórcze zrekonstruowane na użytek niniejszego rozdziału pracy, możemy wyznaczyć dwie grupy stabilnych derywatów. W pierwszej z nich znajdują się leksemy charakteryzujące się **pełną stabilnością**, czyli takie, które obecne są w komunikacji od najdawniejszych czasów, tzn. zostały odnotowane w Sstp, SXVI i we wszystkich kolejnych słownikach poddanych ekscerpcji, np. rzeczowniki: *KOŃ*, *LIPIEŃ*, *PIES*, *RYBA*, *SKOP*, *konik*, *koniczek*, *koniuszy*, *piesek*, *psinka*, *psisko*, *rybak*, *rybaczka*, *rybeczka*, *rybka*, *rybołówstwo*, *wieloryb*; przymiotniki: *konikowy*, *koński*, *psi*, *rybi*, *rybny*. Do drugiej grupy, **leksemów względnie stabilnych**, zaliczyliśmy wyrazy, które nie zostały odnotowane w słownikach rejestrujących najdawniejsze słownictwo (Sstp, SXVI), ale pojawiły się w słownikach późniejszych – SL, SWil, SW oraz SGS, np. rzeczowniki: *KONICZYNA*, *SZARAŃCZA*, *koniarz*, *konię*, *koniokradca*, *konnica*, *koniokradztwo*, *koniopłoch* (*bot.*), *konisko*, *koniuch*, *podkoniuszy*, *psiak*, *psiacek*, *psiarczyk*, *psiarnia*, *psiarcz*, *psiątko*, *psica*, *psina*, *psianka* (*bot.*), *psiankowate* (*bot. uż. rzecz.*); przymiotniki: *czterokonny*, *dwukonny*, *koniarski*, *parokonny*; przysłówki: *konno*, czasowniki: *psioczyć*. W świetle powyższych założeń wyznaczenie zbioru leksemów stabilnych i względnie stabilnych nie jest sprawą trudną, pewne komplikacje może nieść próba odpowiedzi na pytanie o przyczyny zjawiska.

Stabilne są przede wszystkim centra gniazd, na co bez wątplenia wpływ ma **czynnik kulturowy** – podstawowe nazwy zwierząt są mocno zakorzenione w świadomości mówiących i odnoszą się do niezmiennych, stabilnych, ważnych fragmentów rzeczywistości. Przypomnijmy, że z badań Tadeusza Lehra-Spławińskiego wynika, że w zbiorze nazw zwierząt odziedziczonych z prasłowiańszczyzny znajdują się przeważnie leksemy nazywające zwierzęta rodzime, znane ówczesnym użytkownikom z perspektywy bezpośredniej percepcji, codziennego doświadczenia (Lehr-Spławiński 1954: 146). Te stabilne leksemy mają wpływ na komunikację pomiędzy pokoleniami i na poczucie przynależności do określonego kręgu kulturowego. Ujawnia się to przede wszystkim w płaszczyźnie konotacji językowej, sferze stałych i niezmiennych stereotypów, odniesień metaforycznych, ukształtowanych dzięki kulturze i potocznemu postrzeganiu świata.

Powszechnie uważa się, że znaczącą rolę w procesie stabilizacji jednostek leksykalnych odgrywa system słowotwórczy, ściślej ujmując – **obudowywanie się leksemów gniazdami**. Rozbudowany system derywatów stanowi barierę przed wycofywaniem się określonych wyrazów – podstaw słowotwórczych z języka. Pobieżne spojrzenie na niezwykle rozbudowane panchroniczne gniazda słowotwórcze, motywowane przez nazwy zwierząt również mogłoby prowadzić do takiego wniosku. Przykładowo wystarczy spojrzeć na dane ze SGS, w którym leksemy najstarsze motywują największą liczbę wyrazów pochodnych, np. *BARAN* – 11, *BOCIAN* – 13, *GĘŚ* – 21, *GOŁĄB* – 18, *JEŻ* – 28, *KACZKA* – 16, *KARP* – 10, *KOT* – 22, *KOZA* – 33, *KURA* – 27, *LIS* – 15, *MYSZ* – 17, *NIEDŹWIEDŹ* – 14, *ORZEŁ* – 12, *OSIOŁ* – 10, *PSZCZOŁA* – 12. Jednak należy zaznaczyć, że w wypadku nazw zwierząt sytuacja jest chyba odwrotna. Nazwy typu *baran*, *kaczka*, *koń*, *owca*, *pies* istniałyby pewnie również wtedy, gdyby nie motywowały derywatów. Istniałyby, wszak ich desygnaty są ważne w życiu ludzi.

Krystyna Kleszczowa zauważyła, że „funkcjonowanie stabilnego leksemu jako centrum rozbudowanego gniazda derywacyjnego wiąże się z jego **wysoką frekwencją tekstową**” (Kleszczowa 2012d: 236). Spostrzeżenie to potwierdzają dane statystyczne SXVI, w którego korpusie tekstów przykładowo leksem *baran* został odnotowany 375 razy, *bocian* – 51, *gęś* – 149, *gołąb* – 116, *jeż* – 31, *kaczka* – 34, *karp* – 49, *kot* – 178, *koza* – 164, *kur* – 285, *lis* – 111, *mysz* – 178, *niedźwiedź* – 143, *orzeł* – 287, *osieł* – 396, *pszczola* – 179. Warto dodać, że w literaturze lingwistycznej zależność pomiędzy wysoką frekwencją tekstową a wysoką aktywnością słowotwórczą rzeczowników uznana została za oczywistą (Jadacka 1994: s. 1–10).

Powróćmy jednak do stabilnych derywatów w naszych panchronicznych gniazdach słowotwórczych. Zbiór tych jednostek leksykalnych w odniesieniu do wszystkich wyrazów, zgromadzonych w gniazdach, nie jest duży i stanowi niespełna 17% badanej grupy. Najliczniej reprezentowane są rzeczowniki, mniej licznie przymiotniki, pojawił się również jeden przykład czasownikowy i przysłówkowy. Stabilizację derywatów może powodować **stabilność modelu słowotwórczego**. W ten sposób stałą pozycję zyskują formacje **deminutywne** (będące niekiedy nazwami istot młodych): *konik*, *koniczek*, *piesek*, *psiarczyk*, *psiatko*, *psina*, *psiak*, *psiaczek*, *rybka*, *rybeczka*; i **augmentatywne**: *konisko*, *psisko*. Stabilizację jednostek leksykalnych w tym subpolu warunkuje charakter całej kategorii nazw deminutywnych i augmentatywnych, które odznaczają się w polszczyźnie regularnością i wysokim stopniem potencji, wszak mogą być utworzone w tekstach doraźnie poprzez wykorzystanie określonych reguł

i schematów (Grzegorzczkowska 1982: 53). Stabilność modelu słowotwórczego wpłynęła na stabilizację części nazw osób utworzonych od nazw zwierząt. Jak już mówiono o tym wcześniej, spora część derywatów tego typu uległa redukcji, wycofały się współrzdzenne synonimy i warianty słowotwórcze, lecz jednocześnie zachowały się w języku niektóre wyrazy pochodne.

Czynnikiem stabilizującym niektóre jednostki leksykalne w polszczyźnie współczesnej może być również ich status jako historyzmów. Mowa tu o wyrazach *koniuch*, *koniusz*, *konnica*, *podkoniuszy*, *psiarnia*. Mimo że współcześnie nikt nie sprawuje urzędu nadzoru nad końmi, mimo że w regularnych siłach zbrojnych nie istnieją oddziały poruszające się konno oraz mimo że nie istnieją pomieszczenia przeznaczone dla psów, leksemy nazywające te zjawiska w dalszym ciągu funkcjonują w komunikacji, ponieważ nazywają realia historyczne, które wykształcony Polak zna z lektury tekstów literackich.

Stabilną pozycją w polszczyźnie charakteryzują się niektóre utworzone od nazw zwierząt przymiotniki o charakterze relacyjnym: *koniarski*, *konikowy*, *koński*, *psi*, *rybi*, *rybny*, oraz przymiotniki złożone: *czterokonny*, *dwukonny*, *parokonny*. Czynniki stabilizujące polskie przymiotniki zasadnie wyłożyła Krystyna Kleszczowa (Kleszczowa 2004: 231–238). W wypadku przymiotników tworzonych od nazw zwierząt warto dodać, że prócz zależności semantycznych na stabilizację mogło wpływać uwikłanie ich w liczne połączenia wyrazowe, w których dookreślały podstawowy rzeczownik. Wystarczy spojrzeć na szereg kolokacji przymiotnika *koński*, wyekscerpowanych ze słowników rejestrujących dawne słownictwo: *chomąto końskie* (SXVI), *durzyca końska* (SW), *grzbiet koński* (SJPD), *grzywa końska* (SW), *końska dawka* (SJPD), *końska kosa* ‘końska grzywa’ (SXVI), *końska kuracja* (SJPD), *koński jarmark* (SJPD), *koński organizm* (SJPD), *koński pastuch* (SW), *koński szczaw* (SW, SJPD), *koński targ* (SL), *koński ząb* ‘gatunek kukurydzy’ (SW), *koński ząb* (SJPD), *końskie kopyto* (SXVI), *końskie rzenie* (SJPD), *końskie zdrowie* (SW, SJPD), *końskie ziele* (SL), *kupiec koński* (SW), *mięso końskie* (SW), *kopyta końskie* (SJPD), *młyn koński* ‘młyn poruszany siłą końską’ (Sstp), *mucha końska* (SL, SW), *naszyjnik koński* (SXVI), *ogon koński* (SW), *parch koński* ‘choroba konia’ (SXVI), *pastwisko końskie* (SXVI), *róg koński* (SW), *sprzężaj koński* (SXVI), *węzidło końskie* (SXVI).

Duża łączliwość leksykalna przymiotnika, podparta zapewne rolą, jaką odgrywał w życiu ludzi desygnat podstawy słowotwórczej, to przejaw wysokiej frekwencji tekstowej. Niektóre z wymienionych połączeń, zwłaszcza wyekscerpowane z SJPD, mają charakter wyrażen s frazeologizowanych. To również istotny czynnik wpływający na stabilną pozycję niektórych polskich przymiotników.

4.3.2.3. Nowe derywaty

W zaprezentowanych układach derywatów zauważyć można obecność nowych wyrazów pochodnych, które powstały w XX wieku. Na podstawie analizy znaczeń poszczególnych jednostek⁹¹, które odnotowano tylko w SGS można zauważyć, że najwięcej nowych wyrazów dotyczy przemian, jakie zaszły / zachodzą w sferze rozwoju nauki i sytuacji społeczno-gospodarczej i stanowią terminy z zakresu tych dziedzin. Irena Bajerowa uznała, że rozrost terminologii związany jest z trzema czynnikami: pojawieniem się nowych rzeczy i pojęć, próbą opanowania i uporządkowania nowych i licznych potrzeb przemysłowo-handlowych, polszczeniem terminologii obcej (Bajerowa 1980: 46). W materiale zauważamy przede wszystkim **terminy z zakresu zoologii i botaniki**, powstałe w związku z rozwojem wiedzy na temat organizmów zwierzęcych i roślinnych, np. *koniowate zool.*, *koniowaty zool.* 'Equidae, rodzina ssaków z rzędu nieparzystokopytnych, obejmująca konie, osły, zebry', *lipieniowaty zool.* 'Thymallidae, rodzina ryb słodkowodnych zbliżona do łososiowatych o długiej stosunkowo płetwie grzbietnej i małej tłuszczowej', *psiankowaty bot.* 'Solana-cea, rodzina roślin dwuliściennych o liściach obfitujących w alkaloidy o właściwościach leczniczych; niektóre gatunki uprawiane są w ogrodach jako rośliny ozdobne lub warzywne', *szarańczak zool.* 'Orthoptera, rząd owadów o przeobrażeniu niezupełnym i narządach gębowych gryzących; prostoskrzydłe'.

Przyrost wyrazów pochodnych obserwujemy również w sferze wymienionych przez Bajerową potrzeb przemysłowo-handlowych, związanych z postępującą technicyzacją życia i motywujących kształtowanie się **terminów z zakresu techniki, przemysłu, rozwoju gospodarczego**, np. *konowiaż* 'urządzenie do przywiązywania koni, stosowane głównie w wojsku', *jednokonny 2.* 'o silnikach: mający moc jednego konia mechanicznego', *białoryb* 'nazwa dawana w rybołówstwie słodkowodnym różnym rodzajom ryb karpinowatych', *wielorybnictwo* 'gałąź gospodarki związana z łowieniem wielorybów; połowy wielorybów', *wielorybnik 1.* 'człowiek trudniący się połowami wielorybów', *2.* 'statek służący do połowu wielorybów'.

Nowe dwudziestowieczne derywaty od nazw zwierząt powstają również na skutek odświeżania ekspresji. Zauważyliśmy wykształcenie się **jednostek leksykalnych nacechowanych emocjonalnie**, funkcjonujących na styku polszczyzny ogólnej i potocznej: *arsypies* 'wzmocnienie, pies w zn. wyzwiska', *piesko pot.* 'złe, ciężko, trudno, nędznie', *psiapsiuś* 'żartobliwie, piesszotliwie o małym

⁹¹ Wszystkie podane w niniejszym fragmencie pracy definicje zaczerpnięte zostały z SJPD, wszak słownik ten stanowił jedną z głównych podstaw materiałowych SGS.

piesku'. Powstanie wymienionych wyrazów pochodnych związane jest zapewne ze sferą konotacji podstawy słowotwórczej *pies*, którego desygnat, ze względu na głębokie zakorzenie w kulturze, może być pozytywnie lub negatywnie waloryzowany przez użytkowników języka.

Wśród nowych derywatów w polu leksyki animalistycznej obserwujemy przyrost leksemów – **nowych nominacji oraz neosemantyzmów**. Ocena statusu językowego wspomnianych jednostek nie należy do łatwych zagadnień podejmowanych przez lingwistykę, co sygnalizowane już było w innym miejscu (Waśkowski 2008: 105–115). W grupie tej znajdują się zatem leksemy, które nazywają nowe zjawiska i obiekty, np. *bezrybie* 'brak ryb; miejsce, gdzie nie ma ryb', *koniowód* 'żołnierz pilnujący koni podczas pieszych walk kawalerzystów, pozostający w tyle z końmi walczących', *psiarcz* 'miłośnik i zamiłowany hodowca psów', *rybaczki* 'damskie spodnie turystyczne o nogawkach sięgających połowy łydek', ale również **composita**, które w polszczyźnie współczesnej są reprodukowane seryjnie⁹², np. *bezkonny* 'nie mający konia, pozbawiony konia, koni', *ośmiokonny* 'zaprzężony w osiem koni', *półkoń* 'w mitologii greckiej: istota bajeczna o postaci konia z torsem i głową człowieka; centaur', *stukonny* 'mający, liczący sto koni, złożony ze stu koni', *trzykonny* 'zaprzężony, zaprzęgany w trzy konie'. Trudno w tym miejscu orzec o możliwości ustabilizowania się wymienionych wyrazów w języku. Podobnie jak w wypadku historycznych compositów, wskazane formacje sprawiają wrażenie wyrazów okazjonalnych, których powstanie (i zanik) tkwi w potencji słowotwórczej języka, czyli zdolności do nieograniczonego tworzenia słów przy wykorzystaniu stałych modeli i schematów.

4.4. Uwagi końcowe

W niniejszym rozdziale analizie poddaliśmy dwa typy panchronicznych gniazd słowotwórczych:

- 1) gniazda, które w polszczyźnie cechują się wysoką aktywnością derywacyjną,
- 2) gniazda o niskiej mocy derywacyjnej na przestrzeni wieków.

Wybór gniazd został dokonany z perspektywy współczesnego języka polskiego. Przeprowadzone badania uzmysławiają skalę przeobrażeń, jakie zaszły w obrębie gniazd słowotwórczych motywowanych przez nazwy zwierząt. Ob-

⁹² Kwestia seryjnego powstawania złożzeń we współczesnej polszczyźnie niejednokrotnie była już podejmowana przez lingwistów. Por. prace Hanny Jadackiej (2001), Donaty Ochmann (2004).

serwacja zrekonstruowanych układów dotyczy wprawdzie wycinka materiału leksyki animalistycznej, pozwala jednak na ogólne uwagi na temat ewolucji słownictwa w badanym polu wyrazowym.

Podsumowując przeobrażenia, jakie dokonały się na przestrzeni dziejów w polu jednostek leksykalnych derywowanych od niepochođnych nazw zwierząt, szczególnej wagi nabierają słowa filozofa nauki Karla Poppera, zacytowane jako motto niniejszego rozdziału: „Główną siłą napędową ewolucji i postępu jest różnorodność materiału, który może się stać przedmiotem selekcji” (Popper 1999: 156). Wspomnianą w pracy Poppera *Nęđza historycyzmu* różnorodność materiału, stającego się przedmiotem selekcji, można odnieść do ogromu historycznych derywatów, które – chyba ze względu na swą redundantną pozycję – wycofały się z języka. Wiele jednostek zbędnych, niewyewoluowanych i nieistotnych z perspektywy komunikacyjnej z pewnością wpłynęło na kształt zbioru derywatów odzwierzęcych w polszczyźnie współczesnej.

Nastąpiło jakby „porządkowanie” słownictwa, zauważalne zwłaszcza na poziomie zanikania wariantów i umacniania się form wzorcowych, właściwych językowi ogólnemu. Zanikały przede wszystkim współrdzenne synonimy słowotwórcze, charakteryzujące się wariantywnością, zachowały się natomiast formy związane z wyrazistymi modelami słowotwórczymi polszczyzny (por. *psarz* – *psiacz* – ***psiarz***, *rybitw* – *rybitwa* – ***rybak***⁹³). Wycofały się formacje rzadkie, okazjonalne (*koniomania*, *konioszaleństwo*, *rybostan*, *rybowieszczek*), niektóre wyrazy o nacechowaniu ekspresywnym (*koniś*, *psiniec* ‘pies szkaradny’), derywaty tautologiczne (por. *baran* – *baraniec*), jak również leksemy zbędne z perspektywy przemian kulturowych, społecznych i obyczajowych (*konnica*, *rybalnia*, *rybiarnia*). Przemiany te w dużej mierze związane są z kształtowaniem się ogólnego języka polskiego i były wynikiem ogólnospołecznych tendencji normalizacyjnych, rozumianych jako „redukowanie fakultatywności na rzecz obligatoryjności” (Bajerowa 2000: 9).

W opozycji do leksemów, które wycofały się z języka na skutek różnorodnych czynników, pozostają wyrazy stabilne, nazywające niezmiennie desygnaty. Stabilne, tak ważne z perspektywy komunikacyjnej i zapewniające ponadpokoleniowe porozumiewanie, stanowią trzon tradycji językowej poprzez swoje długie trwanie w polszczyźnie i przechowywanie stałej i niezmiennej semantyki, zachowującej ciągle te same odniesienia do rzeczywistości (por. Pastuchowa 2008: 51). Nie dziwi więc fakt istnienia w polszczyźnie stabilnych leksemów, nazywających zwierzęta, z którymi spłotła się ludzka egzystencja.

⁹³ Pogrubieniem sygnalizujemy derywaty obecne we współczesnej polszczyźnie.

Podstawowe nazwy odziedziczone z języka prasłowiańskiego trwają w polszczyźnie bez zmian w swym podstawowym zakresie odniesienia i stanowią tło wszelkich dziejących się przeobrażeń, wszak stare i nowe derywaty zawsze są rozumiane poprzez ich pryzmat.

Pojawienie się w XX wieku nowych wyrazów pochodnych od nazw zwierząt uświadamia, że przemiany dziejące się w interesującym nas polu pozostają w ciągłym ruchu. Nowe jednostki leksykalne, powstałe na skutek przede wszystkim rozwoju dziedzin wiedzy i postępu społeczno-gospodarczego, to terminy z zakresu przyrodoznawstwa, techniki oraz przemysłu. Zatem obok derywatów o ustabilizowanej pozycji pojawiają się nazwy na określenie nowych zjawisk i obiektów.

ZAKOŃCZENIE

*Czysta terażniejszość to nieuchwytny postęp przeszłości pożerającej przyszłość.
W rzeczywistości wszelkie doznania są już wspomnieniami.*

Henri Bergson

*Przeszłość jest na zewnątrz nas i taką pozostaje, my zaś cały czas pozostajemy
w sferze jednej – w świecie języka i nie możemy się z niej wyrwać.
Nie mówimy (piszemy) o przeszłej rzeczywistości, lecz cały czas o jej językowych ujęciach,
które uznajemy za reprezentujące – jako substytuty – tę rzeczywistość.*

Jerzy Topolski

Historycznojęzykowa analiza pola leksyki animalistycznej z góry była obciążona pewnymi trudnościami. Już podczas ekscerpcji materiału badawczego zaobserwowaliśmy, że komponowany korpus cytatów, w których występowały nazwy zwierząt i ich derywaty, stanowić będzie dużą kartotekę. Uwaga ta zawiera jednak pewien paradoks. Okazało się bowiem, że pokaźny materiał, zgromadzony na podstawie słowników (również ich kartotek), rejestrujących dawną i współczesną polszczyznę, niesie ze sobą ograniczenia dotyczące właśnie fragmentaryczności danych. Wiadomo bowiem, że słownikowe eksplikacje leksemów powstają na podstawie ograniczonego zbioru tekstów oraz że zawsze są wynikiem przyjętej koncepcji leksykograficznej (por. Ciunovič, Radzoch-Malek 2010: 78). Stąd zdecydowaliśmy się na włączenie do korpusu materiałowego wybranych podręczników do zoologii, powstałych na przełomie XVIII oraz XIX wieku, w okresie początków świadomego tworzenia terminologii zoologicznej. Zabieg ten okazał się o tyle istotny, że uzupełnił nie tylko wiedzę pozajęzykową dotyczącą badanych jednostek leksykalnych, lecz przede wszystkim pozwolił na analizę wyrazów uwikłanych w konteksty o zoologicznej tematyce, powstałe w przełomowym momencie dla leksyki analizowanego pola.

Pewną przeszkodę stanowiły słownikowe definicje interesujących nas jednostek leksykalnych zamieszczone w powstających współcześnie leksykonach rejestrujących dawną polszczyznę (Sstp, SXVI, SKoch). Niejednokrotnie stanowiły balast narzucający określony sposób patrzenia na znaczenia dawnego słownictwa, mimo że niekiedy okazywały się pomocne w trakcie analiz. Inaczej działało się w wypadku definicji zamieszczonych w słownikach historycznych (SL, SW, SWil). Traktowaliśmy je na równi z cytatami poświadczającymi konkretne użycia, wszak w definicjach tych mamy do czynienia z kompetencją językową dawnego użytkownika.

Wspomniany problem wpływu współczesnej kompetencji na odtworzenie semantyki jednostek leksykalnych w dawnej polszczyźnie już niejednokrotnie był poruszany przez historyków języka (por. Janowska, Pastuchowa 1995; Kleszczowa 2012a). Niewątpliwie trudno uchronić się przed projekcją współczesności w diachronię, stąd też każda analiza historyczna wymaga dużej ostrożności. Niebezpieczeństwo błędnego rozumienia leksyki animalistycznej wynikało głównie z nakładania wiedzy o dzisiejszej polszczyźnie, a także z wyuczonej percepcji świata zwierzęcego. Pewną ochronę przed możliwością popełnienia błędu stanowiła więc wiedza pozajęzykowa z zakresu historii kultury, filozofii i zoologii. Przykładowo warto podać, że w ten sposób możliwe było odtworzenie dawnej semantyki leksemu *drób* oraz wskazanie gatunków zwierząt, które były zaliczane do tej klasy – przeciwnie do współczesnego rozumienia wymienionego wyrazu, w dawnej polszczyźnie mógł on obejmować nie tylko ptactwo hodowane w gospodarstwie domowym, lecz również wszelkie drobne zwierzęta takie jak owce i kozy.

Sporym problemem w przeprowadzonych analizach okazał się brak możliwości zastosowania jednej metody badawczej, co wynikało z różnorodności wyekscerpowanego materiału oraz koniecznych do omówienia zagadnień. Przyjmując założenie o wyższości przedmiotu badań nad sposobem jego analizy, zastosowaliśmy synkretyczne ujęcie metodologiczne mające na celu oświetlenie faktów językowych z różnych stron w celu odnalezienia ich istoty. Dlatego też w pracy zostały wykorzystane elementy np. analizy etymologicznej, semantycznej, słowotwórczej (w tym gniazdowej). Obserwacje o charakterze językowym poszerzono o dane z innych dyscyplin. Szerokie ujęcie metodologiczne materiału okazało się uzasadnione, wszak badania historyczne nad leksyką wymagają procedur odmiennych w stosunku do analiz słownictwa współczesnego.

Celem pracy był diachroniczny opis nazw zwierząt w polszczyźnie ze szczególnym uwzględnieniem aspektu stabilności oraz zmienności leksykalnej. Podjęta obserwacja wykazała, że interesujący nas obszar słownictwa powszechnie uznawany za stabilny, bo odnoszący się przecież do niezmiennego jakościowo fragmentu świata, w dziejach języka polskiego ulegał pewnym przeobrażeniom. Jak uczą opracowania na temat stabilności oraz zmienności leksykalnej (Smółkowska 1998; Rejter 2006; Kleszczowa 2012d, 2012f), wskazanie zbioru stabilnych jednostek wyrazowych nie należy do łatwych zadań, przed którymi stoją historycy języka. Zgodzić się należy z powszechnymi opiniami, że w diachronii wszystkie znaki językowe należałoby uznać za zmienne, gdyż ich każdorazowe użycie uruchamia inne rozumienie, uwarunkowane wieloma czynnikami (por. wstęp pracy). Dlatego też wyznaczenie niezmiennych elementów leksy-

ki zawsze nosi znamiona uproszczonego, ale koniecznego schematu i bazuje na arbitralnych wyborach. Ogólnie przyjęliśmy, że za stabilne nazwy zwierząt będziemy uznawać trwające niezmiennie w polszczyźnie, zazwyczaj od staropolszczyzny, i charakteryzujące się najdłuższą tradycją nazwy podstawowych gatunków zwierząt, które w swoim podstawowym zakresie odniesienia wskazują niezmiennie na te same fragmenty rzeczywistości.

Analizując zebrany materiał, moglibyśmy podać wiele przyczyn warunkujących stabilną pozycję nazw zwierząt w polszczyźnie. Można by tu zaliczyć zarówno wysoką frekwencję tekstową badanych nazw zwierząt, jak i nieskomplikowaną budowę morfologiczną baz derywacyjnych sprzyjającą łatwemu tworzeniu licznych wyrazów pochodnych, obecność w połączeniach wyrazowych oraz związkach frazeologicznych, aspekty kulturowe, symbolikę, użycia metaforyczne itp. Jednak wskazane czynniki uznać chyba należy za poboczne względem jednej nadrzędnej przyczyny – nazwy typu *baran, bocian, byk, czapla, gad, gęś, jelenń, koń, kot, krowa, mucha, osa, owca, pajak, pies, ptak, sarna, zwierzę, żuraw* itp. są stałe, bo ich desygnaty są niezmiennie ważne dla użytkowników języka.

Na podstawie obserwacji etymologii nazw zwierząt wyciągnęliśmy wniosek, że u podłoża nominacji leżały onomazjologiczne cechy będące wynikiem potocznych asocjacji użytkowników języka. Wspomniane cechy odnosiły się przeważnie do właściwości fizycznych zwierząt. Porównując wyniki własnej analizy z badaniami Małgorzaty Brzozowskiej (Brzozowska 2000) można zauważyć, że sposób interpretacji zwierząt przez użytkowników języka jest niezmienny i podlega stabilnym modelom poznawczym – w procesie nominacji, niezależnie od okresu powstania nazwy, zawsze podstawową rolę odgrywały cechy fizyczne świata fauny.

I choć stwierdziliśmy, że wymienione przykładowo nazwy w swoim podstawowym zakresie odniesienia, głównej wartości znaczeniowej, nie zmieniały się, to w sferze znaczeń pobocznych mogły w dziejach polszczyzny ulegać pewnym wahaniom. Wszelkie dziejące się zmiany w analizowanym polu nazw odbywały się zatem, co wyraźnie należy podkreślić, na tle niezmiennych elementów omawianego obszaru wyrazowego. Tworzy się więc obraz jak w krzywym zwierciadle, obraz „elastycznej stabilności”. Oto bowiem z powodu luk nominacyjnych, braku nazw niektórych zwierząt, zwłaszcza egzotycznych, stabilne nazwy ulegały modyfikacjom. Zauważamy to np. w wypadku tworzenia się wtórnych sensów, rozszerzenia zakresu odniesienia niektórych stabilnych nazw zwierząt (por. staropolskie *bocian* ‘bocian’ oraz ‘ibis’). Modyfikacje te, jak pokazuje materiał, nie były trwałe i z biegiem czasu wycofywały się z użycia. Podobnie

nietrwały charakter miały liczne dawne zapożyczone nazwy zwierząt, które do polszczyzny przeniknęły na skutek tłumaczonych tekstów. W ruchu pozostawały też nazwy zwierząt będące zestawieniami leksykalnymi. Do ich tworzenia wykorzystywano stabilne jednostki leksykalne, zaś nowy zakres odniesienia sygnalizowany był najczęściej przymiotnikami. W różnych okresach rozwoju języka spełniały one różne funkcje. Były nazwami gatunkowymi utworzonymi z perspektywy przeciętnego użytkownika języka, mogły też stanowić terminy, taksony zoologiczne, powstałe w dobie rozwoju nauk przyrodniczych i kształtowania się polskiej terminologii z tej dziedziny wiedzy.

Mówiąc o zmianach w polu nazw zwierząt, nie sposób nie wspomnieć o zaginionych jednostkach leksykalnych, takich jak np. *jaźwiec* 'borsuk', *kamel* 'wielbłąd', *karw* 'wół', *karwa* 'krowa', *niedźwiadek* 'skorpion', *olepant* 'wielbłąd', *ostrowidz* 'ryś', *skoczeń* 'łosoś', *skorzec* 'szpak', *skrzeczek* 'chomik', *wyszogniazdek* 'sokół pospolity', *szadopiór* 'pelikan', *wszól* 'wesz', *wyk* 'puchacz', *wytrzeszcz* 'ryś', *zdeb* 'żbik', *żelazożer* 'struś', itp., które wycofały się z polszczyzny na rzecz wyrazów zaaprobowanych przez normę i korzystniejszych z perspektywy komunikacyjnej.

Jak wykazała analiza, podstawową przyczyną przeobrażeń w polu nazw zwierząt była zmiana sposobu myślenia na skutek rozwoju w Polsce i na świecie zoologii i nauk przyrodniczych. Przełom stanowiło opublikowanie prac Karola Linneusza z zakresu systematyki organizmów oraz wykorzystanie ustaleń szwedzkiego uczonego w dziełach polskich przyrodników, szczególnie w pierwszych podręcznikach do zoologii. Sposób obserwacji zwierząt, charakteryzujący się w dawnej polszczyźnie potocznym postrzeganiem, został uzupełniony o interpretację, bazującą na naukowych kryteriach. Ten paradygmat postrzegania zwierząt uruchomił wielostronny proces świadomego kształtowania naukowej terminologii zoologicznej w oparciu o wyraźnie sprecyzowane kryteria taksonomiczne przy wykorzystaniu rodzimego nienacechowanego słownictwa.

Warto dodać, że problemowi powstania terminologii zoologicznej należało by się przyjrzeć bliżej, wykorzystując większy materiał. W polskiej lingwistyce brak jest bowiem syntetycznego, monograficznego opracowania tego obszaru słownictwa, dostępnych jest zaledwie kilka artykułów na wskazany temat (por. Kaczmarczyk 1993; Pałuszyńska 1996, 1997, 1998). Analizy w trzecim rozdziale nie wyczerpują zagadnień związanych z tą problematyką. W kontekście tego warto byłoby prześledzić spisane po polsku przyrodnicze opracowania, powstałe przed ogłoszeniem prac Linneusza, a następnie poddać dogłębnej analizie specjalistyczne opracowania zoologiczne ukazujące się w rodzimym języku od końca XVIII stulecia.

Świadomość relatywności pojęć stabilności i zmienności leksykalnej oraz duża niejednorodność materiału sprawiła, że z innej perspektywy musieliśmy się przyjrzeć derywatom od nazw zwierząt. W ich wypadku do zakreślenia zbioru stabilnych oraz zmiennych znaków należało podejść w odmienny sposób. Niezwykle korzystna okazała się tu metoda historycznych analiz gniazdowych. Początkowe trudności w budowaniu gniazd wynikały z odmienności materiału diachronicznego oraz z niemożliwości bezpośredniego zaaplikowania analiz gniazdowych wypracowanych na gruncie synchronii. Po koniecznych modyfikacjach możliwe stało się układanie derywatów w schematy odzwierciedlające procesy derywacyjne. W ten sposób uzyskaliśmy uporządkowaną bazę materiałową umożliwiającą śledzenie przeobrażeń. Zastosowana procedura budowania panchronicznych gniazd słowotwórczych, w której ważnym elementem było uwzględnienie informacji na temat występowania interesujących nas derywatów w źródłach leksykograficznych, umożliwiła wskazanie zbioru wyrazów pochodnych o różnym „chronologicznym statusie”. Układ gniazdowy pokazał, że podstawową przyczyną przemian w derywacji od nazw zwierząt była leksykalna redundancja. Połowa derywatów, jakie wystąpiły w dziejach polszczyzny, uległa zanikowi.

Za leksemy w pełni stabilne uznaliśmy derywaty, które trwają w polszczyźnie od staropolszczyzny lub XVI wieku w takiej samej postaci formalnej i semantycznej (np. *konik*, *rybka*, *rybak*, *piesek*, *psinka*). Wyznaczyliśmy również zbiór derywatów o względnej stabilności – w naszych badaniach są to jednostki, które występują w dawnej i współczesnej polszczyźnie, lecz nie występują w najdawniejszym okresie rozwoju języka, tj. w staropolszczyźnie oraz XVI wieku (np. *koniuch*, *psiankowate*). Zastosowany sposób analizy materiału leksykalnego umożliwił również wskazanie zaginionych (np. *konioposkromca*, *psiacz*, *psiarnia* ‘zgraja, tadjrajstwo, hołota, tałatajstwo, czereda, hałastra’, *rybalnia*, *skopiec*) oraz nowych derywatów (np. *bezrybie*, *koniogodzina*, *lipieniowaty*).

Wprawdzie analizy zostały podporządkowane nadrzędnemu tematowi pracy – stabilności i zmienności leksykalnej, analizy gniazdowe dają też inne możliwości do obserwacji i interpretacji procesów, w jakie jest uwikłana leksyka historyczna. Przykładowo wystarczy wspomnieć o problematyce rozpadania się gniazd na skutek utraty związków motywacyjnych pomiędzy derywatem a podstawą (por. *KONICZYNA*) czy też możliwość śledzenia powiązań morfologicznych i znaczeniowych, niewidocznych ze współczesnego punktu widzenia (por. *PSOTA* i derywaty *psocić*, *psotnik* znajdujące się w panchronicznym gnieździe z bazą *PIES*).

Niniejsza praca zawiera omówienie wybranych zagadnień dotyczących leksyki animalistycznej. Zdajemy sobie sprawę z niewyczerpania tematyki, jak również z tego, że podczas prowadzonych badań zostało wyłonionych kilka problemów wymagających odrębnego opracowania. Poszczególne zagadnienia były sygnalizowane w tekście rozprawy. W tym miejscu warto wspomnieć, że zgromadzony na użytek obserwacji korpus leksemów może posłużyć do dalszych analiz np. historii frazeologii animalistycznej, kształtowania się polskiej naukowej terminologii zoologicznej, metaforycznych i metonimicznych użyć nazw zwierząt, semantyki czasowników utworzonych od nazw zwierząt itp. Leksyka animalistyczna, będąca ważnym elementem słownictwa polskiego języka ogólnego oraz ze względu na ścisłe powiązania świata człowieka i świata zwierząt, z pewnością wymaga dalszych studiów.



25021

WYKAZ TABEL

Tabela 1. Animalistyczne leksemy prasłowiańskie w podziale na rodzaje według badań Tadeusza Lehra-Spławińskiego

Tabela 2. Animalistyczne leksemy prasłowiańskie według badań Lucyny Agnieszki Jankowiak

Tabela 3. Nazwy zwierząt utworzone od charakterystycznej cechy wyglądu

Tabela 4. Nazwy zwierząt utworzone od podstawy dźwiękonaśladowczej

Tabela 5. Nazwy zwierząt utworzone od wykonywania określonej czynności

Tabela 6. Nazwy zwierząt w *Słowniku staropolskim*

Tabela 7. Sposób opisu w *Zoologii...* Krzysztofa Kluka derywowanych nazw zwierząt wyrażających podobieństwo desygnatu podstawy i desygnatu wyrazu pochodnego

Tabela 8. Sposób opisu w *Zoologii...* Krzysztofa Kluka derywowanych nazw zwierząt nie-wyrażających podobieństwa desygnatu podstawy i desygnatu wyrazu pochodnego

Tabela 9. Eksplikacje nazw gromad zwierząt w SDor

Tabela 10. Eksplikacje nazw gromad zwierząt w ISJP

Tabela 11. Eksplikacje nazw gromad zwierząt w SL

Tabela 12. Eksplikacje leksemu *zwierzę* w SL

Tabela 13. Cechy organizmów warunkujące przynależność do określonej klasy zwierząt

Tabela 14. Nazwy niższych pięter organizmów w podręczniku Krzysztofa Kluka

Tabela 15. Statystyka mało liczebnych gniazd słowotwórczych nazw zwierząt w SGS

Tabela 16. Derywaty od nazw zwierząt w liczbach

WYKAZ GNIAZD SŁOWOTWÓRCZYCH

Schemat 1. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *KOŃ*

Schemat 2. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *RYBA*

Schemat 3. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *PIES*

Schemat 4. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *SKOP*

Schemat 5. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *SZARAŃCZA*

Schemat 6. Panchroniczne gniazdo słowotwórcze z bazą *LIPIEŃ*

WYKAZ ŹRÓDEŁ

Słowniki, kartoteki, korpusy tekstów

Boryś W. (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków (SEBor).

Brückner A. (1927), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1985 [przedruk z pierwszego wydania, Kraków] (SEBr).

- Długosz-Kurczabowa K. (2008), *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa (SEDK).
- Inny słownik języka polskiego* (2000), red. M. Bańko, T. 1–2, Warszawa (ISJP).
- Kartoteka Słownika polszczyzny XVI w.*, red. R. Mayenowa (KSXVI).
- Korpus tekstów staropolskich IJP PAN* [wykorzystano edycję elektroniczną dostępną pod adresem internetowym: <https://www.ijp-pan.krakow.pl/publikacje-elektroniczne/korpus-tekstow-staropolskich>] (KTS).
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego* (1807–1814), t. 1–6, Warszawa [wykorzystano edycję elektroniczną dostępną pod adresem internetowym: <http://kpbc.umk.pl/publication/8173>].
- Narodowy Korpus języka polskiego* [wykorzystano edycję elektroniczną dostępną pod adresem internetowym: <http://nkjp.pl/>] (NKJP).
- Słownik języka polskiego* (1900–1927), red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa [wykorzystano edycję elektroniczną dostępną pod adresem internetowym: <http://ebu.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>] (SW).
- Słownik języka polskiego* (1861), red. A. Zdanowicz, t. 1–2, Wilno [wykorzystano edycję elektroniczną dostępną pod adresem internetowym: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/>] (SWil).
- Sławski F. (1952–1982), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków.
- Słownik języka polskiego* (1958–1969), red. W. Doroszewski, Warszawa (SDor).
- Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 2: *Gniazda od rzeczownikowe* (2001), red. H. Jadacka, Kraków (SGS).
- Słownik staropolski* (953–2002), red. S. Urbańczyk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1 [wykorzystano elektroniczną edycję dostępną pod adresem internetowym: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=39990&from=pubindex&dirids=105&tab=1&lp=236>] (Sstp).
- Słownik polszczyzny XVI wieku* (1966–2013), red. R. Mayenowa i in., t. 1–35, Wrocław-Warszawa-Kraków [wykorzystano elektroniczną edycję dostępną pod adresem internetowym: <http://kpbc.umk.pl/publication/17781>] (SXVI).
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* (1994–2012), red. M. Kucala, t. 1–5, Kraków, (SKoch).

- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2008), red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa (USJP).
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny* (2007), red. A. Markowski, Warszawa 2007.

DRUKI ZWARTE

- Jarocki P.F., (1851), *Treść zoologii dla użytku młodzieży*, Warszawa.
- Jundziłł S.B., (1829), *Zoologia krótko zebrana*, Wilno.
- Kluk K., 1785, *Botanika dla szkół narodowych Krzysztofa Kluka*, Warszawa.
- Kluk K., 1789, *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych*, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz J. (1990), *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka”, nr 3, s. 95–138.
- Anusiewicz J. (1992), *Koń – jaki jest – w języku polskim?*, „Prace Filologiczne”, t. XXVII, s. 201–212.
- Arystoteles (1982), *Zoologia (Historia animalium)*, przeł. i wstęp opatrzył P. Siwek, Warszawa.
- Bajerowa I. (1980), *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*, Kraków.
- Bajerowa I. (2000), *Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwoju polskiego języka ogólnego*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Kraków, s. 9–14.
- Bajerowa I. (2010), *Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu?*, „LingVaria” nr 2(10), s. 37–44.
- Bartmiński J., Tokarski R. (1986), *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław.
- Bartoszewski J. (2010), *Filozofia przyrody, Kartezjusz i porządek życia społecznego*, Lublin.
- Berend M. (2003), *Aktywność słowotwórcza czasowników ruchu*, [w:] *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania*, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 156–167.
- Beston H., (1982), *Домик на краю земли*, Moskwa.
- Biniewicz J. (2000), *Kategoryzacja a naukowy obraz świata (słownictwo nauk ścisłych)*, „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, Wrocław, s. 115–124.
- Borawski S. (2005), *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra, s. 31–61.
- Brocki Z. (1977), *Kilka uwag o identyfikacji zwierząt ukrytych pod dawnymi nazwami*, „Język Polski”, nr 4, s. 294–297.
- Brodowska M. (1954), *Kilka słów o szczupaku*, „Język Polski”, nr 3, s. 197–200.
- Brückner A. (1930), *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków.
- Brzozowska M. (2000), *Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata*, „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, s. 143–152.
- Budziszewska W. (1965), *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Wrocław.
- Buttler D. (1967), *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 41–59.

- Buttler D. (1978), *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- Ciunowicz M. (2011), *Kim jesteś, człowieku?*, [w:] *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. red. A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec, Warszawa.
- Ciunowicz M. (2012), *Czyś godzien, / Aby cię pisać przez wielkie C? Historia człowieka w języku polskim*, Warszawa [maszynopis rozprawy doktorskiej].
- Cygal-Krupa Z. (1986), *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*, Kraków.
- Cygal-Krupa Z. (1990), *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków.
- Cygański M. (1584), *Myślistwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawiania wszelkiego ptaka*, dostępne w Internecie: <http://delta.cbr.edu.pl/dlibra/doccontent?id=453&dirids=1>.
- Czarnecka J. (1986), *Homonimiczne formacje czasownikowe w gniazdach słowotwórczych czasowników ruchu w językach rosyjskim i polskim*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, t. 13, s. 28–67.
- Data K. (2003), *Opozycja homo – animal w twórczości Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, s. 201–210.
- Dąbrowska A. (2000), *Tę żabę trzeba zjeść. Językowo-kulturowy obraz żaby w polszczyźnie*, „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, s. 181–203.
- Dobrzyński W. (1974), *Z badań nad rozwojem polskich deminutywów. I. Historyczny rozwój rzeczowników z formantem -ę na tle słowiańskim*, Wrocław.
- Doroszewski W. (1928), *Monografie słowotwórcze. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksальной*, „Prace Filologiczne”, t. 13, s. 1–260.
- Doroszewski W. (1949), *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Mikołowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*, Warszawa.
- Doroszkiewicz M. (2003), *Opozycja homo – animal w metaforze i frazeologii prasy codziennej z okresu wyborów prezydenckich 1996 w Rosji*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 143–148.
- Dubisz S. (2002), *Język, historia, kultura*, Warszawa.
- Dunaj B. (1985), *Ogólne zasady rozwoju fleksji rzeczowników w języku polskim*, „Prace Filologiczne”, t. 32, s. 109–114.
- EB (2000): *Encyklopedia biologiczna. Wszystkie dziedziny nauk przyrodniczych*, red. Z. Otałęga, t. 1–13, Kraków (EB).
- Gawior M. (2008), *Zmiany semantyczne prasłowiańskich przymiotników w okresie ostatniego półwiecza*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. K. Kleszczowa, A. Rejter, Katowice, s. 23–32.

- Gieysztor A. (1986), *Mitologia Słowian*, Warszawa.
- Grochola-Szczepanek H. (2004), *Główne typy strukturalno-semantyczne rzeczowników złożonych w gwarach polskich*, „Jezikoslovni Zapiski”, nr 14/1.
- Grybosiova A. (2003), *Jak historyk języka polskiego rozumie opozycję homo – animal*, „Język a kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 9–15.
- GWJP (1984): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R. (1982), *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. 5, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R. (2010), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1979), *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1998), *Problemy ogólne słowotwórstwa*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego, t. 2: Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa.
- Habrajska G. (1995), *Collectiva w języku polskim*, Łódź.
- Hajduk Z. (2002), *Filozofia przyrody*, [w:] *Powszechna encyklopedia przyrody*, t. 3, Lublin.
- Handke K. (1976), *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich*, Wrocław.
- Handke K. (1986), *Czy makolągwa lęgnie się w maku?*, „Język Polski”, nr 3/4, s. 200–204.
- Heller M. (2004), *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*, Kraków.
- Honowska M. (1990), *Wartość badań czysto synchronicznych dla obserwacji procesów rozwojowych*, „Polonica”, t. XV, s. 5–12.
- Jadacka H. (1986), *Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze*, „Poradnik Językowy”, s. 404–412.
- Jadacka H. (1994), *Od czego zależy aktywność słowotwórcza rzeczowników w języku polskim?*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 1–10.
- Jadacka H. (1995), *Rzeczownik polski jako baza derywacyjna*, Warszawa.
- Jadacka H. (2001), *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- Jadacka H. (2003), *Zagadnienie motywacji słowotwórczej w opisie gniazdowym*, [w:] *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowanie*, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 29–40.
- JaK (2003): „Języka a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Jankowiak L.A. (1997), *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, Warszawa.
- Janowska A. (2007a), *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice.

- Janowska A. (2007b), *O roli analogii w słowotwórstwie (na przykładzie czasowników staropolskich)*, „LingVaria” nr 2, s. 115–120.
- Janowska A. (2012), *Zmiany pojęć jako impuls zmian znaczeniowych leksemów (na przykładzie pojęcia umysłu)*, [w:] *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Poznań, s. 25–36.
- Janowska A., Pastuchowa M. (1995), *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 11–19.
- Janowska A., Pastuchowa M. (1998), *Liczy w badaniach historycznojęzykowych*, „Prace Językoznawcze UŚ”, t. 25: *Studia Historycznojęzykowe*, red. O. Wolińska, Katowice, s. 381–388.
- Janowska A., Pastuchowa M. (2005), *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków.
- Janowska A., Pastuchowa M., Pawelec R. (red.) (2011), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, Warszawa.
- Jawór A. (2008), *Homo scribens i homo legens w polskim słownictwie i frazeologii*, Katowice.
- Jochym-Kuszlukowa L. (1982), *Metoda analizy gniazdowej w konfrontatywnych badaniach słowotwórstwa współczesnego języka polskiego i rosyjskiego. Formacje odprzymiotnikowe*, Kraków.
- Kaczmarczyk W. (1993), *Sposoby kalkowania terminów łacińskich przez ks. K. Kluka. Na przykładzie nazw ptaków, płazów, gadów i ryb*, „Język Polski”, t. LXXIII, nr 4–5.
- Kamińska A. (1990), *Twarze księgi*, Warszawa.
- Kaproń-Charzyńska I. (2007), *Kilka uwag o derywatach tautologicznych*, [w:] *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń, s. 227–234.
- Karaś M. (1955), *Szczuka i szczupak w historii języka polskiego*, „Język Polski”, nr 2, s. 135–142.
- Kawecki Z. (1988), *Zoologia stosowana*, wyd. 3, Warszawa.
- Kempf Z. (1984a), *Gołębica czy gołąb?*, „Język Polski”, nr 5, s. 335–341.
- Kempf Z., (1984b), *Padalec*, „Język Polski”, nr 3, s. 184–188.
- Kępa-Figura D. (2007), *Kategoryzacja w języku na przykładzie leksemu „ptak”*, Lublin.
- Klemensiewicz Z. (2007), *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Klemensiewiczówna I. [Bajerowa I.] (1951), *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Próba systematyki*, Kraków.
- Kleszczowa K. (1989), *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.
- Kleszczowa K. (1998), *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice.

- Kleszczowa K. (2006), *Słowotwórstwo gniazdowe – stan i perspektywy badawcze* [w:] *Morfematically výskum slovenčiny (možnosti jeho štatistického a didaktického spracovania)*. Venované pamiatke Jána Horeckého, red. M. Sokolová, M. Ivanová, M. Ološtiak, Prešov, s. 263–276.
- Kleszczowa K. (2009), *Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii*, [w:] *Faktografia w badaniach historycznych*, red. K. Kleszczowa, J. Gwioździk, Katowice, s. 155–161.
- Kleszczowa K. (2012a), *O historycznej ciągłości kompetencji językowej*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 215–230.
- Kleszczowa K. (2012b), *Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 157–171.
- Kleszczowa K. (2012c), *Zanikanie słów wobec ewolucji systemu słowotwórczego*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 251–260.
- Kleszczowa K. (2012d), *Stabilne w żywiole przemian. Ze studiów nad historią polskich przymiotników*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 231–238.
- Kleszczowa K. (2012e), *Gasnące słowa*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 239–249.
- Kleszczowa K. (2012f), *Na straży niezmienności reguł słowotwórczych*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 203–214.
- Kleszczowa K. (2012g), *Pozorna tożsamość. Polisemia jako probierz konceptualizacji pojęć*, [w:] *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, Katowice, s. 281–289.
- Knapik K. (2010), *Gniazdo czasownika mniemać w historii języka polskiego*, [w:] „Poznańskie Studia Językoznawcze”, nr 17(37), s. 193–203.
- Kniaginina M., Pisarek W. (1966), *Język wiadomości prasowych*, Kraków.
- Kowalski T. (1947), *Szarańcza*, „Język Polski”, nr 2, s. 52–55.
- KTS: *Korpus tekstów staropolskich*, dostępny w Internecie <http://www.ijp-pan.krakow.pl/publikacje-elektroniczne/korpus-tekstow-staropolskich>.
- Kucała M. (1994), *Wieloznaczność wyrazów w staropolszczyźnie a w języku współczesnym*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, red. M. Kucała, Z. Krążyńska, Kraków, s. 51–58.
- Kurdyła T. (2002), *Luksus słowotwórczy, czyli o tzw. derywatach tautologicznych i funkcjach tworzących je formantów*, „Język Polski”, t. 82, z. 3, s. 178–187.
- Kurdyła T. (2011), *Jeszcze o derywatach tautologicznych*, „LingVaria”, nr 1(11), s. 85–92.

- Kurzowa Z. (1976), *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, Kraków.
- Koziara S. (2002a), *Frazeologizmy pochodzenia biblijnego z nazwami zwierząt w języku polskim*, [w:] *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica I, Folio 6*, red. L. Bednarczuk, M. Mączyński, T. Szymański, Kraków, s. 155–164.
- Koziara S. (2002b), *Losy frazeologizmów biblijnych z nazwami ptaków w języku polskim*, [w:] *Z problemów przekładu i stosunków międzyjęzykowych II*, red. T. Żeberek, T. Borucki, Kraków, s. 191–203.
- Krapiec M. (1985), *Język a świat realny*, Lublin.
- Kuszyk-Bytniewska M., Łukasik A. (red.) (2009), *Filozofia przyrody współcześnie*, Kraków.
- Kwapiszewska-Antas M. (2007), *Człowiek wobec zwierząt na przestrzeni dziejów*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, nr 6, s. 97–110.
- Kwilecka I. (2003), *Problem tłumaczenia realiów biblijnych. Świat zwierzęcy w Starym Testamencie*, [w:] *taż, Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań.
- Legomska J. (2010), *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice.
- Lehr-Spławiński T. (1954), *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim*, [w:] *Rozprawy i szkice z kultury Słowian*, red. T. Lehr-Spławiński, Warszawa.
- Lejman J. (2006), *Etyka zwierząt w świetle idei zrównoważonego rozwoju (szkic filozoficzno-kulturowy, „Problemy Ekorozwoju”, t. 1, nr 2, s. 99–105.*
- Linde-Usiekiewicz J. (1994), *Relewancja i doświadczenie. Dlaczego myślimy „nieostro”?*, [w:] *Problemy i metody językoznawstwa synchronicznego i diachronicznego*, red. J. Sambor, J. Linde-Usiekiewicz, Warszawa, s. 189–193.
- Łozowski P. (1999), *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin.
- Maciołek M. (2012), *Zróznicowanie robak – chrobak w historii i dialektach języka polskiego*, [w:] *Ruch w języku – język w ruchu*, red. K. Liszczyk-Kubina, M. Maciołek, Katowice, s. 15–24.
- Maciołek M. (2013), *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim: procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Katowice.
- Maćkiewicz J. (1996), *Od chaosu do porządku, czyli o pewnym typie kategorii naukowych*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska, Lublin.
- Maćkiewicz J. (2000), *Potoczne w naukowym – niebezpieczeństwa i korzyści*, „Język a Kultura”, t. 12: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, Wrocław, s. 107–113.
- Madeja A. (2005), *Ewolucja polskich jednostek leksykalnych odnoszących się do wyrażeń słuchowych. Onomatopeje i ekspresywne wykrzykniki*, Katowice [maszynopis rozprawy doktorskiej].

- Majewska-Grzegorzczkowska R. (1961), *Kształtowanie się funkcji znaczeniowych sufiksu „-ina”*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, R. XX.
- Makiewicz T. (1972), *Zwierzęta domowe*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 7, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław, s. 194–196.
- Markowski A. (1990a), *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1, Warszawa.
- Markowski A. (1990b), *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 2: *Dodatki*, Warszawa.
- Maruszewski T. (1983), *Analiza procesów poznawczych jednostki w świetle idealizacyjnej teorii nauki*, Poznań.
- Migdał J. (2000), *Określenia zwierząt i roślin wśród szesnastowiecznego osobliwego słownictwa biblijnego*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, s. 389–395.
- Milewski T. (2006), *Językoznawstwo*, Wrocław.
- Minikowska T. (1980), *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Toruń.
- Miodunka W. (1976), *Swoistość słownictwa tematycznego*, [w:] „Język Polski”, t. LVI, nr 3, s. 180–186.
- Mitrenga B. (2009), *Historia gniazda słowotwórczego czasownika śniadać*, [w:] *Język z różnych stron widziany*, red. M. Skarżyński, A. Czelakowska, Kraków, s. 201–208.
- Mitrenga B. (2010), *Gniazdo słowotwórcze czasownika gorzki w historii języka polskiego*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 3., red. A. Rejter, Katowice, s. 13–24.
- Mitrenga B. (2014), *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice.
- Młodkowski J. (1998), *Aktywność wizualna człowieka*, Warszawa–Łódź.
- Moszyński K. (1955), *Skąd przyszła nazwa gołąb*, „Język Polski”, nr 3, s. 189–194.
- Moszyński K. (1967), *Kultura ludowa Słowian*, Warszawa.
- Moško E. (1966), *Stpol. jaszczowy i etymologia wyrazu jaszczur w świetle niektórych nazw geograficznych i przyrodniczych*, „Język Polski”, nr 3, s. 196–207.
- Niewiara A. (2000), *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, „Język a kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, s. 97–105.
- Nitsch K., *Pantarka i synonimy*, „Język Polski”, nr 4, s. 104–108.
- Nowakowska A. (2003), *Człowiek jak zwierzę. Sfrazeologizowane porównania doczasownikowe na podstawie Słownika frazeologicznego języka polskiego*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 97–102.
- NSP (2004): *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1993–2000*, red. T. Smółkowska, Warszawa.
- Ochmann D. (2004), *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej w języku polskim*, Kraków.

- Olejniczak M. (2003), *30 lat słowotwórstwa gniazdowego (rys historyczny)*, [w:] *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania*, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 12–28.
- Ostaszewska D., Sławkowa E. (1999), *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 149–162.
- Pacuć J., 2015, *XVIII- i XIX-wieczne nazewnictwo „zwierząt zmierzchnych” (perspektywa etnolingwistyczna)*, Bielsko-Biała.
- Pałuszyńska E. (1996), *Sposoby tworzenia terminologii zoologicznej*, „Acta Universitatis Lodziensis”, „Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 7/8, s. 95–101.
- Pałuszyńska E. (1997), *Językowe środki nominacji w polskiej terminologii zoologicznej (na materiale podręczników szkoły średniej)*, „Studia i Materiały Polonistyczne”, t. 3, Piotrków Trybunalski, s. 169–179.
- Pałuszyńska E. (1998), *Wielowyrazowe jednostki leksykalne jako terminy zoologiczne*, „Acta Universitatis Lodziensis”, „Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 10, s. 395–408.
- Pastuchowa M. (1994), *O pewnej funkcji sufiksu -ek w staropolszczyźnie*, „Prace Językoznawcze”, t. 22: *Studia historycznojęzykowe*, red. A. Kowalska, Katowice, s. 78–84.
- Pastuchowa M. (2000), *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych*, Katowice.
- Pastuchowa M. (2007), *Dlaczego słowotwórstwo leksykalistyczne? Ogląd faktów diachronicznych*, „LingVaria” nr 2(4), s. 121–129.
- Pastuchowa M. (2008), *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Pastuchowa M. (2009), *Interdyscyplinarność w badaniach językoznawczych*, [w:] *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. 44, Warszawa, s. 223–235.
- Paszewski A. (1958), *Karol Linneusz*, „Wiadomości Botaniczne”, t. 2, z. 3, s. 119–128.
- Pawelec R. (2003), *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*, Warszawa.
- Pawłowski J. (2006), *Szkic rozwoju zoologii na ziemiach polskich*, „Kosmos”, t. 55, nr 1, s. 5–44.
- Peisert M. (1991), *Językowy i kulturowy obraz węża w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. XVII, s. 259–270.
- Peisert M. (2003), *Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada*, „Język a Kultura”, t. 15, *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Piela A. (2016), *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Katowice.

- Pietryga A. (2003), *Opozycja homo – animal a manicheizm*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 27–32.
- Pisarek W. (1976), *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki”, t. LVIII, z. 2, s. 493–516.
- Pliniusz (1961), *Historia naturalna*, przeł. i wstępem opatrzyli I. Zawadzka, T. Zawadzki, Wrocław.
- Pociecha J. (2011), *Rozwój metod taksonomicznych i ich zastosowań w badaniach społeczno-ekonomicznych*, dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_Rozwoj_metod_taksonomicznych.pdf, dostęp: 12.10.2011.
- Pol W. (1852), *Zasługi Długosza pod względem geografii*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim”, t. VII (ogólnego zbioru t. XXII), Kraków, s. 49–102.
- Popper K. (1999), *Nędza historycyzmu*, Warszawa.
- Puzynina J. (1978), *O relacjach derywatów do ich podstaw i peryfraz słowotwórczych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 93–98.
- Rak M. (2007), *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków.
- Reczek J. (1961), *Stp. jażdż i jaźcowy*, „Język Polski”, nr 5, s. 373–375.
- Rejter A. (2006), *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- Rykiel-Kempf B. (1985), *Budowa słowotwórcza nazw zbiorowych w języku polskim XVII w.*, Wrocław.
- Rytter G. (1992), *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź.
- Rzepka W.R., Walczak B. (1992), *Stratyfikacja prasłowiańskiego dziedzictwa leksykalnego w polszczyźnie (Uwagi po lekturze Słownika prasłowiańskiego)*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 8, Warszawa, s. 217–223.
- Safarewicz J. (1970), *Junołodnik czy inołodnik?*, „Język Polski”, nr 3, s. 216–220.
- Samsonowicz H. (1985), *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa.
- Satkiewicz H. (1969), *Produktywne typy słowotwórcze współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Siatkowska E. (1977), *Wyrazy dźwiękonaśladowcze a wykrzykniki*, „Poradnik Językowy”, nr 3, s. 99–105.
- Skarżyński M. (1986), *Próba określenia możliwości słowotwórczych rzeczownika niemotywowanego*, [w:] *Język – teoria – dydaktyka*, t. VII, Kielce, s. 41–65.
- Skarżyński M. (1999), *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków.

- Skawiński J. (2000), *Językowy aspekt badań nad zwierzętami w kulturze*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej”, nr 1, s. 93–121.
- Skorupka S. (1985), *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*, „Prace Filologiczne”, t. XXXII, s. 359–364.
- Smólkowa T. (1989), *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław.
- Smólkowa T. (1998), *Słownictwo – zmienność i stabilność*, [w:] „Prace Filologiczne”, t. 43, Warszawa, s. 425–431.
- Sławski F. (2011), *Słowotwórstwo*, [w:] *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*, Kraków, s. 9–227.
- Stawnicka J. (1991a), *Gniazda słowotwórcze rzeczowników oznaczających położenie w przestrzeni w języku rosyjskim i polskim*, Katowice.
- Stawnicka J. (1991b), *Wykorzystanie metody opisu gniazdowego w określeniu granic homonimii słowotwórczej (na materiale języka rosyjskiego i polskiego)*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, z. 18, s. 50–64.
- Sobczykowa J. (2001), *Mysł o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*, Katowice.
- Sobczykowa J. (2012), *O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku. Wujek – Budny – Murzynowski*, Katowice.
- Steffen A. (1968), *Kaczka*, „Język Polski”, nr 1, s. 55–56.
- Steffen A. (1969), *Rozważania etymologiczne (skowronek; nietoperz || mętoperz || sętoperz || latoperz || kacoperz; kret)*, „Język Polski”, nr 2, s. 122–129.
- Steffen A. (1971), *Rozważania etymologiczne (cesarka ‘perliczka’; bocian; pol. (i ogólnosł.) mysz, sch. masc. miš)*, „Język Polski”, nr 1, s. 47–51.
- Strutyński J. (1969), *Dubacz, czy może dubiacz? Staropolska nazwa gołębia siniaka*, „Język Polski”, nr 5, s. 369–372.
- Strutyński J. (1972), *Polskie nazwy ptaków krajowych*, Kraków.
- Symotiuk S. (1999), *Cywilizacje floralne, fauniczne i mineralne – stan dzisiejszy i przeszłość*, [w:] *Filozofia jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu*, red. J. Bańka, Katowice.
- Szarlej J. (2003), *Biblijne epifanie zwierzęce na tle opozycji homo – animal*, [w:] „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 33–48.
- Szarski H. (1990), *Historia zwierząt kręgowych*, wyd. 5, Warszawa.
- Szczaus A. (2000), *Słowotwórcze szeregi synonimiczne w polszczyźnie ogólnej XVI i XX wieku (na materiale szesnastowiecznych nazw osobowych)*, „Slavia Occidentalis”, nr 57, s. 117–132.
- Szczaus A. (2005), *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*, Szczecin.

- Szczekocka-Augustyn A., Wereszczyńska B., Zagrodzka T. (1996), *O kategoriach rozmytych (na przykładzie rozumienia nazw fauny, flory i artefaktów)*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska, Lublin, s. 255–272.
- Szober S. (1929), *Życie wyrazów*, t. 1: *Powstawanie wyrazów (nowotwory swojskie i zapożyczone)*, Kraków.
- Szober S. (1930), *Życie wyrazów*, t. 2: *Zamieranie i przemiany wyrazów*, Kraków.
- Sztych D. (2008), *Zwierzęta gospodarskie w polskiej kulturze ludowej*, [w:] „Wiadomości Zootechniczne”, t. XLVI, nr 2, s. 39–47.
- Światała-Cheda M. (2010), *Nazwy młodych zwierząt w słownictwie myśliwskim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 4, s. 269–277.
- Taszycki W. (1934), *Powstanie i rozwój rzeczowników typu cielak. (Ustęp z historii narezcza mazowieckiego)*, „Lud Słowiański”, red. K. Nitsch, K. Moszyński, t. 3, , Kraków s. 17–33.
- Taras B. (2003), *Biblia królowej Zofii – szarospatacka*, [w:] *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, red. W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, Warszawa, s. 177–192.
- Tatarkiewicz W. (1990), *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa.
- Taylor J.R. (2001), *Kategoryzacja w języku*, przeł. A. Skucińska, Kraków.
- Termińska K. (2003), *Przekraczanie opozycji zwierzę – człowiek w cywilizacjach Morza Śródziemnego*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 17–26.
- Tokarski R. (1978), *O kilku relacjach semantycznych w polu wyrazowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław, s. 201–213.
- Tokarski R. (1984), *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Lublin.
- Tokarski R. (1991), *Poziomy konotacji semantycznej*, „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław, s. 45–52.
- Tokarski R. (2006), *Pola znaczeniowe i ramy interpretacyjne*, „LingVaria” nr 1, s. 35–46.
- Trier J. (1931), *Der deutsche Wortschatz im Sinnbezirk des Verstandes. Die Geschichte eines sprachlichen Felde I*, Heidelberg.
- Tyburski W. (2015), *Człowiek i świat zwierząt w horyzoncie myślowym doby nowożytnej (wybrane stanowiska)*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 24, nr 2(94), s. 11–23.
- Tyler S.A. (1993), *Wprowadzenie do metod antropologii kognitywnej*, [w:] *Amerykańska antropologia kognitywna*, wybór i red. M. Buchowski, Warszawa.
- Urbańczyk S. (1979), *Rozwój słownictwa słowiańskiego w związku z rozwojem średnio-wiecznych społeczeństw słowiańskich*, [w:] tegoż, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław, s. 75–84.

- Urbańczyk S. (1979a), *Słownictwo staropolskie a wyższa kultura*, [w:] tegoż, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław, s. 85–96.
- Urbańczyk S., Kyas V. (1965–1971), *Biblia królowej Zofii (szarospatacka) wraz ze staro-czeskim przekładem Biblii*, Cz. 1–3, Wrocław.
- Uździcka M. (2012), *Człony gatunkujące w terminach fizycznych i matematycznych w Wykładach W. Majewskiego*, [w:] „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 23, *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Poznań, s. 221–232.
- Vogelesang T. (1984), *Budowa gniazd słowotwórczych przymiotników we współczesnym języku polskim*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 230–239.
- Walczak B. (1998), *Glottochronologia jako metoda badawcza językoznawstwa historyczno-porównawczego*, [w:] *Varia linguistica*, red. M.Ł. Szewczyk, Bydgoszcz.
- Wanicowa Z. (2009), *Ignota, Dubia, Reperta. Czytać i rozumieć staropolszczyznę*, Kraków.
- Wanot M. (2010), *Vegetabilia versus animalia. Gniazda i paradygmaty słowotwórcze nazw roślin i zwierząt*, „LingVaria” 2010, nr 1(9), s. 91–102.
- Warchała J. (2003), *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- Warchoń S. (1971), *Geneza i rozwój słowiańskich deminutywów i augmentatywów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, R. 29.
- Waszakowa K. (1994), *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa.
- Waśkowski K. (2008), *Neosemantyzyzm czy homonimy słowotwórcze?*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. K. Kleszczowa, A. Rejter, t. 2, Katowice, s. 105–115.
- Waśkowski K. (2009), *Wiedza naukowa czy potoczna? Definicje nazw zwierząt w Słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego*, [w:] *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”* Kraków, 10–11 marca 2008, red. M. Skarżyński, A. Czelakowska, Kraków, s. 215–220.
- Waśkowski K. (2010), *Przemiany gniazd słowotwórczych z bazowymi nazwami zwierząt*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. A. Rejter, t. 3, Katowice, s. 36–44.
- Waśkowski K. (2012), *W poszukiwaniu przyczyn powtórnych nominacji zwierząt*, [w:] *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Poznań, s. 233–241.
- Waśkowski K. (2014), *Synkretyczna perspektywa oglądu danych w badaniach historii słownictwa. Rozważania na przykładzie leksyki animalistycznej*, „Linguarum Silva”, t. 3: *Zmienność – stałość – różnorodność*, red. B. Mitrenga, Katowice.
- Waśkowski K. (2015), *Dyferencjacja stylowa w tekście Mateusza Cygańskiego Myślistwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawiania wszelakiego ptaka*, „LingVaria” rocznik (X) 2015, nr 2(20), s. 159–176.

- Waśkowski K. (2015a), *Gniazda słowotwórcze w badaniach historycznojęzykowych (na materiale leksyki animalistycznej)*, [w:] *Badania diachroniczne w Polsce*, red. D. Lipiński, K. Witczak, Łódź, s. 97–112.
- Waśkowski K. (2015c), *Powstanie naukowego obrazu zwierząt i jego konsekwencje dla polskiej leksyki animalistycznej przełomu XVIII i XIX wieku*, „Prace Językoznawcze”, t. XVII / 4, s. 103–122.
- Waśkowski K. (2017), *O elastycznej stabilności polskiej leksyki animalistycznej*, [w:] *Świat słów. Jedność w różnorodności*, red. M. Pachowicz, K. Choińska, Tarnów, s. 223–236.
- Wierzbicka A. (1985), *Lexikography and Conceptual Analysis*, Karoma Publishers, Ann Arbor.
- Wierzbicka A. (1993), *Nazwy zwierząt*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 251–267.
- Winiarska-Górska I. (2010), *Uwagi o staropolskich dubletach typu cielec – ciotek, bracie-niec – bracianek*, [w:] *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 417–441.
- Witkowska-Gutkowska M. (1999), *Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki*, Łódź.
- Wojtyła-Świerżowska M. (2009), *Faktografia w badaniach historycznojęzykowych*, [w:] *Faktografia w badaniach historycznych*, red. K. Kleszczowa, J. Gwioździk, Katowice, s. 115–122.
- Wolińska O. (1994), *Możliwości zastosowania opisu gniazdowego w diachronii*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 63–69.
- Wysoczański W. (2003), *Opozycja homo – animal z perspektywy reguł postępowania (na materiale frazemów wybranych języków)*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 81–96.
- Zajączkowski A. (1946), *Staropolska nazwa ‘żyrafy’ – sarnapa. (Z badań nad zapożyczeniami orientalnymi w języku polskim)*, „Języka Polski”, nr 1, s. 19–22.
- Zajda A. (1979), *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat*, Kraków.
- Zimnowoda J. (2003), *Opozycja homo – animal w ekspresywnych zwrotach językowych*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 103–116.
- Zych A. (1981), *Nazwy młodych zwierząt w języku polskim i rosyjskim*, [w:] *Z zagadnień językoznawstwa konfrontatywnego*, „Prace Językoznawcze US”, t. 8, Katowice, s. 51–59.
- Żmigrodzki P. (2005), *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

INDEKS OMÓWIONEJ LEKSYKI¹

A

akryda 65
ameboidalny 184
antylopi 184
aptekarzątko 101
ara 77
arba 65
arcyksiążątko 101
arcypies 195, 211
aspis 69

B

babirusa 77
babka 47, 48
bachmat 66
badył 47
bagniątko 101
bagnica 87
bałwan 47
baran 46, 47, 48, 62, 87, 91, 183,
205, 209, 213, 217
baran pospolity 76
baranek 62, 90, 105
baraniec 105, 213
baranię 97
baranowe 199
barć 47
bargiel 47, 48
bark 47
barłóg 47
bartny 47
barwina 62, 81
bawolątko 184
bawolec 89, 90
bawolę 97

bawolica 102, 103, 184
bawół 47, 48, 61, 64, 89, 90
bazyliśzek 81
bażanciarnia 184
bażancica 102
bażant 61, 64
bęczek 92
bęczyca 102
bęć 47, 48, 56, 61, 92
bękać 47, 48
bdła
 morska bdła 73
beczeć 47
bestia 119
bestyja 112, 120, 121
 bestyje leśne 119
 bestyje polne 119
bekasiątko 100, 101
bekasica 102
bełkot 47
bełkotać 47
bezkonny 191, 212
bezkręgowy 169
bezrybie 194, 212, 219
bezskrzydły 166
beztkankowiec 171
białka 61
białoryb 194, 211
białorzyt 61
białozór 47, 48
białożyt 93
biały 82
biec 47
biedronka 53
bieg 47

¹Zestawienie obejmuje przykłady od rozdziału drugiego, stanowiące egzemplifikację analizowanych w pracy zagadnień. Znalazły się w nim jednosegmentowe jednostki leksykalne oraz kolokacje.

biegnąć 47
biegun 47, 48
bielak 47
bielica 61, 82
bielik 47, 48
biełka 66
biługa 66
birkut 66
błona 47, 48
błonkoskrzydły 166, 167, 168
bobak 47, 48, 66, 99
bobek 47
bobrowe 199
bobrowisko 184
bobrowy 47
bobrzą 97
bocian 46, 47, 48, 61, 67, 166, 168,
183, 209, 217
bocianiątko 101
bocianica 102, 103
bocianię 96, 97
bocianowaty 184
bojarzątko 101
bok 47
boleń 47, 48
bor 66
borsuczę 97, 184
bóbr 46, 47, 48, 53, 61
 bóbr ondarta 76
bóść 47
bóść 47, 48
bóść się 47
broczyć 47, 48
broda 47
brodacz 47
brodaty 47
brykać 47
brzęczeć 47
brzuch 47
brzuszek 47
buchaj 66
buczeć 47
bujać 47

byczak 98, 99
byczek 47, 48, 92
byczę 96, 98
byczkowy 184
byczy 47
bydlak 99
bydlątko 100, 101
bydlę 96, 140, 166, 168
 bydlę morskie 78
bydło 47, 112, 119, 136, 139, 140, 141, 144
 bydło domowe 140
 bydło gomołe 140
 bydło małe 140
 bydło owcze 140
 bydło polne 140
 bydło rogate 140
 bydło wielkie 140
 drobne bydło 140
byk 46, 47, 48, 56, 62, 67, 71, 87, 92,
98, 217
 byk domowy 76
 byk morski 72

bysię 97
bzyceć 47, 48
bzykać 47
bzyknać 47

C

cabanka 66
cap 62
capię 96, 97
certa 62, 64
cewka 47
cętka 47
chagow 65
chameleon 65
chargol 65
charciątko 100, 101
charcica 102, 103
charcię 96, 97
chart 46, 103
chomik 58, 60, 61, 66, 81
chrobak 127, 130

chrobak skorek 129
chróst 82
chróściel 82
chrząszcz 46, 58, 62, 168
chrząszczowy 166, 168
 rząd chrząszczowy 168
ciecierza 61, 68
cieciorka 61
cielak 98, 99
cielątko 100, 101
cielec 62, 104, 105
 cielec morski 72
cielę 46, 58, 62, 71, 96, 97, 98, 103
 morskie cielę 70, 71, 72, 78
cielica 102, 103
cierkać 47, 48
cierniogłów 94
cietrzew 46, 61, 68, 71, 86
 głuchy cietrzew 74
cietrzewek 86
ciołak 98
ciołek 62, 67, 87, 104, 105
ciołka 87, 88
cip 47
cipka 47, 48
ciurkać 47, 48
cuniculus 106
cyc 47
cycek 47
cykać 47
cyknać 47
cyranka 47, 48
czaban 66
czabanka 66
czajka 47, 48, 56, 61
czapla 46, 47, 48, 58, 60, 61, 217
czaplątko 100
czaplę 96, 97
czarnogłowy 47
czarny 47
czeczotka 47, 48
czeczuga 66, 67
czepiec 47, 48

czerepecha 66
czerniak 47, 48
czernica 47, 48
czerw 46, 47, 48, 62, 71
 czerw drzewny 73
czerwiec 47
czerwiec 47, 48, 62
 czerwiec amerykański 76
 czerwiec polski 73
czerwonak 47, 48
czmiel 46, 62
czochoać się 47
czochorać 47, 48
czołgać się 47
czoło 47
czterokonny 191, 208, 210
czub 47
czubaty 47
czuczę 97
czułkowiec 171
czyrwiec 81
czyścić 47
czyściel 47
czyż 46, 47, 48
czyżyk 46, 47, 48

Ć

ćwierkać 47
ćwierknać 47

D

danielątko 100, 101
danielę 96
danielica 102
deptać 47
derkacz 47, 48
derkać 47
delfin
 delfin orka 76
delfinarium 184
długonogi 47
długouchy 47
dobytczę 96, 97

dobytok 47, 116, 119, 136, 137, 138,
139, 141
dochodzić 47
doić 47
dojna 47
dojrzewać 47, 48
dojść 47
dosiedzieć 47
dożyć 47
dożywać 47, 48
dójka 47, 48
dół 47
drab 168
drabarz 67, 82
drabować 82
drapać się 47
drapieżny 47, 168
drapnąć się 47
dratewnica 168
drażnić 47
drewniak 47
drobię 96, 97
dromarz 106
dromedacz 106
dromedarz 106
dromederius 106
drop 47, 48, 58, 61
drozd 46, 47, 48, 56, 61
 drozd większy 76
 drózd śpiewak 76
drób 47, 53, 119, 124, 136, 144, 145,
146, 216
druciarzátko 101
drzemlik 61, 81
drzewojad 47, 48
drzewotoc 62
dubacz 61, 81
dubiel 62, 81
duda 47
dudek 47, 48, 61, 81
dudka 47
durlatka 61
dwukonny 192, 208, 210

dwuparzystopalcowy 168
dwuskrzydły 166, 167, 168
dwuwarstwowiec 171
dziczek 47, 48
dzierlatka 61
dziesiątak 47
dzięcioł 46, 47, 48, 58, 60, 61, 81
 dzięcioł pstry większy 76
 dzięcioł wielki 76
 dzięcioł zielony 76
dzięciołowaty 169
dzik 47, 48
dziki 47
dzikość 47
dzirbołka 61
dziupla 47
dybiątko 101
dydelf
 dydelf sakwisty 76
dżdżownica 47
dżdżownik 47, 48

E

elefant 65

F

fazyjan 65
figojadek 87, 93
figojadka 87, 88, 93
fluta 62
foka 79
 foka lew morski 80
 foka niedźwiedź morski 80
 foka pies morski 80
 foka wilk morski 80
foret 65

G

gad 47, 119, 125, 130, 131, 136,
145, 156, 157, 158, 159,
160, 161, 162, 163, 165,
169, 169, 170, 173, 217
gad czołgający się 166, 167

gad czworonogi 166, 167
gad pływający 166, 167
gadzi 47
gadzina 47, 119, 124, 125, 131, 133,
136, 145
gadzina folwarkowa 145
gadzina okrutna 132
gadzina plugawa 132
gadzina straszliwa 132
gadzina szpetna 132
jadowita gadzina 132
galander 61
gałąź 47
ganić 47
gapiątko 101
gapię 97
garlica 82, 102
garliczka 84, 86
gawron 46, 47, 71, 81, 183
głuchy gawron 70, 74
gawroni 47, 48
gawronię 47, 48, 96, 97
gąbka 169, 170
morska gąbka 73
gąsianka 69
gąsiątko 100, 101
gąsienica 46, 53, 81, 91
gąsienicznik 91
gąsica 102
gąsię 96, 97
gąsina 199
gąsior 62, 87, 184
gąska 62, 82, 86, 199
gęsi 198
gęsiarka 184
gęsiboj 200, 202
gęsionogi 202, 203
gęsiopas 202, 206
gęsię 184
gęsina 199
gęsiwoda 202
gęś 46, 61, 62, 71, 81, 82, 87,
166, 168, 183, 205, 209, 217

dzika gęś 74
polna gęś 74
gierz 62, 84
gizek 84, 86
glista 47, 71
dżdżowna glista 74
glista gnojna 73
głogowiec 47, 48
głowa 82
głowonóg 169, 171
głuszec 47, 48
głuszyca 102
głuszyć 47
gniada 47
gniady 47
gniazdo 47
gniazdoszę 97
gnieździć się 47
gnida 48, 62
gnilec 47
gnojowy 47
gnój 47
gołąb 46, 71, 183, 209
dziki gołąb 74
gołąb pospolity 76
gołąbie 96
gołąbiątko 100
gołębiarz 184
gołębiątko 100
gołębica 102, 103, 184
gołębie 96, 97
gołopliszczę 93
gorylica 103
grab 81
grabić 81, 82
grabołuch 81, 82
grabołucha 81, 82, 85
grabołusk 61, 63, 93
grabołuszcz 61, 63
gronostaj 46, 61, 93
gruźlica 87
grzebołucha 61, 82, 85
grzebołuszka 84, 85, 86

grzechotnik
grzechotnik straszny 76
grześć 82
grzywa 105
grzywacz 62, 105
grzywak 105
gubiel 62
gymnatus
gymnatus elektryczny 76
gżegżelica 85, 86
gżegżółka 85
gżegżółka 62
gżegżułka 85

H

halcyjon 65
herodyjusz 65
hijena 65
hipopotam 79

I

ichneuman 77
iglica 87
indyczę 96, 97
indyk 183
insekt 133
inwentarz 136, 137, 138
inwentarz drobny 136, 139
inwentarz żywy 136, 138, 139
ippotam 65, 66
istryks 65

J

jad 47
jadowity 47, 48
jadowy 47
jagniak 98, 99
jagniątko 100, 101
jagnię 46, 47, 48, 62, 96, 97
jagnięce 199
jajko 47
jajo 47
jamochłon 169, 170, 171, 173

jałowica 62, 82, 84, 88, 102, 103
jałowiczka 62, 84, 86, 88
jałowiczne 199
jałowię 62, 96, 103
jałowy 82
jarząb 46, 47, 62, 85
jarząbek 46, 47, 48, 53, 85, 86
jarzębaty 47, 48
jarzmo 47
jasiotr 62
jaskolę 97
jaskółę 96
jaskółczę 96, 97, 184
jaskółka 56, 71
jaskółka (!) domowa 76
morska jaskółka 72
jaskra 62
jaśło 47
jasnomuszka 94
jastrząb 46, 48, 58, 60, 92, 166, 168
jastrząbek 92
jastrzębię 96
jaszczeryca 88
jaszczor 84, 85, 87
jaszczorka 84, 85, 87
jaszczór 62, 84, 87
jaszczórka 62, 84, 87, 88
jaszczur 47, 48, 81, 84
jaszczur pięćpalczysty 76
jaszczurczę 96, 97
jaszczurka 47, 48, 71
jaszczurka pospolita 76
jaszczurka salamandra 76
jaszczurka wodna 73
jaszczurzę 97
jazgarz 47, 48, 53
jazic 62, 68, 81, 105
jaź 47, 48
jaźwica 105
jaźwiec 46, 47, 48, 61, 66, 81, 218
jażdż 62, 84
jażdżyk 62, 86
jeden 105

jednodniówka 94
jednokonny 192, 211
jednoróżczę 96
jednoróżec 61, 93, 105
jednoróżek 105
jedwab 105
jedwabiec 105
jedwabnica 105
jedwabny 105
jelątko 100, 101
jelec 47, 48, 62, 81
jeleni 47, 48
jeleniątko 100, 101
jelenica 102, 103
jelenię 96
jeleni 46, 47, 48, 61, 88, 89, 91, 103,
183, 217
jelito 47
jelonek 47, 48, 68, 88, 89, 91, 184
jemiola 81, 85
 wodna jemiola 73
jemioluch 85, 87
jemiolucha 62, 85, 87
jesietrzec 62, 81, 84, 85, 86
jesiotr 46, 47, 48, 53, 63, 84, 85
jesiotrowy 47, 48
jeszczerzyca 84, 86, 87
jeszczórka 87
jeść 47
jeż 46, 47, 48, 58, 61, 71, 84, 89, 90,
91, 183, 209
 jeż morski 72
 jeż pospolity 76
jeżasty 198
jeżatko 101
jeżę 96
jeżdżyk 84
jeżogłów 94, 202
jeżokrab 200, 202
jeżomelon 200, 202
jeżonóg 200
jeżow 198
jeżowaty 198

jeżowiec 91, 169, 171, 200
jeżownik 200
jeżowy 47, 48
jeżozwierz 94, 202
jeżówka 89, 90, 91, 200
jeżyć 47, 198
jeżyć się 47, 198
jeżyk 48, 84, 86, 199
jęk 47
jętka 168
jętkowy 166, 168
 rząd jętkowy 168
języczek 47, 48
język 47
jun 66
junoch 81
junocha 81
junosza 81

K

kaczątko 101
kaczę 96, 97
kaczka 56, 61, 62, 71, 75, 183, 209
 kaczka nieroznakwa 70, 75
 kaczka ogorzałka 70, 75
kaczor 62, 184
kaczuchna 184
kaczusia 184
kaczuszka 184
kakatu 77
kakaojad 94
kałmuk 66
kamel 61, 64, 218
kanarek 183
kanarzyca 102
kandyba 66
kangurzątko 101
kania 46
kanię 97
kapodziób 94
karasiokarp 94
karaś 62
karp 62, 183, 209

karpień 96, 97
karpik 184
 karpik chiński 76
karpiołosoś 94
karpiomops 94
karw 218
karwa 218
kary 66
kawa 85
kawie 96
kawka 46, 85, 86
kielichowaty 171
kiełb 53, 62
kiełki
 kiełki morskie 72
 kiełki wodne 73
kiełpiątko 101
kikutnica 169, 171
klacz 59, 60, 62, 67, 98, 103, 207
klacza 62
klacze 96, 98
klecz 62
kleń 46
kleszcz 59, 62, 69
klępa 102, 103
koba 105, 106
kobiec 62, 81
kobyła 46, 81, 87, 105, 106
 dzika kobyła 74
kobyłczę 96, 97, 104
kobyłka 62, 67
koci 198
kociak 99
kocianki 200
kociara 199
kociarnia 199
kociątko 100, 101
kocica 102, 103
kocić się 198
kocię 96, 97
kocimiętka 200, 202
kocimózg 202
kociłapka 202
kocisko 184, 199
kokać 82
kokodryl 65
kokosz 61, 82
kokoszka 71
 kokoszka wodna 76
 maryje kokoszka 74
kolcogłów 94
koliber 183
kołowrotek 168
komar 46, 56, 62, 91
komarnica 91
komarzysko 184
komonica 102, 103
komoń 102, 103
komorzycza 103, 104
konczątko 101
koni 191, 198, 207
koniarczuk 189
koniarek 189
koniarka 189, 199, 206
koniarski 189, 208, 210
koniarstwo 189
koniarz 189, 199, 208
koniaszek 189, 199
koniątko 100, 101, 189
konica 189, 199, 206
konicz 189
koniczek 190, 208, 209
koniczewie 189
konicznisko 189, 208
koniczowy 189
koniczyna 189, 208, 219
koniczynisko 189, 208
koniczynny 189
koniczynowy 189
koniczysko 189, 208
konienka 189, 200
koniewina 189, 201, 203, 206, 208
koniewy 191, 198
konie 97, 189, 208
konik 68, 71, 89, 190, 208, 209, 219
 konik polny 73

- konik ziemny 73
 łączny konik 73
 trawny konik 73
 konikowie 190
 konikowy 190, 208, 210
 konina 184, 190, 199
 koniobieg 191, 207
 koniobójnia 191, 204, 206, 207
 koniochrom 191, 202
 konioczłowiek 191, 202, 207
 koniogodzina 191, 202, 219
 koniogon 190, 191, 202, 207
 koniogryf 191, 207
 koniohodowcy 191, 204, 207
 koniojad 191, 202, 204, 207
 koniokrad 191, 201, 202
 koniokradca 191, 201, 207, 208
 koniokradztwo 191, 201, 208
 koniomania 191, 204, 207, 213
 konionośny 191, 204, 207
 koniopaszny 191, 204, 207
 koniopłoch 191, 202, 208
 konioposkromca 191, 202, 204, 219
 konioryś 191
 konioszaleństwo 191, 204, 207, 213
 koniowa 87, 190, 207
 koniowaty 191, 198, 211
 koniowina 191, 201, 203, 206, 208
 koniowłosy 191, 204, 207
 koniowód 191, 212
 koniowy 191, 198
 koniozwierz 191, 207
 koniożywczy 191, 204, 207
 konisko 190, 199, 208
 konistrach 191, 202
 koniszał 191, 200, 202
 koniszek 190, 203, 206
 koniś 190, 199, 206, 213
 konitrut 191, 200, 202
 koniuch 190, 199, 207, 208, 210, 219
 koniustwo 190
 koniusz 190, 199, 201, 207, 210
 koniuszanka 190, 206
 koniuszek 190
 koniusznik 190, 201
 koniuszostwo 190, 201, 206
 koniuszować 190, 206
 koniuszowanie 190, 206
 koniuszowski 190, 206
 koniuszy 190, 201, 205, 207, 208
 koniuszyc 190, 201, 206
 koniuszycowa 190, 201, 206
 koniuszyna 190, 201, 206
 koniuszystwo 190, 201, 206
 konnica 191, 208, 210, 213
 konnik 191
 konno 191, 208
 konnolotny 191
 konny 184, 191, 198
 konował 190, 202, 207
 konowiąz 190, 202, 211
 koń 46, 61, 62, 71, 87, 89, 189, 201,
 204, 205, 208, 209, 217
 dziki koń 74
 koń morski 78
 koń rzeczny 73
 koń wodny 73
 morski koń 70, 72
 koński 191, 198, 207, 208, 210
 chomaćko końskie 210
 durzyca końska 210
 grzbiet koński 210
 grzywa końska 210
 końska dawka 210
 końska kosa 210
 końska kuracja 210
 koński jarmark 210
 koński organizm 210
 koński pastuch 210
 koński szczaw 210
 koński targ 210
 koński ząb 210
 końskie kopyto 210
 końskie rzenie 210
 końskie zdrowie 210
 końskie ziele 210

- kopyta końskie 210
 kupiec koński 210
 mięso końskie 210
 młyn koński 210
 mucha końska 210
 naszyjnik koński 210
 ogon koński 210
 parch koński 210
 pastwisko końskie 210
 róg koński 210
 sprzężaj koński 210
 wędzidło końskie 210
 końskostopie 191, 207
 koral 169
 koralowiec 170, 171
 kos 46
 kosarz 62
 kosię 97
 kościołusk 94
 kot 46, 61, 62, 64, 68, 71, 85, 89, 183,
 209, 217
 dziki kot 74
 morski kot 73
 kotas 199, 203, 206
 kotczy 198
 kotczyzny 198
 kotek 85, 86, 89, 199
 kotka 62, 68, 71, 89, 184
 morska kotka 73
 kotny 198
 kotomałpa 200, 202
 kotopaska 200
 kotować 198
 kotowiec 200
 kotownia 199
 kotowsko 199, 203, 206
 kotowy 198
 kotuś 199
 koza 46, 61, 62, 71, 92, 183, 209
 dzika koza 74
 koza morska 73
 kozek
 kozek wodny 76
 kozi 198
 kozianka 200
 koziarnia 199
 koziarz 199
 kozibłask 200, 202
 kozibród 200
 kozichta 200
 koziczyn 200
 kozieł 62, 68, 71, 84
 dziki (dziwoki) kozieł 74
 koziełek 62, 68
 koziełkowe 199
 kozię 97
 kozilek 200
 kozilep 200
 kozina 184
 koziniec 200
 kozioł 46, 62, 184
 kozioł angolski 76
 kozioł pospolicity 76
 kozioróżec 200
 kozioróżek 94
 kozioróg 94
 koziskok 200
 kozłek 200
 kozłonogi 202
 kozodoj 202, 206
 kozodój 94
 kozodziki 200, 202
 kozojeleń 202
 kozokopytny 202
 kozolub 202
 kozooki 202
 kozopas 202, 206
 kozorodny 202
 kozorogi 202
 kozorożec 61, 93, 202
 kozowoński 202
 kozunia 184
 koźlak 99
 koźlaszek 200
 koźlątko 100, 101
 koźlec 84, 86

- koźlec 198
koźle 96, 97
koźłec 199
koźlic się 198
koźlik 200
koźlina 200
kożekrzył 93
kózka 92, 184
krab 68
krak 62
krasa 62, 84, 88
kraska 62, 84, 88
kraskowaty 184
krasnochwestka 94
krasnopióra 94
krasnopiórka 94
krasnopłazka 94
krążkowiec 171
kret 46, 59, 60, 61
 kret sybirski 76
kretomysz 94
 kretomysz syberyjska 76
kręcionóg 94
kręgousty 171
kręgowiec 169, 169, 171
krętogłów 94
krętoschód 94
krogulec 62, 81
krokodylica 102, 104
krowa 46, 53, 61, 62, 87, 88, 92, 102,
 183, 205, 217
krowiak 99
krowiasty 184
krowisko 184
krowne 199
król 61, 84
królicica 102, 103
króliczę 96, 97
króliczyca 102
królik 61, 64, 84, 86
krótkoszpón 94
krówka 68, 88, 92
kruczę 96
 kruczycza 102
kruk 46, 56, 62, 71, 91
 kruk morski 72
 nocny kruk 74
krukawka 62
krukówka 91
krwiopas 94
krzeczek 61, 66, 81
krzeczot 62, 67
krzywonos 94
krzywoszczok 94
księżycorog 94
księżycorożek 94
ksyfija 65
kukułczę 96, 97
kukułka 56
kulik 46, 56, 62, 68
kulonowaty 168, 169
kuna 46, 61, 85
 kuna domowa 76
 kuna leśna 76
kunica 85
kunie 199
kunik 87, 106
kunka 87, 88, 106
kunne 199
kunowaty 184
kur 46, 56, 62, 69, 209
 kur morski 78
kura 61, 62, 102, 166, 168, 183, 209
kurczak 98, 99
kurczątko 100, 101
kurczę 96, 97
kurek 199
kurkodrozd 94
kurkoryb 94
kurne 199
kurnik 199
kurobród 94
kuropatwa 46, 53, 62, 68, 91, 93, 94
kuropatwiak 91
 kuropatwiak włoski 91
kuropas 202, 206

kuropiew 204
kuropłoch 202
kuropoj 204
kuroślep 200, 202
kurotrzewie 200
kurowaty 169
kurowy 198
kurzątko 101
kurzę 96, 97
kurzonogi 202
kurzy 198
kurzyca 200
kurzymór 200
kurzynia 184
kurzyniec 199
kurzyślad 200
kurzytata 202
kwiczoł 56
kwoka 92
kwokacz 92

L

lajkonik 190
lajkonikowy 190
lamparciątko 101
lamparcica 102
lasz 62
lekkokonny 192
lelek 46, 56, 62, 81
leniwczyca 102
leniwiec
 leniwiec dwupalczyśty 76
 leniwiec trójpalczyśty 76
leszcz 56
lew 46, 61, 62, 64, 87, 105, 183
leward 61, 64
lewart 61, 64
lewczyca 102
lewiątko 100, 101
liliowy 171
lin 53
lipieniowaty 197, 198, 211, 219
lipieniowy 197, 198

lipień 62, 81, 189, 197, 205, 208
lirogon 94
lis 61, 71, 84, 87, 183, 209
 lis morski 72
lisiarz 184
lisiątko 100, 101
lisię 96, 97
lisica 102, 103
liszka 61, 62, 84, 87, 88
locha 102
lokusta 65
lotopałanka 94
ludojad 94
lwiątko 100, 101
lwic 62, 105
lwica 62, 87, 102, 103
lwiczę 96, 97
lwię 62, 96, 97, 105

Ł

łabęć 62, 81
łabędź 46, 53
łabędziątko 101
łabędzica 102, 103
łani 61
łania 102, 103
łanię 97
łasica 46, 53, 61, 102, 103
 łasica ichneuman 76
 łasica pospolita 76
 łasica zybeta 76
 łasica żanetta 76
łazący 168
łośszczak 62, 98
łośsica 102, 103
łośię 97
łośosiopstrąg 94
łośoś 53, 62
 łośoś właściwy 76
łośzak 67, 99
łośzątko 101
łośzę 67, 97
łoś 61, 69, 103

łunak 62
łuskać 81
łuskoskrzydły 166, 167, 168
łyska 62

M

maik 82
maj 82
makolądwa 93
makolągwa 62, 94
małpa 59, 61, 64, 91, 183
małpiatka 91
małpiątko 101
małpica 102
małpię 97
małpozwierz 95
małż 71, 169, 170
 małż morski 72
 muszlowy małż 74
małżoraczek 94
marzykokoszka 93
memnog 65
mędowieszka 94
miedźwiedź 93
miedźwiedzica 102
mierzyn 66
mięczak 169, 169, 170, 173
mięta 82
miętus 82
mimochochnik 62
mnogonogi 166
mol 69, 70
 drzewny mol 69
 mol ulowy 69
 mol woskowy 69
 żytny mol 69
moszek 65
mors 79
 mors koń morski 80
 mors krowa morską 80
motyl 46, 59, 60, 69, 70, 89, 90, 92
motyllica 89, 90, 92, 103
motylowy 166, 168

 rząd motylowy 168
mól 46, 59, 60
mrówka 92, 183
mrówkojad
 mrówkojad większy 76
mrównik 92
mrzędka 62, 69
mszyca 46
 mszyca roślinna 76
mucha 46, 56, 62, 69, 70, 71, 217
 krowia mucha 69
 mucha kołaca 76
 mucha nocna 69, 74
 nocna mucha 69, 74
muchołówka 184
muchowy 166, 168
 rząd muchowy 168
mulątko 101
mulę 96, 97
mulica 102, 103
muł 64
mułowy 184
murena
 murena morska 72
muszę 97, 104
muszla 166, 168
muszlowy 171
muszysko 184
mysz 46, 59, 60, 61, 71, 183, 209
 mysz domowa 76
 mysz norweska 76
 mysz wodna 72
myszątka 100, 101
myszę 96

N

naczelný 166, 168
najnog 65
napsioczyć 195
narybek 194
narybianie 194
narybić 194
narybkowy 194

nicień 169, 171, 172
niedźwiadek 62, 71, 89, 90, 92, 218
 niedźwiadek morski 72
niedźwiedź 46, 59, 60, 89, 90, 92, 93,
 183, 209
 niedźwiedź morski 78
niedźwiedziątko 101
niedźwiedzica 102, 103
niedźwiedzię 96, 97
niedźwiedziówka 92
niesporczak 169, 171
nietoperz 46, 59, 60, 93, 156
nietopyrz 61
niezmogowiec 171
ninog 65
ninoga 65
nurek
 nurek czubaty 76
nurkokaczka
 nurkokaczka czubata 76

O

obleniec 168, 169, 170, 172
oczanki 82
odyniec 67
ofijomachus 65
ogarczę 96, 97
ogarzę 96, 97
ogier 67
oko 82
okoniopstrągowy 184
okoń 53, 62
 (okoń) okuń właściwy 76
olepant 61, 63, 64, 218
ondarta 77
opica 65
organizm 155
orka 77
orlątko 100, 101, 184
orłę 96, 97
orlica 102, 103, 184
oryks 65
orzeł 46, 71, 183, 209

 morski orzeł 72
orzęsek 169, 170, 172
osa 46, 62, 217
osieł 62, 71, 209
 dziki osieł 74
 dziwoki osieł 74
 osieł morski 72
osioł 46, 61, 62, 64, 105, 183, 209
osłonica 169, 171
osoryja 62, 63, 93
osowaty 169
ostrowidz 61, 63, 93, 218
ostrowzrok 61, 63
ostrzyga 183
ostrzega 65
oślak 99
oślątko 100, 101
ośle 62, 96, 97, 105
oślica 62, 102, 103
oślik 62, 105
ośmiokonny 192, 212
owad 162, 163, 165, 169, 170
owca 46, 61, 62, 71, 87, 102, 144, 205,
 209, 217
 dzielnia owca 75
owczątko 100, 101
owien 62
owsica 184

P

padać 82
padalec 59, 62, 69, 82, 85, 87
padalica 85, 86, 87, 88
padały 82
pajęczek 199
pająk 46, 53, 62, 71, 183, 217
 morski pająk 72
 pająk kosarz 76
 pająk morski 72
 pająk ptasznik 76
pająkorak 202
pająkowy 198
pajęczak 169, 171, 172

- pajęcznik 200
 pajęczygon 200, 202
 pajęczyna 199
 papuga 64
 papuga ara 76
 papuga kakatu 76
 papuzica 103
 pardus 65
 pardwa 56
 parma
 morska parma 72
 parokonny 192, 208, 210
 parzydełkowiec 169, 171
 pasożyt 133
 paw 62, 64, 89, 90
 pawiątko 100, 101
 pawica 102, 103
 pawię 96
 pawik 89, 90
 pawik zmierzchny 76
 pazurnica 171
 pelikan 61, 64
 perlica 102
 pędrak 59, 60
 pchła 46, 47, 48, 62
 piegża 62
 pierścienica 168, 169, 170
 pierwotniak 169, 170, 172, 173
 pierwousty 171
 pies 46, 61, 71, 87, 98, 103, 155, 183,
 189, 201, 204, 205, 208, 209, 212,
 217, 219
 dziki pies 74
 pies jeleni 75
 pies łowczy 75
 pies morski 72, 78
 pies owczarczy 75
 pies ślednik 75
 piesak 99, 195, 201, 207
 piesecki 195
 pieseczek 195
 piesek 195, 201, 207, 208, 209, 219
 piesek ziemny 76
 piesiec 195, 200
 piesio 195, 199
 pieski 197, 198
 piesko 197, 211
 pieskow 195, 198
 pieszeć 197, 198
 pijać 82
 pijawica 82, 84, 85, 86
 pijawka 84, 85, 169, 170, 173
 pilch 61
 pisklak 99
 pisklątko 101
 piskłę 56, 96, 97
 piskorz 46, 56
 piwień 67
 piźmowczyca 102
 pliska 105
 pliskwa 105
 pliszka 56
 pliszka biała 76
 pliszka żółta 76
 pluskowiec 90
 pluskwa 53, 62, 90
 płaz 59, 60, 125, 127, 133, 156, 157,
 159, 160, 161, 169, 169, 170
 płaza 127
 płazić 126, 127
 płazinic 168, 169, 171
 płazący
 płaząca twarz 126
 płocica 62, 68, 84, 86
 płód
 płód latający 116, 117
 płód rybny 116, 117
 płoszczyca 62
 płota 62, 84
 płozić 126, 127
 pochwoskrzydły 166, 168
 podkasady 168
 podkoniuszostwo 190, 206
 podkoniuszy 190, 208, 210
 podkoniuszyc 190, 206
 podustwa 62

podwodnik 62
pokląsk 62, 84, 87
pokląska 62, 84, 87
połoś 67
popielica 61, 69
popsioczyć 195
półkoń 191
półstrunowiec 171
półtegoscrydły 166, 168
prosiak 98, 99
prosiątko 100, 101
prosię 46, 96, 97
prosiętne 199
prośniak 98
przączek 81
przekkoza 93
przelotny 168
przepierzycza 85, 86
przepiórczę 96
przepiórka 46, 56, 85
przmiel 62
przywra 169, 171
psarz 195, 207, 213
psi 196, 198, 208, 210
psiabestia 196, 202, 204
psiacz 195, 199, 201, 207, 213, 219
psiaczek 195, 208, 209
psiaczyć 195
psiadusza 196, 202
psiaga 195, 206
psiajucha 196, 202
psiak 99, 195, 208, 209
psiakość 196
psiakrew 196, 201, 202
psiakrótką 196, 202
psiakrwować 196, 201
psiakrwowanie 196, 202
psiamać 196, 202
psianek 196
psianka 184, 196, 208
psiankowy 196
psiankowaty 196, 208, 211, 219
psianoga 196, 202
psiapara 196
psiapsius 195, 211
psiarczyk 195, 208, 209
psiarek 195
psiarka 195
psiarnia 195, 201, 208, 210, 219
psiarski 195
psiarskie 195
psiarstwo 195, 201
psiarz 195, 199, 201, 207, 208, 212, 213
psiawiara 196, 202
psiątko 100, 195, 208, 209
psibiskunt 196, 202, 204
psibluj 196, 200, 202
psica 102, 103, 195, 206, 208
psiczka 195
psić 197, 198
psić się 197, 198
psidlawiec 196, 200, 202
psieć 197, 198
psienie 197
psię 96, 97, 98, 195, 207
psimlecz 196, 200, 202
psina 195, 199, 208, 209
psineczka 195
psiniec 195, 196, 198, 199, 203, 206, 213
psinka 195, 208, 219
psio 196
psioczyć 195, 208
psiołowiec 196
psiołowy 196
psiokulaczka 196
psisko 195, 199, 208
psiwy 196, 206
psnać 197, 198
psocić 196, 219
psocić się 196
psota 196, 219
psotnica 196
psotnik 196, 219
psotniś 196
pstrąg 82, 183
pstry 82

- psubrat 196, 202
 pszczeli 47, 48
 pszczelne 199
 pszczolinka 91
 pszczoła 46, 47, 48, 91, 183, 209
 pszczołowaty 169
 pszczołowy 166, 168
 rząd pszczołowy 168
 ptak 119, 121, 130, 159, 160, 161, 163,
 165, 169, 169, 170, 217
 domowy ptak 123
 leśni ptacy 123
 niebieski ptak 126
 ptacy nieba 122
 ptacy niebiescy 122, 123
 ptacy podniebni 122
 ptacy polni 123
 ptacy powietrzni 124
 ptak bity 76
 ptak domowy 123
 ptak latający 123
 ptak łapiały 166, 167
 ptak morski 123
 ptak wysokonogi 166, 167
 rajski ptak 76
 wodny ptak 124
 ptasię 96, 97
 ptastwo 116, 123
 ptastwo domace 122
 ptastwo leśne 123
 ptastwo niebieskie 123
 ptastwo nocne 123
 ptastwo powietrzne 123
 ptastwo skrzydlate 123
 wodne ptastwo 123
 ptaszę 96, 97
 puchacz 56, 67
 pudel 103
 pudlica 102, 103
 puhaczątko 101
 pustoł 85, 87
 pustołka 85, 87, 88
 pustułka 59, 60
 pustynnica 102
 puszcza 85
 puszczyk 62, 85, 86
 pycnogonida 171
 pylątko 101
- R**
- raczę 97, 104
 raczyca 102, 104
 raja 65
 rak 53, 62, 71
 rak morski mniejszy 72
 rak morski większy 72
 ramienionóg 169
 rangifer 65, 66
 raróg 56, 62, 81
 rekin 91, 183
 rekinek 91
 robactwo 116, 125, 128, 133
 robaczstwo 128
 robak 71, 119, 125, 127, 133, 163,
 165
 deszczowy robak 129
 główny robak 128
 jadowity robak 129
 jedwabny robak 74, 129
 jodłowy robak 129
 mięśny robak 129
 prochenny robak 74, 129
 prochowy robak 129
 robak miękki 166, 167
 stonog robak 129
 studzienny robak 70
 trawny robak 129
 winny robak 129
 woskowy robak 129
 żytny robak 129
 rokien 65, 66
 ropa 82
 ropicha 62, 82
 ropucha 53
 ropucha surynamska 76
 rosomak 67

róg 105
 rumak 67
 rurkoczułkowiec 171
 ryba 71, 119, 124, 130, 159, 160, 161,
 162, 163, 165, 169, 170, 189, 201,
 204, 205, 208
 jeziorna ryba 125
 platyńska ryba 74
 ryba brzuchopłetwista
 166, 167
 ryba garłopłetwista 166, 167
 ryba morska 125
 ryba nie mająca płetw na
 brzuchu 166
 ryba piersiopłetwista 166, 167
 ryba rzeczna 125
 rybacki 192
 rybacko 192
 rybactwo 192
 rybaczek 192, 192, 200, 207
 rybaczenie 192
 rybaczeniek 192, 207
 rybaczka 192, 201, 208
 rybaczki 192, 212
 rybaczy 192
 rybaczyć 192
 rybaczyk 192, 201
 rybak 62, 192, 199, 201, 207, 208, 213,
 219
 rybakówka 192
 rybalnia 192, 199, 206, 213, 219
 rybeczka 193, 208, 209
 rybenieczka 193, 206
 rybeńka 193
 rybi 194, 198, 208, 210
 rybiarka 192, 201
 rybiarnia 192, 199, 206, 213
 rybiarski 192
 rybiarstwo 192
 rybiarz 192, 199, 201
 rybiarzyć 192
 rybiątko 192
 rybicki 194
 rybictwo 194
 rybić 194, 198
 rybienie 194
 rybię 97, 192
 rybik 192, 200
 rybina 192, 199, 203, 206
 rybisko 193, 199
 rybitowski 193, 208
 rybitrut 193, 200, 202
 rybitrutka 193, 202
 rybicki 193
 rybitw 62, 71, 193, 207, 213
 rybitw modry 74
 rybitwa 193, 198, 207, 213
 rybitwi 193
 rybitwianka 193
 rybitwik 193
 rybitwin 193
 rybitwini 193, 198
 rybitwka 193
 rybitwowo 193
 rybitwowski 193
 rybka 193, 208, 209, 219
 rybkowaty 193
 rybne 194, 199
 rybnica 186, 194, 201
 rybniczek 194
 rybnik 194, 201
 rybno 194
 rybny 186, 194, 198, 208, 210
 rybociąg 193, 202
 rybojad 193, 202, 207
 rybojaszczur 193, 202, 207
 rybojaszczurka 193
 rybojeda 193, 207
 rybojedz 193
 rybojeż 193, 200, 202
 rybokształty 194, 207
 rybołów 193
 rybołowca 193, 202
 rybołowek 193, 202
 rybołowienie 193
 rybołowny 193, 202

rybołów 193, 202
rybołówca 193
rybołowczy 193, 202
rybołówek 193, 202
rybołówka 193, 202
rybołówstwo 194, 202, 208
rybok 194
rybook 194, 204
rybopłodny 194, 207
rybostan 194, 202, 204, 207, 213
rybosz 193, 207
rybotrój 194
rybować 194, 198
rybowanie 194
rybowski 194, 202
rybowieszczek 194, 202, 204, 207, 213
ryboznawca 194
ryboznawczy 194
ryboznawstwo 194
rybożerca 194
rybożerny 194
rybsko 193, 199, 203, 206
rychłonóg 61, 93
ryjkogłowy 169
ryncerot 65
rysiątko 101
rysica 102
rysiec 61
rysię 96, 97
ryś 46, 53, 61

S

salamandra 77
sandacz 62, 81
sarna 46, 217
sarniak 99
sarniątko 100, 101
sarnina 184
sarnica 102
sarnię 96, 97
scebiątko 101
sędacz 81
sęp 46, 62, 183

sielawka 62
siemieniuszka 62
sikora 56
 sikora większa 76
sikwiak 171
sinogardlica 81
sinogarlica 81
sinogarliczę 97
sirszen 62, 81
skąposzczet 169, 171
skocię 96
skoczeń 62, 63, 82, 218
skoczek
 skoczek olbrzym 76
skoczyć 82
skoczygoń
 skoczygoń śnieżny 76
skolpendra
 skolpendra morska 72
skop 62, 84, 189, 197, 201, 205, 206,
 208
skopeczek 197, 206
skopecyk 197, 206
skopek 197, 199, 201
skopić 197, 198, 206
skopiec 62, 84, 197, 201, 206, 219
skopię 197, 206
skopny 197, 198, 201, 206
skopowina 197, 199, 206
skopowy 197, 198, 201, 206
skopówina 197, 206
skorpion 62
skorupiak 170, 171, 207
skorzątko 101
skorzec 62, 63, 81, 218
skot 136, 141, 142, 143
skowronek 53, 62, 81
 skowronek polny 76
skowrończę 97
skrzeczek 61, 82, 218
skrzeczeć 82
skrzeczek 81, 82
skrzelodyszny 171

skwor 62
 słęka 62
 słońiatko 101
 słonica 102, 103
 słońię 96
 słoniorośl 184
 słoń 61
 słończę 97
 słowik 53, 62, 81
 smok
 smok morski 72
 собака 67
 soból 46
 sokoleę 97
 sokolne 199
 sokolnica 102
 sokolnik 184
 sokołowe 199
 sokół 46, 59, 60, 62
 som 62
 sowa 46, 62, 71, 91
 łęzna sowa 73
 sowiątko 101
 sowię 97
 sójka 53, 62
 sówka 71, 91
 sowka mała 74
 sporowiec 170 171
 sprzężyca 87
 spsiały 197
 spsieć 197
 sroczątko 101
 sroczę 97
 sroka 46, 53, 62, 166 , 168
 ssak 159, 160, 161, 163, 169, 170, 171
 ssące 165
 stado 136
 starorak 171
 stawonóg 170
 steb 61, 63
 step 61, 63
 sterled 67
 stoliczka 62
 stonog 93
 stonog morski 78
 stonóg 62
 sterlezić 81
 streleziec 62
 sterleżca 81
 strnadl 62, 81
 strunowiec 170
 struś 62
 strzeż 62
 strznadl 62, 81
 strzykwa 171
 stukonny 192, 212
 stułbia 170, 171
 stworzenie
 stworzenie żywe 116
 sum 62
 sum pospolity 76
 suka 46, 87, 102, 103, 207
 surykaczycza 102
 suseł 56
 synogarlica 62
 synogarliczę 97
 szadopiór 61, 63, 218
 szarańcza 53, 67, 189, 197, 201, 205, 208
 szarańcza morska 73
 szarańczak 197, 201, 211
 szarańczarnia 197, 199, 206
 szarańczę 197
 szarańczowy 197, 198
 szarańczy 197, 198
 szarańczyk 197
 szczecioszczęka 171
 szczeniak 99
 szczeniátko 100, 101
 szczenię 46, 96, 97, 98, 207
 szczenica 171
 szczeżuja 47, 48
 szcękoczułkowiec 170, 171
 szczmiel 62
 szczubłątko 100, 101
 szczubłę 97
 szczuczę 97

szczuka 46, 62
szczupak 99
szczur 46
 szczur domowy 76
 szczur wodny 76
szczurek 61, 63
szczygieł 56, 62, 84
szczyglica 103
szczygłek 84
szerszeń 46, 59, 81
sześciokonie 192
sześciokony 192
sześcionogi 166
szkapa 98
 dzika szkapa 74
szkapię 97, 98
szkarłupień 169, 170
szop 183
szpada
 szpada morska 78
szpak 53, 62, 64
 szpak pospolity 76
szympansiątko 101

Ś

śledź
 śledź właściwy 76
ślimaczy 184
ślimak 53, 170
świerzcz 84
świerszcz 56
świerszczowy 166, 168
 rząd świerszczowy 168
świerzepica 102
świerzpi 82
świerzpic 82
świnia 46, 61, 62, 71, 183
 morska świnia 72
 świnia babirusa 76
świniak 99
świnina 184
świnka
 świnka morska 76

śwircz 84
świrczek 84

T

tasiemiec 170, 171, 172, 174
tchawkodyszny 171
tchórz 47, 48, 59
tchórzatko 100
tchórzę 96, 97
tępopokrywy 168
tkanowiec 171
trąd 62
trójwarstwowiec 171
trupia główka 76
trusiątko 101
trusica 102
trylobit 171
trylobitowy 171
trzmieł 56
trznadel 81
trzoda 47, 136
trzykonny 192, 212
tur 46, 61
turkawka 56
twór 155
tygrysiątko 101
tygrysica 102, 103
tygrysię 97
tygrzę 96, 97

U

ucho morskie 77

W

wałach 67
wapnica 87
warchlak 98
warchlę 97
wąglów 62, 82
wąs 81, 82
wąsienica 81, 82
wąsionka 82
wąż 71, 91, 92, 183

królik wąż 70, 74
 wąż grzechotnik 76
 wąż morski 72
 wąż olbrzym 76
 wąż olbrzym dusiciel 76
 wąż pospolity 77
 wesz 46, 62
 weszka 62
 węgorz 53, 62, 71
 węgorz morski 72
 węgorz pospolity 77
 węgorzyc 62
 węzę 97, 104
 węzowiaczek 92
 węzowidło 170, 171
 węzowy 166
 węzówka 91
 wężyca 102, 104
 wiatrożyła 93
 wielbłąd 61
 wielbłądzica 102, 103
 wielonóg 94
 wieloryb 62, 93, 156, 166, 168, 194,
 202, 208
 wielorybi 194
 wielorybię 96, 194
 wielorybnictwo 194, 211
 wielorybniczy 194
 wielorybnik 194, 211
 wielorybołowny 194, 207
 wielorybołów 194, 207
 wielorybołówstwo 194, 207
 wielorybowy 194
 wieloszczet 171
 wielża 62
 wieprz 46, 62, 71
 dziki wieprz 74
 wieprzak 99
 wieszczrzyca 86, 87
 wiewierne 199
 wiewiór 61
 wiewiórczę 97
 wiewiórczyca 61
 wiewiórka 59, 60, 183
 wiewiórka latająca 77
 wiewiórka pospolita 77
 wij 170, 171
 wilczątka 100, 101
 wilczę 96, 97
 wilczyca 102
 wilga 46
 wilk 46, 59, 60, 61, 183
 wirek 170, 171
 woda 82
 wodnik 62, 82
 wodoświnka 94
 wołek 62
 wołowe 199
 wół 46, 71
 dziki (wół) woł 74
 (wół) woł morski 72
 wrobl 81
 wrotek 168, 170, 171
 wróbel 166
 wróblątko 100, 101
 wróblę 97
 wróblica 102, 103
 wróblowaty 169
 wróblowy 168
 wrona 46, 53
 wronię 96, 97
 wrzecienica 62, 87
 wrzęch 171
 wstężnica 171
 wszawica 184
 wszół 62, 218
 wydra 46
 wyglów 62
 wyk 62, 218
 wypsiały 197
 wyszogniazdek 62, 218
 wytrzeszcz 61, 63, 218
 wyza 62
 wyzina 62
 wyżeł 56, 103, 155
 wyżłatko 100, 101

wyżłę 96, 97
wyżlica 102, 103

Z

zając 46, 61, 71
 zając pospolity 77
zajęczycza 102
zabrz 61
zarodziowy 171
ząbr 61
zdeb 61, 63, 218
zebra 91
zebroid 91
zepsieć 197
zięba 62
zimoredek
 zimoredek krajowy 77
zubr 61
zwierzę 96, 112, 113, 119, 120, 121,
 146, 155, 163, 217
 leśnia zwierzęta 119
 zwierzę bezkierne 166, 167
 zwierzę drapieżne 166, 167
 zwierzę szczerbate 166, 167
 zwierzę tępozębe 166, 167
 zwierzęta domowe 146
 zwierzęta leśna 146
 zwierzęta polna 146
 zwierzęta ssące 163
zwierzokrzew 166, 168
zwniec 81

Ż

żebak 99
żrebiątko 101
żrebica 102, 103
żrebię 46, 97, 98, 103
żrzebiątko 100
żwierz 130
 żwierz ziemski 116, 118

zwierzę
 zwierzęta domowa 119
 zwierzęta lasa 119
 zwierzęta lasów 119
 zwierzęta leśna 119
 zwierzęta polna 119

Ż

żaba 46, 62, 71, 91, 183
 parchata żaba 74
 żaba drzewianka 77
 żaba pospolita 77
żabiątko 100, 101
żabię 97
żabka
 żabka jadalna 77
żabnica 91
żanetta 77
żebroplaw 170, 171
żelazożer 218
żelwica 102
żerada 62
żmija 46, 59, 60
żmijątko 101
żoła 62
 żoła żółta 77
żółw 46, 53, 62
żółwiak 99
żółwica 102, 104
żółwiec
 żółwiec trójtaśmisty 77
żórawica (!) 103
żubr 53, 183
żubrzątko 101
żubrę 97
żubrzyca 102
żuraw 46, 62, 217
żurawiątko 100, 101
żurawię 97
żyłkoskrzydły 166, 167, 168

BIBLIOTEKA UCZELNIANA
Podhalańska Państwowa Wyższa
Szkoła Zawodowa w Nowym Targu



10027058



ISBN 978-83-60621-37-0



9 788360 621370